



UNIWERSYTET
KAZIMIERZA WIELKIEGO
W BYDGOSZCZY

WYDZIAŁ LITERATUROZNAWSTWA

Katarzyna Lubawa

Nr indeksu: 634

**Światło, ciepło, spalanie:
solarność we współczesnej anglojęzycznej fantastyce
naukowej**

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
dr. hab. Pawła Frelika prof. uczelni
dr Karoliny Lebek

Bydgoszcz 2024

*Niniejsza praca nigdy by nie powstała bez opieki i wsparcia
śp. Profesora Mirosława Gołuńskiego.*

Dziękuję za wszystko, Panie Profesorze.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
Cele badawcze i metodologia	7
Struktura pracy	9
Rozdział 1. Solarność w ramach <i>energy humanities</i>	12
1.1. Historia energii w kulturze	13
1.2. Dyskursy wewnątrz <i>energy humanities</i>	23
1.3. Technologiczne aspekty solarności	29
1.4. Kontekst <i>sustainability</i> i antropocenu	31
1.5. Polityczne aspekty solarności	37
1.6. Solarność a utopijność	43
Rozdział 2. Solarność w science fiction	48
2.1. Geneza i istota science fiction	48
2.2. SF jako idiom kulturowy	55
2.3. Zwrot spekulatywny	60
2.4. Energia w narracjach fantastycznych	67
2.5. Paradygmat słońca w fantastyce	72
Rozdział 3. Układ słoneczność w <i>2312</i> Kima Stanleya Robinsona	77
3.1. Charakterystyka twórczości	79
3.2. Recepcja powieści	89
3.3. Fabuła i struktura	92
3.4. Układ słoneczność	96
3.5. Specjacja człowieka	110
3.6. Romans Układu Słonecznego	115
3.7. <i>2312</i> a geneza solarpunka	117

Rozdział 4. Postsolarność w <i>Cichej wojnie</i> i <i>Ogrodach Słońca</i> Paula McAuleya	121
4.1. Charakterystyka twórczości	123
4.2. Recepcja powieści	124
4.3. Fabuła i struktura	129
4.4. Postsolarność	138
4.5. Kolonizacja Słońca	145
4.6. Postsolarność i posthumanizm	149
4.7. Postsolarność na Ziemi	154
Rozdział 5. Antysłoneczność w <i>The City in the Middle of the Night</i> Charlie Jane Anders	162
5.1. Charakterystyka twórczości	163
5.2. Recepcja powieści	165
5.3. Fabuła i struktura	166
5.4. Antysłoneczność i antropocen	171
5.5. Narracja kryzysu klimatycznego	178
5.6. Hybrydyzacja człowieka	183
Rozdział 6. Solarpunk w serii <i>Mnich</i> i <i>Robot</i> Becky Chambers	192
6.1. Geneza solarpunka	193
6.2. Solarpunk w koncepcji Adama Flynna	196
6.3. Solarpunk w koncepcji Connora Owensa	207
6.4. Solarpunk w literaturze	213
6.5. Becky Chambers i jej twórczość	218
6.6. Solarpunk a hopepunk	221
6.7. Fabuła i struktura	222
6.8. Wątki solarpunkowe	225
6.9. Solarpunkowa wspólnotowość	231
6.10. Technologia i ontologia sztucznej inteligencji	236
6.11. Estetyka solarpunkowa w nowelach	239
Zakończenie	244
Bibliografia	252

WPROWADZENIE

Obserwacja systemów planetarnych w minionych dekadach udowadnia, że zmiany klimatyczne są faktem, a rzeczywistość dwudziestego pierwszego wieku naznaczona została przez ekstremalne zjawiska pogodowe oraz globalne ocieplenie. Oba te czynniki wpływają na funkcjonowanie społeczeństwa i relacje człowieka ze środowiskiem. W tym kontekście wiele uwagi poświęca się rezygnacji z paliw kopalnych na rzecz odnawialnych źródeł energii. Zagadnienie to pojawia się zarówno w kontekście ekologicznego aktywizmu, jak i działań politycznych na szczeblu krajowym czy międzynarodowym.

Zrozumienie czynników wpływających na możliwość i kierunek tranzycji energetycznej wymaga spojrzenia na to, jak dotychczas kształtował się sposób myślenia o energii. Jest on bowiem typowy dla społeczeństwa przemysłowego, definiowanego przez relację pomiędzy reformami religijnymi a transformacjami ekonomicznymi. Przedkapitalistyczny model ekonomiczny koresponduje z religią rzymskokatolicką, natomiast współczesna ekonomia jest silnie powiązana z protestantyzmem, a w szczególności z kalwinizmem. Pierwszy system obejmował nieproduktywne zużycie energii, drugi gromadzi i determinuje dynamiczny rozwój aparatu produkcyjnego (Bataille 2002: 125). Kalwinizm włączył handel do kręgu moralnych przejawów ludzkiej działalności,

wskazując na pracowitość jako źródło dochodu, jednocześnie wysoko umieszczając w systemie wartości cechy takie jak oszczędność, skromność i gorliwość w pełnieniu obowiązków. Zmodyfikowanie postulatów Marcina Luthera sprawiło, że doktryna kalwinizmu głosiła w istocie wiarę w predestynację, w myśl której dobre czyny świadczą o uzyskanym zbawieniu, a nie są środkiem do jego uzyskania (Bataille 2002, 131-132). Kapitalizm nie mógł współistnieć z ekonomiczną legislaturą sprzed Reformacji, której moralnym fundamentem było podporządkowanie przedsiębiorstwa państwu, co wiązało się z kontrolą cen, powstrzymywaniem oszustw finansowych i ograniczaniem oprocentowanych pożyczek. Swoiste odrzucenie Boga, jakie dokonało się za sprawą paradygmatu kalwinistycznego, otworzyło drzwi dla rozwoju systemu kapitalistycznego.

Podporządkowanie gospodarowania zasobami i surowcami wartościom kapitalistycznym doprowadziło do wytworzenia całego systemu znaczeń w dyskursie humanistycznym określanym mianem petrokultury. To jej wyodrębnienie dało początek badaniom nad kulturotwórczym znaczeniem energii, a w ich konsekwencji pozwoliło między innymi wskazać mechanizmy rządzące procesem następowania po sobie kolejnych źródeł energii. Te natomiast mają ogromne znaczenie w planowaniu tranzycji od paliw kopalnych do odnawialnych źródeł energii, co w obliczu kryzysu klimatycznego staje się coraz większą koniecznością. Będące podstawą moich badań pojęcie solarności jest obecne na gruncie energy humanities, wciąż jednak nie znajduje się w centrum zainteresowania tej relatywnie nowej dyscypliny. Zdefiniowane przez Imre Szemana pozostawia wiele niedookreślenia, co wynika z faktu, że paradygmat ten nie został jeszcze ustanowiony, a rozważania na ten temat mogą dotyczyć jedynie możliwych kierunków rozwoju.

Przestrzenia, gdzie możliwe jest zaobserwowanie działającego paradygmatu solarnego, jest fantastyka naukowa. Czerpie ona z jednej strony z petrokultury, modelując system energii względem niej, a z drugiej ze spekulatywnego potencjału odnawialnych źródeł energii, w tym głównie energii słonecznej, pozwalającego na daleko idącą ekstrapolację w zakresie technologii czy sytuacji społeczno-politycznej. Narracje powstające na gruncie science fiction dostarczają wizji solarności możliwych do umiejscowienia

względem paradygmatu funkcjonującego w naszej rzeczywistości i tym samym niejako sprawdzają możliwości realizacji teoretycznych koncepcji dotyczących przyszłej infrastruktury energetycznej. Dowodzą ponadto, że istotą relacji człowieka z energią, a w szerszym ujęciu ze środowiskiem, jest nie specyfika konkretnego źródła energii czy paliwa, ale sposób jego eksploatacji. Tam bowiem, gdzie petrokultura wytworzyła rozległy, ale jeden wewnętrznie spójny paradygmat kulturowy, solarność może przybierać różne formy.

Cele badawcze i metodologia

Niniejsza rozprawa, której tematem jest solarność we współczesnej anglojęzycznej fantastyce naukowej to próba uzupełnienia pustego miejsca paradygmatu solarnego w obszarze energy humanities. Celem badawczym było przedstawienie oraz scharakteryzowanie paradygmatów solarnych funkcjonujących w utworach z gatunku science fiction. Temu posłużyła analiza materiału badawczego obejmująca zagadnienia takie jak rola energii słonecznej w świecie wyobrażonym, symbolika słońca obecna w zachodnim kręgu kulturowym, relacja człowieka ze środowiskiem, a także relacje kształtujące się między szeroko rozumianymi kategoriami ludzkie i nie-ludzkie. Punktem wyjścia były następujące pytania:

- 1) Jak zmiany klimatyczne wpływają na współczesną kulturę?
- 2) Jak postrzegana jest energia słoneczna w kontekście transformacji energetycznej?
- 3) Jaką rolę w narracjach fantastyczno-naukowych odgrywa słońce i energia słoneczna?
- 4) Jakie są możliwości i ograniczenia wyobrażeń energii słonecznej w literackich wizjach przyszłości?
- 5) Jakie społeczne nadzieje lub obawy związane z energią słoneczną przenikają do narracji fantastycznonaukowych?

W moich rozważaniach posługuję się terminem solarności w rozumieniu zaproponowanym przez Imre Szemana jako wynik relacji ze słońcem lub energią słoneczną. Rozległa przestrzeń interpretacji tego pojęcia pozwoliła umieścić na wspólnym polu różne modele funkcjonowania solarności odzwierciedlające wielość stanowisk wobec kryzysu klimatycznego. Ujmowana w perspektywie energy humanities tranzycja energetyczna w większym stopniu dotyczy kształtowania nowych postaw niż rozwiązań technologicznych i jako taka wiąże się budowaniem świadomości społecznej na temat potrzeby i przebiegu transformacji. Ambiwalencja energii solarnej oznacza, że niezbędne staje się traktowanie solarności nie jako ustalonego i kompletnego paradygmatu ale raczej struktury, szkieletu, na który nadbudowywane są rozmaite znaczenia.

Dotychczasowe prace badawcze podejmują to zagadnienie w historycznym ujęciu imaginarium solarnego danej kultury (Lynall 2020) lub też włączają je do dyskursu dotyczącego społecznej roli fikcji klimatycznej, stawiając energię słoneczną obok innych elementów budujących ten typ narracji (Mehnert 2016, Milner, Burgmann 2020). Proponowane przeze mnie skupienie na solarności w literaturze fantastyczno-naukowej i jej wstępna typologia są uzupełnieniem tych badań o kontekst kulturowego znaczenia science fiction konieczny ze względu na spekulacyjny wymiar funkcjonowania paradygmatów solarnych. Kształtowane w ramach fantastyki naukowej systemy społeczne oparte na energii słonecznej czy też definiowane przez rodzaj jej obecności mogą być bowiem traktowane jako punkty odniesienia dla rzeczywistości antropocenu i odzwierciedlać obecne w niej postawy.

W rozprawie przyjęta została perspektywa humanistycznych badań nad energią i paliwami (energy humanities) uzupełniona metodami badawczymi obejmującymi analizę porównawczą, analizę kontekstową oraz close reading. Analiza porównawcza pozwoliła na wyodrębnienie typów solarności obecnych w badanych utworach literackich, wskazanie podobieństw oraz różnic między nimi, a także umiejscowienie względem paradygmatu petrokulturowego. Analiza kontekstowa umożliwiła określenie relacji tekstów z dyskursem kryzysu klimatycznego, antropocenu oraz odpowiedzialności ekologicznej. Wykorzystanie metody close reading posłużyło scharakteryzowaniu poszczególnych paradygmatów solarnych w ramach świata wyobrazonego.

Struktura pracy

Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów. Dwa pierwsze rozdziały zostały poświęcone teoretycznym fundamentom prowadzonych rozważań. W rozdziale pierwszym podejmuję temat związku między solarnością a energy humanities. Przybliżam historię paliw i energii w kulturze, sięgając do prac Georges'a Bataille'a oraz Cary Daggett. Dokonuję charakterystyki relatywnie nowej dyscypliny, jaką jest energy humanities, uwzględniając jej genezę związaną z proklamacją petrofikcji jako nowego gatunku przez Amitava Ghosha oraz wewnętrzną złożoność tego dyskursu wskazującą na interdyscyplinarny charakter zagadnienia energii. Powołując się na dotychczasowy stan badań w tym obszarze wskazuję powody, dla których poszerzenie kontekstu funkcjonowania infrastruktur energetycznych o perspektywy humanistyczne jest niezbędne dla zrozumienia kulturotwórczych aspektów zasobów i źródeł energii. Odwołanie do prac badaczy takich jak Patricia Yaeger, Imre Szeman, Stephanie LeMenager czy Dominic Boyer ujawnia bowiem, że zależność od ropy naftowej i węgla, która zdefiniowała rzeczywistość wieku dwudziestego, wykracza poza obszar ekonomii i obejmuje także inne obszary aktywności człowieka. Przedstawienie czynników technologicznych związanych z instalacją i eksploatacją systemów solarnych, a także kontekstu antropocenu oraz politycznego aspektu przeciwdziałania zmianom klimatycznym posłużyło do ukazania, jak niejednoznaczna jest solarność rozpatrywana w perspektywie holistycznej, umieszczającej ją w określonym systemie znaczeń i wartości, także w systemie kapitalistycznym.

W rozdziale drugim przedstawione zostały relacje między solarnością a literaturą fantastyczną. Science fiction było przestrzenią rozważań nad modelami funkcjonowania paradygmatu solarnego, z tego też powodu niezbędne było wskazanie motywacji stojących za połączeniem tych dwóch obszarów. Zaprezentowane zostały dotychczasowe ustalenia dotyczące identyfikacji gatunkowej fantastyki naukowej. Przywołanie koncepcji funkcjonujących na tym polu posłużyło do wskazania, że science fiction funkcjonuje jako idiom kulturowy, doskonały klucz do rozumienia współczesności, a także użyteczne narzędzie projektowania nowej

rzeczywistości, co koresponduje z istotnym dla przedmiotu moich rozważań zwrotem spekulatywnym. To zagadnienie wiąże się ponadto z fikcją klimatyczną przynależącą do fantastyki naukowej, a odgrywającą istotną rolę w kształtowaniu dyskursu toczonego wokół zmian klimatycznych. Zaprezentowana w tym kontekście typologia Andrew Milnera i J.R. Burgmanna dowodzi, jak zróżnicowane są narracje dotyczące doświadczenia antropocenu oraz jak niejednoznaczne jest słońce – będące niejako symbolem kryzysu klimatycznego i często źródłem zagrożenia, ale także czystej energii stanowiącej bezpieczną alternatywę dla paliw kopalnych. Ta dwoistość ma swoje źródło już antycznym kulcie słońca, gdzie wiązano je zarówno z życiem, jak i śmiercią, a co chętnie podejmowali autorzy science fiction na początku ubiegłego wieku, często utożsamiając możliwość czerpania energii bezpośrednio ze słońca z osiągnięciem szczytu możliwości technologicznych człowieka. Ten technoutpijny obraz stracił aktualność w obliczu zachodzących obecnie zmian klimatycznych, co jest punktem wyjścia dla mojej rozprawy.

W kolejnych rozdziałach dokonuję analizy i interpretacji solarności z perspektywy wybranych utworów przynależących do anglojęzycznej fantastyki naukowej, których świat wyobrażony odwołuje się do innego paradygmatu solarnego i inaczej realizuje aspekty funkcjonowania solarności wskazane w rozdziałach pierwszym oraz drugim. Na materiał badawczy rozprawy składają się powieści 2312 autorstwa Kima Stanleya Robinsona, *Cicha wojna* oraz *Ogrody słońca* autorstwa Paula J. McAuleya, *The City in the Middle of the Night* i towarzyszące jej opowiadanie *If You Take My Meaning* autorstwa Charlie Jane Anders, a także nowele *Psalm dla zbudowanych w dziczy* i *Modlitwa za nieśmiałe korony drzew* autorstwa Becky Chambers. Efektem analiz utworów jest wskazanie i scharakteryzowanie czterech modeli solarności, nazwanych kolejno: układosłoneczność, postsolarność, antysłoneczność oraz solarpunk, przy czym ten ostatni odwołuje się do istniejącego zjawiska kulturowego, którego genezie i charakterystyce poświęciłam pierwszą część rozdziału szóstego. W każdym z czterech rozdziałów poświęconych omawianym tekstom zawarłam charakterystykę twórczości autorów i autorek, zarys fabuły utworów wraz ze strukturą opowieści. Te elementy stanowią podstawę

do zdefiniowania poszczególnych typów solarności i scharakteryzowania ich z uwzględnieniem właściwych kontekstów teoretycznych.

Rozprawę zamyka zakończenie, w którym znalazły się wnioski z prowadzonych rozważań. Bibliografia obejmująca dzieła literackie, prace teoretycznoliterackie, wywiady, recenzje oraz raporty została podzielona na dwie części. W literaturze podmiotu umieszczone zostały utwory poddawane analizie w rozdziałach trzecim, czwartym, piątym i szóstym. W literaturze przedmiotu, w porządku alfabetycznym według nazwisk autorów zebrane zostały wszystkie pozostałe materiały źródłowe wykorzystane w rozprawie.

ROZDZIAŁ 1.

SOLARNOŚĆ W RAMACH ENERGY HUMANITIES

Trwająca od dekad refleksja nad skutkami wpływu działalności człowieka na planetę otworzyła drzwi relatywnie nowej dyscyplinie, jaką jest *energy humanities*. Jej genezę połączyć można z proklamacją petrofikcji jako nowego gatunku przez Amitava Ghosha w 1992 roku, a wkrótce po tym kultura ropy została rozpoznana przez amerykańskich badaczy jako autonomiczne pole badań. Wpływ na to w dużej mierze miały obserwowane zmiany klimatyczne i rosnąca potrzeba tranzykcji od paliw kopalnych do odnawialnych (Goodbody, Smith 2019: 14). Początek i kształt humanistyce energii nadały prace badaczy takich jak Ross Barrett, Daniel Worden, Stephanie LeMenager, Bob Johnson, Patricia Yaeger, Matthew Schneider-Mayerson, Imre Szeman czy Sheena Wilson. Odwołując się do fundamentu humanistyki środowiskowej skierowali oni współczesny dyskurs ku relacji między gospodarką energetyczną a szeroko rozumianą kulturą.

1.1. Historia energii w kulturze

Zagadnienia dotyczące infrastruktury energetycznej tradycyjnie przynależą do obszaru nauk ścisłych. Poszerzenie kontekstu ich funkcjonowania o perspektywy humanistyczne jest nie tylko niezbędne w zrozumieniu czynników wpływających na przebieg transformacji energetycznej (Mišík, Kujundžić 2021: 6), ale też w opinii przedstawicieli tego nurtu znacząco spóźnione (Jones 2019: 156). Energia towarzyszy bowiem ludzkości od początku cywilizacji, jednak dopiero na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku stała się przedmiotem zainteresowania humanistów. Wiek dwudziesty zdefiniowany został przez obecność ropy naftowej, stojącą za niewystępującym wcześniej na podobną skalę i przebiegającym w podobnym tempie postępem technologicznym, którego skutki odczuwamy do dziś w każdej sferze życia. To spojrzenie wstecz, z perspektywy dwudziestego pierwszego wieku, pozwala zauważyć, jak bardzo współczesność została ukształtowana przez paliwa kopalne. W obliczu kryzysu klimatycznego uświadamia także, jak ogromnym wyzwaniem jest transformacja energetyczna. Zależność od ropy i węgla nie ogranicza się bowiem, jak dowodzą badania na gruncie energy humanities, do kwestii ekonomicznych, ale obejmuje znacznie więcej obszarów ludzkiej aktywności (Yaeger 2011, Boyer, Szeman 2014, LeMenager 2014, Wilson, Carlson, Szeman 2017).

Patricia Yaeger w eseju *Literature in the Ages of Wood, Tallow, Coal, Whale Oil, Gasoline, Atomic Power, and Other Energy Sources* (2011) proponuje, aby w badaniach literackich uwzględnić źródła energii. Wśród czynników, które organizują tak ujętą teorię literatury wskazuje naturalność procesu zużywania zasobów, następstwo źródeł energii w kolejnych epokach historycznych i różnych regionach, a także geograficzne nierówności w zużyciu energii (307). Widoczność energii w tekście ma przy tym wpływ na odczytanie tekstu, ponieważ jej obecność – rola, znaczenie – lub brak obecności odzwierciedla pozycję społeczną autora, wynikającą z jego indywidualnej relacji z energią.

Ukształtowane na tym fundamencie myślowym badania nad energią i paliwami w interdyscyplinarny sposób podejmują temat powiązań między

energiją a współczesną kulturą. Perspektywy zaczerpnięte z nauk humanistycznych i społecznych pozwalają na wielowymiarowe ujęcie znaczeń zawartych w przedstawieniu źródeł energii, pochodnych od nich technologii czy systemów wartości budowanych pośrednio na kryterium dostępu do kopalin. Choć *energy humanities* to stosunkowo młody obszar badań, cechuje się wewnętrzną złożonością, a gałęzie prowadzonych w jego ramach dyskursów biegną w wielu kierunkach. W centrum zainteresowania od początku znajduje się ropa naftowa i powiązana z nią petrokultura; koncentracja na tym właśnie zagadnieniu jest oczywista z uwagi na rolę, jaką ropa naftowa odegrała w budowaniu naszej rzeczywistości i skalę społecznej zależności od niej. Sheena Wilson, Imre Szeman i Adam Carlson we wstępie do *Petrocultures. Oil, Politics, Culture* (2017) słusznie zauważają, że efekty transformacji energetycznej zależą w tym samym będą w dużym stopniu od zrozumienia istniejącego paradygmatu. Coraz więcej uwagi jednak poświęca się zagadnieniom odnawialnych źródeł energii.

Perspektywa badań nad energią i paliwami pozwala spojrzeć na system energetyczny nie jak na uniwersalny wzór, w którym pewne elementy mogą być dowolnie zmieniane przy zachowaniu tego samego wyniku, ale jak na narzędzie zaprojektowane na miarę i do realizacji precyzyjnie określonych potrzeb, tym samym narzucające określony sposób działania i myślenia. Infrastruktura oparta na energii odnawialnej odsyła do całego szeregu znaczeń i wyobrażeń, często sprzecznych z paradygmatem petrokultury. Zestawienie ich ze sobą nie może jednak prowadzić do stworzenia binarnej opozycji, w której ropa naftowa jest wartościowana jednoznacznie negatywnie, a energia słoneczna jednoznacznie pozytywnie. Należy przyjąć, że model eksploatacji paliw kopalnych jest istotnym czynnikiem degradacji środowiska, równie niszczące jednak dla planety będzie wykorzystanie energii słonecznej przy zachowaniu podobnego poziomu produkcji i konsumpcji dóbr.

Kolejne prace z zakresu *energy humanities* prezentują transformację energetyczną jako zwrot kulturowy, wymagający w większym stopniu zmiany myślenia o energii niż wyłącznie zastąpienia jednego rozwiązania technologicznego innym (Howe 2019, Szeman 2020). Tym samym

pobrzmiwają w nich echa myśli Vaclava Smila, który o wieku dwudziestym pierwszym pisał, że

nie może być energetyczną repliką poprzedniego, a reformowanie starych praktyk i kładzenie nowych fundamentów energetycznych musi skutkować zdefiniowaniem na nowo naszej relacji ze światem¹ (2003: 373).

Dyskurs energii rozwinął się znacząco w ostatniej dekadzie, jednak temat ten pojawiał się w myśli zachodniej już wcześniej. Pisząc o kulturowej roli i obecności energii we współczesnym społeczeństwie należy uwzględnić społeczny model Georges’a Bataille’a, jednego z nielicznych myślicieli, którzy w pierwszej połowie dwudziestego wieku umieścili energię na pierwszym planie w myśleniu o społeczeństwie. Dla pełnego zrozumienia jak paliwa kopalne ukształtowały świat, w którym żyjemy dzisiaj, konieczne jest jednak najpierw prześledzenie znaczenia energii we wcześniejszych epokach i czynników stojących za kolejnymi transformacjami energetycznymi. Udowadnia ono bowiem, że historia ludzkości to w istocie historia zmian wykorzystywanych technologii i zasilających je paliw.

Dostęp do energii jest czymś, co organizuje życie zarówno jednostek, jak i całych zbiorowości. To dość oczywiste stwierdzenie nie odnosi się wyłącznie do współczesnej infrastruktury energetycznej, w historii ludzkości można bowiem wyodrębnić „stary reżim”, oparty na naturalnych procesach zachodzących w przyrodzie, a przede wszystkim na cyklu, jaki wyznaczało promieniowanie słoneczne, oraz „nowy reżim” wykorzystujący paliwa kopalne (Tamir 2021: 40). Dla wielu historyków granicę między nimi wyznacza rewolucja przemysłowa (McNeill 2000, Burke 2009), co prowadzi do odseparowania industrializacji od innych czynników społecznych kształtujących znaczenie energii (Niblett 2017: 137). Bruce Podobnik definiuje reżim energetyczny jako

¹ Przekład własny z oryg.: „The new century cannot be an energetic replica of the old one and reshaping the old practices and putting in place new energy foundations is bound to redefine our connection to the universe”.

sieć sektorów przemysłowych, która rozwija się wokół określonego źródła energii, jak również oddziaływania polityczne, komercyjne i społeczne, które budują poszerzoną produkcję i konsumpcję danego źródła energii² (1999: 155).

W tym kontekście każda transformacja energetyczna reorganizuje rzeczywistość. System utworzony dzięki wykorzystaniu węgla, gazu ziemnego i ropy naftowej definiowany jest przez kategorię wzrostu ekonomicznego, co w warunkach systemu kapitalistycznego oznacza wpływ na wszystkie aspekty życia człowieka (Moore 2018, Chetkovskaya, Paulsson 2016). Więcej energii to więcej surowców, żywności czy ludzi, to większa mobilność i produkcja wytworów ludzkiej ręki (Tamir 2021). Dlatego kluczowe dla zrozumienia współczesności jest wpisanie w jej krajobraz ideologiczny energii.

Cara Daggett w swojej pracy *The Birth of Energy. Fossil Fuels, Thermodynamics & the Politics of Work* (2019) przedstawia ewolucję tego pojęcia od czasów antycznych do dziś, wiążąc je z koncepcją pracy i wysiłku. Wychodząc od arystotelesowskiego rozumienia energii jako aktu – urzeczywistnienia możliwości istnienia – Daggett charakteryzuje pojęcie energii występujące w kulturze zachodniej. W tym ujęciu jest to idea łącząca w sobie materializm (odniesienie do opisu czynności) i moralizm wyżej wartościujący dynamizm niż statyczność; dynamizm równoznaczny z kierunkowością, którą za Arjunem Appaduraim Daggett definiuje jako przekonanie o istnieniu wspólnej ścieżki prowadzącej do jednego celu, jakim miał być świat przekształcony na wzór Europy. Tego rodzaju ekspansja kulturowych wartości może być rozumiana jako synonim wiary w postęp technologiczny, który od dziewiętnastego wieku jest czynnikiem oddziałującym na zachodnią politykę i ekonomię (18). Sięgając po koncepcje energii funkcjonujące poza zachodnim kręgiem kulturowym Daggett wskazuje, że niezależnie od przyjętej filozofii w pojęcie energii wpisane są próby zrozumienia stanów zmiany i zastoju doświadczanych w czasie przez żyjące istoty. Każda z tych koncepcji wiąże uniwersalne doświadczenia z moralną ramą referencji, która inaczej może

² Przekład własny z oryg.: „The term *regime* refers to the network of industrial sectors that evolves around a particular energy resource, as well as the political, commercial and social interactions that foster the expanded production and consumption of a given energy resource”.

wartościować ruch i bezruch (20). Późniejsze wyodrębnienie energii jako elementu w procesie fizycznym spowodowało poszerzenie pola znaczeniowego tego terminu; oto energia jako siła życiowa, trajektoria rozwoju ludzkości zyskała nową tożsamość jako empiryczny skutek działania termodynamiki. Podważone tym samym zostało dotychczasowe myślenie o zachowaniu energii, które skłaniało się ku definiowaniu energii życiowej jako niezmiennej wobec czasu i przestrzeni. Dzięki temu pojawiające się już w starożytności teorie na ten temat mogły zostać rozwinięte przez filozofów oświeceniowych. Bliski współczesnego rozumienia energii był w swoich rozważaniach Gottfried Leibniz. Postulował on istnienie absolutnej siły życiowej, które miała być dowodem na to, iż istotą każdej substancji jest działanie rozumiane jako ruch i zmiana w czasie, nie zaś jako zajmowanie przestrzeni (Iltis 1971: 34). Połączenie koncepcji Leibniza i zasad działania silników parowych dało początek współczesnemu myśleniu o energii, w przeciwieństwie jednak do debaty nad zasadami zachowania energii sama nauka o energii osadzona została na fundamencie technologii, wysuwając na pierwszy plan zmiany dokonane przez człowieka i jego nowo nabytą niemal boską sprawczość (Daggett 2019: 24).

Daggett celowo unika rozróżnienia między energią jako wiedzą i energią jako paliwem, żeby wykazać jak blisko oba te ujęcia są ze sobą związane. W dyskursie o energii spotykają się nowoczesne silniki parowe, antyczne teorie filozoficzne i poprzedzające je, o wiele starsze paliwa kopalne będące pozostałościami świata bez człowieka. Silniki parowe, podobnie jak ogień przekształcają materię, zwykle opisywaną w kategoriach zajmowanej przestrzeni, w ruch najlepiej opisywany w odniesieniu do czasu – jako przyspieszenie, siła, praca. Poprzez paliwa kopalne Ziemia zyskała nowy wymiar obok przestrzennego; wymiar historyczny, czasowy i tym samym stała się potencjalnym rezerwuarem pracy (25). Przez setki milionów lat złoża węgla i ropy naftowej pozostawały ukryte w głębi planety, podczas gdy życie na powierzchni rozwijało się dzięki energii słonecznej. Oznaczało to wykorzystanie technologii opartych na sile wiatru, wody czy mięśni, a także zależność od roślin. Ogień również był ważnym źródłem energii – oferował gwałtowne uwolnienie energii skumulowanej w roślinach i przekształcenie jej

w ciepło; powszechnie przyjmuje się, że użycie ognia było punktem zwrotnym ludzkiej ewolucji (Berna i in. 2012). Ponadto ogień był też istotny dla kształtowania cywilizacji rolniczej jako narzędzie umożliwiające oczyszczanie lasów i obróbkę ciepłą żywności. Ta relacja między ludźmi, udomowionymi zwierzętami, jedzeniem, klimatem i terenem, która mogłaby być określona mianem wymiany energii jest fundamentem społeczeństwa hierarchicznego, z którego wyrasta współczesne rozumienie pozycji człowieka w świecie (Daggett 2019: 27).

Doskonałym przykładem powiązań między dostępem do energii a relacją władzy jest historia wydobycia węgla w Anglii, której początek sięga trzynastego wieku. W kolejnych epokach wzrost konsumpcji następował skokowo, na co wpływ miały uwarunkowania geograficzne; dostęp do kopalni w porównaniu z istniejącym systemem lasów i rzek sprawił, że łatwiej było transportować węgiel niż drewno. Zastąpienie drewna węglem pozwoliło także zagospodarować większe tereny na pastwiska i tym samym produkcję włókien. Nie bez znaczenia były też deficyt drewna i rosnące zapotrzebowanie na energię wśród ludności miejskiej w szesnastym wieku (28). Andreas Malm zwraca ponadto uwagę na czynnik, który uczynił wydobycie węgla atrakcyjną gałęzią przemysłu, jakim był edykt dotyczący prywatyzacji zasobów minerałów z 1566 roku (Malm 2016: 325). Postępujące w kolejnych stuleciach innowacje technologiczne zintensyfikowały wykorzystanie paliw kopalnych. Silniki parowe zasilane węglem pozwoliły połączyć ze sobą w jedno różne obszary ekonomii zmierzającej w kierunku mechanizacji i tym samym otworzyły drogę industrializacji. Nie były one jednak wyłącznym czynnikiem prowadzącym do rewolucji przemysłowej. Węgiel zyskał znaczenie strategiczne w wyniku nałożenia się na siebie wielu procesów: postępu technologicznego i naukowego, praktyk w obrębie leśnictwa, warunków geograficznych, geologii złóż węgla, niewolnictwa, globalnego obiegu zasobów i pieniędzy. Niezaprzeczalnie jednak węgiel jest ważny jako główne źródło energii w rewolucji przemysłowej (Daggett 2019: 29). Odniesienie do rozmiarów zasobów, zapotrzebowania i innowacji technologicznych nie wyjaśnia jednak w pełni, dlaczego to węgiel zajął centralną pozycję w systemach energetycznych epoki industrialnej i późniejszych czasach.

Malm podważa powszechnie przyjęte wyjaśnienie transformacji energetycznej mówiące, że w ludzkiej naturze leży pożądanie coraz większej ilości energii, przy czym głód ten jest tłumiony przez niedobory zasobów, a węgiel oferował przełomową przewagę technologiczną. Wskazuje natomiast, że zasilane węglem urządzenia nie były tańsze czy zauważalnie lepsze w dziewiętnastym wieku, a inne źródła energii były wciąż dostępne (Malm 2016: 101-103). Argumentuje, że system oparty na węglu był korzystniejszy z perspektywy kapitalizmu, sprzyjał bowiem kształtowaniu relacji władzy. Silniki parowe pozwoliły właścicielom fabryk uciec przed żądaniami robotników dotyczącymi lepszych warunków pracy, wyższego wynagrodzenia i innych świadczeń społecznych. Sezonowa zmienność, jaka cechowała systemy zasilane przez biegi rzek, wymagała współpracy między przedsiębiorcami i instytucjami publicznymi, zmuszała do budowania fabryk nad wodą (117-120). Energia pochodząca z węgla mogła być nie tylko wykorzystana w dowolnym miejscu, ale także produkowana bez konieczności zawarcia porozumienia z lokalną społecznością. Węgiel wpisywał się w kompetytywny, indywidualistyczny model generowania zysku (294-295). Jego mobilność pozwalała lokować fabryki blisko dużych skupisk potencjalnej siły roboczej. Jeżeli przyjąć, że związana z drewnem i rzekami „logika wody” była bardziej wspólnotowa, to logika paliw kopalnych sprzyjała drapieżnym i agresywnym relacjom ekonomicznym (297-298). Malm przekonuje, że to przemysłowy kapitalizm doprowadził do dominacji energii parowej. Chęć zysku kosztem innych stoi jego zdaniem za upowszechnieniem paliwa, które mogło być transportowane, prywatyzowane, ściśle kontrolowane i spalane bez przerwy. W tym ujęciu atuty węgla leżą bardziej po stronie tego, jak buduje siłę człowieka, a mniej w zakresie mechanicznej wydajności (Daggett 2019: 30).

Podobnie z władzą wiązała się późniejsza tranzycja od węgla do ropy naftowej. Kształt i rozwój przemysłu naftowego był nadbudowywany na fundamencie socjalnych i energetycznych potrzeb wpojonych przez systemy oparte na węglu. Wynikający z upowszechnienia paliw kopalnych skok przemysłowej ekspansji i konsumpcji nie jest zaskakujący, jeśli wziąć pod uwagę, że część społeczeństwa miała do dyspozycji nadwyżkę paliwa, pulę

znacznie większą od tego, co kiedykolwiek mogło być przechwycone ze słońca (Daggett 2019: 30-31). W przeciwieństwie do społeczeństwa solarne społeczeństwo paliw kopalnych jest z konieczności tranzyjne (Sieferle 2010: 44). Paliwa kopalne są nieodnawialne – pozornie – i ekologicznie katastrofalne, co zmusza do zastępowania jednych źródeł energii kolejnymi. Kopaliny są w swojej istocie odnawialne; będą formować się tak długo, jak na Ziemi rośliny i zwierzęta będą żyć i umierać. Proces ten zajmie jednak setki milionów lat. Uświadamia to, że kategoria odnawialności energii nigdy nie miała związku z charakterystyką konkretnego paliwa, ale wynikała z ludzkiej perspektywy; wpisania źródła energii w ludzką czasowość i potencjalną służebność wobec ludzkich potrzeb (Daggett 2019: 31).

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że utożsamienie energii z ruchem i przemianą w perspektywie filozoficznej doprowadziło do wykształcenia w zachodnim kręgu kulturowym kultu dynamizmu. Ten sposób myślenia trafił na podatny grunt w systemie kapitalistycznym, gdzie dążenie do maksymalizacji zysku odbywa się drogą nieustannej zmiany i ekspansji, o czym w *Części przeklętej* (1988, polskie wydanie 2002) pisał Georges Bataille. Polityczny wymiar paliw kopalnych ujawnia się przy tym nie tylko w kwestii kontroli nad zasobami, ale również w sferze rynku pracy i praw pracowniczych. Systemy oparte na paliwach kopalnych cechują się znaczną nadwyżką energii, co ukształtowało zachowania absurdałne z punktu widzenia energii rozpatrywanej w kategoriach ewolucji i natury. Zagospodarowanie przestrzeni zgodnie z zasadą minimalizacji transportu praktykowaną w społeczeństwach przedindustrialnych straciło na znaczeniu w momencie, kiedy rozbudowa infrastruktury transportowej zapewniła nieograniczoną mobilność (Sieferle 2010: 45). Koncerny naftowe i producenci samochodów odegrali swoją rolę w popularyzacji stylu życia opartego na wysokiej konsumpcji energii: wytwarzanie energii oznacza także wytwarzanie postaw i zachowań coraz bardziej zależnych od wspomnianej energii (Mitchell 2011: 42). Przemysł węglowy, a później w większym jeszcze stopniu naftowy i gazowy, nie tylko otworzyły nową drogę rozwoju technologicznego, ale ukształtowały też relacje polityczne w skali globalnej, wyznaczając związki

między krajami polegającymi na produkcji ropy naftowej i krajami polegającymi na jej użyciu. Kontynuując ten wątek należy zauważyć, że społeczny model Georges'a Bataille'a jest mocniej związany z filozofią niż ekonomią, niewątpliwie jednak oferuje interesującą perspektywę na funkcjonowanie energii w społeczeństwie. Jak zauważa Bataille:

Ekonomia rozpatrywana jako całość jest na ogół badana tak, jak gdyby chodziło o operacje, które można wyizolować. [...] Jednakże ekonomia nie daje rezultatów tego samego rodzaju, co fizyka, badająca konkretne zjawisko, a potem, w określonym porządku, ogół zjawisk, jakie poddają się badaniu. Niełatwo wyizolować zjawiska ekonomiczne, a ich ogóle uporządkowanie również nie jest łatwe do ustalenia. Zasadne jest przeto pytanie, czy ogół działalności produkcyjnej nie powinien być rozpatrywany w połączeniu z modyfikacjami, które wywołuje w nim otoczenie i które on sam wnosi do tego, co go otacza. Inaczej mówiąc, czy nie poprawniej byłoby badać system ludzkiej produkcji i konsumpcji wewnątrz pojemniejszej struktury? (27-28).

Podstawą koncepcji Bataille'a jest przekonanie, że energia to fundamentalna siła, która kieruje ludzkimi działaniami i procesami społecznymi; jednocześnie podstawa i cel produkcji, przy czym ilość wyprodukowanej energii zawsze jest wyższa od tej użytej do jej wytworzenia. Bataille proces ten rozpatruje w kontekście znacznie szerszym niż technologia i wynalazki nowoczesności. W jego teorii „ruch zachodzący na powierzchni globu stanowi rezultat przepływu energii w tym miejscu” (29), a ekonomia opiera się na celowym wykorzystaniu tego ruchu. Punktem wyjścia dla francuskiego filozofa jest stwierdzenie, że każdy żywy organizm z zasady otrzymuje więcej energii niż potrzebuje do funkcjonowania. Sam obieg energii wewnątrz systemu służy podtrzymaniu go, natomiast nadwyżki wykorzystywane są na potrzeby rozwijania systemu. Jeśli jednak dalszy wzrost jest niemożliwy lub nadmiar jest większy niż możliwość przyswojenia energii, musi ona zostać wykorzystana „z własnej woli lub nie, chwalebnie albo w sposób katastrofalny” (30).

Czynnikiem warunkującym rozwój życia jest dla Bataille'a energia słoneczna. Promieniowanie słońca dostarcza energii, nie otrzymując niczego w zamian. Bataille wskazuje przy tym na dwa modele moralności funkcjonujące

w historii, których następowanie po sobie koresponduje z tranzycją między reżimami energetycznymi. Starszy z nich wysoką wartość przypisywał bezproduktywności, natomiast późniejszy, charakteryzujący nowoczesność, miarą wartości uczynił produkcję. Pierwszy był ideową pochodną naturalnego obiegu energii słonecznej w ekosystemie, drugi jest związany z klasycznymi koncepcjami ekonomii (37). Oznacza to, że partykularne punkty widzenia są właściwe ekonomii ograniczonej, skupionej na akumulacji energii – kapitału – i inwestowaniu w produkcję, natomiast ekonomia ogólna opiera się na zasadzie bezproduktywnego wydatkowania nadwyżek energii. Bataille uważa, że część nadwyżek energii może zostać wykorzystana, ale jest jej zbyt dużo, by mogła być kontrolowana. Jest to nadmiar, który pozostaje po tym, jak system staje się kompletny i który jest konieczny, by system stał się kompletny. Oznacza to, że istnieją granice wzrostu i to niemożność dalszego rozwoju otwiera drogę do gromadzenia zasobów, a prawdziwy nadmiar pojawia się gdy jednostka lub grupa osiągnęła swój limit (37).

W naturze zbytek występuje pod postacią konsumowania, śmierci i rozmnażania płciowego. Działalność ludzka nie jest w stanie otworzyć nowej przestrzeni, która nie byłaby już wypełniona życiem, a tym samym nie może doświadczyć prawdziwego wzrostu, ale poprzez przekształcanie świata zwiększa masę żywej energii dzięki urządzeniom zwiększającym zasoby dostępnej energii (44). Bataille zauważa, że postęp technologiczny, który początkowo wykorzystuje nadmiar energii, ostatecznie prowadzi do wytworzenia jeszcze większych nadwyżek. Nadmiar przekracza możliwości spożytkowania przez system i w konsekwencji pragnienie dalszego rozwoju ustępuje zainteresowaniu luksusem (45), przy czym sam nadmiar jest „przeklęty”, nieużyteczny, poza kategorią użyteczności. Tym samym musi zostać wykorzystany na działania nieproduktywne, niezwiązane bezpośrednio z produkcją i konsumpcją: wojnę, religijne obrzędy, sztukę. Nadmiar w koncepcji autora *Części przeklętej* pełni zatem dwie funkcje. Po pierwsze zatrata nadwyżek stabilizuje system, a ich nagromadzenie prowadzi do eksplozji, działań destruktywnych. Po drugie, tylko marnotrawienie pozwala uwolnić się spod władzy rzeczy, jest odpowiednikiem ekstazy płynącej z doświadczeń wewnętrznych (Marczuk 2012: 131).

Poprzez autorską interpretację wydarzeń historycznych od starożytności po współczesność Bataille wpisuje rozmaite praktyki kulturowe i przejawy ludzkiej działalności w swoją koncepcję ekonomii generalnej, wykorzystując przy tym pojęcia *sacrum* i *profanum* zaczerpnięte z myśli Emile’a Durkheima oraz odwołując się do Maxa Webera w swoim wywodzie na temat wpływu etyki chrześcijańskiej na rozwój gospodarki kapitalistycznej. Tym, co łączy Bataille’a ze współczesnym dyskursem na gruncie humanistyki energii jest holistyczne ujęcie aktywności człowieka; dostrzeżenie relacji między funkcjonowaniem gospodarki a kształtowaniem paradygmatu kulturowego. Ponadto przybliżenie myśli Bataille’a jest niezbędne, ponieważ to on zapoczątkował dyskusję nad energią słoneczną, podjętą później przez stosunkowo niewielu badaczy (Szeman 2020: 129). Tematem tym zajmowali się także Alan Stoekl (2007), Antti Salminen i Tere Vadén (2015) czy Boris Groys (2015). W ostatnich latach grono to znacznie się poszerzyło, czego owocem są coraz liczniejsze publikacje poświęcone nie tylko rozliczaniu węglowej i naftowej przeszłości, ale skłaniające do namysłu nad wyzwaniem przyszłości.

1.2. Dyskursy wewnątrz *energy humanities*

Pomimo że humanistyka energii wydaje się bardzo konkretnym pojęciem, w rzeczywistości jest to parasol nad całym szeregiem zagadnień. W jej zakresie mieści się historia energii, krytyczna teoria energii, petrokultura i narracje post-naftowe, estetyka zasobów czy problem budowania świadomości społecznej w kwestii transformacji energetycznej, a szerzej ekologii oraz zmian klimatycznych. Fundamentem prowadzonych w ramach *energy humanities* badań jest przekonanie, że „energia ma znaczenie” w organizacji życia społecznego i kulturowego, polityki, ekonomii, a także w zrozumieniu relacji człowieka ze środowiskiem (Szeman 2021: 24). Kluczowe zatem dla interpretacji rzeczywistości jest zrozumienie energii: jej źródeł, charakteru, nakładanych na użytkowników ograniczeń czy wynikających z jej użycia konsekwencji. Analiza kolejnych przełomów technologicznych na tym polu dostarcza wyjaśnień na temat mechanizmu zastępowania jednego źródła energii innym. Podejście

historyczne jest jednak niewystarczające, jednowymiarowe. W związku z tym właśnie Imre Szeman postuluje, że energia nie może pozostać wyłącznie przedmiotem badań, powinna być traktowana jako czynnik kształtujący teorię, metodologię czy terminologię nauk humanistycznych, co otwiera przestrzeń dla różnorodnych zagadnień i perspektyw. Jako krytyczna teoria energii *energy humanities* ma podejmować temat sił i procesów kształtujących praktyki społeczne w celach emancypacyjnych. Celem, według Szemana, jest nie tyle rozszerzenie, co „wytrącenie z równowagi” dotychczas praktykowanych odczytań z zakresu historii, polityki, filozofii, literaturoznawstwa czy kulturoznawstwa:

Tym, czego naprawdę wymaga pojawienie się energii w polu nauk humanistycznych jest nie tylko drobna poprawa aparatu krytycznego, prawie niezauważalne dodanie energii do trwających już dyskursów, ale *całościowa przebudowa tych aparatów i ich domniemanych przedmiotów badań*³ (2021: 29, wyróżnienie za oryginałem).

Krytyczna teoria energii musi mieć zatem wymiar praktyczny; blisko związać się z politycznymi aspektami energii, stać się narzędziem do wprowadzenia rewolucyjnych zmian w systemie. Złożoność uwikłań energii w innych dyskursach sprawia, że niezbędne staje się tworzenie nowych kategorii badawczych.

Christopher F. Jones zwraca uwagę na krótkowzroczność *energy humanities* w temacie paliw kopalnych. Uważa, że nieproporcjonalnie dużo uwagi poświęca się ropy naftowej, a zbyt mało innym źródłom energii. Petromiopia jest jego zdaniem niepotrzebnym ograniczeniem w sytuacji, gdy inne zagadnienia związane z energią mają równie duże znaczenie dla społeczeństwa (2016: 1). Wśród przykładów zagadnień wymagających więcej uwagi Jones wymienia węgiel, elektryczność i powiązane z nią odnawialne źródła energii, gaz ziemny, a także żywność wskazując ją jako najstarsze źródło energii znane ludzkości. Postuluje ponadto odejście od perspektywy paliwa, która narzuca skupienie na temacie ropy, na rzecz innych czynników

³ Przekład własny z oryg.: „In truth, what the emergence of energy in the field of the human sciences demands is not just a slight amelioration of critical vocabularies, a nip-and-tuck addition of energy to the discourses we already have, but a *wholesale refashioning of these vocabularies and their presumed objects of study*”.

wpływających na dyskurs energii – między innymi celu, do którego potrzebna jest energia czy społecznych relacji (7). Jones wyciąga wnioski na podstawie statystyk tematów artykułów publikowanych w piętnastu wiodących amerykańskich czasopismach humanistycznych z lat 2005-2015 i wystąpień z kilku głównych amerykańskich konferencji w latach 2009-2015, na których pojawiał się temat *energy humanities*. Nie sposób zaprzeczyć liczbom, z których wynika, że ropa naftowa jest najczęściej pojawiającym się tematem w analizowanych przez niego publikacjach. Równie trudno odmówić zasadności koncentracji na ropie naftowej, która stanowi punkt wyjścia dla dyskursu energii, punkt odniesienia tak samo dla analiz historycznych, jak i definiowania teraźniejszości czy projektowania rzeczywistości postnaftowej. Jednak już Yaeger w przywoływanym eseju – zgodnie z sugestią zawartą w tytule – zauważa, że nie tylko ropa naftowa, ale każde inne źródło energii wywiera wpływ na funkcjonowanie człowieka jako jednostki i zbiorowości, budując osobny paradygmat relacji tekstu z modelem produkcji jego czasów (309-310).

Odrębnym dyskursem w ramach *energy humanities* jest ponadto estetyka zasobów (*resource aesthetics*), czy też poetyka zasobów (*resource poetics*), skupiona na analizie paradygmatu kulturowego jaki powstaje wokół poszczególnych źródeł energii. Perspektywa ta ujawnia prawdziwą rolę zasobów; nie tylko materialnego paliwa, ale sił, wpływów i działań budujących fundamenty społeczne i kulturowe. Obejmuje liczne kategorie myślowe, w tym biomaterię, geomaterię, troskę i afekt, potencjalny rozwój energetyki, historię, pamięć, krytykę oraz pracę (Bellamy, O'Driscoll, Simpson 2016). Również na tym polu kulturotwórczy potencjał energii rozpatrywany jest w dużym stopniu przez pryzmat petrokultury, ponieważ to ona definiuje pozostałe estetyki zasobów oraz ma bezpośredni związek z zachodzącymi zmianami klimatu, które mają charakter antropogeniczny.

Petrokultura ma swój własny język łączący elementy werbalne i audiowizualne, posługuje się określonymi kategoriami myślowymi, wpływa na systemy wartości i relację człowieka ze środowiskiem. Zdominowała ona rzeczywistość kształtując przemysł, architekturę i nastroje społeczne, jednocześnie usuwając z pola widzenia samo paliwo, co zdaniem Jennifer

Wenzel łączy się z przywilejem pewnego dostępu do energii charakterystycznego dla zachodniej kultury dobrobytu (2017: 12). Stephanie LeMenager zauważa, że niemal każde medium dostępne współcześnie jest materialnie i filozoficznie zadłużone w ropie. W *Living Oil: Petroleum Culture in the American Century* (2014) przytacza przykłady metafor obrazujących petrokulturę między innymi jako narzędzie oddziaływania na otoczenie i cenzury czy manifestację nieustannego ruchu, którego pragnie ludzkość. Odwołując się do powieści Uptona Sinclaira *Oil!* (1927) pokazuje, że nawet dzieła zaangażowane społecznie, ostrzegające przed petronowoczesnością konstruują narrację pozytywnie wartościującą jazdę samochodem i wydobywanie ropy, „ukazując oba te znaki epoki przemysłowej jako środki sprzyjające zdolności ludzkiego ciała do rozszerzania siebie na inne życia” (2014: 69). Badaczka, nawiązując do definicji utopianizmu zaczerpniętej od Davida Harveya (74-75), posługuje się terminem „petrotopia” w opisie krajobrazu USA; będącego ucieleśnieniem intensywności kultury konsumenckiej i obejmującego autostrady, słabo zaludnione przedmieścia, pawilony handlowe, lokale fast food, stacje benzynowe i centra handlowe otoczone parkingami (68, 74). Przykłady te pozwalają wnioskować, że technologia zasilana energią uzyskaną z paliw kopalnych organizuje rzeczywistość, w której czas nie istnieje, a więc nic nie ma końca; miasto nigdy nie śpi, a petrokulturowy krajobraz jest ostateczną formą rozwoju przestrzeni, gdzie nie ma miejsca na dalsze przekształcenia.

Powyższy paradygmat rozbudowują autorzy prac zebranych w przywoływanym już tomie *Petrocultures. Oil, Politics, Culture*, a ponadto w antologii *Oil Culture* (2014) pod redakcją Rossa Barretta i Daniela Wordena. Matthew Schneider-Mayerson w książce *Peak Oil. Apocalyptic Environmentalism and Libertarian Political Culture* (2015) pisze o relacji między sytuacją na rynku ropy a kształtowaniem subkulturowej tożsamości peakersów⁴. Zagadnienia polityczne podejmuje też Timothy Mitchell w *Carbon Democracy. Political Power in the Age of Oil* (2011), gdzie przekonuje,

⁴ Termin ten odnosi się do grupy społecznej ukształtowanej w Stanach Zjednoczonych na początku dwudziestego pierwszego wieku w odpowiedzi na prognozowany wówczas spadek produkcji ropy po osiągnięciu momentu szczytowego. Przekonanie o nieuchronnym upadku społeczeństwa przemysłowego zdefiniowało sposób myślenia peakersów, wpływając na ich styl życia, decyzje zawodowe i podejmowane inwestycje (Schneider-Mayerson 2015: 20-21).

że system oparty na paliwach kopalnych wpłynął na współczesne rozumienie demokracji. Filozoficzna i kulturowa krytyka wyciąga na światło dzienne niedoskonałości systemu. Nie tylko obnaża narzędzia czyniące ropę naturalnym elementem krajobrazu i ukrywające wpływ na środowisko przed świadomością publiczną (Jørgensen 2014, Macdonald 2017), ale także prezentuje możliwe scenariusze skutecznej transformacji energetycznej uwzględniające uwarunkowania kulturowe (Szabo 2021, Lysack 2021).

Kolejnym z tematów podejmowanych w ramach *energy humanities* jest budowanie świadomości społecznej w zakresie transformacji energetycznej za pośrednictwem sztuki. Z tym wiąże się odczytywanie tekstu przez pryzmat obecności energii lub jej braku. W odniesieniu do tego zagadnienia Patricia Yaeger proponuje teorię literatury z uwzględnieniem energii właśnie i wskazuje prowadzące do niej drogowskazy. Zwraca uwagę na fakt, że wyczerpywanie zasobów jest zjawiskiem powtarzalnym, a same źródła energii zmieniały się na przestrzeni czasu, choć niemal zawsze były to materiały spalane. Wykorzystanie energii jest przy tym nierówne, nie ma wyraźnych granic między „epokami” kolejnych paliw. Dla Yaeger, jak pisze w *Literature in the Ages of Wood...*, oczywiste jest, że przyjęcie perspektywy energii w badaniach nad literaturą wymaga uznania metod produkcji za pole siłowe kultury, a w konsekwencji też zmiany metodologii. Odwołując się do koncepcji politycznej nieświadomości Fredrica Jamesona, Yaeger widzi w tekście potencjał spojrzenia na energię w kontekście szerszym niż konflikty klasowe i wojny o zasoby, w którym każde źródło energii stanowi wykładnię zmieniającego się związku między tekstem a systemem produkcji. Prowadzi ją to do konkluzji o konieczności uwzględnienia zarówno skali, jak i stopnia złożoności relacji literatury z wymianą w rozumieniu ekonomii (309-310). Sektory handlu i usług mają w koncepcji Yaeger równy udział w budowaniu paradygmatu współczesności co samo wydobywanie zasobów, ponieważ odpowiadają one za zwiększenie użyteczności dóbr. Należy zatem stwierdzić, że użyteczność jest ważną kategorią interpretacyjną, która pojawia się w odczytaniu tekstu tylko jeśli włączymy do niego kwestie energii i jej źródeł.

Wątek badania literatury w kontekście energii podejmują Jordan Kinder i Imre Szeman, którzy przypisują studia krytycznoliterackie na polu *energy humanities* do jednego z dwóch nurtów. Pierwszy obejmuje badaczy skupionych na literaturze otwarcie podejmującej temat energii, natomiast drugi skupia krytyków zainteresowanych możliwościami teoretycznymi i koncepcyjnymi, jakie literackim formom i gatunkom oferuje energia, przede wszystkim w odniesieniu do realizmu (Kinder, Szeman 2020: 87). Wspólnym mianownikiem dla wszystkich jest wykorzystanie periodyzacji literatury ze względu na energię jako narzędzia badawczego, co zdaniem Kindera i Szemana jest niewystarczające do pokonania głównego wyzwania, jakim jest określenie społecznego wpływu siły która przez długi czas produkcji kulturowej nie była w niej uwzględniona. Wskazują, że wewnątrz kultury, która zapewnia przestrzeń refleksji nad petrokulturą, fikcja spekulatywna dostarcza pomysłów, jak może wyglądać postnaftowa rzeczywistość i tym samym oferuje inną perspektywę terażniejszej sytuacji paliw kopalnych (93). Szerzej kwestii powiązań między narracjami spekulacyjnymi a energią poświęcony jest kolejny rozdział tej pracy, w tym miejscu warto jednak zauważyć, że tym

co czyni spekulowanie o przyszłościach energii produktywnym, jest fakt, że podkreśla ono z całą mocą polityczne fantazje, na które pozwala sobie obecnie literatura [...]. Kontemplowanie przyszłości energii skłania nas do refleksji nad tym, czego desperacko potrzebujemy w literackiej terażniejszości: narracji, które potrzęsą naszą wiarą w nadwyżkę [...] nie przez pławienie się w przyjemnościach końca czasów lub fantazjach o pokonaniu ograniczeń energii, ale przez tropienie brutalnych konsekwencji przyszłości powolnego spadku, mniejszej ilości energii dla większości i braku energii dla części – przyszłości, w której będzie mniej literatury i zasobów, by radzić sobie z konsekwencjami naszych współczesnych fikcji⁵ (Szeman 2011: 325).

⁵ Przekład własny z oryg.: „What makes speculating about energy futures productive is that it highlights all the more powerfully the political fantasies in which literature currently indulges [...]. Contemplating energy futures prompts us to reflect on what we desperately need in our literary present: narratives that shake us out of our faith in surplus [...], not by indulging in the pleasures of end times or fantasies of overcoming energy limits but by tracking the brutal consequences of a future of slow decline, of less energy for most and no energy for some – a future that might have less literature and so fewer resources for managing the consequences of our current fictions”.

Sztuka inaczej niż nauka wiąże zagadnienia energii ze społecznym doświadczeniem w sposób bardziej intymny, odwołujący się do uczuć raczej niż do retoryki problemu i jego rozwiązania (Petrocultures Research Group 2015: 42). Dlatego jej znaczenie w dyskursie nad kulturowymi determinantami czy implikacjami transformacji energetycznej nie może być pomijane. Tym, co ma zastąpić ropę naftową i węgiel są odnawialne źródła energii, a przede wszystkim energia słoneczna. Mając na uwadze jak duży wpływ na rzeczywistość dziewiętnastego i dwudziestego wieku wywarły paliwa kopalne, niezbędne jest określenie warunków społecznych i politycznych, jakie nowe źródło energii będzie za sobą pociągało. Kategoria solarności, zaproponowana przez Imre Szemana, posłużyć ma właśnie w eksploracji tej przyszłej transformacji, do której przeprowadzenia nagłą zmiany klimatyczne.

Solarność, jak definiuje Szeman w tekście *On Solarity: Six Principles for Energy and Society After Oil* (2020), to „stan, kondycja lub jakość wytworzona w relacji ze słońcem, lub energią pochodzącą ze słońca”⁶ (29). Analogicznie do petrokultury powinna być zatem traktowana jako paradygmat kształtujący się wokół reżimu energetycznego opartego na energii słonecznej. Oznacza to, że dla uzyskania kompletnej analizy zjawiska konieczne jest objęcie dyskursem nie tylko aspektu porównawczego z paliwami kopalnymi na poziomie ekologicznym, ale także konotacje polityczne, możliwości technologiczne i wymagania infrastrukturalne.

1.3. Technologiczne konteksty solarności

W artykule, z którego pochodzi przytoczona przeze mnie definicja solarności, Szeman przedstawia zasady funkcjonowania solarnej rzeczywistości. Punktem wyjścia dla jego wywodu jest konstatacja, że w odniesieniu do funkcjonujących systemów energia jest synonimiczna z paliwem; materią przekształcaną w energię za pośrednictwem określonej infrastruktury. Każde z wykorzystywanych współcześnie źródeł energii ma ponadto ograniczoną

⁶ Przekład własny z oryg.: „a state, condition or quality developed in relation to the sun, or to energy derived from the sun”.

dostępność – każde oprócz słońca. Tym samym Szeman wpisuje w solarny paradygmat koncepcję nieskończoności zasobów (130). Energia słoneczna to czysta energia, gotowa do zaaplikowania w systemach zasilania, a przy tym dostępna w ilościach większych niż globalne zapotrzebowanie. Bez materialnego nośnika nie podlega tym samym prawom własności i wymiany co paliwa kopalne; zdaje się podważać te kategorie. Obietnica wyeliminowania paliwa, dowodzi Szeman, jest jednak tylko pozorna, bowiem nawet będąc czystą energią słońce potrzebuje systemu fotowoltaicznego, aby przekształcić ją w elektryczność, oraz akumulatorów magazynujących energię do wykorzystania w nocy.

Pierwszy problem natury ekologicznej związany z produkcją systemów fotowoltaicznych dotyczy zagrożeń płynących z wydobycia surowców takich jak lit, kobalt i nikiel oraz związanej z tym produkcji toksycznych odpadów. Oznacza to, że w warunkach infrastruktury solarnej wpływ człowieka na środowisko naturalne nie zostanie zatrzymany, ale przyjmie inną formę. Potrzebny do produkcji ogniw fotowoltaicznych krzem jest ponadto ważnym surowcem w sektorze elektronicznym, co może prowadzić do konfliktów z przemysłem energetycznym, przy czym jego zasoby są ograniczone – a ze względu na rozmieszczenie mogą podlegać kontroli. Innym problemem jest charakterystyka elektryczności uzyskiwanej z energii słonecznej. Systemy fotowoltaiczne wytwarzają prąd stały, w przeciwieństwie do generatorów stosowanych w tradycyjnych elektrowniach, które wytwarzają prąd przemienny, jakim zasilana jest większość domowych i przemysłowych urządzeń elektrycznych. W każdym systemie fotowoltaicznym musi znaleźć się falownik, aby zamienić prąd stały w przemienny przed przesłaniem go do sieci. Instalacje należy również przystosować do przesyłania energii w obu kierunkach między małymi lokalnymi elektrowniami słonecznymi a szerszą siecią elektryczną. Niezbędna byłaby zatem modernizacja każdego układu, jaki miałby być zasilany energią słoneczną.

Budowa niezbędnej infrastruktury pochłonie ogromny budżet, na czym mogą ucierpieć inne obszary życia społecznego. Należy bowiem pamiętać, że do produkcji energii słonecznej potrzebne są teren, na którym zbudowana zostanie

elektrownia, oraz woda. Tych samych warunków wymagają pola uprawne, zatem możliwy jest konflikt między produkcją żywności a produkcją energii. Lekceważenie wagi tych strat i skupienie jedynie na czystości i nieskończoności energii słonecznej może zdaniem Szemana doprowadzić do zwiększenia zużycia energii zarówno na poziomie jednostki, jak i ogółu społeczeństwa (133).

1.4. Kontekst *sustainability* i antropocenu

Postrzegana jako niewyczerpane źródło energii i lekarstwo na problemy zanieczyszczeń środowiska spowodowane wykorzystaniem paliw kopalnych energia słoneczna doskonale wpasowuje się w ideę *sustainability*. Pojęcie to w języku angielskim oznacza zdolność do utrzymywania jakiejś aktywności z niezmienioną siłą i bez przerywania. W języku polskim, chociaż słownikowa definicja podaje zrównoważenie i trwałość jako znaczenie tego pojęcia, to powszechnie przyjęło się używać terminu „zrównoważony rozwój”. Tłumaczenie to wydaje się jednak być mało trafne z perspektywy energy humanities, ponieważ odnosi się do charakterystycznej dla petrokultury kategorii nieustającego wzrostu i kumulacji zasobów. Natomiast w kontekście solarności czy szerzej odnawialnych źródeł energii mówić należy raczej o zdolności do samoregulacji oraz regeneracji. W tekstach na temat solarpunka pojawiło się alternatywne tłumaczenie – odżywalność – wprowadzone przez Pawła Ngeia i Martynę Łysiakiewicz (2020). Niezależnie jednak od kwestii interpretacji, energia słoneczna ma kluczowe znaczenie w każdym z modeli *sustainability*. Jej powszechne użycie pozwala realizować założenia dalszego wzrostu produkcji i konsumpcji przy relatywnie niskiej szkodliwości dla planety zgodne z aktualną polityką korporacyjną. Energia słoneczna wpisuje się też w postulaty aktywistów mówiących o konieczności rezygnacji z paliw kopalnych i przywracaniu równowagi w środowisku naturalnym. Rozumienie energii słonecznej w ramach *sustainability* zostaje zatem zawłaszczone przez paradygmat współczesności, a ten definiowany jest przez relację własności (Szeman 2020: 131). Dlatego też istotnym elementem procesu transformacji energetycznej musi być zdefiniowanie na nowo pozycji człowieka – względem

planety i względem innych ludzi, a to wiąże się z zajęciem stanowiska wobec kryzysu klimatycznego.

Eugene F. Stoermer oraz Paul J. Crutzen w swoim artykule *The "Anthropocene"* (2000) zaproponowali wyodrębnienie trwającej epoki geologicznej i nazwanie jej antropocenem, czyli „epoką człowieka”. W tekście wykazują, że wpływ, jaki ludzie mają na planetę jest zbyt duży, by ignorować go w dyskursie zarówno o naszej teraźniejszości, jak i przyszłości. Jako punkt początkowy antropocenu Stoermer i Crutzen wskazują drugą połowę osiemnastego wieku, kiedy koncentracja gazów cieplarnianych w atmosferze zaczęła wzrastać, co zbiegło się w czasie z opatentowaniem silnika parowego przez Jamesa Watta (17). Antropocen należy zatem rozumieć jako epokę, w której następuje aktywna ingerencja człowieka w procesy odpowiedzialne za geologiczną ewolucję planety. Choć koncepcja ta zdobyła popularność w dyskursie medialnym oraz naukowym, szczególnie na gruncie nauk społecznych i humanistycznych, to wśród naukowców nie ma jednak zgody, czy istnieją dowody na wyodrębnienie nowej epoki, a także – gdyby przyjąć, że owe dowody są – kiedy miałaby ona swój początek (Ellis 2018: 9.8). W tym kontekście należy wspomnieć, że 20 marca 2024 roku Międzynarodowa Unia Nauk Geologicznych wydała oświadczenie, w którym na poziomie prac Podkomisji ds. Stratygrafii Czwartorzędu oficjalnie odrzuca propozycję uznania antropocenu jako jednostki geochronologicznej, wskazując jednocześnie na użyteczność terminu w odniesieniu do opisu ludzkiego wpływu na system planetarny.

Simon Lewis i Mark Maslin (2015) przeanalizowali znaczenie wydarzeń, które przyjmowane są za możliwe początek antropocenu. Potencjalne punkty zwrotne to: wyginięcie megafauny, rewolucja neolityczna, transkontynentalna wymiana kolumbijska, rewolucja przemysłowa, użycie bomby atomowej oraz wprowadzenie materiałów syntetycznych w przemyśle. Większość z nich odrzucają ze względu na brak wspólnego znacznika o globalnym zasięgu. Kryterium to spełniają ich zdaniem tylko dwa momenty. Pierwszy to redukcja zawartości dwutlenku węgla w atmosferze wynikająca z procesów towarzyszących wymianie kolumbijskiej, które obejmowały ogromny spadek

populacji rdzennych Amerykanów spowodowany chorobami pochodzącymi z Europy. Dokładne określenie jego rozmiarów nie jest możliwe, ale szacuje się, że zmniejszenie liczby ludności wynosiło od osiemdziesięciu do dziewięćdziesięciu pięciu procent (Nunn, Quian 2010: 165). Następstwem wymiany kolumbijskiej była także kolonizacja Ameryki Północnej i Południowej, i związana z nią największa w historii przymusowa migracja niewolników pochodzenia afrykańskiego (181). Jednocześnie na wzrost światowej populacji wpłynął transfer roślin uprawnych między kontynentami (Crosby 1989: 666). Wyznaczenie początku antropocenu na rok 1610 implikuje kolonializm, globalny handel i wydobycie węgla jako katalizatorów nowej epoki w dziejach planety. Drugi potencjalny moment wskazany przez Lewisa i Maslina to odnotowane szczytowe oddziaływanie testów nuklearnych na systemy planetarne. Przypada ono na rok 1964 i przyjęcie tego momentu historycznego przypisuje odpowiedzialność za antropocen elicie rozwijającej technologię niebezpieczną dla ludzkości.

Obok dyskusji toczącej się wokół antropocenu na przestrzeni lat pojawiały się alternatywne określenia. Jason W. Moore w dwóch częściach *The Capitalocene* zwraca uwagę na udział kapitalizmu w rozwoju społeczeństwa, a później przebiegu rewolucji przemysłowej i proponuje używanie terminu „kapitałocen” dla określenia trwającej epoki. W proponowanym przez niego ujęciu kapitalizm nie jest systemem ekonomicznym, ale złożonym układem relacji kapitału, władzy i produkcji (2017a: 2). Pierwsze zmiany w skali, prędkości i zasięgu wpływu człowieka na otoczenie pojawiły się w szesnastym wieku jednak deforestacja zachodniej i środkowej Europy przyspieszyła wcześniej, bo już w połowie wieku piętnastego, co oznacza, że proces zajmujący wcześniej stulecia po 1450 roku mógł być mierzony w dekadach (16). Rewolucja przemysłowa, choć istotna, nie wyznacza początku nowoczesności, a pogłębia istniejące wcześniej mechanizmy zawłaszczania i gromadzenia zasobów (2017b, 30).

Współczesny kapitalizm obok nierówności klasowych wprowadził nierówności przestrzenne. Miasto funkcjonuje jako „bezprecedensowa maszyna do konsumpcji zasobów, w tym środowiska naturalnego” (Pobłocki 2022: 121).

Koresponduje to z charakterystyką paliw kopalnych, których wykorzystanie w przemyśle wiązało się z lokowaniem zakładów produkcyjnych w pobliżu dużych skupisk ludzkich. Obserwowane ocieplenie klimatu w tym kontekście wynikałoby z upowszechnienia się miejskiego stylu życia, na co powołuje się Mark Whitehead kiedy proponuje, aby trwającą epokę geologiczną nazywać metropocenem (2014: 100). Podstawą wytworzenia cywilizacji metropolitalnej była zwiększona produkcja w rolnictwie spowodowana koniecznością zapewnienia żywności rosnącej liczbie ludności w miastach i to emisje w tym sektorze gospodarki chińskiej oraz amerykańskiej miały w dziewiętnastym wieku większy udział w globalnej emisji gazów cieplarnianych niż te pochodzące z brytyjskich fabryk (Brooke 2014: 478-479).

Użycie odpowiedniego terminu kształtuje dyskurs dotyczący antropocenu, a liczne propozycje i debaty na tym polu wskazują, że nie jest to wyłącznie kwestia wskazania nowego okresu w chronologii Ziemi (Ellis 2018: 9.10). W zależności bowiem od przyjętej perspektywy gdzie indziej czy też komuś innemu przypisana zostanie odpowiedzialność za degradację planety. To ukierunkowuje skalę i obszar działań naprawczych, a także określa cel, jaki będzie możliwy do osiągnięcia. Poprzez nazwę antropocen staje się narracją o rzeczywistości (Bould 2021: 8.81), która narodziła się na gruncie nauk ścisłych w momencie, gdy humaniści zaczęli podnosić kwestie konieczności porzucenia antropocentryzmu. Podjęta przez badania kulturowe ponownie skierowała dyskurs ku roli człowieka, natomiast w odniesieniu do zmian klimatycznych i konieczności odejścia od paliw kopalnych pozwala rozpatrywać energię słoneczną jako narzędzie afirmacji ludzkiej sprawczości. Na tym stanowisku pozycjonują się ujęcia techno-utopijne krytykowane między innymi przez Andreasa Malma w *Fossil Capital* (2016).

Ulokowanie człowieka w centrum, jako siły sprawczej stanowi w tym kontekście wyraz ludzkiej arogancji – na gruncie poznawczym, ontologicznym, aksjologicznym oraz metodologicznym (Bińczyk 2018: 12). Humanistyka przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku postuluje odrzucenie takiej narracji na rzecz skupienia uwagi na wielogatunkowej ekosprawiedliwości. Zmianom tym towarzyszyć ma tworzenie stanowisk

posthumanistycznych, ekologizowanie humanistyki, klimatyczna korekta teorii społecznych oraz rozwój ekologii politycznej, która ma się skupiać na stabilnej przyszłości zbiorowości obejmującej nie tylko ludzi, ale też byty pozaludzkie. Takie poszerzenie podmiotowości zdaniem Bruno Latoura oznacza, że swoją aktualność traci retoryka ochrony natury. Wraz z włączeniem do dyskursu bytów nie-ludzkich rodzą się liczne pytania między innymi o to, jaki kształt powinna przybrać odpowiedzialność za drugiego, który nie ma głosu lub nie może się wypowiadać (Barcz 2016: 33). W tak kreowanym dyskursie trudno znaleźć miejsce dla stanowiska głoszącego ludzkie działanie jako obecnie główną siłę sprawczą, nadającą kierunek rozwoju (degradacji) planety. Konfrontuje się z tym Ewa Bińczyk, która przekonuje w swojej pracy, że antropocen, wbrew zarzutom o bycie arogancką fantazją, w rzeczywistości podważa antropocentryzm i problematyzuje naturę zgodnie z tendencjami wyznaczonymi przez humanistów.

Dyskurs antropocenu jest wewnętrznie złożony w stopniu wykraczającym poza kwestie terminologii czy ram czasowych; obok nurtu ekomodernistycznego, głoszącego możliwość zmiany Ziemi w planetarny ogród i umieszczającego człowieka w roli Boga, pojawiają się też inne głosy, znacznie bliższe koncepcjom z obszaru współczesnej ekokrytyki. Na uwagę zasługuje tu przywołana przez Bińczyk myśl Clive'a Hamiltona postrzegającego antropocen nie w kategoriach śladu pozostawionego przez gatunek ludzki na planecie czy nowego typu relacji człowieka ze środowiskiem, ale poważnego zakłócenia lub też rozerwania procesów kluczowych dla funkcjonowania planety (Hamilton 2016: 98-99). Krótki okres trwania antropocenu zdaniem Hamiltona oznacza, że epoka ta jest katastroficznym przesileniem w dziejach planety, nie okresem przejściowym. Przesilenie to prowadzić będzie do nieodwracalnej destabilizacji systemów planetarnych za sprawą człowieka, przy czym wyjątkowe moce sprawcze człowieka polegają właśnie na ich zakłóceniu. Całkowite porzucenie antropocentryzmu jest niemożliwe, ale niezbędne jest porzucenie arogancji, jednocześnie wzięcie odpowiedzialności za działania człowieka ma swój początek w uświadomieniu zasięgu jego oddziaływania. Bińczyk argumentuje,

że medialny dyskurs⁷ dotyczący zmian klimatycznych wskazuje, że jesteśmy za mało antropocentryczni, unikamy bowiem zmierzenia się ze skutkami modyfikacji wprowadzanych już od dwóch wieków (2018: 163-167). Podobnie argumentuje Andreas Malm w *The Progress of This Storm* (2018), pisząc o antropocentrycznym instynkcie przetrwania, który powinien być czynnikiem decydującym o zaprzestaniu przez człowieka prób dominacji nad naturą (14.28). Malm określa współczesną rzeczywistość człowieka mianem *warming condition*. Rozumie ten stan jako świadomość największych współczesnych problemów i niesprawiedliwości, któremu towarzyszy jednocześnie ich urzeczywistnianie. Stan ten ma być punktem wyjścia do podejmowania działań przez człowieka i w tym sensie jest on hiperludzki (6.22, 9.64).

Aleksandra Brylska w swojej recenzji książki Andrzeja Marca *Antropocień. Filozofia i estetyka po końcu świata* (2021) pisze, że całkowite porzucenie antropocentrycznego sposobu myślenia jest niemożliwe z powodu ograniczeń naszego języka. Celnie wskazuje ideę wyzwolenia natury spod kontroli człowieka jako w swojej istocie ludzką, ponieważ natura nie straciła swojej autonomii, a ludzie nigdy nie zostali od niej całkowicie odseparowani. Koncepcje postantropocentryczne zakorzenione są w humanistycznym systemie wartości opartym na tolerancji dla różnic czy sprawiedliwości wynikającej z moralności – struktur ideologicznych właściwych tylko człowiekowi. Idea włączenia bytów nieludzkich do wspólnoty jest inicjatywą człowieka i wynika z jego pozycji, którą organizuje formułowanie myśli i język (11). W takim ujęciu poszerzenie perspektywy poznania o byty nie-ludzkie oznaczałoby ich antropomorfizowanie; wtłoczenie w ramy komunikacji prowadzonej w sposób dla człowieka zrozumiały, a z pominięciem komunikacji biosemiotycznej, procesów zachodzących w środowisku, będących nośnikami opowieści innych niż ludzkie. Gest ten nie tylko ogranicza poznanie narracji nieludzkich, ale poddaje w wątpliwość możliwość zdystansowania się od

⁷ Autorzy jedenastu spośród dwudziestu dwóch artykułów prasowych opublikowanych od września 2013 do lutego 2014 na temat raportów IPCC byli sceptyczni wobec ich wyników. Polskie media stosowały ponadto strategię przeciwstawiania wyników badań IPCC analizom NIPCC, czyli Pozarządowego Międzynarodowego Panelu ds. Zmian Klimatu (Kundzewicz, Benestad, Ceglarz 2017: 247). Kwestie dotyczące zmian klimatu pojawiają się w mediach cyklicznie, głównie przed szczytami klimatycznymi i w ich trakcie, gdy występują anomalie pogodowe lub w kontekście filmów katastroficznych, a sam dyskurs cechuje się brakiem spójności i jedności, co powoduje dezinformację (Dzienniak-Pulina 2016: 149).

perspektywy antropocentrycznej. W podobnym tonie pisze Monika Żółkoś, podważając tezę Marca o zakorzenieniu pojęcia antropocenu w antropocentryzmie. Jej zdaniem

kontekst, w jakim jest używany w filmach dokumentalnych, pracach naukowych czy magazynach specjalizujących się w problematyce kryzysu klimatycznego, nie = pozwala na wysnucie takiego wniosku. Interdyscyplinarny dyskurs „epoki człowieka” w swoim fundamentalnym nurcie jest oparty na gestach przekraczania ludzkiej perspektywy poprzez zderzanie jej z planetarną skalą czasową, a wyobrażenia o hipersprawczości naszego gatunku są przełamywane przez narracje skupione na formach pozaludzkich (2022: 151).

Zamiast odcinać się od ludzkiej perspektywy lub obejmować nią nieludzkie byty Brylska proponuje, aby w pełni ją zaakceptować i wykorzystać w procesie integracji z naturą na równych prawach. Pozwolić to ma na uwrażliwienie w kwestii wykluczenia, które warunkuje tworzenie wspólnoty, oraz na przemyślenie kategorii relacyjności (16). Również Żółkoś zwraca uwagę, że „nie ma prostego wyzwolenia z antropocentryzmu. Możemy się co najwyżej od niego oddalać w trybie niedokonanym, ze świadomością, że zawsze będzie stanowić jakąś formę poznawczego ograniczenia” (157). Ten aspekt ludzkiego istnienia w środowisku musi być uwzględniany w dyskursie na temat solarności. Przywoływane wyżej uwagi dowodzą bowiem, że zwrot ku energii solarnej nie jest równoznaczny z porzuceniem perspektywy antropocentrycznej, a jedynie może wpłynąć na jego formę.

1.5. Polityczne aspekty solarności

Dyskurs dotyczący socjopolitycznego znaczenia energii skłania do ponownego spojrzenia na historię praw pracowniczych. Specyfika przemysłu wydobywczego była w dziewiętnastym wieku fundamentem dla ukształtowania się związków zawodowych oraz walki o prawa pracownicze. Solarność może mieć odwrotny efekt i przyczynić się do atomizacji społeczeństwa. Zamiast rzeczą wspólną stanie się narzędziem do osiągnięcia pełnej autonomii w sytuacji, gdzie każdy

dysponujący odpowiednią przestrzenią będzie w stanie produkować energię (Szeman 2020: 138-139). Tej perspektywie przeciwstawia się David Schwartzman. Jego zdaniem solarność przybliża nas do solarnego komunizmu, w którym każdy daje od siebie to, co może, a czerpie zgodnie ze swoimi potrzebami – włączając w to zarówno ludzi, jak i ekosystem (2017: 146). Powszechny dostęp do niewyczerpanego źródła energii mógłby być katalizatorem licznych przemian społecznych w kwestii stosunku do gromadzenia i dystrybucji dóbr.

Nie ma zatem jednego spodziewanego wyniku transformacji energetycznej, a energia słoneczna nie wiąże się ideologicznie z określonym systemem wartości. Szeman wskazuje, że polityczna bierność prowadzić może do pogłębienia obecnego modelu, wytworzenia społeczeństwa uwarunkowanego przez sieć elektryczną, ale funkcjonującego poza siecią (140). Solarność jest strukturą, która w sporze o formę transformacji łączy w jedno kwestie gospodarowania energią, sytuacji klimatycznej i przywiązania do istniejącej infrastruktury. Energia słoneczna może być zatem rozpatrywana w kontekście modelu Bataille'a i być częścią zarówno systemu ekonomii ograniczonej, jak i funkcjonować w ramach ekonomii ogólnej; może nieskończenie poszerzyć sferę luksusu, w którą inwestowana jest energia. Zastąpienie energii pozyskiwanej z paliw kopalnych energią słoneczną w skali jeden do jeden pozwoli bowiem utrzymać dotychczasowy sposób myślenia o energii w kategoriach popytu i podaży. Jednocześnie dostęp do nieskończonych zasobów energii otwiera drogę rewolucyjnej transformacji wynikającej z podważenia znaczenia własności i wartości (138). Transformacja energetyczna nie jest przy tym wynikiem opracowania technologii fotowoltaicznych, ale jednym z narzędzi politycznych, dlatego budowana wokół solarności narracja nie może być zatem rozpatrywana w izolacji od działań związanych z sytuacją klimatyczną. Tu istotną rolę odgrywają inicjatywy podejmowane na poziomie współpracy międzynarodowej.

Powołany w 1988 roku Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (Intergovernmental Panel on Climate Change, w skrócie IPCC) ma na celu dostarczenie obiektywnej naukowej informacji o postępie zmiany klimatu. Sześć

raportów podsumowujących opublikowanych w latach 1990-2022 ma charakter informacyjny. Zawierają one dane naukowe, techniczne i socjoekonomiczne na temat obecnych oraz przewidywanych zmian klimatu. Opublikowany w październiku 2018 specjalny raport dotyczący globalnego ocieplenia o 1,5°C w przeciwieństwie do poprzednich zawierał nie tylko analizy, ale również oparte na badaniach naukowych wytyczne dla organów rządowych, jakie powinny zostać wprowadzone w życie w celu przeciwdziałania zmianie klimatu. Raport zakłada konieczność znaczącego obniżenia emisji dwutlenku węgla do roku 2030 i osiągnięcie zerowej emisji netto do roku 2050. Z dokumentu wynika ponadto, że nawet przy realizacji wszystkich postanowień Porozumienia Paryskiego emisje netto będą wzrastać względem poziomu z 2010 roku, a ocieplenie osiągnie poziom 3°C przed rokiem 2100 i będzie dalej wzrastać, ale już wzrost o 2°C skutkować będzie nasileniem ekstremalnych zjawisk pogodowych, wzrostem poziomu mórz czy utratą ekosystemów.

Szósty Raport Oceny został opublikowany w dwóch częściach (2021, 2022), przy czym druga część w odróżnieniu od wszystkich poprzednich miała alarmistyczny wydźwięk. Opisano w nim obecny stan klimatu, możliwe kierunki rozwoju sytuacji oraz opcje adaptacji. Potwierdzono, że działalność człowieka podniosła temperaturę atmosfery, oceanów i lądów, co spowodowało zmiany w atmosferze, oceanie, kriosferze oraz biosferze. We wszystkich przewidzianych scenariuszach wzrost globalnej temperatury przekroczy kolejno progi 1,5°C i 2°C jeszcze w dwudziestym pierwszym wieku. Wskazano na zróżnicowanie pomiędzy regionami i w ich obrębie w zakresie wrażliwości ekosystemów i społeczności na zmianę klimatu, które wynika ze zróżnicowania rozwoju społeczno-ekonomicznego, sposobu gospodarowania gruntami i akwenami, a także historycznych i bieżących procesów prowadzących do nierówności takich jak kolonializm czy system sprawowania władzy. Główne światowe obszary, w jakich zmiany klimatyczne są szczególnie dotkliwe to: Zachodnia, Centralna i Wschodnia Afryka, Południowa Azja, Środkowa i Południowa Ameryka oraz Małe Państwa Wyspiarskie.

Pierwszą próbą ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w skali globalnej był Protokół z Kioto wynegocjowany w 1997 roku i funkcjonujący

w latach 2005-2012. Zdaniem autorów analizy działań na rzecz klimatu podejmowanych w ostatnich trzydziestu latach stosunkowo niewielki wpływ proponowanych rozwiązań na emisję dwutlenku można przypisać kilku czynnikom, w tym celowym strategiom politycznym, nierównościami w sferze władzy, braku przywództwa wśród sygnatariuszy a także działaniom koncernów naftowych i węglowych (Stoddard i inni 2021). Innym znaczącym przedsięwzięciem było Paryskie Porozumienie Klimatyczne wieńczące 21. Konferencję ONZ w sprawie zmian klimatu. Na jego mocy uczestniczące kraje zostały zobowiązane do przedstawienia do 2020 roku planów emisji gazów cieplarnianych. Głównym celem porozumienia jest intensyfikacja działań na rzecz ochrony środowiska polegająca na:

- 1) ograniczeniu globalnego ocieplenia do poziomu 2°C, a docelowo 1,5°C względem epoki przedindustrialnej,
- 2) łagodzeniu skutków zmiany klimatu,
- 3) wspieraniu niskoemisyjnego rozwoju bez ograniczenia produkcji żywności,
- 4) powiązaniu sektora finansowego z celami klimatycznymi.

Już od pierwszego szczytu klimatycznego zorganizowanego w Berlinie w 1995 roku wydarzenie to jest uważnie śledzone przez aktywistów klimatycznych. Towarzyszące spotkaniu przedstawiciele protesty zarzucały rządowi szkodliwą bezczynność: ograniczenie do pustych haseł bez podejmowania żadnych kroków do ich zrealizowania (Malm 2021). Dwadzieścia pięć lat później szkolne strajki klimatyczne odbywają się pod tymi samymi hasłami nawołującymi do działania tu i teraz.

Esej *Upadek cywilizacji zachodniej. Spojrzenie z przyszłości* (2017) autorstwa Naomi Oreskes i Erica M. Conwaya w przerażająco realistyczny sposób przedstawia możliwy rozwój wydarzeń potencjalnej przyszłości ludzkości. Odwołując się do politycznych decyzji i sytuacji z pierwszej dekady dwudziestego pierwszego wieku autorzy kreślą obraz społeczeństwa uwikłanego z jednej strony w systemie kapitalistycznym, a z drugiej w kartezyjańskim modelu

naukowym wprowadzającym rygorystyczne podziały między dyscyplinami. Relacja spisana przez nieistniejącego historyka z przyszłości ukazuje, jak wiele decyzji rządów światowych w ostatnim półwieczu było korzystnych dla koncernów petrochemicznych, a jak małą wagę przypisywano w nich środowisku naturalnemu.

Uwzględniając historię międzynarodowych porozumień oraz towarzyszący im dyskurs nie można jednoznacznie określić, dlaczego polityka klimatyczna nie jest prowadzona w sposób, jaki wymaga tego sytuacja. Wydaje się, że obecny system nie pozwala na posunięcia, które mogłyby go zdestabilizować i niezbędne okaże się wprowadzenie nowego porządku politycznego i ekonomicznego. Zdaniem Joela Wainwrighta i Geoffa Manna możliwe są cztery scenariusze, które definiują dwa kryteria: globalne przywództwo oraz system gospodarczy.

Scenariusz Klimatyczny Lewiatan to formacja oparta na silnym globalnym przywódcy – globalnym w dwóch znaczeniach, bo zdolnym do zarządzania w skali planety i jednocześnie na rzecz całego życia na Ziemi – i funkcjonująca w ramach współczesnego kapitalizmu (9.18). Z kolei scenariusz nazywany przez nich Klimatyczny Behemot przeciwstawia się planetarnej suwerenności, ale popiera kapitalizm i jako taki może przybrać formę reakcyjnego populizmu lub rewolucyjnej antyrządowej demokracji. Przykładem tego modelu są między innymi denializm klimatyczny i narracje pozycjonujące wiedzę naukową jako narzędzie władzy (9.66-9.67). Klimatyczny Mao jest definiowany przez obecność niekapitalistycznego przywódcy autorytarnego. W ten porządek wpisane są rządy terroru sprawowane z myślą o przyszłości społeczności. To odpowiedź na zbyt wolne i ograniczone procedurami działania demokracji liberalnej (9.51-9.52). Klimatyczny X, ostatni z potencjalnych scenariuszy, odrzuca zarówno kapitalizm, jak i globalne przywództwo. Zdaniem Manna i Wainwrighta tylko

w świecie, który nie jest organizowany przez kapitalistyczną wartość, a suwerenność została tak zdeformowana, że pojęcie polityczności nie może być

dłużej definiowane wyłącznie przez struktury państwowo-narodowe, możliwa jest sprawiedliwa odpowiedź na zmiany klimatyczne⁸ (17.5).

Największą szansę na sukces, w obliczu obecnej sytuacji geopolitycznej, autorzy przypisują dwóm opartym na istnieniu silnego przywódcy – Klimatycznemu Lewiatanowi i Klimatycznemu Mao. Wiąże się to z typowym dla współczesnej geopolityki impasem między organizującą rzeczywistość ideą nieskończonego wzrostu a ekologicznymi przesłankami dotyczącymi konsekwencji antropogenicznej emisji gazów cieplarnianych. Niemożliwość pogodzenia tych dwóch sprzeczności prowadzi do stanu, w którym nie są podejmowane decyzje mogące zachwiać status quo.

W tym kontekście na uwagę zasługują uwagi Daniela Rossa, który wskazuje, że warunkiem przeprowadzenia reform są daleko idące zmiany w strukturze i funkcjonowaniu międzynarodowych ciał zarządzających i doradczych takich jak IPCC czy ONZ:

Jeśli IPCC rzeczywiście ma odegrać rolę inną niż tylko kronikarza upadku, to sam nie może unikać odpowiedzi na pytanie o związek między rekomendacjami dla decydentów a warunkami, w których zapadają realne decyzje oraz w których zachodzi realna transformacja, a także o wolę, wiarę i oczekiwanie lub odwrotnie – o apatię i nihilizm (2023: 295).

Oznacza to, że krytyce ekonomii politycznej technologii krzemowych, o których pisze Ross, musi towarzyszyć krytyka procesów decyzyjnych i instytucji za nie odpowiedzialnych na każdym etapie lokalności. Infrastruktura solarna nie jest pod tym względem wyjątkiem, tak samo bowiem jest sprzężona z polityką, choć w dużym stopniu odsyłającą raczej do potencjalnej przyszłości zamiast do konfrontacji z teraźniejszością.

⁸ Przekład własny z oryg.: „But only in a world that is no longer organized by capitalist value, and in which sovereignty has become so deformed that the political can no longer be defined by the nation-state’s sovereign exception, is it possible to imagine a just response to climate change”.

1.6. Solarność a utopijność

Obecny dyskurs medialny przyczynił się do zdominowania przestrzeni kultury przez pesymistyczne narracje na temat przyszłości. Nie oznacza to jednak, że obok nie powstają koncepcje utopijne zakorzenione w nadziei na lepsze jutro. W te właśnie wpisywane są odnawialne źródła energii – energia słoneczna – jako rozwiązania, które z samej racji zastosowania naprawią sytuację człowieka. Dla uzyskania pełnego obrazu tego, jak solarność wiąże się z utopijnością, należy najpierw odwołać się do tradycji utopii, a przede wszystkim do jej najnowszych przekształceń.

Istotnym z perspektywy niniejszej pracy jest zwrot, jaki nastąpił na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Ilustruje on bowiem, jak zmienność wpisana w paradygmat ponowoczesny znalazła odzwierciedlenie w myśleniu o przyszłości. Dariusz Brzeziński wymienia kilka czynników, które wpłynęły na kryzys myślenia utopijnego pod koniec ubiegłego stulecia. Rozpowszechnienie się tezy o końcu utopii przypisuje upowszechnieniu porządku liberalnej demokracji, odrzuceniu myślenia w kategoriach przyszłościowych na rzecz skupienia na teraźniejszości oraz kulturze indywidualizmu. Udział w tym miało ponadto powiązanie myślenia utopijnego z ideologiami totalitarnymi (2018: 227-228). Przekształcenia te nie były, jak się w owym czasie wydawało, definitywnym końcem myślenia utopijnego, ale odejściem od konkretnej jego formacji. Wówczas to porzucono imperatyw fundamentalnej zmiany rzeczywistości w celu zaprowadzenia niezmiennego ładu:

Utopijność nie oznacza [...] już zamiłowania do specyficznej maszynerii czy planów, lecz raczej zamiłowanie do wyobrażania sobie wszelkich możliwych utopii w całej różnorodności ich form (Jameson 2011a: 258).

Miejsce tego sposobu myślenia zajęły inne formy utopii, w tym między innymi utopia ikonoklastyczna czy retrospektywna. Utopia ikonoklastyczna jest bezpośrednim następstwem rezygnacji z definiowania utopii w kontekście porządku doskonałego; tego, co Russel Jacoby nazywa utopią projektancką.

Koncepcje ikonoklastyczne zamiast wskazywać cel skupiają się wyznaczaniu kierunku transformacji rzeczywistości. Wizje te są

anty-utopijne w tym sensie, że nie wiążą się z kreśleniem kształtów przyszłej rzeczywistości, zaś utopijne z uwagi na wpisane w nie zaangażowanie w tworzenie innej przyszłości, opartej na ideach harmonii i szczęścia (Jacoby 2005, cytata za: Brzeziński 2018: 229).

Odejściem od klasycznej definicji utopii, inspirującym dla przedstawicieli współczesnej myśli utopijnej, była koncepcja Ernsta Blocha utożsamiająca utopię z siłą napędową zmian społecznych prowadzących do budowy lepszej przyszłości. Wyróżniał on utopie „konkretne” i „abstrakcyjne” (Bloch 1986), a te ostatnie definiował jako przekroczenie rzeczywistości pozbawione intencji urzeczywistniania przekształceń. Analogicznie stworzenie takiego planu zmian i ich realizacji konstytuuje tym samym utopię konkretną. W filozofii Blocha rzeczywistość jest procesem. Autor *Ducha utopii* za kluczową uważał świadomość nieustannego poszerzania się świata i wielości potencjalnych przemian, jakie mogą w nim nastąpić (Bloch 1982: 53). Podział zaproponowany przez Blocha miał duży udział w późniejszym kształtowaniu się klasyfikacji binarnych (Brzeziński 2018: 232), a jego wizja utopii abstrakcyjnej wpisuje się w koncepcje ikonoklastyczne.

W tym samym nurcie myślenia utopijnego usytuowana jest Ruth Levitas, która przedstawia utopię jako narzędzie służące obnażeniu ograniczeń współczesnych dyskursów dotyczących ekonomicznego wzrostu i zrównoważonego rozwoju. Utopia jest dla niej metodą budowania społeczeństwa, a nie celem, natomiast myślenie utopijne związane jest z dążeniem do poprawy życia i eksploracją zarówno składowych, jak i kontekstu dobrobytu. Utopia jako proponowana przez badaczkę metoda Imaginary Reconstitution of Society (IROS) łączy w sobie trzy aspekty opisane w książce *Utopia as Method. The Imaginary Reconstruction of Society* (2013).

Archeologiczny obejmuje wyszukiwanie istniejących rozwiązań i praktyk, które mogą być użyte w budowie modelu społeczeństwa. Ujęcie to wymaga rekonstrukcji całościowych modeli przez poddanie analizie jedynie

fragmentarycznych aspektów ludzkiego działania (154). Ontologiczny na pierwszy plan wysuwa proces kształtowania się obywateli. Zdaniem Levitas wymiar ten jest istotny z dwóch powodów. Pierwszy to założenie, że dyskusja nad dobrym społeczeństwem musi przynajmniej implikować postulat lepszego sposobu życia niż obecne doświadczenie. Drugi to postulat, by utopia nie tylko uwzględniała, ale też adresowała jakość afektywną (177). Architektoniczny, obejmujący projektowanie, testowanie potencjalnych rozwiązań w modelowym społeczeństwie jest najbardziej upowszechnionym spośród proponowanych przez Levitas aspektów myślenia utopijnego.

Tryb architektoniczny cechuje literackie wizje utopii i nadaje im charakter socjologiczny. W narracjach spekulatywnych odnajdujemy elementy istniejących praktyk (utopia archeologiczna) przetworzone przez podmioty, które odczuwają i działają inaczej niż my (utopia ontologiczna). Tryb architektoniczny to narzędzie krytyczne, którego istotą jest proponowanie alternatyw dla wadliwych systemów społecznych. Jest jednocześnie więcej i mniej niż modelem – mniej, ponieważ jest

prowizoryczną hipotezą możliwego społeczeństwa, głosem w dyskusji, ani zamierzającym, ani stanowiącym prognozę, rozpoznającym siebie jako częściowo teraźniejszą przyszłość. Więcej, ponieważ zaprasza zarówno pisarza, jak i czytelnika do wyobrażenia siebie oraz świata innymi⁹ (198).

W swojej istocie utopia podejmuje próbę wskazania i wymyślenia nieobecnej teraźniejszości. Wymaga zatem spekulacji, oceny, chwilowego zawieszenia niewiary – wynikającego z architektonicznego charakteru narracji – po którym następuje archeologiczne dociekanie i porównywanie (197-198).

Z nowym rodzajem myślenia wiąże się ponadto krytyczna dystopia. Termin ten został wprowadzony przez Lymana Towera Sargenta i rozwinięty przez Thomasa Moylana w kontekście literackiej utopii jako takiej konstrukcji fikcyjnego świata, która pozwala czytelnikowi z określonej perspektywy oceniać

⁹ Przekład własny z oryg.: „Less, in being a provisional hypothesis about how society might be, offered as a part of the dialogue, neither intending nor constituting a forecast, recognizing itself as in part a present future. More, in inviting both writer and reader to imagine themselves, as well as the world, otherwise”.

przedstawione społeczeństwo względem mu znanego. Światy te są w swojej istocie utopijne, a jednocześnie dekonstruuja tradycję i rekonstruuja alternatywne rozwiązania (Baccolini 2000: 13). Krytyczna perspektywa skłania tu raczej do obnażania przyczyn powstania dystopii niż jedynie przedstawiania jej przejawów. Za największe zagrożenie dla myślenia utopijnego Moylan uznaje neoliberalny kapitalizm, który zawłaszczył narrację utopijną, a postawę krytyczną za dystopijną z konieczności (2000: 187). Krytyczne dystopie oferują jego zdaniem przestrzeń podmiotom zmarginalizowanym i spekulują o możliwościach zmiany systemu na taki, który pozwoli im nie tylko przeżyć, ale zbudować rzeczywistość definiowaną ludzką determinacją i ekologiczną równowagą (189).

Typową dla czasów kryzysu nostalgię reprezentuje utopia retrospektywna oparta na idei powrotu do utraconego „kiedyś” umiejscowionego w przeszłości i krytyczna wobec teraźniejszości. Jedną z przyczyn pojawienia się takiej tęsknoty jest poczucie pogłębiania się niekorzystnych zmian będących skutkiem postępu technologicznego i tym samym cywilizacyjnego (Brzeziński 2018: 238). Zwrot ku przeszłości na płaszczyźnie kultury realizuje się narracjach i imaginariach retrofuturystycznych czy steampunkowych. Wizje przyszłości zakorzenione w doświadczeniu przeszłości stają się natomiast wspólnym polem utopii prospektywistycznej i retrospektywnej. Pozwalają na wyobrażenie rzeczywistości, w której poszczególne wartości czy praktyki, postrzegane jako zapomniane lub zdewaluowane, ponownie są ważnymi komponentami. Jednocześnie przyczyniają się do tworzenia zniekształconego, zmitologizowanego obrazu czasów minionych (239).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że popularność wizji utopijnych wzrasta w momentach dziejącego się lub przewidywanego przełomu technologicznego. Do tych zaliczyć niewątpliwie można transformację infrastruktury energetycznej, czego przykładem jest amerykański program Plowshare, który zakładał użycie wybuchów jądrowych w geoinżynierii czy inicjatywa „Atom dla pokoju” (Atoms for Peace) dotycząca pokojowego wykorzystania materiałów rozszczepialnych (Kirsch 2005, Krige 2006, Kaufman

2013). Od lat dwudziestych minionego wieku pojawiają się także projekty utopii wykorzystujących odnawialne źródła energii (Lehmann 2017: 365-366). Wśród możliwych scenariuszy przyszłości Imre Szeman zwraca uwagę na technoutopianizm, który niesie ze sobą wizje innowacji funkcjonujących w ramach ekonomii kapitalistycznej i tym samym kontynuujących jej mechanizmy konsumpcyjne. Zwraca uwagę na płynące z nich zagrożenie; przesunięcie ciężaru na technologię zmniejszenie poczucia odpowiedzialności w społeczeństwie, pozostawienie energii poza paradygmatem kulturowym (2007: 813).

Solarność jest zanurzona w potrzebach teraźniejszości i nadziejach na przyszłość, dlatego bardziej niż spójny wewnętrznie system powinna być raczej rozpatrywana w kategoriach spektrum narracji, zawierających także konstrukcje utopijne. Jedną z wyróżnianych na tym polu formacji jest solarpunk będący jednocześnie stosunkowo nowym gatunkiem fikcji spekulatywnej i ruchem społecznym. Definiuje go koncepcja świata, którego funkcjonowanie zostało oparte na energii odnawialnej. Cztery wartości wskazane przez Adama Flynna w *Solarpunk: Notes toward a manifesto* (2014), jakie budują fundamenty solarpunkowej ideologii to pomysłowość, niezależność, troska o przyszłe pokolenia oraz społeczność (ang. ingenuity, independence, generativity, community). Jako „bunt przeciwko systemowemu pesymizmowi futurystycznych wizji” (Owens 2016) bezpośrednio odwołuje się do tradycji utopii. Solarpunk koresponduje ze współczesnym myśleniem utopijnym poprzez traktowanie utopii jako procesu, a społeczeństwa jako struktury o zmiennym charakterze (Stępień 2021-2022: 155). Jest ponadto silnie związany z koncepcjami hopepunka i hopecore, których charakterystykę rozwinę w dalszej części pracy. W tym celu konieczne jest zarysowanie aktualnego statusu fikcji spekulatywnej i jej relacji z doświadczeniem antropocenu, któremu poświęcony został rozdział drugi.

ROZDZIAŁ 2.

SOLARNOŚĆ W SCIENCE FICTION

Przestrzenią, w ramach której chcę przyjrzeć się bliżej zagadnieniu solarności, jest science fiction, doskonale bowiem pozwala ona uchwycić społeczne nastroje czy stanowiska zajmowane w dyskursie wokół kryzysu ekologicznego, kryzysu energii, roli technologii w życiu człowieka czy pozycji człowieka w środowisku. Na SF można spojrzeć też jak na czystą kartkę, na której powstają nowe, niespotykane wcześniej koncepcje rzeczywistości. Kolejne przekształcenia zasięgu i paradygmatu na polu fantastyki udowadniają jej rolę jako idiomu kulturowego – niezbędnego w interpretowaniu współczesności.

2.1. Geneza i istota science fiction

Science fiction jest częścią znacznie większego pola literatury fantastycznej; częścią, którą współcześnie należy uznać za jedną z najważniejszych i najbardziej zróżnicowanych wewnętrznie odmian literatury gatunkowej. W ogólnym i powszechnym rozumieniu terminem tym nazwiemy teksty, w których pojawiają się elementy niezgodne z przyjętymi kryteriami rzeczywistości. To

lakoniczne stwierdzenie niewiele jednak wyjaśnia, a nasuwa raczej dalsze pytania o istotę przedmiotu.

Głównym wyznacznikiem literatury fantastycznej jest narracyjne zogniskowanie na konstrukcji świata fikcjonalnego, który nie jest wyłącznie tłem fabularnym, ale przedmiotem wytwarzanym w ramach opowieści (Maj 2021: 217). Wpływa to na sposób klasyfikacji utworów fantastycznych na – między innymi – horror, fantasy, science fiction, literaturę surrealistyczną, opowieści niesamowite, weird fiction, New Weird czy realizm magiczny. W konsekwencji niemożliwe staje się charakteryzowanie fantastyki jako jednorodnej materii, co przez długi czas wiązało się ze sporem o gatunkowe granice i sposób definiowania odmian zaliczanych do tej literatury. Na tę różnorodność nakłada się dodatkowa trudność związana z faktem, że w badaniach literaturoznawczych wyróżnia się kilka sposobów definiowania gatunku literackiego.

Perspektywa strukturalna skupia się na powiązaniu gatunku z konwencją literacką. Ta ostatnia jest definiowana w słowniku terminów literackich pod redakcją Janusza Sławińskiego jako „zespół norm określających charakter poszczególnych składników utworu, a także sposób ich organizowania w większe całości” (Okopień-Sławińska 1988: 239). W tym ujęciu gatunek jest zespołem określonych konwencji literackich, a jego istotę stanowią komponenty tekstu, które pozwalają na rozpoznanie przez odbiorców gatunkowej przynależności. Rozpoznawalność natomiast jest podstawą funkcjonowania gatunku literackiego w kulturze (Głowiński 1988: 161). Strukturalizm włącza więc wymiar społeczny w definicję gatunku, jednakże pomija ten aspekt w badaniach dotyczących poszczególnych gatunków. Najwięcej uwagi poświęca analizie struktury wewnętrznej utworów, a niemal całkowicie ignoruje ich kontekst.

Perspektywa funkcjonalna przesuwaa akcent z konstrukcji dzieła literackiego na toczony wokół niego dyskurs. Wpisuje się w nią między innymi definicja Johna Riedera, który przedstawia gatunek nie jako zbiór tekstów, ale sposób ich używania i wskazywania relacji między nimi (Rieder 2017: 21). Takie przesunięcie znaczenia dzieła w definicji gatunku całkowicie zmienia powszechne rozumienie tego terminu; to akty definiowania, kategoryzacji,

inkluzy i ekskluzy, a także retoryczne strategie twórców, dystrybutorów i odbiorców są składowymi tego, co rozumiemy jako „gatunek”. Rieder już wcześniej, w eseju *On Defining SF, or Not: Genre Theory, SF, and History* (2010) przedstawił zagadnienie charakteryzowania SF w kontekście procesu historycznego. Wskazuje on na konieczność definiowania narracji fantastycznych w perspektywie historycznej i komparatystycznej zamiast formalnej. Większą wagę w procesie definiowania przypisuje różnorodności narracji fantastycznych i sieci relacji między nimi. Rieder (2010: 193) postuluje, że:

- 1) SF jest historyczna i zmienna;
- 2) SF nie ma swojej istoty, jednej łączącej cechy i źródła;
- 3) SF nie jest zbiorem tekstów, ale sposobem wykorzystania tekstów i tworzenia między nimi relacji;
- 4) kategoria SF zajmuje różne artykułowane pozycje w historycznym i zmiennym polu gatunków;
- 5) przypisanie przynależności tekstu do SF polega na aktywnym działaniu w ramach jego dystrybucji i recepcji.

Science Fiction zatem to nie zbiór tekstów, ale sposób rozumienia i patrzenia na świat fikcyjny, jego relację ze światem empirycznym czy stereotypem gatunkowym. Kategoria identyfikacji gatunkowej nabiera w ujęciu funkcjonalnym cech względności. Tekst może nie tylko przynależeć do kilku gatunków jednocześnie, ale też z biegiem czasu zostać włączonym do gatunku, do którego wcześniej nie przynależał lub przestać reprezentować dany gatunek. Perspektywa zaproponowana przez Stanisława Krawczyka czerpie z obu przytoczonych sposobów rozumienia gatunku literackiego. Akcentuje ona współzależność zjawisk społecznych oraz kulturowych i tym samym definiuje gatunek jako „zbiór utworów rozpoznawanych przez pewną grupę społeczną – lub szereg grup – jako należące do wspólnej klasy” (Krawczyk 2022: 27). Czynniki wpływającymi na rozpoznanie będzie tu zarówno treść dzieła,

jak i jego kontekst. Tym samym może ono być inne w różnych grupach czy momentach historycznych. Gatunki nie są więc

obiektami istniejącymi w świecie, które mogą być analizowane i aplikowane przez krytyków, ale podlegającymi modyfikacjom konstrukcjami wytworzonymi w wyniku wielu rozmaitych żądań i praktyk pisarzy, producentów, dystrybutorów, sprzedawców, czytelników, fanów, krytyków i innych uczestników dyskursu¹ (Altman 1999, cyt. za: Vint, Bould 2008: 48).

Motywacją stojącą za kształtowaniem gatunków jest komercyjny charakter wytworów kulturowych; strategia reprodukcji tych elementów utworu, które zostały dobrze przyjęte przez publiczność i mogą posłużyć do zbudowania zapotrzebowania na podobne produkty (Vint, Bould 2008: 48). Powiązana z tym historia powstawania głównych etykiet gatunkowych fantastyki dwudziestego wieku została dobrze udokumentowana. Science fiction jest jedną z nich, a jej rozwój w równych proporcjach składa się procesów historycznoliterackich i społecznych. Nie sposób mówić o fantastyce z pominięciem fandomu; jego obecność i działalność jest trwale wpisana w jej istotę. Konsolidacja science fiction i fantasy miała miejsce w ramach rynku wydawniczego, a wraz z ukształtowaniem się społeczności zainteresowanej utworami tego typu powstał też paradygmat, w jaki powinno wpisać się dzieło, by zostać zaakceptowanym przez odbiorców. Tego, jak ważny dla rozwoju fantastyki jest dyskurs fanowski dowodzi fakt, że duża część jej historii to historia stowarzyszeń i klubów (Lubawa 2022: 235-237).

Próby ustalenia czym jest literatura fantastyczna mają długą historię, co dalej potwierdza, jak bardzo wymyka się ona podziałom gatunkowym. Trzy główne odmiany literatury fantastycznej w klasycznym rozumieniu, czyli horror, science fiction) oraz fantasy ukształtowały się kolejno po sobie w pierwszej połowie dwudziestego wieku. Wszystkie jednak wywodzą się – w różnym stopniu i obok innych źródeł – z tej samej odmiany powieści, jaką jest powieść gotycka (Nicholls 2022, Smuszkiewicz 1982: 12-13). Uniemożliwia to całkowite

¹ Przekład własny z oryg.: „[genres are never, as frequently perceived,] objects which already exist in the world and which are subsequently studied by genre critics, but fluid and tenuous constructions made by the interaction of various claims and practices by writers, producers, distributors, makreTERS, readers, fans, cricites and other discursive agents”.

odseparowanie ich od siebie, a do czego przez wiele lat dążyli badacze. Historia SF wiąże się tym samym z rozwojem systemu gatunkowego właściwego dla komercyjnego obiegu wydawniczego i odmiennego od funkcjonującej wcześniej kategoryzacji teoretycznoliterackiej (Rieder 2010: 199).

Science fiction jako kategoria marketingowa ukształtowała się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku na łamach amerykańskich *pulp magazines*, a decydujący głos w kwestii zakresu fikcji naukowej mieli redaktorzy, którzy publikowali określone typy opowieści i tym samym wpływali na to, jakie teksty były pisane. Ówczesna krytyka koncentrowała się na pilnowaniu granic i definiowaniu SF jako kompletnego modelu dzieła, co doprowadziło do wytworzenia iluzyjnego podziału między gatunkami. W pierwszych dekadach dwudziestego wieku rynek magazynów w Stanach Zjednoczonych obejmował dwa rodzaje publikacji: *glossy magazines* (o treści zróżnicowanej gatunkowo, kierowane do szerokiej grupy odbiorców, dystrybuowane na dużą skalę i czerpiące dochody z umieszczania reklam) i wspomniane *pulp magazines* (wydawane na gorszej jakości papierze, poświęcone konkretnym gatunkom literatury popularnej i adresowane do odbiorców o określonym profilu). Pierwsze magazyny pulpowe koncentrowały się na prozie detektywistycznej, romansowej czy westernowej. Teksty zbliżone do późniejszej fikcji naukowej chociaż publikowane, nie były wyodrębniane jako należące do osobnego gatunku (Krawczyk 2022: 43-44).

Kiedy w 1926 roku Hugo Gernsback założył czasopismo dedykowane science fiction, miał jasno określone cele. Treści na łamach *Amazing Stories* miały służyć z jednej strony nadaniu elitarnego charakteru fikcji naukowej, a z drugiej – dotarciu do jak największej grupy odbiorców. Pierwszy cel realizowano przez ponowne wydawanie tekstów cenionych autorów takich jak Herbert George Wells czy Jules Verne, co miało przyczynić się do budowania tradycji SF. Podkreślano wynalazcze ambicje science fiction, wiążąc ją z rzeczywistym potencjałem wprowadzenia w życie, a samych czytelników przedstawiano jako szczególnie uzdolnionych, inteligentnych czy wrażliwych. Drugi cel osiągnęto dzięki sensacyjnej, przygodowej konwencji publikowanych opowiadań, a ponadto dzięki zastosowaniu retoryki ukazującej odbiorców jako

zwykłych obywateli i uczynienie z SF medium popularyzującego naukę i technikę (Krawczyk 2022: 44).

Modelowi fantastyki Gernsbacka sprzeciwiali się Futurianie, grupa zrzeszająca późniejszych znanych pisarzy, redaktorów i antologistów, skłaniająca się ku koncepcji fikcji naukowej jako narzędzia lewicowej krytyki społecznej. Protestowało również środowisko skoncentrowane wokół czasopisma *Astounding Science Fiction*, którym od 1937 roku kierował John W. Campbell Jr. Pisarze ci, za pośrednictwem swoich tekstów, zbliżyli gatunek do

usystematyzowanych spekulacji na temat nieistniejących jeszcze zjawisk i problemów społecznych, ale też przyczynili się do wzmocnienia technomodernistycznych i technokratycznych aspektów science fiction (Krawczyk: 2022: 46).

Polityka wydawnicza *Astounding Science Fiction* pod redakcją Campbella polegała na puryfikacji gatunku z treści, które nie były wystarczająco „racjonalne” (Vint, Bould 2008: 49). Tym samym większe znaczenie w tak postulowanym modelu fikcji naukowej miało naukowe prawdopodobieństwo niż wartość artystyczna tekstu.

Konsekwencją procesu zmierzającego do dzielenia i oczyszczania paradygmatu gatunkowego jest hybrydyzacja (Vint, Build 2008: 50). Hybrydy powstają i są rozpoznawalne dzięki wcześniejszemu wyodrębnieniu i scharakteryzowaniu poszczególnych kategorii genologicznych. Hybrydowość dzieł poszerza też grupę odbiorców, dla których często pierwszy kontakt z narracją fantastyczną jest zapośredniczony nie przez tekst, ale media audiowizualne. W takim ujęciu SF nie jest nieruchomą i powszechnie rozpoznawalną kategorią, ale etykietą o charakterze dyskursywnym, przypisywaną dziełom przez konkretne osoby w określonym celu. W praktyce oznacza to, że stawianie granic między gatunkami fantastyki traci na znaczeniu, podobnie jak spory o definicję SF. Mówić raczej należy o spektrum gatunków, które na siebie oddziałują i wzajemnie przenikają. Klasyczne rozróżnienie na fikcję naukową, fantasy i horror okazuje się bowiem niewystarczające.

Oprócz nich funkcjonują również inne odmiany, między innymi: weird fiction, New Weird, historia alternatywna, steampunk, cyberpunk, time slip, slipstream, realizm magiczny, romans supernaturalny, fantastyka postapokaliptyczna, opowieści superbohaterskie czy postmodernistyczna fabulacja². Nie są one względem siebie równe statusem; wśród nich znajdują się odmiany funkcjonujące na tym samym poziomie, co science fiction czy fantasy, a także kategorie będące częścią większego pola gatunkowego. Poszerzenie kategoryzacji o nowe gatunki stało się podstawą wprowadzenia do dyskursu nowych terminów, które swoim znaczeniem miałyby obejmować wszystkie typy narracji fantastycznych.

Jedną z propozycji jest fantastika, którą John Clute wprowadził jako ogólne określenie odmian zachodniej literatury fantastycznej; horroru, fantasy i science fiction. Tym samym pokrywa się znaczeniowo z funkcjonującym w języku polskim terminem fantastyka. Fantastika zdaniem Clute'a miała swój początek w 1750 roku, a jej rozwój wiązał się z podważeniem oświeceniowego paradygmatu. To w tamtym czasie zaczęły pojawiać się opowieści odwołujące się do irracjonalnego, niemożliwego, bliższe tradycji dionizyjskiej niż apollińskiej. Na drugą połowę osiemnastego wieku przypada ponadto okres kształtowania się świadomości człowieka jako zamieszkującego nie świat, ale planetę będącą małą częścią wszechświata. Jako trzeci czynnik Clute wskazuje rewolucję przemysłową i jej cywilizacyjne konsekwencje, jakimi są coraz szybsze dalsze zmiany i postępy technologiczne, destabilizujące znany obraz świata (2008: 8-9).

Wcześniej, bo w 1946 roku, Robert A. Heinlein zaproponował termin literatury (fikcji) spekulatywnej jako określenie dla podgatunku science fiction, który obejmować miał te teksty, które skupiały się na działaniach ludzi w odpowiedzi na nowe sytuacje wytworzone przez osiągnięcia naukowe czy technologiczne. Narracja w tych utworach miała naświetlać ludzkie, a nie technologiczne problemy. Inne ujęcie literatury spekulatywnej prezentuje ją

² Powyższa lista nie obejmuje wszystkich odmian gatunkowych spotykanych w Zachodniej kulturze, a należy zaznaczyć, że nie jest ona jedynym systemem genologicznym. Wschodnia kultura rozwinęła własne odmiany narracji fantastycznych, których przykładami są między innymi *xianxia* (chiń. upr. 仙侠), *isekai* (jap. 異世界), *mecha* (jap. メカ), *mahō-shōjo* (jap. 魔法少女) czy *super sentai* (jap. スーパー戦隊シリーズ). Ta jedynie zarysowana wielość gatunków obrazuje, jak rozległy jest obszar narracji fantastycznych we współczesnej kulturze.

jako przeciwieństwo fikcji naukowej. W tym rozumieniu obejmuje ona narracje o zdarzeniach, które mogłyby się wydarzyć w rzeczywistości empirycznej, ale jeszcze nie miały miejsca w momencie powstawania opowieści. Tą interpretacją w latach osiemdziesiątych posługiwała się Margaret Atwood w odniesieniu do napisanych przez nią powieści *Opowieść podręcznej* (1985), *Oryks i Derkacz* (2003) i *Rok Potopu* (2009). Atwood opiera przy tym definicję zarówno science fiction, jak i fikcji spekulacyjnej na wartości przewidywań, która nie jest istotą żadnej z tych kategorii (Oziewicz 2017). Trzecia i rozpowszechniona w ostatnich dwóch dekadach koncepcja pod pojęciem fikcji spekulatywnej umieszcza wszelkiego rodzaju niemimetyczne fikcje narracyjne. W tym rozumieniu nie jest ona gatunkiem czy też kategorią zarezerwowaną wyłącznie dla literatury, ale autonomicznym polem kulturowej produkcji zgodnie z koncepcją Pierre'a Bourdieu. Pozwala to na rekontekstualizację w trzech wymiarach: odmian narracji fantastycznych względem siebie, literatury fantastycznej względem literatury realistycznej oraz literatury względem innych mediów (Oziewicz 2017).

Należy jednak zauważyć, że choć niemożliwe jest całkowite odseparowanie od siebie odmian narracji fantastycznych, to istnieją jednak różnice między kategoriami funkcjonującymi na spektrum fantastyki. Wszystkie mają możliwe do wyodrębnienia typowe elementy, jednak różnica między poszczególnymi gatunkami dotyczy raczej stopnia nasilenia cechy niż jej binarnie rozpatrywanej obecności lub braku.

2.2. SF jako idiom kulturowy

Darko Suvin w swojej książce *Metamorphoses of Science Fiction* (1979) określa SF mianem „literatury kognitywnego wyobcowania”. W takim rozumieniu na paradygmat gatunkowy fantastyki naukowej składają się obecność i interakcja między obcością a rozpoznaniem. Oba te elementy umożliwiają science fiction bycie relewantną w świecie rzeczywistym i jednocześnie pozwalają na podważenie tego, co zwykle, oczywiste. Świat narracji ma być możliwy, co oznacza, że jego struktura jest zgodna z przyjętymi zasadami logiki

i unika możliwości podważenia. Interakcja obcości i rozpoznania jest zaś możliwa dzięki alternatywnej względem empirycznej rzeczywistości autora ramy wyobrazeniowej, którą cechuje „narracyjna dominacja lub hegemonia fikcyjnego novum uzasadnionego logiką poznawczą”³ (Suvin 1979: 4, 7-8, 63).

Napięcie narracyjne przebiega na linii między odbiorcą (reprezentującym jeden z wielu archetypów współczesnego człowieka) a Nieznanym czy też Innym wprowadzonym do narracji przez novum. Novum może mieć różną postać: od jednego elementu w świecie (gadżetu, techniki, fenomenu, relacji) przez miejsce, postać lub postaci, po mechanizmy nowe i nieznane w rzeczywistości autora (Suvin 1979: 64). Jest ponadto weryfikowalne metodą naukową we współczesnym (post-Kartezjańskim, post-Baconowskim) znaczeniu. Wymaga naukowego wyjaśnienia, przy czym wyjaśnienie to odbywa się drogą metodologicznego budowania na fundamencie istniejących kognicji lub jako „eksperyment myślowy” wywodzony z naukowej logiki (Suvin 1979: 66). Jako badacz marksistowski Suvin włączał do swojej koncepcji wątek polityczności narracji fantastycznych. W fantastyce naukowej widział narzędzie emancypacyjne, umożliwiające wyobrażenie sobie światów alternatywnych względem doświadczanej rzeczywistości, a w konsekwencji – dzięki kategorii wyobcowania – uświadomienie, że istniejące struktury polityczne i społeczne mogą zostać zmienione.

Również Mark Bould wskazuje krytykę współczesnego społeczeństwa jako jedno z możliwych odczytań narracji fantastycznych. Autorzy z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, uznawani za prekursorów anglosaskiej fantastyki, byli socjalistami (m.in. Edward Bellamy, Herbert George Wells, George Orwell). Zaangażowani politycznie byli wspomniani już w tym rozdziale Futurianie, nowojorska grupa twórców działająca w latach trzydziestych i czterdziestych (należeli do niej m.in. Isaac Asimov, Judith Merril, Damon Knight). Socjalistyczne poglądy przypisać można też późniejszym autorom, takim jak Samuel R. Delany, Ursula K. Le Guin czy Kim Stanley Robinson.

Mechanizmy kapitalistyczne zauważalne są we wszystkich odmianach fantastyki. Charakterystyczny dla science fiction w tym wymiarze jest wgląd

³ Przekład własny z oryg.: „[SF is distinguished by] the narrative dominance or hegemony of a fictional „novum” (novelty, innovation) validated by cognitive logic”.

w struktury kapitału, jaki oferuje, choć Bould zaznacza, że nie tylko nie jest to typowe wyłącznie dla fantastyki naukowej, ale często też nie jest intencjonalne (2009: 4). Z przedstawieniem kapitalizmu w fikcji naukowej wiąże się też dyskurs technonowoczesności. W tej kategorii mieścić się będą wątki dotyczące automatyzacji, funkcjonowania, roli i możliwości infrastruktury komunikacyjnej, globalizacji, przekraczania granic materii przedmiotów. Wspólną cechą fikcji naukowej i kapitalizmu jest nieustanny ruch, rozwój, pokonywanie ograniczeń. Istnieje przy tym analogia między globalizacją rozumianą jako sieć przepływu pieniędzy i inwestycji a cyberprzestrzenią, która w ujęciu SF funkcjonuje jako metafora niematerialnego obiegu kapitału (Vint, Bould 2006: 218). Z tym koresponduje cyberpunk, którego fundamentem jest obecność wysoko rozwiniętej cyberprzestrzeni, a który według Jamesona jest przestrzenią narracji definiowanych przez wolny rynek, globalizację i wartości neokonserwatywne (Jameson 2011a: 158). W szerszym ujęciu wspólne cechy science fiction i systemu kapitalistycznego są widoczne w dwóch wymiarach. Pierwszy dotyczy projektowania przyszłości, koncentrowania się na innowacjach oraz postępie technologicznym, który pozwoli na rozwój społeczny i gospodarczy, drugi wiąże się z indywidualizmem. Wspólne dla narracji SF oraz kapitalizmu jest pozytywne wartościowanie niezależności czy umiejętności przystosowawczych. Zarówno fantastyka naukowa, jak i kapitalizm mieszczą w swoich ramach dyskursy na temat wyobraźni oraz przyszłości, innowacji, przedsiębiorczości, nierówności społecznych, a także problemów etycznych i moralnych. Stawia to SF w doskonałej pozycji, by stać się przestrzenią z jednej strony gloryfikacji, a z drugiej – krytyki mechanizmów wolnorynkowych, udziału technologii w naszym życiu czy wpływu funkcjonującego systemu na środowisko.

Wychodząc od definicji słownikowej Adam Roberts określa SF jako literaturę pomysłów wynikających z istotnej różnicy lub różnic między światem opowieści a światem odbiorcy. Zwraca przy tym uwagę na datowanie początków fikcji naukowej (Roberts 2000: 3). Wielu badaczy przyznaje status tekstu założycielskiego fikcji naukowej powieści Mary Wollstonecraft Shelley *Frankenstein* wydanej w 1818 roku. Brian Aldiss określa to dzieło jako

prekursora gatunku kontynuującego tradycję powieści gotyckiej (Aldiss, Wingrove 1986: 36), istotne znaczenie powieści nadaje również Andrew Milner, który wiąże *Frankensteina* z paradygmatem fikcyjnej nauki zdolnej wpływać na człowieczeństwo (2012). Należy jednak zauważyć, że taka interpretacja jest efektem znacznie późniejszych przemian społecznych, natomiast pierwsze recenzje powieści nie zwracały uwagi na kwestię naukowości (Krawczyk 2022: 34). Powieść Shelley włączana jest do kategorii SF retrospektywnie ze względu na brak funkcjonujących w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku nazw gatunkowych odwołujących się do kategorii naukowych. Podobnie było z innymi sugerowanymi tekstami mającymi dać początek fikcji naukowej: *Utopią* Thomasa More'a (1516) czy *Przygodami barona Münchhausena* Rudolfa Ericha Raspe (1785); za przynależące do gatunku uznano je dopiero w latach dwudziestych minionego stulecia. Wśród badaczy nie ma ponadto zgody w kwestii określenia, kiedy dokładnie science fiction miała swój początek; na tym polu konkurują ze sobą dwa stanowiska. Pierwsze, przypisujące narracjom fantastycznym korzenie antyczne, wiąże ją z *Eposem o Gilgameszu* i czyni z nich wyraz ludzkich skłonności do wyobrażania rzeczywistości innej niż zamieszkiwana (Roberts 2005). Drugie, podkreślające relatywną nowość gatunku, wyprowadza jego genezę z twórczości autorów takich jak przywoływani już Verne, Shelley czy Wells. Opiera się na założeniu, że SF jest odpowiedzią na rzeczywistość zmienioną przez postęp technologiczny (Milner 2012). Niezależnie jednak od przyjętej chronologii korzenie literackiej science fiction wiążą się z narracjami personocentrycznymi oraz fabulocentrycznymi.

Stanisław Krawczyk podaje pięć kategorii tekstów, których echa odnaleźć możemy w paradygmacie fantastyki naukowej. Są to: opowieści o niezwykłych podróżach, powieści przygodowe i sensacyjne z przełomu osiemnastego i dziewiętnastego wieku, nowożytne teksty utopijne, oświeceniowe powiastki filozoficzne, a także wspomniane już powieści gotyckie (Krawczyk 2022: 39). Osiągnięcia technologiczne dziewiętnastego i dwudziestego wieku bezpośrednio wpłynęły na prestiż, z jakim zaczęto łączyć postać inżyniera. To ona stała się centralnym elementem edisonad – opowieści, w których bohaterem jest młody amerykański wynalazca, który pokonuje przeciwników

dzięki swoim umiejętnościom i intelektowi (Clute 2018). Tradycyjna fantastyka naukowa była odmianą powieści łotrzykowskiej, później przygodowej, albo opowieści filozoficznej. Z jednej strony opisywała zmagania głównego bohatera z różnego rodzaju złoczyńcami, z drugiej komentowała potencjalny wpływ rozwoju technologii na społeczeństwo.

Światotwórstwo jako strategia narracyjna rozwinęła się później, w ostatnich dekadach, szczególnie w mediach audiowizualnych; przede wszystkim w grach wideo gdzie ważnym elementem jest narracja środowiskowa (ang. *environmental storytelling*) czy w obrębie narracji transmedialnych. Wczesną formą podejścia światotwórczego, spotykaną także w tekstach literackich jest tzw. „współdzielone uniwersum” lub „wspólny wszechświat” (ang. *shared worlds*). Określa się tak teksty różnych autorów osadzone w tym samym świecie i zgodne z prawami tego świata ustalonymi przez jego twórcę (Clute, Langford 2019). W aspekcie kulturowym zwrot światotwórczy realizuje się poprzez odejście od paradygmatu tekstocentrycznego i dominującej roli literatury, a zwrócenie uwagi na multimodalność oraz multimedialność przekazów kulturowych. W aspekcie ekonomicznym wyznacza nowe kierunki strategii marketingowych skupionych na tworzeniu atrakcyjnego dla odbiorcy świata dostarczającego wrażeń zamiast na opowiadaniu historii (Maj 2021: 218). Powodów przyjęcia takiej strategii można zapewne upatrywać między innymi w ograniczeniach licencyjnych; łatwiej jest bowiem rozwijać świat niż kontynuować linię fabularną. Doskonałym przykładem jest uniwersum *Gwiezdnych Wojen*, w którego ramach funkcjonują liczne seriale, powieści, komiksy i gry, z których tylko część bezpośrednio wiąże się z treścią filmów fabularnych.

W konsekwencji światotwórstwo zmienia model uczestnictwa w doświadczeniu dzieła kulturowego. Utwór ma angażować nie tylko na poziomie fabuły, ale również funkcjonować jako droga do świata fikcyjnego, którego jest częścią – w ten sposób poszerzyć grupę jego odbiorców o uczestników innych mediów. Inaczej niż w narracji realistycznej rysuje się więc stosunek do świata w narracji fantastycznej. Nie jest on tu „przedmiotem retroaktywnego przedstawienia, lecz proaktywnej kreacji” (Maj 2021: 217).

Jednocześnie w identyfikowaniu gatunkowym wzrosło znaczenie umiejscowienia (ang. *settingu*), czy dokładnie estetyki światotwórczej. Odzwierciedleniem tego są nazwy gatunków fantastycznych wywodzone z kluczowych elementów organizujących rzeczywistość świata opowieści. W tej grupie znajdują się między innymi cyberpunk, solarpunk, ale też urban fantasy czy gunpowder fantasy; odsyłające do światotwórczej estetyki zamiast do konkretnej fabuły. Tym sposobem narracje fantastyczne zyskują autonomię niedostępną narracji realistycznej.

Wszystkie przedstawione powyżej wątki prowadzą do wniosku, że niezależnie od przyjętej perspektywy i definicji science fiction funkcjonuje jako idiom kulturowy, który dzięki elastyczności swojej relacji z mimetyzmem pozwala na konstruowanie innych światów czy scenariuszy. Dostarcza narzędzi nie tylko do przepracowania rzeczywistości, ale też do zaprojektowania jej na nowo.

2.3. Zwrot spekulatywny

Istotą fikcji naukowej w klasycznym rozumieniu jest, po pierwsze, przyznanie głównej roli w kształtowaniu świata technologii, nowym odkryciom i wynalazkom, a po drugie, umiejscowienie w nieokreślonej przyszłości, czyli ekstrapolacja rzeczywistości empirycznej. Ekstrapolacja ta opiera się na obiektywnej analizie wzorców historycznych. Polega na rozszerzaniu obserwowanych danych lub zdarzeń z przeszłości w celu oceny ich konsekwencji w przyszłości. Ma przy tym charakter subiektywny, służy formułowaniu hipotez lub domysłów na temat przyszłych zdarzeń wyprowadzanych z indywidualnych przekonań lub na podstawie niewielu informacji. W przestrzeni science fiction na poziom ekstrapolacji konsekwencji osiągnięć cywilizacyjnych nakłada się warstwa spekulacji, która nie jest ograniczona empirycznie.

Fantastyka naukowa ma równy potencjał w wytwarzaniu wizji pozytywnych – utopijnych, jak i negatywnych – dystopijnych. Może być wyrazem nadziei, jak w przypadku solarpunka, lub lęków, co jest znamienne dla cyberpunka. Dla obu kierunków punktem wyjścia jest współczesność jako

przestrzeń. Kategoria miejsca, jak już pisałam, ma szczególne znaczenie w science fiction; jego reguły organizują opowieść, wyznaczają ramy, w jakich będzie się rozgrywać. Utopijny lub dystopijny charakter miejsca wyobrażonego determinuje pozostałe składowe narracji fantastycznej. SF to zatem doskonały klucz do zrozumienia współczesności; złożoność współczesnego świata, której manifestacją jest wielowymiarowa globalna sieć powiązań (politycznych, gospodarczych, społecznych), kształtuje stosunek do nowoczesnych technologii. Z tym konfrontuje się fantastyka naukowa, a w szczególności powstały w latach osiemdziesiątych cyberpunk – dający wyraz „tyleż rzeczywistości międzynarodowych korporacji, co samej globalnej paranoi” (Jameson 2011b: 38).

Fantastyka naukowa jako gatunek jest ponadto powiązana z powieścią historyczną; jest jej pokrewną i inwersją zarazem. Tak jak powieść historyczna korespondowała z nowoczesną historycznością, SF odwołuje się do ponowoczesnego kryzysu historyczności (Jameson 2011b: 290). Choć naturalne wydaje się przypisanie powieści historycznej kategorii przeszłości, a science fiction – przyszłości, rozgraniczenie to nie byłoby prawidłowe. Historyczność jest spojrzeniem na teraźniejszość jako historię. Jako relacja z teraźniejszością pozwala na jej defamiliaryzację, której wynikiem jest przyjęcie perspektywy historycznej, reifikację, możliwość oderwania się od „tu i teraz” i umiejscowienia teraźniejszości w procesie historycznym (Jameson 2011b: 291). Osadzenie w hipotetycznej przyszłości to podstawa wszelkich wizji futurystycznych, dla których punktem wyjścia były faktyczne przełomy cywilizacyjne. Ma ono pozorny charakter mimetyczny, ponieważ świat wyobrażony zyskuje elementy nieobecne w środowisku, jakiego doświadcza odbiorca, a sama kategoria przyszłości pozostaje ze swej natury empirycznie niedostępna. Również teksty, których narracja skoncentrowana jest w przyszłości względem naszej (odbiorcy) teraźniejszości i wprost o tym komunikują, nie są mimetyczne, a jedynie zapożyczają rozpoznawalne konstrukty, umieszczając je w niezależnej od rzeczywistości pozatekstowej sieci odniesień. Świat opowieści nie jest przy tym imitacją, ale autonomicznym bytem cechującym się pewnym podobieństwem do rzeczywistości empirycznej. Tym samym scenariusze fantastyczne

są przestrzenią spekulacji o rozmaitych problemach naukowych, społecznych, kulturowych, filozoficznych, politycznych czy ekonomicznych.

W narracjach fantastycznych możliwa jest także spekulacja o kwestiach ekologicznych: zrównoważonego rozwoju (*sustainability*), zmiany klimatu, energii odnawialnej; *climate fiction* porusza tematy konsekwencji degradacji środowiska, potencjalnych rozwiązań dla tych problemów, lokalnych doświadczeń kryzysu klimatycznego. Fantastyka naukowa sprawdza się zatem jako narzędzie do werbalizowania czy wizualizowania tych zagadnień w przestrzeni zglobalizowanej kultury, ponieważ powstające na jej gruncie światy wyobrażone są tak samo obce dla każdego odbiorcy niezależnie od jego doświadczenia rzeczywistości (pochodzenia, wieku, pozycji społecznej i innych składowych tożsamości jednostki).

Należy ponadto zwrócić uwagę na rosnące znaczenie spekulacji w konstruowaniu fantastycznych światów. Coraz częściej pojawiające się w literaturoznawstwie anglosaskim rozwinięcie skrótu SF jako *speculative fiction* zamiast *science fiction* implikuje poszerzenie paradygmatu gatunkowego o zagadnienia spoza obszaru nauk ścisłych, a ponadto podkreśla autonomiczny charakter tych narracji, ich oderwanie od doświadczenia. W tym kontekście warto uwzględnić datowany na początek dwudziestego pierwszego wieku zwrot spekulatywny, który jest przez Grahama Harmana nazywany ontologią zorientowaną na przedmiot, mającą u swych podstaw przekonanie o „nieredukowalności czegośkolwiek do czegoś innego” (Żywiołek 2020: 246). Widoczny jest przy tym nie tylko w tworzeniu fantastycznych opowieści, ale również w wielu innych obszarach kultury.

Realizm spekulatywny podważa korelacionistyczną filozofię głównego nurtu, rozwijając na swoim gruncie cztery kierunki myślenia nieanalitycznego reprezentowane przez filozofów związanych z wprowadzeniem tego terminu do dyskursu (Harman 2013: 194-196). Quentin Meillassoux opowiada się za radykalizacją korelacionizmu od wewnątrz. Postuluje dążenie do odkrycia tych aspektów rzeczywistości, które są niezależne od świadomości. Zakłada istnienie absolutnie koniecznego faktu (istnienie przedmiotu bez względu na naszą wiedzę o tym) oraz kontyngencję pojęć i praw przyrody. Zdaniem

Meillassoux nie są one konieczne czy niezmiennie. Ray Brassier jest przedstawicielem materializmu spekulatywnego. Postrzega przedmioty jako pozostałości archaicznej „ludowej ontologii”, dla której świat składa się z trwałych obiektów średniej wielkości. Ponadto opowiada się za eliminowaniem koncepcji lub pojęć, które są nieprawdziwe lub niezdolne do poprawnego opisu rzeczywistości. Hamilton Grant uważa natomiast, że byty jednostkowe powstają w wyniku zatrzymania siły produktywnej przez jakieś przeszkody. W jego ujęciu dynamizm świata wynika nie z poszczególnych przedmiotów, ale bezkształtnej „produktywności”. Ostatni z filozofów, Graham Harman, argumentuje, że tradycyjne podejście filozoficzne, które skupia się na podmiocie poznającym i przedmiocie poznawanym, jest niewystarczające i prowadzi do uproszczeń. W tej koncepcji dzieła kultury czy teorie naukowe nie są wyłącznie produktami ludzkiej interpretacji, ale mają swoje własne właściwości i znaczenie. W ten sposób wpływają na nasze doświadczenie i rozumienie świata.

Nurt ten we wszystkich wymienionych wariantach podważa tradycyjny sposób myślenia o świecie i naszą wiedzę o nim. Wskazuje, że rozumienie rzeczywistości powinno wykraczać poza ludzkie perspektywy i doświadczenia (Marzec 2022: 65). W myśl realizmu spekulatywnego obiekty w świecie istnieją niezależnie od tego, jak je postrzegamy, co oznacza, że byty istnieją poza ramami ludzkiego poznania, które jest ze swej natury ograniczone i tym samym rzeczywistość poza naszym umysłem nigdy nie może zostać w pełni uchwycona i zinterpretowana. Spekulatywny aspekt tej koncepcji otwiera ją na rozważania w charakterze wyobrażeń o tym, co znajduje się poza granicami naszej obserwacji i zrozumienia. Tak definiowane myślenie spekulatywne umożliwia wyjście poza perspektywę antropocentryczną, a co za tym idzie wyobrażenie zupełnie innych pozaludzkich światów (Marzec 2022: 68). W ten sposób przeniesione zostaje zainteresowanie z obiektów, które już istnieją na te, które które mogą zaistnieć.

Strategia ta ma duży potencjał w odniesieniu do współczesności organizowanej doświadczeniem antropocenu i z tego powodu wymagającej użycia ogromnej wyobraźni do wytworzenia zupełnie nowego świata czy przeciwstawienia się przytłaczającym wizjom apokalipsy. Użycie wyobraźni

zmusza także do porzucenia deskryptywnego języka typowego dla paradygmatu technicznego, który nie jest przystosowany do mówienia o tym, co niezwykle i niepowtarzalne. Zdaniem filozofów, których koncepcje nawiązują do realizmu spekulacyjnego (Harman, Haraway, Meillassoux, Campagna) to kategoria dziwności stanowi podstawę myślenia realistycznego – a więc obejmującego nie tylko analizę rzeczywistości, ale też jej tworzenie – odpowiadającego potrzebom współczesnego społeczeństwa.

Według Donny Haraway nieodłącznym elementem funkcjonowania społeczeństwa jest tworzenie opowieści (ang. *storytelling*). Uważa przy tym, że owe opowieści składają się w równym stopniu z faktów i fikcji (2016: 3). Haraway porównuje SF – interpretowane przez nią jako zarówno science fiction (fantastyka naukowa), jak i speculative feminism (feminizm spekulatywny), speculative fabulation (fabulacja spekulatywna) czy science fact (fakt naukowy) – do gry w sznurki (string figures). Dostrzega między snuciem opowieści a splataniem kształtów za pomocą sznurka analogię w przekazywaniu i przyjmowaniu wzorów, puszczaniu „nitki” i porażce, ale też w odnajdywaniu czegoś, co działa, co ma znaczenie i ma w sobie piękno, a czego wcześniej w tym miejscu nie było (10). Tak rozumiane SF obrazuje nierozzerwalność faktów od fikcji, które wzajemnie się uzupełniają. W opowiadaniach spekulatywnych badaczka upatruje z jednej strony sposobu ratowania świata, a z drugiej – przestrzeni realizacji międzygatunkowej wyobraźni (Marzec 2022: 69). Jeżeli fikcja spekulatywna jest figurą sznurkową, to jej powstawanie podlega tym samym zasadom. Przyszłość jest wytwarzana poprzez zaplatanie i rozplatanie, przekazywanie z rąk do rąk. Ma wariantywny i generatywny charakter, nie jest przy tym liniowa, ponieważ opowieści może być wiele. Powstaje w ramach nieregularnego cyklu składania i rozkładania (Adamczewska-Baranowska 2021: 235). W opowieści splatają się liczne sznurki: fikcji, faktów, ludzkiego doświadczenia, bytów nie-ludzkich, technologii. Dla Haraway wszystkie mają swoje miejsce w konfigurowaniu rzeczywistości.

Gra w sznurki służy też Haraway za metaforę chthulucenu, jej własnej koncepcji „czasoprzestrzeni uczenia się pozostawiania z problemami życia

i umierania jako zdolności reagowania na zniszczonej ziemi”⁴ (2016: 2). Haraway rozumie ten termin w znaczeniu trwającej obecności nie-ludzi, z którymi człowiek powinien zawiązać wspólnotę. Chthulucen (gr. *khthôn* – chtoniczny, *kainos* – młody, nowy) jest grą w sznurki, w której wzory są odnajdywane, przekazywane dalej, modyfikowane, dopracowywane, ale nigdy dokańczane. Tak definiowane SF to dla Haraway jednocześnie metoda i proces. Chthulucen jest ponadto krytyką dwóch głównych postaw względem doświadczeń antropocenu i kapitałocenu. Podważa bezpodstawną wiarę w ratunek z zewnątrz; zarówno w postaci technologii, jak i Boga. Sprzeciwia się też pesymistycznym głosom, że jest już za późno na działanie. Haraway wysuwa argument, że to izolacja sprawia, że zwracamy się w kierunku nadziei lub rozpacz, z których żadna nie przynosi rezultatów. Postuluje nie tyle współpracę co wspólnotowość – osadzoną w konkretnym miejscu. Ma to być wspólnotowość naznaczona dziwnością; niespodziewanymi kombinacjami i rozwiązaniami możliwymi jedynie dzięki połączeniu sił, a przy tym nie mająca końca, ponieważ „stajemy się – wspólnie albo wcale”⁵ (4).

Haraway stawia w centrum istoty ziemskie: obdarzone mackami, czułkami, palcami, skorupami, ogonami czy pajęczymi odnóżami. Człowiek nie istnieje samodzielnie, dlatego antropocentryczna perspektywa jest niewystarczająca w dyskursie o przyszłości planety. Otwiera to jednak przestrzeń problemów związanych modelowaniem antropomorfizacyjnym w literaturze. Słowo i tekst uprzywilejowują ludzkie głosy, a wyrażona za ich pomocą perspektywa nie-ludzka zawsze będzie fikcjonalna (Adamczewska-Baranowska 2021: 236). Literacka opowieść o przyszłości to zatem z definicji narracja człowieka, a co za tym idzie ograniczona jego doświadczeniem świata. Dlatego konieczne jest, aby ludzkie myślenie sięgało poza ciało; by towarzyszyło mu poczucie zespolenia z resztą otoczenia, zarówno z ludźmi, jak i nie-ludźmi, świadomość, że ludzie są istotami ziemi, częścią biotycznych i abiotycznych sił, które odgrywają główną rolę (Haraway 2016: 55).

⁴ Przekład własny z oryg.: „[...] a kind of timeplace for learning to stay with the trouble of living and dying in response-ability on a damaged earth”.

⁵ Przekład własny z oryg.: „We become-with each other or not at all”.

Wysuwa to na pierwszy plan kategorię dotyku jako metody poznawczej. Metody, w którą wpisana jest wzajemność relacji, co ma istotne znaczenie w kontekście solarności, bowiem doświadczenie słońca obejmuje nie tylko światło, ale też ciepło. Myśleniu linearnemu przeciwstawione jest w koncepcji chthulucenu myślenie tentakularne, kojarzone z mackowatością, pełzaniem, poznaniem przez odczuwanie, ale też mapowaniem otoczenia w wielu kierunkach jednocześnie zamiast w jednym; zmysł dotyku obejmuje bowiem recepcję bodźców w wielu wymiarach. W jego obrębie znajdują się propriocepcja, interocepcja, a także chronocepcja, termocepcja, equilibrocepcja czy kinestezja (Vannini i in. 2002: 3-22). Taktylny charakter naszej egzystencji oznacza całkowite zanurzenie w doświadczeniu, recepcję nieograniczoną do jednego kanału komunikacji czy zorientowaną na wybrany typ informacji. To zmysł dotyku, którego receptory rozmieszczone są na całej przestrzeni ludzkiego ciała – z kilkoma wyjątkami – jest istotną składową kształtowania świadomości własnej fizyczności. Poprzez zjawiska propriocepcji (rejestrowanie zmian położenia ciała) i interocepcji (rejestrowanie stanu całego organizmu) jesteśmy w stanie być częścią świata zewnętrznego (Topolski 2021: 362). Doskonale wpisuje się to w sposób doświadczania świata, jaki dla człowieka przewiduje chthulucen.

Radzenie sobie z problemami postulowane przez Haraway oznacza więc zaangażowanie, funkcjonowanie wewnątrz nieustannie dziejącego się procesu, który nie ma zakończenia. W konsekwencji tak rozumiana fabulacja spekulatywna nie poświęca wiele uwagi wizjom apokalipsy; z perspektywy chthulucenu nie tylko kładą one kres snutej opowieści, ale też nie są w stanie nauczyć, jak mierzyć się z rzeczywistością. Spekulacja konotuje zatem zwrot ku kosmogonii zamiast końca świata. Zorientowana jest na początek, który może być spadkobiercą błędów przeszłości, ale jednocześnie wyznacza nowe kierunki.

Spekulacja ekstrapolowana z trwającej rzeczywistości staje się podstawowym narzędziem światotwórczym w odniesieniu do science fiction bliskiej przyszłości (ang. *near future science fiction*). Ta odmiana fikcji naukowej koncentruje się na czasie blisko sąsiadującym z naszą teraźniejszością,

którego rzeczywistość bezpośrednio wynika z terażniejszych uwarunkowań. A terażniejszość naznaczona jest licznymi kryzysami, których wspólnym źródłem są zmiany klimatu. Hugh O'Connell argumentuje, że nie jesteśmy w stanie tworzyć opowieści o dalekiej przyszłości, ponieważ nasz język jest językiem terażniejszości, którą określa niekończący się kryzys. Przyszłość jest „nie tyle nienapisana co niemożliwa do napisania”⁶ (71). Dostrzega też potencjał SF wykraczający poza nią samą:

Bliska przyszłość dostarcza terażniejszości pseudo-obecność, historyczność, tym samym konfrontuje perma-terażniejszość późnego kapitalizmu, która zdaje się zszywać poczucie możliwości z bezkresną, bezdenną przestrzenią globalnego kapitału, co prowadzi do immanentyzacji kapitalizmu jako eschatonu⁷ (O'Connell 2013: 72).

Innymi słowy, umieszczając terażniejszość w przeszłości fikcja spekulatywna pozwala uwolnić się od wszechobecności struktur kapitalistycznych organizujących myślenie o rzeczywistości. Blisko z nimi związana petrokultura staje się tym samym jednym z możliwych paradygmatów kulturowych, co otwiera SF drogę do projektowania alternatywnych modeli.

2.4. Energia w narracjach fantastycznych

W nagrodzonym eseju *Improbability Drives: The Energy of Sf* (2014) Graeme Macdonald, odnosząc się do rozważań Yaeger nad uwzględnieniem źródeł energii w periodyzacji literatury, pisze:

SF jest uprzywilejowanym gatunkiem w tym kontekście, ponieważ przy całej wolności i odpowiedzialności jej spekulatywnej i imaginacyjnej zręczności, *zawsze już* dźwiga ciężar tego pytania. Ze wszystkich rodzajów współczesnej kulturowej produkcji przez całą swoją historię, pod miriadą postaci, jest

⁶ Przekład własny z oryg.: „We move from a sense of the future as unwritten to the future as unwritable”.

⁷ Przekład własny z oryg.: „The near future provides the present with pseudo-presence, with historicity, thereby confronting the late capitalist perma-present that seems to suture all sense of possibility to the endless, depthless expanse of global capital that immanentizes capitalism as the eschaton”.

najbardziej refleksyjnie i *świadomie* świadoma energii jako literackiej oraz materialnej konieczności, polityczno-środowiskowego problemu i technospołecznego systemu, w znacznie większym stopniu niż bardziej ortodoksyjne formy realizmu⁸ (117, podkreślenia za oryginałem).

Macdonald dostrzega w fikcji naukowej potencjał do poszerzenia naszego rozumienia energii jako materii w kulturze obok materii kulturowej. W tym kontekście poszczególne odmiany SF mają być manifestacją różnych form świadomości energii:

Narracje inwazji mogą być łatwo konfigurowane jako metafory wydobycia oraz gromadzenia zasobów, pierwszy kontakt, steampunk i salvagepunk rejestrują nierówne i nieciągłe ery paliwa/siły⁹ (114).

Konfrontacja z petrokulturą na polu fikcji spekulatywnej jest niezbędnym krokiem w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o powiązania między energią a science fiction. Naturalne bowiem wydaje się, by gatunek definiowany przez obecność technologii czerpał z fantazji jaką kreowała petronowoczesność, a także skutków jej realizacji, za jaką uznać można antropocen.

W książce *Anthropocene Fictions* (2015) Adam Trexler przedstawia powieść jako przestrzeń eksploracji zagadnień związanych ze zmianą klimatu. Istnienie fikcji klimatycznej dowodzi jego zdaniem, jak wiele punktów wspólnych z naukami ścisłymi ma literatura i że właśnie w jej obszarze możliwe jest poszukiwanie odpowiedzi na rozmaite istotne współcześnie pytania (22):

1) Jak rozumieć odkrycia i innowacje w naukach klimatycznych i literackich eksperymentach?

⁸ Przekład własny z oryg.: „Sf is a privileged genre in this context because, with all the freedom and responsibility of its speculative and imaginative prowess, it *always already* bears the weight of Yeager’s question. Of all of the genres of modern cultural production it has throughout its history, in its myriad guises, been the most relexively and *consciously* aware of energy as literary *and* material necessity, politico-environmental issue and techno-social system, to a far greater extent than the more orthodox forms of realism”.

⁹ Przekład własny z oryg.: „invasion narratives can easily be configured as metaphors of resource extraction and accumulation; first contact, steampunk, and salvagepunk register uneven and disjunctive fuel/power eras”.

- 2) Czy fikcja klimatyczna wymaga nowych modeli literackich?
- 3) Jak rozumieć relację między faktem a fikcją kiedy katastrofalne zmiany klimatu czy naukowe prognozy są przedstawiane w powieści?
- 4) Czy upolitycznienie nauki ma zawsze charakter redukcyjny?
- 5) Czy można powiedzieć o fikcji klimatycznej, że jest politycznie użyteczna?

Zmiany klimatyczne w momencie włączenia do narracji powieściowej zostają przekształcone w przedmiot materialny, naukowy i kulturowy. Nie są ograniczone do jednej tylko sfery ludzkiej aktywności i właśnie ta rozległość sprawia, że potrzebna jest innowacja w zakresie fikcji, której dotychczasowe narzędzia narracyjne służące ekspresji doświadczenia kryzysu klimatycznego obejmują relacje przekazywane bohaterom poza akcją oraz implikacje po stronie czytelnika. W konsekwencji większość tekstów przynależących do fikcji klimatycznej operuje na zaledwie kilku scenariuszach pustynnienia, wymierania gatunków, wypraw na biegun i powodzi (24). Jednocześnie fikcja klimatyczna ponownie wprowadza do narracji naturę, czy też raczej wyciąga ją z ukrycia; przypomina, że postrzeganie świata w kategoriach opozycji natura – kultura jest ułomne. Narracje zmiany klimatu zmuszają do zmiany myślenia o pozycji człowieka w środowisku, do uznania podmiotów ludzkich i nie-ludzkich za dwa elementy współtworzące środowisko naszej planety (Mehnert 2016: 43). Fikcja klimatyczna to także kulturowy środek do udziału w dyskursie zmiany klimatu motywowany troską o środowisko zamiast obawą przed apokalipsą lub żalem po stracie dzikiej, nietkniętej przyrody. Jest narzędziem narracji naszego uczestnictwa w naturze, jednocześnie uświadamiając niemożność ucieczki przed zagrożeniem klimatycznym, które już dotyka społeczeństwo.

Pomimo tego, że w dużej części narracje te mieszczą się w zakresie tego, co definiujemy jako dystopię, nie przedstawiają świata u schyłku istnienia. Świat w fikcji klimatycznej pozostaje zagrożony, jak pisze Antonia Mehnert, ale jego koniec nie jest przesądzony. Rolą tej literatury jest szukanie alternatyw dla ustanowionych metod prezentowania i powstrzymywania kryzysu środowiskowego. Oznacza to zmierzenie się z wyzwaniem nieokreśloności, długich ram czasowych, złożonych problemów działania i odpowiedzialności,

a także postnowoczesnego problemu niewidzianego, niemierzalnego ryzyka cyborgizacji (42-43). Przez dużą część historii fikcji klimatycznej katastrofalne globalne ocieplenie było tylko odległą, hipotetyczną przyszłością. Skłania to do refleksji nad przyszłością SF: w jakim kierunku będzie zmierzać, jeżeli dotychczas odległe wizje stają się prawdziwym zagrożeniem? To pytanie kieruje ku literackim ujęciom doświadczenia antropocenu.

Na poziomie konstruowania opowieści, dowodzi Trexler, antropocen przekształca konwencję poszczególnych gatunków – wpływa na te elementy paradygmatu, które stanowią o istocie danej odmiany gatunkowej. W przypadku fikcji naukowej, której częścią jest fikcja klimatyczna, antropocen rzuca wyzwanie technologicznemu optymizmowi, niechęci do nauk o życiu czy patriotycznemu indywidualizmowi (14). Oznacza to, że najnowsze narracje z obszaru fikcji klimatycznej są nacechowane świadomością bycia w antropocenie. Ta perspektywa nie odwołuje się jedynie do wytworzenia utopii czy dystopii, ale do toczącego się w przestrzeni społecznej dyskursu na temat zmian klimatycznych (Milner, Burgman 2020: 43). Narracje te można przyporządkować do sześciu typów reakcji na kryzys klimatyczny: zaprzeczenie, łagodzenie, negatywna adaptacja, pozytywna adaptacja, ekologia głęboka oraz fatalizm. Na podstawie parametrów formy i treści Andrew Milner i J.R. Burgman stworzyli typologię współczesnej fikcji klimatycznej, która obejmuje trzydzieści możliwych typów narracji; każda z sześciu zaobserwowanych postaw względem zmian klimatu może być realizowana w ramach jednego z pięciu rodzajów światów: klasycznej dystopii, krytycznej dystopii, opartym na rzeczywistości, krytycznej eutopii i klasycznej eutopii (44-45).

Za reprezentatywne dla klasycznej dystopii i zaprzeczenia autorzy uznają *Problem trzech ciał* (2006, 2017) Cixina Liu; zaprzeczenie w ramach krytycznej dystopii odnajdują w powieści *Solar* (2010) Iana McEwana; natomiast przykładem zaprzeczenia zmian klimatu w świecie opartym na rzeczywistości jest *Korporacja strachu (Państwo strachu)* (2004) Michaela Crichtona. Łagodzenie klimatu jest obecne w klasycznej dystopii – *Heat* (1989) Arthura Herzoga; krytycznej dystopii – *Aurora* (2015) Kima Stanleya

Robinsona, a także krytycznej eutopii przedstawionej w trylogii *MAEVA!* (2007-2015) Drika C. Flecka. Negatywna adaptacja realizuje się między innymi w formie krytycznej dystopii w *Możliwościach wyspy* (2005, 2006) Michela Houellebecqa i w narracji opartej na rzeczywistości w *Locie motyla* (2012, 2013) Barbary Kingsolver. Pozytywną adaptację zdaniem Milnera i Burgmana przedstawiają *Wodny nóż* (2015) Paolo Bacigalupiego, *Oryks i derkacz* (2004) Margaret Atwood, trylogia *Science in the Capital* (2004-2007) Kima Stanleya Robinsona, które realizują kolejno modele: klasycznej dystopii, krytycznej dystopii i świata opartego na rzeczywistości. Pozytywną adaptację zauważają ponadto w krytycznej eutopii powieści *MaddAddam* (2013, 2017) Margaret Atwood. Jedyną realizacją klasycznej eutopii w ramach szerszego pola fikcji klimatycznej, jaką wskazali autorzy typologii, jest *Trylogia Helikonii* (1982-1985, 1989-1992) Briana Aldissa, w której odpowiedzią na kryzys klimatyczny jest ekologia głęboka. Ostatnia postawa, fatalizm, jest obecna między innymi w *Kamiennych bogach* (2007, 2009) Jeanette Winterson, powieści klasyfikowanej przez Milnera i Burgmana jako klasyczna dystopia (46).

Jako typ opowieści przynależący do science fiction climate fiction charakteryzuje obecność novum. Część narracji w tej roli stawia zmiany klimatu (trylogia *Science in the Capital*, *Kamienni bogowie*, *Lot motyla*); inne wykorzystują je do umiejscowienia innowacji w czasie i przestrzeni (*MaddAddam*, *Możliwości wyspy*). Osobną kategorię tworzą narracje hybrydowe, w których kryzys klimatyczny pełni funkcję novum, ale w opowieści dominuje komponent typowy dla innych odmian gatunkowych: romansu lub kryminału. Należy jednak podkreślić, że powyższa kategoryzacja, choć przydatna jako narzędzie interpretacyjne, nie jest tak istotna jak ustalenie skuteczności retorycznej owych tekstów, na co wskazują sami autorzy typologii (48-49).

Bliski związek narracji fikcjonalnej z rzeczywistością empiryczną nasuwa ponadto pytanie o kategorię realizmu. Ograniczeniem realistycznej fikcji klimatycznej jest niemożność stworzenia nowych technologicznych, organizacyjnych i politycznych sposobów radzenia sobie ze zmianami klimatu. Cechą tego typu narracji jest przywiązanie do status quo niezbędne, by świat wyobrażony był dla odbiorcy rozpoznawalny. W narracji fantastycznej, jak już

wcześniej zostało zaznaczone, kategorię realizmu należy rozumieć nie jako mimetyczność świata wyobrazonego względem rzeczywistości empirycznej, ale jako wiarygodność wynikającą ze spójności światotwórczej. Technologie – element centralny dla fantastyki naukowej – są nierozzerwalnie związane z infrastrukturą energetyczną, a ta odgrywa istotną rolę w dyskursie zmian klimatycznych. W konsekwencji energia oraz jej źródła stają się ważnym komponentem światotwórczym.

Kontekst antropocenu modyfikuje zatem związki człowieka z energią również w przestrzeni fikcjonalnych narracji. W konfrontację z kryzysem klimatycznym wpisuje odpowiedzialność – za to, co już się wydarzyło i za to, co dopiero się stanie. Relacja z energią w antropocenie to relacja nie tylko ze środowiskiem (każdy rodzaj paliwa jest pochodną natury), ale też z innymi ludźmi (wewnątrz i pomiędzy grupami społecznymi, pomiędzy pokoleniami), z czasem i miejscem (przeszłością, przyszłością, lokalnością, globalnością). Science fiction oferuje na tym polu rozmaite konfiguracje zarówno w wymiarze reprezentacji doświadczeń, jak i spekulacji możliwych rozwiązań. Słońce, które jest swoistym symbolem kryzysu klimatycznego, w tych wizjach zajmuje szczególną pozycję; może być źródłem zagrożenia dla niszczonej przez pożary i wysokie temperatury planety, ale uzyskana z niego energia może być też czystą i bezpieczną alternatywą dla paliw kopalnych.

2.5 Paradygmat słońca w fantastyce

Solarność w formie, w jakiej funkcjonuje na polu *energy humanities* nie jest wynikiem wyłącznie dyskursu nad zastąpieniem paliw kopalnych odnawialnymi źródłami energii. Należy postrzegać ją raczej jako syntezę symboliki słońca zakorzenionej w sferze tego, co pierwotne, naturalne i współczesnego modelu funkcjonowania człowieka w świecie.

Słońce obecne jest w kulturach całego świata już od czasów starożytnych. Zarówno globalny Wschód, jak i Zachód wykształciły związane z nim systemy znaczeń, a w religiach politeistycznych istniał kult bóstwa utożsamianego ze słońcem (w samej Europie byli to między innymi nordycka

Sunna, greccy Helios i Apollo, rzymski Sol czy celtycki Lugh), co nadawało słońcu cech boskości. W kulturze zachodniej ma ono kilka znaczeń symbolicznych, przy czym antyczne cywilizacje europejskie przypisywały mu dwoistą naturę. W jego tożsamość wpisano zarówno światło oraz życie, jak i ciemność, śmierć (Green 1993: 295). Cykl dnia-nocy i zmienność pór roku służyły za pierwsze miary czasu dla kultur rolniczych, które rozpoznawały w słońcu źródło energii dla wzrostu upraw. Płodność wpisana w kult słońca już w neolicie stała się atrybutem późniejszych bóstw solarnych (306). Na poziomie technologicznym zauważyć można, że użycie brązu i złota zbiegło się z rozkwitem solarnego imaginarium. Szczególnie złoto sprawdzało się jako doskonałe medium dla symboliki słońca ze względu na łączące je cechy: wyjątkowość, łatwość w obróbce, niezniszczalność i nienaruszalność, a ponad wszystko – kolor (300). Motywy solarne pojawiały się na przedmiotach używanych w ceremoniach religijnych i pozostawianych przy zmarłych, używano ich także do przedstawiania obecności bogów. Słońce było ponadto wiązane z wodą ze względu na życiodajny charakter obu, ale równie łatwo łączono je ogniem, czego powodem był niszczycielski potencjał obu. Wszystkie te elementy w kulturach antycznych były postrzegane jako niosące oczyszczenie (308). W konsekwencji utożsamiane z naturalnym cyklem słońce stało się symbolem nowego początku, odrodzenia.

Klasyczna science fiction często eksplorowała ten drugi, śmiercionośny, niszczycielski aspekt słońca. Już w dziewiętnastym wieku powstawały narracje oparte na przekonaniu, że światło i ciepło docierające na Ziemię to pochodne wybuchu, a także przewidujące scenariusz, w którym następuje ich koniec (Stableford, Langford 2021). Podobnie katastroficzny ton przyjmowały narracje, w których zagłada naszej planety została spowodowana albo przez eksplozję słońca, albo przez jego gaśnięcie (Bleiler 2005: 765). W wielu tekstach sama obecność, bliskość słońca stanowi niebezpieczeństwo dla Ziemi i podróżujących blisko gwiazdy centralnej pojazdów kosmicznych (Stableford, Langford 2021).

Fizyczna obecność Słońca manifestuje się zatem w dwóch aspektach: jako światło oraz ciepło. Oba uniwersalnie kojarzone są z kategorią bezpieczeństwa wraz z implikowanymi przez nie wartościami takimi jak prawda,

dostatek czy wolność. Łatwo też mogą zostać przedstawione w narracji za pomocą retoryki światła i cienia (Leś 2016). Dlatego dystopijne Los Angeles w *Łowcy androidów* (1982) jest zatłoczoną, klaustrofobiczną niekiedy metropolią pogrążoną w mroku, a odizolowana od świata Wakanda w *Czarnej panterze* (2018) – rozległą, otwartą przestrzenią pełną słońca i odbijającej promienie słoneczne architektury. Podobnie rysuje się opozycja między bogatym Piltover i ubogim Zaun, dwumieście ze świata gry *League of Legends* (2009) oraz serialu *Arcane* (2021)¹⁰.

Filtr solarności nałożony na współczesną fikcję spekulatywną – świadomą kryzysu klimatycznego – zaburza jednak ten precyzyjny binarny podział, w którym słońce (światło) reprezentuje racjonalny rozum, a cień (ciemność) odsyła do emocji. Słońce i energia słoneczna w narracjach futurystycznych funkcjonują na wielu płaszczyznach: są realizacją długiej tradycji boskości słońca, wyrazem nadziei i obaw wobec rzeczywistości pozatekstowej, systemem znaków organizującym świat przyszłości. Narracje solarne w science fiction z początku dwudziestego wieku były metaforą społeczeństwa technologicznego, zdefiniowanego przez wyobrażenie o bliskim osiągnięciu samowystarczalności, ale też przez widmo katastrofy ekologicznej.

Analiza fikcji spekulatywnej z tamtego okresu przeprowadzona przez Gregory'ego Lynalla (2020) w syntetyczny sposób ukazuje zmiany, jakie zaszły w obrębie narracji o energii słonecznej. Kluczowa jest tu dominująca w pierwszej połowie ubiegłego stulecia prometejska figura samotnego naukowca – zazwyczaj mężczyzny – niosącego ludzkości dar w postaci technologii pozwalającej usidlić słońce (134). Dla Hugo Gernsbacka energia słoneczna była celem uprzemysłowionej nowoczesności (139). Z tym korespondował powracający w SF motyw SSPS (space solar power station), którego istotą było utożsamienie zdolności do czerpania energii prosto ze słońca z osiągnięciem szczytu możliwości technologicznych. W tych opowieściach znalazła się też przestrzeń refleksji zarówno nad wpływem genialnych jednostek na społeczeństwo, jak i nad problemem nadużywania technologii, co stało się

¹⁰ Zaun jest ukryte przed światłem dosłownie i w przenośni: zlokalizowane pod Piltover pozostaje pogrążone w ciemności, którą rozpraszają jedynie lampy i neony. Ponadto dyskryminowana przez mieszkańców „z góry” społeczność nie ma dostępu do osiągnięć naukowych i technologicznych, które są źródłem wysokiego poziomu życia w Piltover.

podstawą ukształtowania dystopijnego paradygmatu energii słonecznej podtrzymywanego przez kolejne dekady (147-148). Isaac Asimov natomiast widział w technologiach SSPS środek do zaspokojenia kolektywnego zapotrzebowania na energię, co miałoby skutkować międzynarodową współpracą i pokojem na świecie. To ujęcie jest zbieżne z techno-utopijną postawą Zachodu wobec kryzysu energetycznego lat siedemdziesiątych poszukującą rozwiązania problemów i utrzymania trwającego stanu w technologii, a całkowicie pomijającą kwestie praktyk konsumpcyjnych (152-153). Dokonujące się na przestrzeni lat ewolucje tematu słońca w fikcji naukowej udowadniają jak blisko zagadnienie energii jest związane z paradygmatem kulturowym. Znaczna część narracji omawianych przez Lynalla lokuje bowiem energię słoneczną w kontekście modelu ukształtowanego przez kapitalizm i petrokulturę.

Proponuję zatem, aby spojrzeć na fikcję spekulatywną przez pryzmat solarności w kształcie, jakim termin ten zdefiniował Imre Szeman – jako stan, kondycję lub jakość wytworzoną w relacji ze słońcem lub energią słoneczną – co zostało szerzej omówione w rozdziale pierwszym. W kolejnych rozdziałach analizuję teksty z gatunku fikcji naukowej, dla których energia słoneczna, formy jej obecności i infrastruktura z nią związana są istotnymi elementami opowieści o przyszłości.

Rozdział trzeci został poświęcony powieści *2312* autorstwa Kima Stanleya Robinsona (2012, polskie wydanie: 2013). Przedstawiony w niej paradygmat przyszłości lokuje słońce w pozycji materialnego i metafizycznego centrum międzyplanetarnego społeczeństwa. To gwiazda centralna wyznacza zarówno przestrzeń, jak i formę funkcjonowania człowieka, co definiuję jako układosłoneczność.

W rozdziale czwartym znalazła się analiza powieści *Cicha wojna i Ogrody słońca* autorstwa Paula McAuleya (2008, 2009, polskie wydanie: 2014). W tej narracji słońce zostaje zrównane z innymi źródłami energii, a ludzkość osiąga poziom rozwoju pozwalający na zerwanie więzi z naturą, wkraczając w sferę paradygmatu określanego przeze mnie jako postsolarność.

W rozdziale piątym przedmiotem rozważań jest powieść *The City in the Middle of the Night* autorstwa Charlie Jane Anders (2019). Tu retoryka kryzysu klimatycznego posłużyła jako narzędzie obrazujące możliwe scenariusze antropocenu, dla których wspólnym fundamentem jest antysłoneczność – rozumiana przeze mnie jako brak relacji człowieka ze środowiskiem z powodu jego zamknięcia na perspektywy nie-ludzkie.

Rozdział szósty zawiera charakterystykę relatywnie nowej formacji literackiej, jaką jest solarpunk. W tej części rozprawy podejmuję wątek solarności w utworach *Psalm dla zbudowanych w dziczy* oraz *Modlitwa za nieśmiałe korony drzew* autorstwa Becky Chambers (2021, 2022, polskie wydanie: 2024). Opowieści te eksplorują futurystyczną wizję koegzystencji wszystkich gatunków w ramach ekosystemu, wizję właściwą solarpunkowi, dlatego też proponuję, by mianem tym nazywać również ostatni z przedstawionych przeze mnie wariantów paradygmatu solarnego.

Powyższa typologia oraz towarzyszące jej rozważania zawarte w dalszej części niniejszej rozprawy to wstępne rozpoznanie zjawiska, w którym dokonuję charakterystyki typów narracji o słońcu – narracji niepełnej ze względu na rozległość zagadnienia, ale stanowiącej fundament dla dalszych rozważań.

ROZDZIAŁ 3.

UKŁADOSŁONECZNOŚĆ W 2312 KIMA STANLEYA ROBINSONA¹

Kim Stanley Robinson jest obecnie jednym z najbardziej rozpoznawalnych, a przy tym cieszących się uznaniem zarówno czytelników, jak i krytyków, amerykańskich pisarzy science fiction. Jest zdobywcą wielu nagród literackich, ale dużą częścią jego działalności jako autora jest aktywizm na rzecz zwiększania świadomości ekologicznej. W licznych wypowiedziach i tekstach Robinson podejmuje kwestie środowiska naturalnego, odpowiedzialności, ale też możliwych rozwiązań współczesnych problemów. W 2008 roku magazyn „Time” przyznał mu tytuł „Hero of the Environment” za optymistyczne ujęcie przyszłości, które definiuje prozę Robinsona. W przedmowie do *Everything Change. An Anthology of Climate Fiction* Robinson pisze:

Istnieje pewien rodzaj radości, który może wynikać z intensywnych i znaczących sytuacji; w stanie zagrożenia „co robić?” i „jak żyć?” stają się pytaniami z jasnymi odpowiedziami. Dlatego nawet najbardziej rozzłoszczone i okrutne narracje dają powody do nadziei, ponieważ ich autorzy nie wzdrygnęli

¹ Fragmenty niniejszego rozdziału zostały opublikowane w artykule *Powrót do domu. Odbudowa zniszczonej planety w 2312 Kima Stanleya Robinsona*, Śląskie Studia Polonistyczne 2023 (1).

się przed ogromnymi problemami, jakie stoją przed nami, podobnie bohaterowie tych opowieści² (2016a: xi).

W podobnym tonie odpowiada w wywiadzie dla magazynu *Nautilus*:

Nigdy nie jest za późno, tylko lepiej lub gorzej. Nie możemy uniknąć zmiany klimatu, ona już trwa. Ale moglibyśmy poradzić sobie z nią dobrze, jeżeli stanie się głównym projektem ludzkości [...]. Jeżeli skupilibyśmy się na dekarbonizacji i nawiązali dobrą relację z biosferą, możemy, do końca tego stulecia, stać się prosperującą i odnoszącą długotrwałe sukcesy cywilizacją z ujemną emisją dwutlenku węgla³ (Robinson 2020b).

Skupiając się na zmianach klimatu i pokrewnych mu tematach Robinson w naturalny sposób wprowadza do narracji zagadnienia związane z energią – w tym energią słoneczną i ten wątek jest podstawą moich rozważań nad powieścią *2312* przez pryzmat solarności.

Odwołując się do definicji Imre Szemana przywołanej w rozdziale pierwszym, wskazuję utwór Robinsona jako przykład paradygmatu, który określam jako układosłoneczność. Ten typ narracji definiuję jako sieć powiązań biologicznych i kulturowych w skali Układu Słonecznego. Słońce to niekontrolowana siła i narzędzie jednocześnie. Ludzkość nie może na nie aktywnie wpływać, ale jest w stanie do pewnego stopnia regulować jego siłę i wykorzystywać do własnych celów. Oznacza to, że jest niejednoznaczne: potrzebne ludziom i jednocześnie będące zagrożeniem, bliskie, a zarazem obce. Widok słońca jest znajomy, wywołuje pozytywne skojarzenia, ale też jednocześnie wzbudza lęk na egzystencjalnym poziomie, uświadamia ogrom otaczającego świata. Włączając te wszystkie aspekty do narracji powieści

² Przekład własny z oryg.: „There’s a certain kind of joy that can emerge out of intense and meaningful situations; in an emergency, what to do and how to live become questions with clear answers. So it is that even the angriest and most cold-eyed of these stories give reasons for hope, because the writers have not flinched from the huge problems we face, and neither have their characters”.

³ Przekład własny z oryg.: „It’s never too late, it’s only better or worse. We can’t dodge climate change, we’re already in it. But we could cope with it well if it becomes civilization’s main project [...]. If we were organized around decarbonizing and getting into a good relationship with our biosphere, we could, by the end of this century, have a quite prosperous and successful long-term civilization, a carbon-negative civilization”.

Robinson stawia znak równości między Słońcem a życiem na wielu poziomach opowieści.

3.1. Charakterystyka twórczości

Nim skupię się na solarności, konieczne jest jednak przybliżenie twórczości Robinsona. Można w niej bowiem wyróżnić kilka charakterystycznych motywów, które korespondują z poglądami autora. Ich realizacja odzwierciedla stanowisko Robinsona, że żyjemy w czasie walki nauki, stojącej po stronie myślenia w dalekiej perspektywie i zrównoważonego rozwoju, z kapitalizmem reprezentującym maksymalizację zysków tu i teraz (Robinson 2020b).

Pierwszym z podejmowanych wątków są klimat i środowisko. Natura i kultura w dziełach Robinsona nieustannie się wzajemnie aktualizują, redefiniują. W jego tekstach akcent w relacji między człowiekiem a środowiskiem zostaje przesunięty z kwestii tego, jak ludzie mogą wykorzystać otoczenie dla własnej korzyści w kierunku rozważań nad tym, co to znaczy żyć w danym miejscu: jak ludzkość może użyć swoich umiejętności, by poprawić życie w tym miejscu – również dla istot nie-ludzkich. W *Trylogii marsjańskiej*⁴ bohaterowie

rezygnują z myśli, że to ludzie dominują naturę. Sax porzuca przekonanie o zdolności człowieka do pełnego opanowania ewolucji życia lub transformacji środowiska, natomiast Ann z czasem akceptuje fakt, że ludzka interwencja nie musi oznaczać niszczenia natury⁵ (Huston 2009: 240).

⁴ Trylogia marsjańska, na którą składają się powieści *Czerwony Mars*, *Zielony Mars* i *Niebieski Mars* (1993-1995, polskie wydanie: 1998) opowiada o trwającym blisko dwa wieki projekcie terraformowania Marsa. W swojej istocie utopijna opowieść opowiadana z perspektywy kilku różnych bohaterów skupia się na socjologicznych i naukowych osiągnięciach dokonanych przez ludzi na Marsie i ukazuje przebieg zarówno kolonizacji, jak i samego procesu terraformowania, uwzględniając przy tym dalekosiężne skutki ingerencji w systemy planetarne.

⁵ Przekład własny z oryg.: „[Sax and Ann] give up the idea that humans can dominate nature. Sax abandons the notion that humans can fully master the evolution of life or transformation of an environment, while Ann comes to accept that human intervention does not necessarily extinguish nature”.

Sherryl Vint i Mark Bould wskazują, że Robinson do wszystkich swoich tekstów włącza kwestie ekologiczne:

Od pokazanej w trylogii *Orange County* (1984-1990) wizji alternatywnych przyszłości, skupienia *Trylogii marsjańskiej* (1993-1995) na ekologicznych i etycznych aspektach terraformowania po dramatyzację globalnego ocieplenia w trylogii *Science in the Capital* (2004-2007) Robinson wyraża niezwłoczną potrzebę zbudowania nowej relacji ze światem natury, która uwzględni naszą zależność od natury i nasze miejsce w jej ramach, a jednocześnie pozwoli rozwinąć nowy rodzaj relacji społecznych między ludźmi wewnątrz relacji z naturą⁶ (Vint, Bould 2009: 258).

Robinson zapytany w wywiadzie dla *Radical Philosophy* o łączenie jego poglądów z poglądami Murraya Bookchina⁷ przyznał, że czytał jego prace i docenia je, ale nie czerpie wyłącznie z nich (Robinson 2018: 91). Szerzej o koncepcjach tego filozofa piszę w rozdziale poświęconym solarpunkowi, w tym miejscu warto jednak zaznaczyć, w jaki sposób jego myśl jest obecna w powieściach Robinsona, na co zwracał uwagę Robert Markley, badacz twórczości Robinsona. W rozmowie z Arvindem Dilawarem wskazał Bookchina jako jedną z wielu inspiracji pisarza w tworzeniu alternatywy dla kapitalistycznego systemu gospodarczego w trakcie pisania *Trylogii marsjańskiej* (Markley 2020).

Bookchin wyróżniał trzy formy-etapy rozwoju natury. Pierwszy to biofizyczne środowisko dążące do osiągnięcia samoświadomości, co stało się fundamentem wytworzenia gatunku ludzkiego. Drugi to kształtowanie cywilizacji – życia społecznego, które nie polega na instynkcie i nie jest kierowane pamięcią ewolucyjną. Synteza tych form jest trzecia natura: stan

⁶ Przekład własny z oryg.: „From Orange County trilogy’s (1985-1990) vision of alternative futures and the Mars trilogy’s (1993-1995) preoccupation with the ecological and ethical aspects of terraforming, to the Science in the Capital trilogy’s (2004-2007) dramatization of global warming, Robinson articulates the urgent need for a new relationship with the natural world that acknowledges our dependency upon and place in it, and concomitantly to develop new human social relationship within it”.

⁷ Murray Bookchin (1921-2006) to amerykański teoretyk społeczny, pisarz, mówca, filozof polityczny, pionier lewicowego ruchu ekologicznego. Stworzył własną ideologię socjalistyczną o nazwie komunaryzm, która była połączeniem myśli marksistowskiej oraz anarchistycznej. Autor kilkudziesięciu prac z zakresu polityki, filozofii, historii, kwestii miejskich i ekologii społecznej. W Polsce ukazały się *Anarchizm społeczny czy anarchizm stylu życia? Przepaść nie do pokonania* (2006) oraz *Przebudowa społeczeństwa* (2009).

integracji społeczeństwa ze środowiskiem, w którym ludzkość jest samoświadomością natury i jej rolą jest myśleć i działać w imieniu ekosystemu będąc jego integralną częścią (Bookchin 1992: xvii-xviii).

Inspiracje ideą wolnej natury najsilniej wybrzmiewają w *Trylogii marsjańskiej*, ale dochodzą do głosu również w *2312*. Powieść ta jest niejako kontynuacją trylogii; rozwija wątek kolonizacji Układu Słonecznego, a także bezpośrednio odwołuje się do projektu terraformowania Marsa, chociaż traktuje jej finał nie jako zakończenie historii, ale rozdział w większej opowieści. Shaun Huston w swoim artykule *Murray Bookchin on Mars! The Production of Nature in the Mars Trilogy* pokazuje, jak rozwój głównych postaci prowadzi narrację przez kolejne etapy wytwarzania natury zgodnie z koncepcją Bookchina. Robinson rozpatruje terraformowanie planety z perspektywy nie możliwości, ale metod działania. Głównym pytaniem a zarazem wyzwaniem, z jakim mierzą się bohaterowie jest kwestia tego, czy ludzie będą dążyć do odtworzenia środowiska odpowiedniego dla ludzkich (ziemskich) potrzeb, czy też będą działać w zgodzie z marsjańskim środowiskiem i w ten sposób stworzą nowy, unikalny ekosystem. W odniesieniu do myśli Bookchina jest to dylemat między zawłaszczeniem Marsa na użytek drugiej natury a zbudowaniem wolnej natury wykraczającej poza system powstały na Ziemi (Huston 2009: 234).

Robinson pisze o potrzebie nawiązania relacji z naturą, jednak pozostaje w swoich wizjach silnie antropocentryczny, skupia się na człowieku i jego niszczycielskim wpływie na ekosystem, w którym żyje, a który jednak pozostaje wyłącznie biernym, materialnym tłem ludzkich działań, o czym piszą Sherryl Vint i Mark Bould:

Ta tendencja jest być może najlepiej widoczna w jego niezwykłych zdolnościach jako pisarza pejzaży. Choć bezkonkurencyjny w tej roli w ramach sf (i większości współczesnej prozy), pozostaje raczej pisarzem krajobrazów niż środowisk⁸ (Vint, Bould 2009: 258).

⁸ Przekład własny z oryg.: „This tendency is perhaps most evident in his remarkable ability as a landscape writer. While unrivalled as such withing sf (and most other contemporary writing), he generally remains a writer of landscapes, rather than environments”.

Odmowa wzięcia realnej odpowiedzialności za zmiany klimatyczne odbiera gatunkowi ludzkiemu moralne prawo do podboju kosmosu; dopóki człowiek nie naprawi szkód wyrządzonych rodzimej planecie, kosmos jest dla niego niedostępny. Ponadto postępujące zmiany klimatyczne i ich konsekwencje, a także towarzyszące im niepokoje społeczne oraz polityczne utrudniają tworzenie konstruktywnych utopii (Bińczyk, 2018: 162). Interesująco z tymi trudnościami Robinson skonfrontował się przede wszystkim w powieści *2312* (2012, polskie wydanie: 2013). Sam jej tytuł jest już znaczący z retorycznego punktu widzenia – przedstawia sytuację człowieka w tytułowym roku 2312, a więc trzysta lat po roku, który miał być rokiem końca świata⁹. Ludzie w powieści Robinsona skolonizowali w tym czasie Układ Słoneczny; osiedlili się na Marsie, Wenus, Merkurym czy księżycach Jowisza. Wciąż jednak w centrum cywilizacji znajduje się Ziemia. Nie tylko budowanie miast jest niemożliwe bez materiałów sprowadzanych z rodzimej planety, lecz także mieszkańcy kosmosu zobowiązani są do jej cyklicznego odwiedzania, ponieważ tylko na Ziemi panują warunki, które nie szkodzą ludzkiemu zdrowiu.

Relacja z planetą jest ważnym punktem kilku innych powieści autora. Trylogia *Three Californias*¹⁰ (1984-1990) opowiada o trzech wariantach przyszłości dla Kalifornii lat osiemdziesiątych: postapokaliptycznej ruiny, dystopii oraz utopii. Brent Ryan Bellamy definiuje trylogię *Three Californias* jako przynależącą do petrofikcji ze względu na kluczową dla struktury narracji rolę paliw kopalnych. Robinson w toku trzech powieści obrazuje skutki polegania na surowcach nieodnawialnych zarówno w konwencji dystopijnej, jak i utopijnej. Tym co łączy wszystkie te przyszłości jest petrokultura, która u Robinsona staje się widzialna wraz ze wszystkimi konsekwencjami oraz możliwymi kierunkami zmiany (Bellamy 2017: 410). Strategia narracyjna polegająca na przedstawieniu trzech różnych scenariuszy przyszłości służy w tym przypadku nie pokazaniu możliwej rzeczywistości, ale umiejscowieniu

⁹ Wśród wielu wizji apokalipsy utrwalonych w kulturze dużą popularność na początku dwudziestego pierwszego wieku zdobyła koncepcja upowszechniona przez Patricka Geryla, że koniec świata wyznacza koniec kalendarza Majów datowany na 21 grudnia 2012 roku.

¹⁰ Trylogia funkcjonuje również pod tytułem *Orange County*.

naszej teraźniejszości jako przeszłości świata fikcyjnego i pozostawieniu przestrzeni na stworzenie prawdziwej historii Kalifornii (422).

Elementem powracającej w kolejnych tekstach narracji jest radzenie sobie ze skutkami zmian klimatu. Wątek ten pojawia się w powieści *2312*, ponadto obecny jest również w trylogii *Science in the Capital* (2004-2007). W centrum tych opowieści Robinson stawia sprawczość, a swoich bohaterów w rolach pozwalających na uczestniczenie w tworzeniu historii świata. *Science in the Capital* skupia się na etyce i polityce pójścia naprzód w obliczu niepewności i wielu możliwości wyboru (Markley 2019: 133). Jak zauważa Adeline Johns-Putra, trylogia nie ma oczywistego głównego bohatera; wizja utopii Robinsona realizuje się za pośrednictwem zbiorowego bohatera, natomiast istotą takiej narracji jest to, w jaki sposób realizują oni cel, nie sam efekt (2010: 757). Tym co dodatkowo wyróżnia *Science in the Capital* jest podjęcie tematyki specyficznych aspektów zmian klimatycznych, co na przykładzie przedstawienia przyszłości zasobów rzecznych w *Forty Signs of Rain* analizuje Wojciech Małecki. Pierwszy tom trylogii przedstawia bowiem wizję, w której ocieplenie klimatu doprowadziło do katastrofalnych w skutkach powodzi na terenie Stanów Zjednoczonych. Konkretność i realizm przedstawionej sytuacji ekstremalnej pozwalają narracji oddziaływać na wyobraźnię czytelnika, a w konsekwencji skutecznie uświadomić zagrożenia dla klimatu obecne w otaczającym go świecie. Ten efekt rzeczywistości daje powieści Robinsona wyższość w budowaniu świadomości klimatycznej nad naukowymi analizami rozpowszechnianymi przez media (Małecki 2022: 92).

Podobna synteza angażującej emocjonalnie opowieści o fikcyjnych, ale konkretnych, znanych z imienia bohaterach z zakorzenionymi w nauce i naukowych analizach spekulacjami o przyszłości środowiska charakteryzuje wszystkie prace Robinsona. W ujęciu typologii fikcji spekulatywnej Milnera i Burgmana *2312* oraz *Aurora* prezentują strategię łagodzenia zmian klimatycznych w ramach dystopii krytycznej. Obie powieści są osadzone w przyszłości, w której Układ Słoneczny został skolonizowany, a Ziemia – zniszczona w wyniku antropogenicznych zmian klimatu. W obu też podejmowane są próby zapewnienia gatunkowi ludzkiemu przetrwania. Podczas

gdy działania bohaterów *2312* uznać można za spektakularne, *Aurora* prezentuje starania znacznie bardziej realistyczne, choć mniej widowiskowe. Ratunkiem dla planety spustoszonej przez globalne ocieplenie jest tu projekt terraformowania, który ma trwać pięć tysięcy lat – pesymistyczny wydźwięk tego rozwiązania kontrastuje z narracją Robinsona w *Trylogii marsjańskiej*, gdzie proces terraformacji przebiegał szybciej (Milner, Burgman 2020: 101-103). W powieści *New York 2140* (2017) ponownie ukazany zostaje świat po katastrofie, która doprowadziła do degradacji środowiska i podniesienia poziomu wód. Inaczej jednak niż *2312* tu zmieniony ekosystem powoli się regeneruje bez pomocy z zewnątrz (Markley 2019: 182). Natomiast *The Ministry for the Future* (2020) podejmuje temat kryzysu klimatycznego przez pryzmat działań instytucjonalnych. Robinson kreśli w tej powieści wizję przyszłości, w której kapitalizm nie został całkowicie odrzucony, ale musiał zostać zreformowany (Mikes, New 2023: 237).

Istotną rolę w narracjach Robinsona odgrywają naukowcy zaangażowani w zrozumienie otoczenia i zdolni dzięki temu nawiązać więź ze środowiskiem. Postacią Saxa Russella w *Trylogii marsjańskiej* Robinson odnawia mit nauki jako potężnego, wszechstronnego narzędzia używanego w imię dobra i na nowo buduje postać naukowca; czyni z niego humanistycznego bohatera (Franko 2005: 552). W *Science in the Capital* naukowcem-bohaterem jest Frank. Jednocześnie

uosabia on napięcia między ciałem a umysłem, miłością i pracą, irytacją i aktywizmem, niepewnością i zaangażowaniem – które definiują, jakkolwiek paradoksalnie, środki i przeszkody dla przyszłej eko-kulturowej transformacji¹¹ (Markley 2019, 122).

Naukowcy znajdują się w centrum wszystkich powieści Robinsona. Ich osiągnięcia są katalizatorami; w *Trylogii marsjańskiej* osią konfliktem jest spór o metody przystosowania planety do kolonizacji, w *2312* to przełomy naukowe zbudowały fundament dla funkcjonowania kosmicznej diaspory

¹¹ Przekład własny z oryg.: „He embodies the tensions – between mind and body, love and work, exasperation and activism, and insecurity, and commitment – that define, however paradoxically, the means and the obstacles to a future eco-cultural transformation”.

przyszłości – ich dziełem są humanoidalne gości, terapie długowieczności, terraria budowane wewnątrz asteroid, natomiast *Antarktyka*

eksploruje kontrast między utopijnym obrazem nauki a jej rzeczywistym praktykowaniem, szczególnie w odniesieniu do obawy Robinsona dotyczącej opowiadania i poszukiwania bardziej szczerych opowieści¹² (Vint, Bould 2009: 265).

Motywy troski o środowisko, konieczności zrównoważonego rozwoju wiążą się z eksploracją alternatyw dla systemu kapitalistycznego, który jest drugim powracającym w kolejnych utworach obszarem zainteresowań pisarza. Robinson skłania się ku radykalnej demokracji ekonomicznej i zastąpieniu tradycyjnych korporacji spółdzielniami zarządzanymi przez pracowników. W swoich tekstach odwołuje się do rzeczywistych organizacji, które wykraczają poza tradycyjne struktury kapitalistyczne: Mondragon Corporation, hiszpańską korporację i federację spółdzielni pracowniczych, oraz model rozwoju funkcjonujący w indyjskim stanie Kerala, w którym gospodarka skoncentrowana jest na zwiększeniu wskaźnika rozwoju społecznego zamiast produktu krajowego brutto. Robert Markley zauważa w pracach Robinsona wpływ myśli Murraya Bookchina, a ponadto też makroekonomicznej koncepcji stanu ustalonego. Identyfikuje marksizm, ekologiczne myślenie i buddyzm jako czynniki kształtujące filozoficzną perspektywę w pracach autora 2312. Zaznacza przy tym, że nie definiują one jednego światopoglądu, ale wzajemnie na siebie wpływają. W powieściach Robinsona nie można oddzielić ekonomicznej równości od ekologicznej stabilności i duchowego zrozumienia rzeczywistości (Markley 2020). Odrzucając wartości kapitalistyczne, Robinson odrzuca kult indywidualizmu. Jego bohaterowie nie osiągają celów w pojedynkę; ich sukces wymaga kolektywnego zaangażowania i wspólnego działania. Również stawką nie jest dobrobyt jednostki, ale zbiorowości.

W powieści *Ministry for the Future* (2020) Robinson skupia się na sytuacji gospodarczej. Opowiadając o działaniach tytułowego ministerstwa

¹² Przekład własny z oryg.: „[*Antarctica*] explores this contradiction between the utopian image of science and science as it actually practiced, particularly in relation to Robinson’s concern with story-telling and the search for more truthful stories”.

działającego w ramach ONZ przyszłości, autor przenosi akcent narracyjny z naukowych rozwiązań na zmiany, jakie muszą zajść w światowej gospodarce. To aspekt ekonomiczny uważa za istotę problemu, ponieważ technologia potrzebna do walki z globalnym ociepleniem już istnieje, ale nie jest wykorzystywana, bo nie przynosi zysków (Robinson 2020a). Optymistyczny charakter tej powieści przejawia się przede wszystkim w konstrukcji bohaterów, którzy skupiają się na prawdziwych problemach zamiast uprawianiu polityki, co zdaniem Anette Mikes i Steve'a Newa odbiera narracji realizmu. Zwracają oni jednocześnie uwagę na przenikliwość, z jaką Robinson przedstawia społeczne uwarunkowanie funkcjonowania korporacji i wynikające z niego możliwości wpływania na to, jak one działają (2023: 238).

W swoich powieściach Robinson prezentuje własną interpretację pojęcia solarności, w którym razem splatają się oba powyższe wątki definiujące jego twórczość. Jest ono dla pisarza synonimiczne z siecią powiązań wewnątrz Układu Słonecznego. Taka układosłoneczność realizuje się w zależnościach gospodarczych i politycznych między poszczególnymi koloniami oraz między nimi a Ziemią. Kształt tych relacji wyznacza obecność Słońca oddziałującego nie tylko na funkcjonowanie licznych społeczności kosmicznych, ale też na światopogląd ich członków.

Słońce Robinsona daje zarówno możliwości, jak i stawia ograniczenia. Jego bliskość czy zasięg wymusza organizację diaspory w taki sposób, by dzieliła się zasobami, nawiązywała współpracę i sojusze lub przeciwnie – wchodziła w konflikty. Każde działanie naznaczone jest obecnością Słońca. Świat kosmicznej diaspory w 2312 ogranicza się przy tym tylko do „planet wewnętrznych”, jak przedstawiciele Saturna nazywają ośrodki leżące między ich planetą a Słońcem. Ludzkość zamieszkała na Merkurym, Wenus, Marsie i księżycach Jowisza, kolonie w pierścieniu Saturna wyznaczają granicę Układu Słonecznego; dalej nie dociera światło słoneczne – a i na Saturna musi ono być specjalnie przesyłane – więc dalsze planety nie zostały skolonizowane. Z takim pojmowaniem solarnej społeczności wiąże się fakt, że Nix, księżyc orbitujący wokół Plutona i Charona, został podzielony i przeznaczony na budowę czterech statków, które mają zostać wysłane poza Układ Słoneczny (377). Ten satelita

pasuje do tej roli idealnie nie tylko ze względu na praktyczne względy takie jak odpowiedni rozmiar czy struktura, ale też przez samo położenie – poza bańką ciepła Słońca. Rozebranie Nix nie będzie stratą dla diaspory, ponieważ niezamieszkały księżyc w ogóle nie był częścią układu, znajdował się zbyt daleko od gwiazdy centralnej i dlatego może wyruszyć na poszukiwanie innej.

Temat kolonizacji Układu Słonecznego przez człowieka Robinson podejmuje już od początku swojej kariery pisarskiej. Nie sięga jednak po typowe dla gatunku motywy galaktycznych przygód, kontaktu z obcymi; nie traktuje też eksploracji kosmosu jako ucieczki przed ziemskimi problemami. Zamiast tego rozciąga granice antropogenicznej ekologii na inne planety (Markley 2019: 135). Rozproszenie ludzkości nie zmienia jednak statusu Ziemi jako centrum narracji – jej przyszłość jest kluczowa w *2312*, ale też powieściach *Icehenge* (1984), *Memory of Whiteness* (1985) czy *Gaileo's Dream* (2009), które Markley przypisuje do jednej kategorii w twórczości Robinsona, jaką tworzą narracje skupione na Układzie Słonecznym (2019: 135-169). Ten w powieściach Robinsona nie jest przestrzenią nieograniczonych możliwości – zasoby są wartością skończoną, a podróż do innej gwiazdy otoczonej planetami podobnymi do Ziemi znajduje się „poza zasięgiem człowieka, poza ludzkim czasem” (*2312*: 377¹³). Ludzkość kolonizuje Układ Słoneczny wyłącznie po to, by się przekonać, jak bardzo Ziemia jest potrzebna człowiekowi. Niewielka bańka ciepła wokół centralnej gwiazdy jest jedynym domem, jaki ma człowiek; ta świadomość organizuje układ relacji pomiędzy ośrodkami kosmicznej diaspory, definiuje ramy międzyplanetarnej przyszłości:

Poza Układem Słonecznym, jak Robinson pokazuje w *Aurorze*, leży destrukcyjna fantazja o przekroczeniu lub ucieczce od ekologicznych ograniczeń. W kluczowym fragmencie *2312* podkreśla różnicę między historią a fantazją, między fikcją naukową jako krytycznym eksperymentem myślowym a science fiction jako eskapizmem [...]. Jeżeli *Trylogia marsjańska* opowiada o zamieszkiwaniu terraformowanego świata, *2312* i inne powieści Robinsona o Układzie Słonecznym akcentują to, jak tysiące stworzonych przez człowieka

¹³ Wszystkie cytaty z powieści pochodzą z polskiego wydania w przekładzie Małgorzaty Koczańskiej (Lublin: Fabryka Słów, 2013).

ekologii w przestrzeni kosmicznej redefiniują co ekologia i ludzka natura znaczą same w sobie¹⁴ (Markley 2019: 137).

We wszystkich powieściach Robinsona skupionych wokół kolonizacji kosmosu powraca pytanie, które wprost zadaje tytułowy bohater *Galileo's Dream*:

Zapewne życie tutaj musiało uczynić was trochę szalonymi? Nigdy nie siedzieć w ogrodzie. Nigdy nie poczuć promieni słońca na karku? Nigdy nie byliśmy do tego stworzeni, [...]. I wreszcie, tu jest tylko noc. Nigdy nie doświadczyć dnia — musicie być przynajmniej trochę obłąkani¹⁵ (Robinson 2009: 38.51).

Przedsięwzięcia związane z kolonizacją w kolejnych powieściach służą szukaniu odpowiedzi na to pytanie, a w ramach tych poszukiwań ludzkość realizuje najbardziej wizjonerskie plany, ale też konfrontuje się z błędami przeszłości. Oddalenie od Słońca jest w dalekiej — kilku tysięcy lat — perspektywie szkodliwe dla człowieka. Zmysłowe doznania wynikające z życia na Ziemi, które definiowały tożsamość ludzkiego gatunku, są obce mieszkańcom księżyców Jowisza, co pozbawia ich części człowieczeństwa. Solarność definiuje ludzkość; bez relacji ze słońcem człowiek nie jest w stanie się rozwijać, zostaje wypaczony. Echa tej myśli powracają w *2312. W Spisie (15)*, który jest jednym z wielu przerywników między rozdziałami powieści, znalazła się długa lista wartości, które organizują całą twórczość Robinsona:

zdrowie, życie towarzyskie, praca, dom, partnerzy, pieniądze; rekreacja, czas wolny; czas pracy, edukacja, dochód, dzieci; jedzenie, woda, schronienie, ubranie, seks, opieka zdrowotna; ruchliwość; bezpieczeństwo fizyczne, bezpieczeństwo socjalne, ochrona pracy, rachunek oszczędnościowy, polisa, pomoc niepełnosprawnym, urlop rodzicielski, wakacje; miejsce kadencji,

¹⁴ Przekład własny z oryg.: „Beyond the solar system, as Robinson shows us in *Aurora*, lies the selfdestructive fantasy of transcending or escaping ecological constraints. In a key passage in *2312* he emphasizes this distinction between history and fantasy, between science fiction as a self-critical thought experiment and science fiction as escapism [...]. If the Mars trilogy is about the inhabitation of a terraformed world, *2312* and Robinson's other solar system novels emphasize the ways that the thousands of human-constructed ecologies in the solar system redefine what ecology and human nature itself might mean”.

¹⁵ Przekład własny z oryg.: „Surely living out here must make you all a little bit mad? Never to sit in a garden, never to feel the sun on your neck? We were never born for this [...]. Or at least, it is only night here. Never to experience the day—you must be at least a little bit insane.”

wspólnoty; dostęp do dziczy, gór, oceanu; pokój, stabilność polityczna; powietrze, woda, szacunek; status, docenianie; dom, społeczność sąsiedztwo, społeczeństwo obywatelskie, sport, sztuka, kuracje długowieczności, wybór płci, okazja, by stać się kimś więcej, niż się jest... (257).

Kluczowy jest ostatni fragment tego długiego wyliczenia; w tekstach Robinsona na pierwszym planie jest dążenie do przezwyciężenia słabości człowieka jako gatunku. Autor wierzy w ludzkość i jej umiejętność adaptacji, nie szuka sposobu, aby ją całkowicie zmienić, ale rozwinąć zgodnie z ludzką naturą, w którą wpisane jest pragnienie rozwoju.

3.2. Recepcja powieści

Powieść *2312* zebrała pozytywne recenzje w mediach, była nominowana do nagrody Hugo i otrzymała nagrodę Nebula za najlepszą powieść w 2013 roku. Jako kolejne już dzieło Robinsona poświęcone możliwej przyszłości człowieka w kosmosie umocniła pozycję autora jako jednego z najważniejszych pisarzy science fiction naszego wieku.

Gerry Canavan nazywa *2312* najbardziej utopijną w swojej istocie powieścią Robinsona. Paradoksalnie uważa ją również za najmniej utopijną z jego prac. Ambitna wizja tego, jak wspaniałe mogłoby być życie po kapitalizmie ściera się ze świadomością, że konflikt między przeszłymi, obecnymi i dopiero wyłaniającymi się systemami nigdy nie ustanie. Konkluzja, że być może źli ludzie będą zawsze, a prawdziwe zło może istnieć dopiero w ubóstwie ma zdecydowanie pesymistyczny wydźwięk (Canavan 2012). Dla Kathleen Ann Goonan (2012) powieść jest trybutem dla potencjału ludzkości, dla najlepszego, co może przynieść nauka. Ten optymizm skonstrastowany został ze scenariuszem, w którym naukowe dane zostaną zignorowane na Ziemi rządzonej przez kapitalizm, co doprowadzi do ekologicznej i ekonomicznej katastrofy. *2312* to powieść, którą można odczytywać na kilka sposobów: jako historię o rozwiązaniu zagadki ataku na Merkurego, wizję niszczycielskiego dla planety wpływu kapitalizmu wyrastającego z feudalistycznego fundamentu i stosunku społeczeństwa wobec globalnego ocieplenia, które – jak zaznacza

Goonan – dla Robinsona są jednym i tym samym. Choire Sicha uważa *2312* za odważne połączenie głównych motywów fikcji naukowej; spojrzenia na rolę człowieka w obliczu zaawansowanej technologii, ale także emocjonujących przygód wśród gwiazd:

To historia przyszłości, która jest tak zakotwiczona i zrozumiała, że wydaje się być relacją przeszłości – ruch znamieny dla warsztatu pisarskiego kojarzonego niemal wyłącznie największymi autorytetami SF: Ursulą Le Guin i Margaret Atwood¹⁶. (2012).

Recenzenci zwrócili jednak uwagę na niewiarygodną łatwość, z jaką główny wątek został rozwiązany. Sicha zaznacza, że w powieściach Robinsona akcja czy szczegóły fabularne są na drugim planie. Istotą opowieści są „magiczne momenty”, które zostaną zapamiętane w długim ciągu ludzkiego myślenia, odczuwania, pojmowania, bycia.

Jeff VanderMeer w swoim tekście dla *Los Angeles Times* akcentuje znaczenie relacji między bohaterami *2312*. Zwraca uwagę na opozycję, jaką tworzą swoimi charakterami i wyglądem, na to, jak w toku opowieści wzajemnie na siebie wpływają. Zdaniem VanderMeera Robinson sportretował jedną z najlepszych dziwnych par w historii science fiction i to właśnie budowana na wspólnie przeżywanych trudnościach więź wydaje się być osią powieści. Jako światotwórcze dopełnienie historii miłosnej wskazuje *Spisy i Wycinki*, w których znalazły się fragmenty tekstów ze świata powieści, które „Robinson rozrzuca [...] w wirtuozerskim pokazie ruchomej ekspozycji¹⁷” (VanderMeer 2012). Zuchwałe, jak je określa, rozwiązania fabularne VanderMeer uważa za atut *2312*.

Thea James pisze w swojej recenzji o pretekstowości fabuły *2312*; kryminalna zagadka jest jedynie powodem ciągłych podróży bohaterów i odwiedzania kolejnych zakątków Układu Słonecznego. Wysoko ocenia natomiast wątek kolonizacji kosmosu i zmieniającej się w konsekwencji

¹⁶ Przekład własny z oryg.: „It’s a future history that’s so secure and comprehensive that it reads as an account of the past—a trick of craft that belongs almost exclusively to the supreme SF task force of Le Guin and Margaret Atwood”.

¹⁷ Przekład własny z oryg.: „Adding depth are chapters titled “Lists” and “Extracts,” which Robinson scatters throughout “2312” in a virtuoso display of kinetic exposition”.

ludzkości. Futurystyczne wizje Robinsona uważa za fascynujące i inspirujące do wyobrażenia, jak może wyglądać nasz świat za trzysta lat.

Nie sposób odmówić racji zarzutom krytyków. Śledztwo w sprawie ataków terrorystycznych, w które angażują się bohaterowie sprowadza się do kilku rozmów i przypadkowego „bycia we właściwym miejscu i czasie”. Robinson nie próbuje też pisać trzymającego w napięciu thrillera. Autor balansuje na granicy różnych gatunków tworząc spójny, wielowarstwowy obraz społeczeństwa, które doświadczyło ogromnych strat, ale też wiele osiągnęło i rozwinęło się, by przetrwać. Postaci Swan, Wahrama i Genette’a, choć biorą udział w wydarzeniach, są przede wszystkim fokalizatorami, których oczami obserwujemy przyszłość.

Wielokrotnie też w *Wycinkach* przypomina, że rok 2312, w którym ma miejsce finał akcji powieści to punkt zwrotny. Wiele spraw zostało wprowadzonych w ruch, wiele problemów wyszło na jaw, ale żadne nie mają łatwego rozwiązania. W miarę rozwoju akcji *Wycinki* i *Spisy* dostarczają dodatkowych informacji – kontekstu dla wydarzeń rozgrywających się w rozdziałach, w których przez świat prowadzą czytelnika bohaterowie¹⁸. Ich monolog wewnętrzny dostarcza informacji o świecie 2312, jest jednak naznaczony ograniczoną perspektywą postaci. Interludia stanowią zbiór tekstów funkcjonujących wewnątrz świata – przed wydarzeniami z powieści i po nich, sytuują tę konkretną fabułę w znacznie szerszym pejzażu dziejów relacjonowanych w jeszcze dalszej przyszłości. Niektóre fragmenty przypominają kronikę, inne traktat historyczny opatrzone komentarzem na temat omawianych wydarzeń, które z perspektywy *Wycinków* już miały miejsce, choć bohaterowie biorą w nich udział tu i teraz:

...tak zwana niewidzialna rewolucja na Ziemi doprowadziła do odtworzenia jej krajobrazu, zarówno fizycznego, jak i politycznego. Wszystko to nastąpiło po reanimacji. W tym samym okresie integracja qostek i ludzi stała się

¹⁸ Zabieg ten jest powszechnie spotykany w science fiction. W *Diunie* (1965) Franka Herberta funkcję tę pełniły epigramy odwołujące się do filozofii świata Arrakis i fragmenty książek napisanych przez bohaterów. Elementy tego typu pojawiały się także wcześniej w powieści modernistycznej, między innymi w trylogii *USA* (1930-1936) autorstwa Johna Dos Passosa, gdzie fikcjonalna narracja jest przeplatana z wycinkami z gazet, tekstami piosenek i krótkimi biografiami ówczesnych osób publicznych.

kolejną niewidzialną rewolucją, a walka ta szarpała umysły każdego – inżyniera, filozofa lub gośki – kto mierzył się z tym problemem... (625).

2312 to spojrzenie na mapę Układu Słonecznego trzysta lat w przyszłość; Robinson kreśli sieć relacji, w której znalazły się Ziemia i liczne kolonie w przestrzeni kosmicznej. Wykorzystuje banalną w swej istocie fabułę, by eksplorować możliwe kierunki rozwoju społeczeństwa. Prezentuje szereg różnych systemów organizacji społeczeństwa w różnych fazach ich rozwoju. Pokazuje zniszczoną konfliktami Ziemię, burzliwą walkę o władzę na Wenus, starannie planowaną politykę rozwoju księżyców Saturna, autonomiczne miasta-państwa na Merkurym i wydrążonych asteroidach. Ważniejsze od samej akcji są sojusze nawiązywane w diasporze przestrzeniowców i ich konsekwencje dla funkcjonowania Układu Słonecznego.

Wspólnym mianownikiem dla wielu aspektów powieści jest skala. W kontekście mobilności wewnątrz Układu Słonecznego śledzimy podróże bohaterów w niemal każdej możliwej formie – od pieszych wędrówek, przez pociągi, samoloty, po międzyplanetarne rejsy. Ekosystem Ziemi jest skalowany w poszczególnych asteroidach, fragmentarycznie prezentując złożony globalny system naszej planety. Robinson wykorzystuje strategię skalarną w swojej narracji, by zobrazować wielopoziomowość układu zależności w Układzie Słonecznym. Żadne działanie nie jest niezależne, ale zmienia swój kształt lub znaczenie w wyniku zmian całej struktury, w ramach której jest prowadzone (Hannah, Mayer 2020: 204). Procesy w skali zarówno mikro, jak i makro mają swoje miejsce w hierarchii zdarzeń, co na poziomie całego znanego z powieści świata należałoby określić jako układosłoneczność, gdzie każdy kolejny poziom zależności jest rozszerzeniem relacji człowieka ze Słońcem na coraz większą skalę.

3.3. Fabuła i struktura

Fabuła *2312*, jakkolwiek prosta w swojej konstrukcji, wymaga bliższego przedstawienia. To ona jest narzędziem, którym Robinson posługuje się,

by ujawnić kolejne puzzle układanki, jaką jest powieściowa wizja przyszłości. Bohaterowie w toku akcji stają się inicjatorami jednej rewolucji na Ziemi – doprowadzają do odesłania dzikich zwierząt na rodzimą planetę, z której dziesiątki lat wcześniej zostały zabrane jako zagrożone gatunki i umieszczone w bezpiecznych habitatach rozproszonych po Układzie Słonecznym. Operację tę przeprowadzono bez porozumienia z rządami państw na Ziemi, co wymusiło reorganizację hierarchii między ludźmi a pozostałymi gatunkami. Bohaterowie są też obserwatorami drugiej rewolucji; o znacznie szerszym zasięgu, ale mniej spektakularnej, związanej z miejscem sztucznej inteligencji w międzyplanetarnej społeczności. W obu przypadkach jest to rewolucja mająca naukę jako fundament: pracę licznych biologów, zoologów, ekologów i innych specjalistów, którzy uczestniczyli w reanimacji – jak powieść określa przywrócenie ziemskiej fauny na planetę – czy programistów budujących komputery kwantowe i stojących za ich ewoluującymi możliwościami. Powieść wie dzie bohaterów przez Ziemię, księżyc Saturna i Jowisza, Wenus, różne terraria zbudowane wewnątrz asteroid oraz statki kosmiczne. Krok po kroku odkrywają oni na nowo świat, który do tej pory wydawał się im całkowicie znajomy.

Akcja powieści rozpoczyna się w mieście Terminator na Merkurym, gdzie Swan Er Hong uczestniczy w pogrzebie nagle zmarłej babci, Alex. Po uroczystościach spotyka bliskich współpracowników Alex: inspektora Jeana Genette'a i Fitza Wahrama, dyplomatę z Tytana. Obaj mężczyźni pytają o informacje lub wiadomości pozostawione przez Alex, co wzbudza podejrzenia Swan co do okoliczności śmierci babci. Swan początkowo odmawia Waharamowi, który proponuje jej zastąpienie Alex w sojuszu pomiędzy koloniami Układu Słonecznego, jednak odnalezione nagrania pozostawione przez Alex zmuszają ją do podróży na Io, gdzie przebywa inny współpracownik kobiety – Wang. Swan dołącza do Wahrama i Genette'a, którzy również chcą się z nim spotkać. Pojawienie się intruza w pobliżu stacji na Io zmusza współpracowników Alex do wtajemniczenia Swan w ich pracę.

Zdaniem Alex Ziemia jest źródłem niestabilności Układu, zatem to poprawa jej sytuacji powinna być priorytetem. Odbudowa ziemskiego ekosystemu i społeczeństwa uspokoi napięcia wewnątrz kosmicznej diaspory

i tego też dotyczył wieloletni plan przywódczyni Merkurego, który realizowała wraz z licznymi sojusznikami. Ponadto Alex interesowało dziwne zachowanie qostek i możliwe zagrożenia, jakie z niego płynęły. Nie ufała ona sztucznej inteligencji, a wszystkie ważne informacje i wiadomości przekazywała poza siecią. To właśnie konieczność dostarczenia nośnika danych była powodem podróży Swan, a w konsekwencji zaangażowania się w działania zapoczątkowane przez Alex.

Swan odwiedza Ziemię, spotyka się z Zaszą – kolejnym współpracownikiem Alex, a także byłym partnerem Swan. Rozmawiają o sytuacji planety i Układu Słonecznego, o granicach wytrzymałości, zdaniem Zaszy Układ Słoneczny jest bliski osiągnięcia momentu „szczytu zwrotu z inwestycji” (111). Swan nie zdaje sobie sprawy, jak źle jest na planecie. Zostaje napadnięta, a w ucieczce pomaga jej Kiran. W podzięce Swan umożliwia mu ucieczkę z Ziemi i podróż na Wenus.

Wahram i Swan spotykają się na Merkurym. Kiedy przebywają poza miastem, są świadkami ataku na Terminatora. Nie udaje im się ewakuować z resztą mieszkańców i muszą podróżować pieszo wiele kilometrów. Swan przyjmuje ogromną dawkę promieniowania, jest bliska śmierci. Ratuje ją obce formy życia w jej organizmie, które połknęła wiele lat wcześniej.

Swan dołącza do śledztwa prowadzonego przez Genette’a w sprawie ataku na Terminatora. Wspólnie odkrywają, że był on przeprowadzony z udziałem zaawansowanych qostek ze statku należącego do ziemskiej korporacji. Już wcześniej w powieści podczas podróży na orbitę Jowisza na pokładzie terrarium Alfred Wegener pojawia się pierwsza wzmianka o katastrofie terrarium Yggdrasil, która później okazuje się powiązana z atakiem na Terminatora. Pozornie nieistotna historia okazuje się być dowodem na to, że testy nad zaawansowanymi qostkami trwały już od dawna i były prowadzone w sposób, który nie wzbudzał podejrzeń ani nie przyciągał uwagi. W ten sposób Robinson wprowadza do swojego świata kolejny element o niejednoznacznej ontologii. Tak samo jak słońce jest warunkiem życia i źródłem zagrożenia, tak qostki warunkują komunikację w skali Układu Słonecznego, jednocześnie będąc w idealnej pozycji, by go niszczyć od środka.

Myśl, że to ziemską korporacja może stać za atakiem na Merkurym wstrząsa Swan, która uważa, że jedyna droga dla Ziemi to rewolucja. Wahram się z nią nie zgadza. Oboje udają się na Ziemię pomagać przy odbudowie zniszczonych terenów. Projekt Swan jest sabotowany i kobieta trafia do aresztu. Wahram wydostaje Swan na wolność i mówi jej, że zmienił zdanie w kwestii rewolucji. Wspólnie z innymi współpracownikami Alex doprowadzają do reanimacji – sprowadzenia na Ziemię dzikich zwierząt, które znajdowały się terrariach. Ma ona miejsce w tytułowym 2312 roku.

Przełom w trwającym wciąż śledztwie nad humanoidalnymi qostkami kieruje bohaterów na Wenus. W trakcie podróży dowiadują się o planowanym ataku na osłonę przeciwsłoneczną planety. Ich statek pomaga w obronie, ale Swan i Wahram zostają rozdzieleni od innych w czasie ewakuacji. Zostają odnalezieni i zabrani na Wenus. Tam Kiran i Shukra przekazują im informacje o działaniach Lakszmi: produkcji humanoidalnych qostek i atakach na Terminatora i osłonę Wenus, motywacjach związanych ze zdobyciem władzy na Wenus. Interplan aresztuje w fabryce Lakszmi zarówno humanoidalne qostki, jak i zaangażowanych w ich tworzenie ludzi. Qostkoidy zostają skazane na banicję z Układu Słonecznego. Wielu jednak nie udało się złapać, ponieważ uciekły wcześniej z laboratorium i ukrywają się wśród ludzi.

Powieść kończy się ślubem Swan i Wahrama na Marsie. Jest to swoistą analogią reanimacji; tak jak na Ziemię powróciły dzikie zwierzęta, tak bohaterowie wskrzeszają dawne tradycje. Małżeństwo, które w dwudziestym czwartym wieku zostało praktycznie zastąpione innymi formami związków, często poligamicznych, było postrzegane przez Swan jako „pomysł ze średniowiecza, ze starej Ziemi. Pomysł zalatujący mocno patriarchatem i własnością” (616). W zakończeniu na pierwszy plan wysuwa się motyw powrotu. Zwierzęta wracają do swoich naturalnych habitatów, bohaterowie wracają do starych obyczajów czy – w przypadku Genette’a – do dawnego domu. Humanoidalne qostki zostają wysyłane poza granice Układu Słonecznego, co można odczytać jako próbę przywrócenia kontroli nad sztuczną inteligencją.

Nie bez znaczenia jest miejsce, gdzie Swan i Wahram biorą ślub. Ceremonia odbywa się na Marsie, pierwszej planecie, jaka została

skolonizowana przez ludzi zaraz po wybudowaniu osiedli na Księżycu. Cykliczność została wpisana w narrację tak samo jak w funkcjonowanie Słońca. Niemożliwe jest wyłącznie parcie do przodu, konieczna jest też możliwość powrotu. Nie oznacza to jednocześnie stagnacji – świat powieści jest w nieustannym ruchu, ale wszystkie jego elementy poruszają się względem siebie, nigdy nie opuszczając zajmowanej orbity.

3.4. Układ słoneczność

Słońce i solarność, wraz ze wszystkimi konotacjami i powiązaną symboliką są wartościami, które organizują świat *2312*. Słońce jako źródło życia na Ziemi, światła dla ludzkich osiedli jest centralną figurą dla świata przyszłości; Ziemia krąży wokół Słońca, kolonie rozproszone po całym Układzie Słonecznym „orbitują” wokół Ziemi. Między relacją Słońce-Ziemia, a relacją Ziemia-kolonie istnieją zatem liczne analogie. Słońce jest źródłem życia dla Ziemi, Ziemia jest jedynym miejscem, którego warunki są bezpieczne dla człowieka. Słońce wpływa na ziemski klimat, a w konsekwencji na funkcjonowanie społeczeństwa. Sytuacja na Ziemi oddziałuje na politykę reszty Układu. Słońce jedynie „daje” swoje światło i ciepło, nie jest w stanie brać. Ziemia ma surowce i rośliny niezbędne do budowy kolonii – sama planeta nie otrzymuje w zamian nic od przestrzeniowców. Projekty rewitalizacji opierają się na przekształcaniu Ziemi przy użyciu wyłącznie jej zasobów, a przy tym spotykają się z niechęcią mieszkańców. W terrariach produkuje się żywność, której na rodzimej planecie brakuje, nie jest ona jednak w stanie całkowicie zaspokoić zapotrzebowania. Jest przy tym korzyścią wyłącznie dla ludzi, środowisko znajduje się poza tym układem zależności. Doświadczenie Słońca i rytmu dobowego jest ponadto na tyle istotne dla przestrzeniowców, że jego imitację instaluje się w terrariach drążonych w asteroidach. Projektowane w nich biomy są replikami ziemskich ekosystemów, zatem cykl dnia i nocy w terrariach również jest zgodny z tym, jak przebiega on na Ziemi.

Zależność między osobowością postaci a ich pochodzeniem rozciąga się na relacje w całym Układzie Słonecznym. Robinson wyraźnie wiąże bliskość

Słońca z charakterystyką poszczególnych kolonii. Mieszkańcy Ziemi oraz przestrzeniowcy, którzy osiedlili się bliżej Słońca, postrzegają je w kategoriach potężnej siły, z którą człowiek nie może się równać:

Na wszystkich modelach Słońce było wielkie. Przypominało wściekłego smoka, ale statki i tak leciały w jego stronę – odważnie, brawurowo. Podchodziły za blisko, żeby można się czuć bezpiecznie. Na pewno taka śmiałość zostanie ukarana. Na jednym ze schematów gwiazda centralna przypominała płonące czerwone serce, ziarna obrazu przepływały na krawędziach niczym w drgającym mięśniu. Słońce BYŁO blisko, to pewne. (400-401, pisownia za oryginałem).

W relację człowieka ze Słońcem wpisane zostaje przekraczanie granic. Ludzie starają się jak najbardziej zbliżyć do gwiazdy centralnej, nawet jeśli miałyby to stwarzać zagrożenie dla ich zdrowia i życia. Na Merkurym i Wulkanoidach doświadczanie bliskości Słońca ma wymiar duchowy:

Ludzie wewnątrz asteroid czcili Słońce, jak można się było spodziewać. Niektórzy przypominali słońcołazów z Merkurego – lekkomyślnych i głupich – inni wydawali się członkami jakiegoś religijnego zakonu ascetów. W większości byli to mężczyźni lub hermafrodyty. Żyli na tak bliskiej orbicie przysłonecznej, jak tylko mogło wytwarzać ciało niebieskie. Tak zwane słońconurki, pancerne promy, zbliżały się tylko troszkę bardziej, ale zaraz uciekały. Bliżej nie można już było żyć. (401).

Swan również czci Słońce i ma w domu poświęconą mu kapliczkę:

Ludzie to stworzenia światła. Jego piękno i groza widziane z tak bliska mogą omamić każdy umysł, wprowadzić go w głęboki trans. To jak patrzeć w oblicze Boga – powiedzieliby niektórzy, prawdą jest bowiem, że słońce daje życie wszelkim stworzeniom w Układzie Słonecznym, zatem w tym sensie można je uznać za boga. Jego widok jest tak zdumiewający, że potrafi wymazać wszelką świadomą myśl z głowy. I są tacy, którzy właśnie tego szukają (8).

Bardziej oddalone od gwiazdy centralnej społeczności traktują światło słonecznie instrumentalnie, jako narzędzie w procesie kolonizacji, jako

niezbędny element infrastruktury. W ten sposób Wahram mówi o powodach pominięcia Merkurego w umowach dotyczących przesyłu światła słonecznego:

Niewystarczająca i bezużyteczna ilość światła. Wszystko, co może przesłać Merkury, nie ma wielkiego znaczenia dla Saturna. W przypadku Wulkanoidów jest inaczej. Oni mogą przesłać tyle, że zrobi to znaczącą różnicę. A Tytan jest nam POTRZEBNY. Dlatego zostałem wysłany, żeby się zająć umową z Wulkanami. To jak zakup przyszłych akcji (408-409, pisownia za oryginałem).

Dla społeczności pierścieni Saturna światło słoneczne jest obecne tylko w wymiarze fizycznym. Pragmatyzm Wahrama zostaje tu zderzony z emocjonalną postawą Swan, dla której bliskość Słońca jest częścią tożsamości mieszkańców Merkurego.

Terminator, jedyne miasto na Merkurym, ulokowane na torach umożliwiających przemieszczanie się gigantycznej konstrukcji z taką samą prędkością co obrót planety wokół własnej osi, jest nieustannie w ruchu i zawieszony w momencie „przed świtem”. To wschodzące Słońce zarówno daje życie – pozwala miastu funkcjonować w cieniu – jak i zabija bezlitośnie wszystko, co wejdzie w kontakt z jego promieniami. Terminator jest nieustannie popychany w wieczną noc, w bezpieczną strefę przez samo źródło zagrożenia. Życie toczy się tam w ustalonym rytmie; podróże poza miasto uzależnione są od mijanych miejsc. Ta przewidywalność jest też tym, co czyni ze stolicy planet wewnętrznych łatwy cel ataku terrorystycznego. Dzięki temu, że Terminator przemieszcza się po stałym torze, łatwo było zaplanować bombardowanie w taki sposób, aby wyrządziło zamierzone szkody.

Bliskość Słońca wpływa ponadto na mentalność mieszkańców Merkurego. Fascynacja Słońcem i duma z budowy kolonii w trudnych warunkach planety miesza się ze świadomością zagrożenia; dawka promieniowania może być śmiertelna nawet dla długowiecznych przestrzeniowców, o czym przekonuje się Swan, kiedy osłania Wahrama – uratował ją przypadek, fakt, że w przeszłości połknęła ciała obce, które wciąż znajdowały się w jej organizmie i zwalczyły skutki choroby popromiennej. Słońcolazi przemierzają powierzchnię Merkurego pieszo, by móc obserwować

wschód Słońca. Nieustanna wędrówka na zachód jest stylem życia, chwile patrzenia na świt krótkie, ponieważ zbyt długie przebywanie w zasięgu promieni jest niebezpieczne. Słońce przyciąga ich swoją żywotnością:

Istnieją naukowe wyjaśnienia tego wirującego ruchu – różne gazy poruszające się z różną prędkością, zmienne pola magnetyczne, nadające kształt nieustannym wirom ognia – banalna fizyka, nic więcej – ale tak naprawdę zjawisko wywołuje wrażenie życia, o wiele bardziej ŻYWEGO niż w innych formach. Spoglądając na apokalipsę merkurińskiego świtu, nie można uwierzyć, że słońce NIE jest żywe. Wszak słyhać jego ryk w uszach – jego ZEW (7, pisownia za oryginałem).

Robinson portretuje Słońce poprzez paradoks: na Merkurym jest ono niszczycielskie, niebezpieczne, a kontakt z nim może prowadzić do śmierci – żaden organizm nie może się do niego zbliżyć. Jednocześnie jest ucieleśnieniem życia, nieustannego ruchu. Podróż Swan na ciemnoliniowcu, czyli statku, na którym podróż odbywa się w całkowitej ciemności, można odczytać jako metaforę istnienia człowieka w świecie bez Słońca. Nieprzenikniona ciemność i pustka napawają lękiem, zwątpieniem, ponieważ „w absolutnej ciemności nigdy nic jednak nie wiadomo” (95). W takich warunkach umysł Swan zaczyna się buntować, a zmysły zawodzić. Bez światła możliwe jest „czyste istnienie, niezmaćcone myśli, ujawniające fenomen świata, który można ukryć, lecz nie zmienić: pustkę u sedna” (95).

Człowiekowi potrzebne do życia jest Słońce, a społeczności Układu Słonecznego – Ziemia. Ta zależność wynika z dziejów relacji człowieka z jego rodzimą planetą. Historia ludzkości prowadząca do kolonizacji Układu Słonecznego jest natomiast nierozzerwalnie związana z postępującymi zmianami klimatycznymi na Ziemi. W świecie powieści kluczowym okresem jest Kryzys trwający od 2060 do 2130 roku:

Topnienie i zanikanie arktycznych czap lodowych, stopienie się wiecznej zmarzliny i uwolnienie metanu oraz nieuniknione podniesienie się poziomu mórz. W tych latach wszystkie złe tendencje złączyły się w jeden wzór „burzy doskonałej”, prowadzącej do wzrostu średniej globalnej temperatury

o 5 kelwinów, a poziomu wód morskich o 5 metrów – a w rezultacie w latach dwudziestych XXI wieku do niedoboru żywności, masowych zamieszek, śmiertelnych katastrof i klęsk żywiołowych na wszystkich kontynentach oraz ogromnego wzrostu liczby wymarłych gatunków (281).

W zaproponowanej na kartach powieści periodyzacji okres 2005–2060, czyli pomiędzy datą oficjalnego ogłoszenia przez ONZ informacji o zmianach klimatu a początkiem Kryzysu, jest okresem straconym, ponieważ nie podjęto znaczących działań, by zapobiec destrukcji środowiska naturalnego (281).

Kolejny etap w periodyzacji przytoczonej w *Wycinkach* (9) jest okresem przejściowym przed *Accelerando*¹⁹ (2160-2220), okresem intensywnego kolonizowania przestrzeni kosmicznej:

Odwrót: 2130 do 2160 roku. *Wertewandel* (sławna „mutacja wartości” Shortback), po której nastąpiły rewolucje, rozwój si, samoreplikujące się fabryki, początek terraformowania Marsa; energia zimnej fuzji, rozwój biologii syntetycznej, wysiłki mające na celu zmodyfikowanie klimatu, włączywszy koszmar Krótkiej Epoki Lodowcowej w latach 2142-54, windy orbitalne na Ziemi i Marsie, szybki napęd kosmiczny, początek kosmicznej diaspory; podpisanie Przymierza Mondragonu. (281-282).

W latach 2220-2270, okresie nazwanym *Ritardando*, rozwój diaspory spowolnił. Akcja powieści przypada na okres Bałkanizacji datowanej na lata 2270-2320, a przedstawione w niej wydarzenia są częścią większych procesów historycznych:

Napięcie na osi Mars – Ziemia, agresja i zimna wojna o dominację w Układzie Słonecznym, izolacjonizm Marsa, wewnętrzne zamieszki na Wenus; decyzja Jowiszan, by rozpocząć terraformowanie na trzech największych księżycach, rozpowszechnienie się niepowiązanych z żadną siłą lub frakcją terrariów oraz zniknięcie wielu społeczności za „horyzontem zdarzeń”, wpływ qostek; coraz częstsze chwilowe braki, które spowodowały łączenie się w hordy, a potem

¹⁹ Nazwa jest nawiązaniem do powieści *Accelerando* (2005) autorstwa Charlesa Strossa, w której termin ten odnosił się do przyspieszenia, z jakim ludzkość zmierzała do osiągnięcia osobliwości technologicznej. Podobnie u Robinsona okres ten jest czasem pełnego i intensywnego wykorzystania wszystkich nowych technologii.

w struktury plemienne, tragedia redukcji wspólnej własności; rozpad na rozrzucone „samowystarczalne” miasta-państwa (283).

Według Charlotte Shortback, autorki tego systemu periodyzacji,

znaczące przedłużenie Bałkanizacji prawdopodobnie prowadzić będzie do okresu gorszego niż Ritardando, a nawet Kryzys – zapewne okres ten nazwany zostałby Atomizacją lub Rozpadem (283).

Zapis kolejnych przemian społeczeństwa, także międzyplanetarnego, ukazuje ludzkość przyszłości jako diasporę. Na Ziemi w dwudziestym czwartym wieku rynek wciąż kontrolują korporacje. Mars dąży do autonomii; skutkiem tego jest wyjście planety z obejmującego niemal cały Układ Słoneczny Przymierza Mondragonu. Na Wenus trwa konflikt dotyczący metod terraformowania, w którym biorą udział zwolennicy ostrożnego działania i wprowadzania stopniowych zmian oraz zwolennicy radykalnych środków dających szybkie efekty.

Cykliczność czy fazowość to atrybuty Słońca i energii słonecznej. Z tym też wiąże się powracający w powieści wielokrotnie i obecny pod wieloma postaciami upływ czasu, który jest produktem relacji między gwiazdą centralną a resztą Układu Słonecznego. Szczególna uwaga poświęcona została ludzkiej niezdolności do oceny skutków swoich działań; dopiero po upływie lat człowiek może stwierdzić, jak bardzo katastrofalne były decyzje podejmowane w przeszłości, a bohaterowie nie potrafią przewidzieć, jakiego rodzaju zmiany będą spowodowane przez działania podejmowane w teraźniejszości. Niemal groteskowo prezentuje się natomiast kontrast między Ziemią, której czas dobiega końca, i ludźmi żyjącymi coraz dłużej, mającymi coraz więcej czasu. Ziemia staje się coraz bardziej nieprzewidywalna, ludzie zaś pozostają w swojej istocie wciąż tacy sami. Podobnie rytm dnia i nocy pozostaje niezmienny – Słońce trwa, emituje światło i ciepło, a zadaniem człowieka było dostosowanie się do tych warunków. Równowaga została zaburzona po stronie ludzi, którzy swoimi działaniami doprowadzili do globalnego ocieplenia.

Narracja dotycząca konsekwencji zmiany klimatu w naturalny sposób prowadzi do wątku energii. Tak jak Ziemia krąży wokół Słońca, tak przestrzeniowcy skupiają się wokół Ziemi – jednocześnie jednak potrzebują gwiazdy centralnej. Słońce w powieści jest jak kotwica; gwarantuje bezpieczeństwo, ale wyznacza też granice przestrzeni, w której porusza się człowiek i sposób, w jaki może to robić. Zarys dziejów przyszłości nie jest wolny od problemów współczesnego społeczeństwa istniejącego poza światem ²³¹²; zarówno tu, jak i tam politykę charakteryzuje rywalizacja o zasoby, choć w przypadku powieści na znacznie większą, bo międzyplanetarną skalę. Energia słoneczna jest tu o tyle istotna, że to ona umożliwia kolonizację przestrzeni kosmicznej. Zasilane nią systemy na Marsie czy Merkurym są dowodami, jak wiele człowiek zawdzięcza Słońcu. Jednocześnie Robinson nie wartościuje jej jednoznacznie pozytywnie. Energia słoneczna to obosieczny miecz, którego człowiek potrzebuje, żeby przetrwać, ale przed którym musi się też chronić – w ruchomych miastach, które przesuwać się po powierzchni planety wraz z cyklem Słońca, w kombinezonach chroniących przed promieniowaniem słonecznym czy za barierą, która osłoni przed nim całe planety.

Infrastruktury te powstały z powodu bliskości Słońca i są nim zasilane. Terminator może funkcjonować na Merkurym jako ruchome miasto tylko dzięki Słońcu, ale przez nie też musi trwać nieustannie w momencie przed świtem. Wykorzystanie zasad termodynamiki umożliwia poruszanie się Terminatora na Merkurym; szyny wyznaczające jego tor na przemian rozszerzają się i kurczą pod wpływem promieniowania słonecznego lub jego braku, co pozwala miastu przesuwać się na zachód w synchronizacji ze Słońcem. Energia słoneczna zasila wiatraki w instalacji gromadzącej lód w rezerwacie białych niedźwiedzi na wyspie Ellesmere'a u wybrzeża Grenlandii. To tylko częściowe rozwiązanie poważnego problemu, jakim jest topnienie jednej z dwóch ostatnich czap lodowcowych na planecie (365). Do uratowania grenlandzkiego lodu potrzeba czegoś więcej; wysokiej tamy, która powoduje spiętrzenie lodu. To Słońce jest przyczyną topnienia lodowca, ale może też być użyte do spowolnienia jego skutków – w tym przypadku do zasilenia infrastruktury, która hamuje spływanie lodu do morza i podniesienie poziomu wody.

Słońce i energia słoneczna stają się ponadto polityczne. Światło w świecie powieści jest zasobem podlegającym umowom o współpracy i stąd konflikt między Merkurym, Wulkanoidami i Saturnem o przesyłanie światła słonecznego. Wulkanoidy to pas asteroid położonych piętnaście milionów kilometrów od Słońca i odkrytych pod koniec dwudziestego pierwszego wieku, które

zostały zasiedlone jak gdzie indziej terraria – wydrążone i w tym przypadku osłonięte przed Słońcem przy wykorzystaniu materiału z wnętrza. Osłony przeciwsłoneczne przejmowały, skupiały promienie w wiązkę laserową i przekierowywały ją do soczewki-odbiornika w głębi Układu Słonecznego. I świeciły jak latarnie samego Boga na niebie Trytona i Ganimedesa. Efekt był tak niesamowity, że coraz więcej pobliskich osiedli prosiło o wulkaniskie latarnie – o wiele więcej osiedli, niż Wulkanoidy mogły obsłużyć (400).

Istnienie tej infrastruktury podważa przekonanie, że poleganie na energii słonecznej otworzy drogę do pełnej autonomii. Niezależność energetyczna możliwa na Ziemi jest nieosiągalna w skali Układu Słonecznego, gdzie pewne kolonie są pozbawione światła słonecznego i muszą uzależnić swoje funkcjonowanie od kontraktów handlowych z ośrodkami położonymi bliżej gwiazdy centralnej. To prowadzi do powstania systemu zależności, ponieważ nawet w postkapitalistycznej wizji Robinsona nic nie jest za darmo; kolonie rywalizują ze sobą o partnerów współpracy i tym samym tworzą sojusze.

Sposób ochrony przed szkodliwym działaniem Słońca jest ponadto elementem walki o władzę na Wenus. Skonfliktowane frakcje opowiadają się za jedną z dwóch możliwości: zaprogramowaniem osłony przeciwsłonecznej, by działała jak żaluzja przepuszczająca i blokująca światło w cyklu zbliżonym do ziemskiego lub podniesieniem prędkości obrotowej Wenus do wytworzenia cyklu, w którym dzień ma sto godzin, a czego osiągnięcie wymaga bombardowania planety. Drugi wariant dwukrotnie wydłużyłby proces terraformowania planety, ale też wyeliminowałby konieczność budowania szklarni i innych podobnych rozwiązań, ponieważ dobrze przygotowana i utrzymana atmosfera poradziłaby sobie z pełnym nasłonecznieniem.

Dla pełnego zrozumienia opisywanej powyżej solarności w interpretacji zaproponowanej przez Robinsona konieczne jest bliższe przyjrzenie się poszczególnym elementom organizującym świat powieści. Układosłoneczność w odniesieniu do kosmicznej diaspory w 2312 oznacza, że poszczególne społeczności są uwikłane w sieci powiązań, której w żaden sposób nie mogą rozerwać, a głównym czynnikiem wpływającym na pozycję danego ośrodka jest bliskość względem Słońca. Pozwala to odczytywać Słońce jako z jednej strony siłę niemożliwą do podporządkowania ludziom, a z drugiej narzędzie do celów politycznych czy gospodarczych. Tym samym jest warunkiem rozwoju, ale też zagrożeniem o niszczycielskiej mocy. Robinson w wielu miejscach udowadnia, że korzystanie z energii i światła słonecznego to nieustanne balansowanie na granicy życia i śmierci.

Myślenie takie jest zakorzenione w kulturze antycznej, przypisującej słońcu boski status, władzę zarówno nad życiem, jak i śmiercią (Green 1993). Dwoistość narracji o słońcu w ujęciu historycznym eksploruje Gregory Lynall. W *Imagining Solar Energy* (2020) wskazuje, jak znaczenie energii słonecznej ulegało przeobrażeniom w kolejnych epokach jednocześnie nie kształtując jednego paradygmatu. Nasze rozumienie energii jest definiowane przez technologię, która wynika z ludzkiej perspektywy i kontekstu kulturowego. Słońce nie wytwarza zatem pojedynczego dyskursu, ale jest źródłem wielu znaczeń (6-7). Ewolucja narracji solarnych odzwierciedla tym samym ewolucję myślenia naukowego; Słońce jest tu metaforą nieznanego, które człowiek chce ośwoić, zbadać, a następnie opanować. Robinson kumuluje w powieści wszystkie te obawy, pragnienia i symbole, a poprzez powiązanie zdrowia człowieka ze środowiskiem Ziemi umacnia narrację, w której to gwiazda centralna, będąc poza zasięgiem człowieka, definiuje jego istnienie.

Sytuacja na Ziemi wpływa na funkcjonowanie innych planet i kolonii kosmicznych. Dlatego też Alex szukała sposobu, aby pomóc rodzimej planecie ludzi i w ten sposób ustabilizować Układ Słoneczny. Zaangażowanie w śledztwo nie tylko uświadamia bohaterom skalę tego, jak trudna jest sytuacja na Ziemi, ale również jak podzielona jest społeczność przestrzeniowców. Widoczna staje się niechęć, a nawet agresja, z jaką mieszkańcy Ziemi odnoszą się do kolonii.

Na jaw wychodzą wewnętrzne konflikty Wenus, których skutki wykraczają poza planetę. Podejmowane przez przestrzeniowców próby pomocy spotykają się z oporem mieszkańców Ziemi, którzy nie czują wspólnotowości z resztą międzyplanetarnej diaspory. Działania naprawcze są blokowane przez skonfliktowane państwa i organizacje, które nie potrafią porozumieć się w kwestii ratowania planety. W ten sposób Robinson kontrastuje dystopijną sytuację Ziemi z eutopijną wizją wspólnoty przestrzeniowców. Ta ostatnia rozwijała się dzięki postępom w nauce, co w narracjach Robinsona jest nierozzerwalnie połączone z istnieniem utopii. Dochodzi tu do zderzenia między kapitalizmem a nauką, opozycją, która zdaniem Robinsona jest kluczowa dla zrozumienia paradygmatu teraźniejszości (Robinson 2016b: 6).

Celem rewolucji zapoczątkowanej przez Swan jest odbudowa domu-planety, a dopiero w dalszej kolejności poprawa sytuacji ludzi. Ziemia jako jedyne miejsce w Układzie Słonecznym, gdzie życie może rozwijać się naturalnie, musi być tym, co przetrwa i to przekonanie powinno być osią ludzkiego myślenia o świecie. Tę postawę doskonale ilustruje fragment przedstawiający reakcję Swan po ataku na Terminatora z perspektywy Wahrama:

Nagle lament stał się dla Wahrama zrozumiały – ocalenie ludzi wcale nie wystarczyło. Tak wiele pozostało. Cały świat. A kiedy umiera świat, jego ludzie już się nie liczą. (158).

Projekty prowadzone przez przestrzeniowców na pierwszym planie stawiały poprawę sytuacji człowieka. Plan Swan zakładał, że owa poprawa będzie jednym ze skutków procesów, jakie zapoczątkuje reanimizacja. Początkowo jednak była źródłem chaosu i licznych sporów wśród mieszkańców Ziemi:

po reanimizacji Ziemia miała problemy ekologiczne i logistyczne, głównie związane z transportem, rozproszeniem, osłabieniem i kompensacją, a także prawną i fizyczną obroną. Sama reanimizacja nie była końcem – tak naprawdę musiało minąć wiele dziesięcioleci, aby zrozumiano, że stanowiła istotny przełom w (469-470).

...tak zwana niewidzialna rewolucja na Ziemi doprowadziła do odtworzenia jej krajobrazu, zarówno fizycznego, jak i politycznego. Wszystko to nastąpiło po reanimacji (625).

W tym ujęciu odbudowa społeczeństwa jest wtórna względem odbudowy świata – tej jego większej części, która nie ogranicza się do człowieka.

Hannes Bergthaller odczytuje powieść Robinsona jako rozwiniętą alegorię immunitetu ekologicznego i wnikliwą eksplorację jego biopolitycznych implikacji. Immunitet ekologiczny odnosi się do zdolności ekosystemów i organizmów do utrzymania zdrowia i odporności w obliczu zmian środowiskowych i ekologicznych. Kolonizacja Układu Słonecznego może być interpretowana jako próba zarówno uniknięcia odpowiedzialności za degradację biosfery, jak i jej przyjęcia przez oddalenie wizji ekologicznej niewypłacalności człowieka względem planety, czyli niezdolności człowieka do zwrócenia środowisku tego, co z niego zaczerpnął. Wiąże się to z postrzeganiem ekosystemu jako zamkniętego obiegu energii, w którym każdy element – gatunek – kontrybuuje coś na rzecz ogółu, a poszczególne relacje opierają się na wymianie (Bergthaller 2018: 3). Pierwsze rozumienie odnosi się do koncepcji uodpornienia na zachodzące na Ziemi zmiany i zerwania relacji zależności, drugie – do wypełnienia zobowiązań wynikających ze wspólnotowości. Opuszczenie rodzimej planety miałoby w tym kontekście pomóc zniszczonej Ziemi, odciążyc ją do czasu zregenerowania środowiska naturalnego właśnie dzięki działaniom przestrzeniowców:

Exodus w kosmos zaczął nabierać większego tempa, gdy stało się jasne, że dla Ziemi nadeszły straszne czasy – zmiany klimatyczne i ogólne zanieczyszczenie biosfery Odejdźcie w przestrzeń kosmiczną wyglądało jak próba ucieczki ze zniszczonej planety. Było w tej ocenie sporo prawdy, na tyle, że obrońcy projektu musieli często podkreślać humanitarne i ekologiczne korzyści, szczególnie zasoby dostępne w Układzie Słonecznym, które mogłyby okazać się pomocne dla rozregulowanej Ziemi. Mówili również, że zasiedlenie innych ciał niebieskich w Układzie stanowiłoby działanie zgodne z ekoetyką Leopolda: „Tylko to jest dobre, co dobre dla Ziemi”, ponieważ zdobycze z kosmosu zostaną użyte do ocalenia rodzimej planety... (423).

Swan reprezentuje wspólnotowość i wszystko co ona konotuje, Wahram jest uosobieniem postawy immunizacyjnej (Bergthaller 2018: 9). Swan znajduje się na uprzywilejowanej pozycji; Ziemię postrzega z perspektywy przestrzeniowca, którego dobrostan nie jest w żaden sposób zagrożony. Jednocześnie jest przekonana, że to życie na Ziemi jest przywilejem, którego ona jest pozbawiona.

Duża część tradycyjnej filozofii ekologicznej koncentruje się wokół krytyki przejawów ekologicznej immunizacji, które konstytuują współczesne społeczeństwo. Podobnie jak Aldo Leopold [2312] postuluje potrzebę obalenia ścian oddzielających ludzi od ich ewolucyjnych braci i do akceptacji naszej pozycji jako równych członków ekologicznej wspólnoty. Podobnie jak Swan Er Hong zapomina, że podobne żądania są wysuwane z pozycji, w której immunitet ekologiczny jest brany za pewnik, a także że wspólnota ekologiczna nie tylko podtrzymuje, ale też niszczy tych, którzy do niej należą²⁰ (Bergthaller 2018: 10).

Przestrzeniowcom takim jak Swan łatwo jest dążyć do odbudowy Ziemi i podejmowania ryzykownych działań, kiedy mają poczucie bezpieczeństwa, jakie dają kuracje długowieczności i stabilność większości kosmicznych osiedli:

– Jesteśmy na Ziemi! Nie macie pojęcia, jaki to przywilej. Pieprzone krety! Jesteście w domu! Wszystkie osiedla przestrzeniowców są niczym w porównaniu z tym światem! Bo to jest dom.

Wiwaty. Chociaż Wahram uznał, kiedy złapał Swan chwiejącą się na ławie, że to, co powiedziała, nie było wcale prawdą, już nie – nie teraz, gdy powstał Mars i Wenus, a wkrótce dojdzie Tytan. Zapewne nie było prawdą już od diaspory. Zatem Ziemianie wiwatowali dlatego, że Swan się myliła, że prawda im komplementy, że zafundowała im drinki i porwała ich swoim entuzjazmem. Wiwatowali na cześć tej właśnie chwili, oderwanej od rzeczywistości.

²⁰ Przekład własny z oryg.: „Much of traditional environmentalist thinking revolves around a critique of the forms of ecological immunization that are constitutive of modern society. Like Aldo Leopold, it argues for the need to tear down the walls that separate humans from their evolutionary brethren and to accept our position as equal members of the ecological community. Like Swan Er Hong, it tends to forget that such claims are often lodged from a position in which ecological immunity has already become taken for granted, and that ecological community does not only sustain, but also undo those who belong to it”.

Noc w pubie w Ottawie z pijakami śpiewającymi po rosyjsku. Na chwilę przed burzą. (478-479).

Łatwo jest Swan narażać się na niebezpieczeństwo, kiedy długowieczność i rozwinięta medycyna minimalizują ryzyko poniesienia konsekwencji. Z drugiej strony obserwowanie wschodu Słońca na Merkurym czy kontakt z dzikimi zwierzętami, by poczuć bliskość natury działają jako przypomnienie o zależnościach, od których ludzkość zawsze starała się uwolnić – uświadamiają, że pomysł pełnej immunizacji jest niebezpieczną iluzją (Bergthaller 2018: 10). Elementem wspólnotowości ekologicznej jest poczucie zagrożenia – każdy jej członek może być zarówno celem polowania, jak i polującym, zmuszonym do rywalizowania z innymi gatunkami o pożywienie. Stan ten w 2312 na chwilę pozwoliła osiągnąć reanimacja – bo tak w *Wycinkach* relacjonujących tę część historii nazwano operację przywrócenia zwierząt na Ziemię – jednak zaburzenie hierarchii było z perspektywy mieszkańców planety niepożądane. Reanimacja doprowadziła do przywrócenia dzikich zwierząt do ekosystemu, jednocześnie jednak stworzyła zagrożenie dla ludzi nieprzygotowanych do sytuacji, w której nie byli ostatnim ogniwem łańcucha pokarmowego.

Robinson nie odpowiada jednoznacznie, która strategia jest lepsza. Co więcej, kreśli między nimi zależność – odporne na warunki środowiska osiedla przestrzeniowców nie mogą funkcjonować bez wspólnotowości funkcjonującej na Ziemi, a wyniszczona planeta potrzebuje pomocy ze strony wolnych od skutków zmian klimatycznych kolonii. Kompletna immunizacja nie jest możliwa – sterylne, precyzyjnie regulowane dzięki technologii warunki poza rodzimą planetą osłabiają ciała przestrzeniowców, zmuszają ich do cyklicznego powracania na Ziemię, co zostało ukazane w poniższym fragmencie:

...wielokrotna krótkotrwała nawet ekspozycja na grawitację większą niż 3 g doprowadza do mikrowylewów i wzrostu częstotliwości występowania większych wylewów... [...] ...poniżej grawitacji lunarnej pojawia się fizyczne nadwątlenie niektórych organów wewnętrznych i tkanek, niezależnie od tego, jak intensywnie się ćwicz... [...] ...rok spędzony na Ziemi co sześć lat, przy założeniu, że przerwa nie trwa dłużej niż dziesięć lat, ogromnie wydłuża życie.

Zaniedbanie tej praktyki prowadzi do podwyższonego ryzyka śmierci na wiele dekad przed... [...] ...ludzie powinni skracać czas przebywania w niższej lub wyższej grawitacji, jeżeli chcą zmaksymalizować swoje szanse na dożycie do obliczonej niedawno średniej długości życia, która nieustannie rośnie... (98-100).

Postępująca degradacja Ziemi negatywnie wpływa też na kosmiczną diasporę, destabilizując relacje między osiedlami (85). W 2312 jako fakt historyczny pojawia się informacja, że misja, której celem miało być przystosowanie Marsa do życia i zapewnienie ludzkości surowców, zakończyła się uformowaniem na planecie niezależnego od Ziemi rządu, którego struktura opiera się na odmiennym od ziemskiego paradygmacie życia społecznego. Konflikty związane z tempem i skalą zmian wprowadzonych na Marsie wpłynęły na relacje kolonizatorów z otoczeniem, wyznaczyły rolę człowieka w zamieszkiwanym przez niego środowisku i posłużyły do wytyczenia granic ludzkiego udziału w modyfikowaniu ekosystemu. Terraformowanie, technologia zastosowana na Marsie, a później także na Wenus oraz licznych asteroidach, służyć miało odwzorowaniu warunków panujących na Ziemi. W napisanej blisko dekadę wcześniej *Trylogii marsjańskiej* autor przedstawił możliwości terraformowania, w kolejnych tomach udokumentował historię nieodwracalnych modyfikacji, jakim poddana została planeta, aby stworzyć na niej biosferę odpowiednią dla rozwoju roślin.

Powrót do tego tematu w 2312, gdzie ukazanie terraformowania Marsa z perspektywy czasu, jako czegoś dokonanego w przeszłości, umożliwił Robinsonowi przemyślenie na nowo powiązań między planetarnymi systemami podtrzymującymi życie na Marsie a polityką ekonomiczną opartą na dystrybucji surowców wśród rywalizujących z sobą grup. U podstaw koncepcji Robinsona leży podważenie powszechnego przekonania o tym, że istotą ekonomii jest eksploatacja, degradacja i wyczerpanie zasobów naturalnych (Markley 2009: 138-139).

Skutkiem terraformowania były daleko idące ingerencje w strukturę planety; tych samych ingerencji jednak nie można było zastosować na

Ziemi, ponieważ jej systemy zostały już zbyt poważnie naruszone, by ich dalsza modyfikacja przez człowieka mogła być bezpieczna. Zastosowanie metod w zakresie terraformowania na Ziemi miało swoje ograniczenia – nie istniał sposób, by skutecznie przeciwdziałać wzrostowi temperatury czy wzrostowi poziomu wód oceanów i ich rosnącemu zakwaszeniu. W opowieści tej istnieje jednak pierwiastek nadziei – szansa poprawienia warunków na Ziemi. Robinson odchodzi tym samym od powszechnej w ostatnich latach pesymistycznej narracji postapokaliptycznej – wizji wyłącznie zniszczenia i rozpadu – na rzecz narracji opartej na odbudowie. Wykorzystuje konwencję fantastyki naukowej nie po to, by wzbudzać strach, ale by pogłębić zrozumienie relacji człowieka ze środowiskiem, co służy zwiększeniu świadomości ekologicznej. Owo przesunięcie – od myślenia katastroficznego ku spekulatywnemu – kieruje ku innej organizacji relacji ludzkich i ludzko-nie-ludzkich (Gajewska 2021: 317). Robinson nie zatrzymuje się na krzywdzie, jaką człowiek wyrządza rodzimej planecie, ale pokazuje możliwe rozwiązania. Jeden z najważniejszych elementów skutecznej odbudowy widzi w odrzuceniu stanowiska, jakoby to ludzie byli zdolni dokonać napraw przy użyciu wyłącznie nowoczesnej technologii – potrzebne jest również przywrócenie Ziemi tego, co poza cywilizacją: natury niepodporządkowanej człowiekowi.

3.5. Specjacja człowieka

Jak wykazałam w tym rozdziale to zasięg światła słonecznego wyznaczył przebieg kolonizacji kosmosu; przestrzeniowcy mogli założyć swoje ośrodki tam, gdzie promienie słońca docierały naturalnie lub gdzie byli w stanie je przesłać dzięki odpowiedniej technologii. Ten jeden czynnik to jednak za mało, aby odtworzyć warunki ziemskie poza rodzimą planetą. W konsekwencji tak jak Słońce reguluje środowisko danej planety, podobnie wymusza na ludziach dostosowanie się do funkcjonowania poza ziemską atmosferą. W tym wątku powraca powiązanie Słońca z życiem, bo choć wszyscy członkowie kosmicznej diaspory mają dostęp do tych samych technologii i środków służących

modyfikacjom genetycznym, to między poszczególnymi ośrodkami rysują się wyraźne różnice w stosunku do tych rozwiązań w zależności od tego, jak blisko Słońca społeczności te się znajdują. Słońce kształtuje zatem mentalność przestrzeniowców.

Z drugiej strony warunki w kolonii są decydujące w kwestii niezbędnych modyfikacji ciała. I tak Swan, choć znacznie mniejsza od Wahrama wzrostem i wagą, osłania go przed promieniowaniem na Merkurym, ponieważ żyjący na orbicie Saturna Tytan, nigdy wcześniej tego nie doświadczył i jego organizm nie był przystosowany, aby sobie poradzić z dużą dawką promieniowania (162). Układ słoneczny, obejmująca wszystkie ludzkie ośrodki od Merkurego po pierścienie Saturna i definiująca funkcjonowanie ludzkości w świecie powieści, jest przy tym metanarracją o zależnościach między gatunkami zamieszkującymi Ziemię. Analogicznie do powiązań wewnątrz diaspory ludzie znajdują się w układzie zależności ze zwierzętami. Ta relacja okazuje się kluczowa dla przeżycia gatunku ludzkiego. Przejawia się nie tylko w akcie sprowadzenia zwierząt na Ziemię i powierzeniu im misji odbudowy ziemskich systemów, ale również w wykorzystaniu zwierzęcych genów do modyfikowania ludzkich ciał i umysłów.

Tak prezentowany posthumanizm jest ściśle związany z badaniami z zakresu animal studies. Refleksję nad współdzieleniem świata ze stworzeniami innymi niż ludzkie podejmują między innymi Donna Haraway, Bruno Latour, Ewa Domańska czy Cary Wolfe. Latour pisze o transformacji systemu politycznego, która umiejscowi człowieka w nowej zbiorowości, obejmującej więcej niż społeczeństwo, bo zarówno ludzi, jak i nie-ludzi, zorganizowanej wokół celów ekologicznych i jednocześnie nieantropologicznych (Latour 2009). Definiowane przez Haraway blizny na ludzkim egoizmie, czyli rewolucja kopernikańska, darwinistyczna teoria ewolucji, freudowskie koncepcje nieświadomego, a także informatyzacja czy cyborgizacja prowadzą do konkluzji, że człowiek jest nie istotą wyjątkową, ale technologiczną, współ-tworzoną i współ-rozwijającą się z otoczeniem – innymi istotami, ożywionymi i nieożywionymi (Haraway 2008: 12). Rany te zostają u Robinsona zagojone poprzez naprawienie tych niedoskonałości tym, co nieludzkie.

Na gruncie studiów nad zwierzętami dokonała się dekonstrukcja binarnych podziałów natura-kultura, człowiek-maszyna czy człowiek-zwierzę (Włodarczyk 2015: 26), a Robinson konsekwentnie niszczy te podziały dalej na kartach swojej powieści. Diametralnie zmienia się tym samym rozumienie tożsamości mieszkańców Układu Słonecznego – wszyscy są dziećmi Ziemi niezależnie od tego, do jakiego gatunku należą, bo żyją dzięki temu, co dała im rodzima planeta. Robinson nie pozostawia wątpliwości – nie-ludzkie obszary otaczającej nas rzeczywistości mają wyższość nad ludzkimi. Kategorie „człowiek”, „zwierzę” tracą na znaczeniu, zostają zastąpione przez ludzkie i nie-ludzkie zwierzęta – odmienne, jednak w szerokim ujęciu należące do jednej rodziny zamieszkującej wspólny dom – Ziemię. Ponadto Robinson za pośrednictwem motywów typowych dla science fiction przedstawia koncepcję człowieka jako wielogatunkowej hybrydy funkcjonującej na gruncie humanistyki ekologicznej, a wynikającej z rozważań nad tożsamością człowieka z perspektywy poziomu mikrobiomu (Domańska 2013: 29). Dlatego przystosowanie się człowieka do życia poza Ziemią wymaga wszczepiania mu rozmaitych implantów, ingerencji na poziomie genetycznym; nawet to jednak nie jest w stanie sprawić, że ludzie będą inteligentniejsi, ponieważ – jak diagnozuje narracja 2312 – „stali się psami, podczas gdy powinni być wilkami” (91).

Oczami Swan obserwujemy świat, w którym człowiek jako gatunek osiągnął długowieczność, może modyfikować swoje ciało i umysł w niemal nieograniczony sposób. Bariera, która jeszcze nie została złamana, jest śmierć. Robinson prezentuje panoramę wariantów ludzkiej ewolucji obejmującą powiększenie, pomniejszenie ciała, a także wielopłciowość czy wszczepianie komórek zwierzęcych lub komputerów kwantowych bezpośrednio do mózgu. Specjacja podzieliła mieszkańców Ziemi i przestrzeniowców – ci pierwsi zazwyczaj nie mieli możliwości dokonać modyfikacji, dostęp do zabiegów i terapii mieli jedynie najbogatsi wśród nich. W przypadku przestrzeniowców zmiany ewolucyjne nie są w stanie wyeliminować zagrożenia, z jakim wiąże się dłuższe przebywanie w ciążeniu mniejszym niż 1g. Zmusza ich to do cyklicznego odwiedzania Ziemi w celu wydłużenia życia. 2312 wyróżnia się na tym polu

spośród powieści SF, kwestia ziemskiego ciężenia i jego wpływu na organizm człowieka jest bowiem zazwyczaj pomijana w narracjach eksploracji kosmosu²¹.

Ta zależność od ziemskiej grawitacji wraz z koniecznością pozyskiwania surowców z rodzimej planety do budowy kolonii sytuuje Ziemię w roli Słońca dla kosmicznej diaspory. Człowiek spełnił sen transhumanistów: nie tylko wydłużył życie ludzkie, lecz także osiągnął taki stopień rozwoju, w którym ciało ludzkie może być dowolnie modyfikowane. Michał Klichowski rozpatruje transhumanizm jako system myślenia o człowieku, który wraz z nową eugeniką tworzy ideową hybrydę cyborgizacji (2014: 106). Jednostki postludzkie miałyby charakteryzować się lepszymi zdolnościami fizycznymi i psychicznymi. Osiągnięcie tych możliwości powinno być przy tym wynikiem precyzyjnie zaplanowanego i powszechnego procesu. W podobnym tonie Robinson pisze o stosowanej w 2312 genetyce kosmetycznej:

zasadniczym skutkiem kosmetyki genetycznej jest zróżnicowanie na androgynię i gynandromorfię, często niewidoczne na oko w cechach ciała [...]. W obu przypadkach androgeny i estrogeny dostarczane są przez pompy hormonalne, więc dziecko rodzi się z potencjałem na rozwinięcie obu rodzajów genitaliów, czekających tylko na wybory (233).

Możliwość wyboru narządów rozrodczych i społeczne przyzwolenie na przyjmowanie wynikających z tego wyboru ról prokreacyjnych (bycia osobą płodzącą lub rodzącą dziecko, a często jedną i drugą) to fundament struktury myślowej, w której biologiczność coraz bardziej oddala się od kulturowych aspektów życia człowieka.

Główni bohaterowie powieści, którzy pełnią funkcję przewodników po świecie przyszłości, są przedstawicielami gatunku transludzi; te zmodyfikowane genetycznie istoty mają możliwości znacznie wykraczające poza te, którymi obecnie dysponuje człowiek. Przekłada się to na nowy sposób funkcjonowania społeczeństwa oraz jednostki w jego strukturach. Wydłużenie życia wpłynęło na stosunek jednostki do relacji międzyludzkich, ich trwałości i znaczenia. Inaczej postrzega się zobowiązania wobec

²¹ Wątek ten poruszono także w *The Expanse*, jednak próżno szukać go na większą skalę w kulturze.

partnerów czy rodziny, na przykład unika się negatywnych emocji i przykrych zdarzeń. Ten uzyskany przez człowieka czas na doświadczanie świata wyraźnie kontrastuje z pogarszającą się sytuacją środowiska naturalnego Ziemi, która od dziesiątek lat stoi u progu całkowitego zniszczenia. Ten rozdzźwięk między przeszłością a teraźniejszością – człowiekiem ukształtowanym przez środowisko ziemskie a transczłowiekiem adaptującym się do życia w przestrzeni kosmicznej – zostaje uzupełniony przez szczątkowe zarysy przyszłości, w której pojawia się nowa forma istnienia, jaką są qostkoidy, będące syntezą człowieka i maszyny.

Skala układosłoneczności prezentowanej przez Robinsona, a w tym liczba kolonii, czy to na planetach, czy zbudowanych we wnętrzach asteroid i wynikająca z nich gęstość sieci powiązań logistycznych, gospodarczych oraz dyplomatycznych sprawiły, że człowiek wiele spraw powierzył komputerom. Dlatego choć rzeczywistość dwudziestego czwartego wieku warunkowana jest przez dostęp do energii i światła słońca, to za działanie tego złożonego mechanizmu, jakim jest Układ Słoneczny, odpowiada sztuczna inteligencja. Do powieści temat ten zostaje wprowadzony poprzez wątek ataków terrorystycznych na Yggdrasil, Terminatora i Wenus. Rozgrywa się bardziej w tle niż na pierwszym planie, ma jednak duże znaczenie w perspektywie politycznych stosunków w Układzie, a także stawia pytania o relację między człowiekiem a stworzoną przez niego technologią.

Stosunek człowieka do humanoidalnych qostek czy też inaczej qostkoidów – czyli komputerów kwantowych umieszczonych w bionicznych ciałach – w mniejszej skali odzwierciedla ludzką więź ze Słońcem. Słońce jest czynnikiem, które stworzyło warunki do życia na Ziemi. Ludzie mogli dzięki niemu rozwijać się jako cywilizacja i nawet opuścić rodzimą planetę, jedyną, do której ewolucyjnie przystosowały się ich ciała. Nie mogą jednak funkcjonować bez Słońca. Analogicznie komputery kwantowe potrafią się uczyć i stają się coraz bardziej autonomiczne, ale miarą ich rozwoju jest kontakt z człowiekiem, bez którego sztuczna inteligencja stanęłaby w miejscu. Punktem zwrotnym tego wątku jest próba zniszczenia osłony przeciwsłonecznej na Wenus. Wówczas na jaw wychodzą motywacje stojące za wykorzystaniem

qostek; jeżeli frakcja Lakszmi udowodniłaby, że osłona jest zawodna, mogłaby zrealizować plan wprowadzenia planety w ruch obrotowy, a to pozwoliłoby jej w konsekwencji zdobyć kontrolę nad Wenus. Istnienie humanoidalnych qostek produkowanych przez Lakszmi nasuwa niepokojące pytania o granice możliwości komputerów kwantowych i ewentualne zagrożenie dla ludzi z ich strony.

Aditya Raj i Stuti Prasad rozpatrują napięcie między humanoidami a ludźmi w kontekście meta-ludzkiej tożsamości przestrzeniowców. Wskazują, że przestrzeniowcy są cyborgami z ludzkimi emocjami i intelektem, którzy w swoim altruizmie wobec Ziemi i dominacji w Układzie Słonecznym nie potrafią zaakceptować innego inteligentnego gatunku poza człowiekiem (2023: 187). Problem humanoidalnych qostek zostaje rozwiązany tylko częściowo; schwytane qostki zostają wysłane na banicję poza Układ Słoneczny, ale te, którym udało się uciec z laboratorium nie zostają odnalezione. W jednym z *Wycinków* wspomniane zostają późniejsze działania humanoidalnych qostek na Marsie, jednak w czasie akcji samej powieści inspektor Genette zamyka śledztwo po skazaniu qostek z Wenus. Wątek qostkoidów koresponduje z podjętym przez Robinsona tematem specjacji człowieka. W toku powieści okazuje się, że wszczepione komputery kwantowe nie tylko zmieniają sposób funkcjonowania człowieka w świecie i jego interakcje z otoczeniem, ale także są w stanie komunikować się ze sobą, tworzyć społeczność i podejmować autonomiczne działania. Wiele wskazuje na to, że człowiek dwudziestego czwartego wieku w dążeniu do przekroczenia własnych granic stworzył fundamenty nowego gatunku. Jednak szansa na to, że między ludźmi a humanoidnymi qostkami możliwa będzie koegzystencja, jest niewielka.

3.6. Romans Układu Słonecznego

Eksploracja tematu sztucznej inteligencji daje Robinsonowi przestrzeń refleksji nad człowiekiem i tego, jak buduje on relacje z otaczającymi go ludźmi. Również na tym poziomie wyraźnie pobrzmiewają echa solarności, która, jak już było powiedziane w tym rozdziale, koresponduje z tożsamością bohaterów. Również

na tym polu Robinson zderza ze sobą vitalność przypisywaną mieszkańcom kolonii bliższych Słońcu z chłodnym usposobieniem typowym dla społeczności zamieszkującej pierścień Saturna. Powieść koncentruje się głównie na Swan Er Hong i to z jej perspektywy śledzimy większość wydarzeń. Projektantka terrariów i artystka jest pogrążona w żałobie, gdy ostatnia wola babci zmusza ją do zaangażowania się sprawy polityczne. To zmusza ją do konfrontacji z wieloma osobistymi przekonaniami. Do tej pory skupiona tylko na sobie zaczyna dostrzegać świat wokół siebie i staje się ważną postacią w zaprowadzeniu reanimacji na Ziemi.

Swan uważa liczne modyfikacje swojego mózgu za całkowicie ludzkie uzasadniając, że „głupio by było, gdybym nie skorzystała z tego, co dobre, to właśnie byłoby antyludzkie” (114). Nie uważa przy tym siebie za postczłowieka. Odczuwa głęboką więź z naturą, szczególnie z wilkami, którym towarzyszy w terrariach. Inaczej jednak odnosi się do własnych projektów wniebowstąpień; terrariów, których istotą było krzyżowanie biomów i gatunków zwierząt, tworzenie ekosystemów, które nie są reprodukcją tych spotykanych na Ziemi. Swan wstydzi się tych prac i nie lubi myśleć o tym etapie swojego życia:

Swan zeszła z Wegnera z poczuciem wstydu i depresji po zetknięciu się z przerażającymi pomysłami swojej młodości, w tym przypadku sawannowo-pampasowym wniebowstąpieniem [...]. Zrobiło się jednak jeszcze gorzej, gdy transporter przeniósł ich do terrarium kierującego się na Jowisza. Okazało się, że to Plejstocen, kolejny błąd młodości Swan, północ w epoce lodowcowej z każdym pokręconym przedstawicielem megafauny wskrzeszonym i teraz snującym się w żalosnej zmutowanej wersji swojej dawnej wielkości (68).

Swan w innych kategoriach postrzega człowieka i jego świat. Ciało uważa za nietrwałe, w przeciwieństwie do domu: „ciało może nie wytrzymać i nie wytrzyma. Ale świat, dom pozostanie, wytrzyma. Taki właśnie powinien być, trwalszy” (537). Z tego wynika determinacja Swan, by odbudować Ziemię, jedyny prawdziwy dom ludzkości, w którym „rzeczywistość była rzeczywista” (117). Kontakt z mieszkańcami Ziemi i wrogość z jaką spotyka się pomoc przestrzeniowców uświadamiają jednak Swan, że rozwiązaniem problemów jest

nie zewnętrzna ingerencja kolonii, ale pozwolenie, by planeta samodzielnie zregenerowała się dzięki zwierzętom.

Przeciwagą dla ślepej determinacji Swan jest Fitz Wahram, przedstawiciel Saturna w kontaktach dyplomatycznych i współpracownik Alex. Według Swan Wahram znajduje się na spektrum autyzmu, co jest jednym z powodów, dla których początkowo trudno jej było nawiązać z nim znajomość. Jest ostrożny i zdystansowany, ostatecznie jednak przyłącza się do rewolucji Swan. Robinson celowo zbudował postaci Swan i Wahrama w taki sposób, aby korespondowały z wpływem, jakie w astrologii przypisuje się Merkuremu i Saturnowi, a także z bliskością planet bohaterów względem Słońca. Stąd w Swan więcej wybuchowej energii i nieprzewidywalności, a Wahram jest bardziej flegmatyczny (Robinson 2012). Potwierdza się tym samym założenie, że im bliżej Słońca, tym więcej życia, żywotności:

Zmienność Swan, przedstawicielki kultury merkuriańskiej, zdawała się nieskończona, ale też sporo przeszła w podziemiach, podobnie zresztą jak Wahram. Chroniła go przy wejściu do windy, zupełnie odruchowo, jakby to, co zrobiła, było oczywiste i nie wymagało nawet jednej myśli – tylko instynktownej, zwierzęcej reakcji. A Wahram, choć namyślał się znacznie dłużej, pomógł Swan podczas choroby popromiennej (289).

Para wielokrotnie ociera się o śmierć: razem uciekają po ataku Terminatora i dryfują w przestrzeni kosmicznej po ataku na osłonę Wenus. Zawiązuje się między nimi głęboka więź, której kulminacją jest ślub na Marsie opisany w epilogu. Drobnym, ale znaczący może być tu fakt, że dzień ich ślubu jest słoneczny, ale chłodny, co doskonale symbolizuje charakter ich związku: witalności Swan i wycofania Wahrama.

3.7. 2312 a geneza solarpunka

Powieść Robinsona została nie tylko dobrze przyjęta przez krytyków i czytelników, ale stała się jednym z filarów, na których swoją tożsamość buduje stosunkowo nowy gatunek science fiction – solarpunk. Jego pełnej analizie

poświęcony jest ostatni rozdział, w tym miejscu jednak chcę zarysować powiązania czy też inspiracje na poziomie światotwórczym między *2312* a solarpunkową poetyką.

Skupienie na narracji światocentrycznej jest znamienne dla science fiction. Jako utwór znajdujący się na pograniczu fantastyki i prozy spekulatywnej powieść Robinsona nie wyłamuje się z tradycji swojej konwencji: *2312* prezentuje świat, który mógł powstać wyłącznie dzięki zastosowaniu zaawansowanej technologii oraz rozwiązań, których ludzkość jeszcze nie opracowała. Jednocześnie jednak narracja zakorzeniona jest w rzeczywistości dziejącej się tu i teraz. Wykorzystując zagrożenie apokalipsą klimatyczną, Robinson ekstrapoluje możliwy kierunek rozwoju globalnego społeczeństwa w przyszłości tak odległej, że zupełnie niepodobnej do świata istniejącego obecnie. Ponadto prosta i miejscami naiwna fabuła sprawia, że ciężar znaczeniowy utworu zostaje przesunięty na światotwórstwo.

Punktem wyjścia jest aktualna rzeczywistość empiryczna (XXI wiek), a konstrukcja zaprezentowanej w powieści futurystycznej rzeczywistości w wielu miejscach przypomina naszą teraźniejszość; przypomina ją, ale jest jednak na tyle odmienna, że nie może być uznana za odwzorowanie rzeczywistości. Jednocześnie złożoność świata narracji nie pozwala wątpić w jego prawdziwość. Analogicznie powieściowa historia podważa te kategorie w odniesieniu do historii dziejów. W praktyce sprowadza się to do wytworzenia fikcyjnego pola odniesienia: przestrzeni i czasu świata fikcyjnego. Najistotniejszy element narracji światotwórczej stanowią nie wydarzenia, w których uczestniczą bohaterowie, ale informacje o świecie dostarczane odbiorcy w znarratywizowanej formie. Informacje te umieszczane są w załącznikach, które mogą przyjmować różną formę, w tym słowników, drzew genealogicznych, map czy fikcjonalnych kronik. W powieści Robinsona rolę tę odgrywają przywoływane już rozdziały zatytułowane *Wycinki* i *Spisy*. Ich prymarną funkcją jest stopniowa ekspozycja wytworzonej rzeczywistości, a tym samym wyposażenie odbiorcy w kompetencje pozwalające na zrozumienie świata powieści. Wspomniane

rozdziały zawierają fragmenty bliżej niezidentyfikowanych tekstów naukowych i poradników, informacje na temat międzyplanetarnej polityki oraz historii kosmicznych podróży. W *2312*, inaczej niż w *Trylogii marsjańskiej*, nie wykorzystuje się map, co wynika z różnego znaczenia przestrzeni w tych dwóch utworach. Ukształtowanie Marsa i jego przemiany są kluczowe dla narracji w powieściach składających się na trylogię, natomiast w *2312* eksponowanymi elementami są historia i kultura przyszłości.

Robinson poświęca uwagę przede wszystkim procesom związanym z przemianami klimatycznymi na Ziemi i ich konsekwencjom, takim jak konieczność poszukiwania nowych miejsc do zamieszkania na innych planetach, która doprowadziła do powstania nowego systemu stosunków dyplomatycznych, obejmujących już nie tylko struktury międzynarodowe, lecz także międzyplanetarne. Przeobrażeniom uległ również system gospodarczy, a nowe społeczności rozwijające się poza rodzimą planetą przyjęły nowe wartości. Wysoka świadomość ekologiczna, wspólnotowość oraz współodpowiedzialność, swoboda ekspresji w obszarze tożsamości to filary, na jakich zbudowane zostało międzyplanetarne społeczeństwo. Ślady tych wartości obecne są w opisie miasta Terminator czy też w relacji jednego z bohaterów powieści, Wahrama, na temat struktury, która wśród mieszkańców księżyców Jowisza zastąpiła tradycyjny model nuklearnej rodziny.

Najsilniejszy wpływ na kształt powieściowego świata ma jednak stosunek bohaterów do środowiska postrzeganego jako kluczowy element funkcjonowania Ziemi. Taka kreacja świata koresponduje z tą projektowaną w solarpunku, jednym z najnowszych kierunków w literaturze i sztuce fantastycznej. Integracja dzikiej przyrody z osiągnięciami cywilizacyjnymi na równych zasadach to jedno z fundamentalnych założeń solarpunka i jednocześnie klucz do odnowy Ziemi w powieści Robinsona. Projekty tworzone przez ludzi i dyplomatyczne rozmowy prowadzone między krajami na Ziemi a innymi planetami były niewystarczające, ponieważ moc sprawcza człowieka nie może równać się z mocą natury. Systemy planetarne poddane zbyt dużemu obciążeniu przekroczyły punkt krytyczny, po którym

kontrola stała się niemożliwa. Dlatego jedynym rozwiązaniem okazało się wprowadzenie do tego układu niewiadomej – dzikich zwierząt. Ich nagłe i nieplanowane przywrócenie do naturalnych środowisk stworzyło element zagrożenia, ponownie umieściło ludzi w pozycji jednego z wielu gatunków zamieszkujących Ziemię, i to nie najważniejszego z nich.

Optymistyczna wymowa narracji, pierwiastek nadziei, jaki niesie z sobą reanimacja, to także element łączący powieść z poetyką solarpunkową. Utopijność stanowi istotny aspekt projektowania przyszłości, w której skutki działalności człowieka zostałyby naprawione lub choćby zminimalizowane. Ich wspólnym mianownikiem jest świadomość upływu czasu, a tym samym utrata możliwości naprawienia szkód wyrządzonych ekosystemowi. Zarówno Robinson, jak i twórcy solarpunka próbują przewidzieć, czy odbudowa środowiska naturalnego byłaby możliwa, a jeśli tak, to jaką cenę musiałaby zapłacić za to ludzkość. To zmiana jest, zdaniem autora *2312*, istotą życia, a bierność i bezruch jego zaprzeczeniem. Dlatego świat powieści ciągle się przeobraża, co widzimy dzięki spojrzeniu z trzech perspektyw: minionych trzech wieków, trwającej rok akcji powieści i bliżej nieokreślonego punktu w przyszłości.

Nieustanne wybieganie w przyszłość wpisuje się ponadto w utopijny charakter planów społeczeństwa dwudziestego czwartego wieku. Utopia pozostaje dobrym miejscem tak długo, jak długo jej postulaty nie zostaną zrealizowane – z definicji powinna być czymś, co stanowi cel dążeń człowieka. Robinson pozostaje temu wierny, z *Wycinków* dotyczących dalszych lat jasno wynika, że międzyplanetarna diaspora nie dotarła do kresu, nie zakończyła poszukiwań. Choć w *Spisach* znalazła się lista rzeczy niezbędnych do zbudowania utopii, wciąż pozostaje ona jedynie marzeniem. Wiedza o tym, czego potrzebuje społeczeństwo, oraz możliwości dokonania tego to za mało, gdy brakuje woli działania – a to właśnie jest problemem człowieka. Optymistyczna wizja przyszłości zaproponowana przez Robinsona wyraźnie kontrastuje z powszechnymi we współczesnej kulturze obrazami upadku naszej cywilizacji. Wiele wspólnego ma natomiast z solarpunkiem, który czerpie z motywów zawartych w *2312*, a który jest odrębnym paradygmatem solarności.

ROZDZIAŁ 4.

POSTSOLARNOŚĆ

W CICHEJ WOJNIE I OGRODACH SŁOŃCA

PAULA J. MCAULEYA

Paul J. McAuley to brytyjski pisarz i botanik, autor powieści klasyfikowanych jako hard science fiction. Duży wpływ na jego twórczość miało wykształcenie i związana z nim praca naukowa, którą porzucił w połowie lat dziewięćdziesiątych na rzecz pisarstwa. Ważniejszym czynnikiem kształtującym pisane przez niego opowieści zdaje się jednak być zagadnienie wpływu technologii na ludzkie życie; motyw ten silnie wybrzmiewa zarówno w *Cichej wojnie* (2008, polskie wydanie 2014), jak i *Ogrodach Słońca* (2009, polskie wydanie 2014). McAuley wyraźnie oddziela pisanie o przyszłości od przewidywania jej, wskazuje przy tym na trudność w pisaniu o przyszłości w sytuacji, gdy teraźniejszość zmienia się coraz szybciej:

Chociaż nie wiemy, jak będą wyglądać miasta za pięćdziesiąt lat, wiemy, co wydaje się właściwe, a pisanie o przyszłości w sf nie polega na tym, aby właściwie ją opisać, ale żeby wydawała się właściwa [...]. Każdy dostaje przyszłość, na jaką zasługuje; przyszłość widziana w każdej erze jest niczym więcej jak spotęgowaniem teraźniejszości. Ale proste uwydatnienie jednej tylko tendencji zmienia ją w satyrę [...]. Wiarygodna przyszłość składa się z dziesiątek przenikających się elementów. Nie mamy przyszłości, w której jedna duża zmiana wpływa na wszystko inne; doświadczyliśmy wielu takich zmian i wiemy,

jak uparte jest społeczeństwo, jak bezwolne. Generalnie dzisiejsze przyszłości są gęstsze, bardziej przypadkowe, przypominające życie [...]. Przyszłość jest niewidzialnym krajem, który leży wokół nas i z odrobiną prac wykopaliskowych możemy odkryć, jak żyli jego ludzie¹ (McAuley 1997).

Realizm narracji futurystycznych według McAuleya polega zatem nie na precyzji, rozumianej jako możliwość spełnienia się budowanej wizji, ale na jej zakorzenieniu w teraźniejszości – stworzeniu mostu, który będzie łączył te dwa obszary. Do tak stworzonego świata McAuley proponuje wprowadzić novum: wielką zmianę, która „napędza fabułę, jednych ludzi rani, a innych wzmacnia”.

Na tym fundamencie opiera się paradygmat organizujący świat przyszłości w powieściach z serii *Cicha wojna*, a który proponuję określać jako postsolarność. Ten wariant solarności rozumiem jako zerwanie relacji ze Słońcem i uzyskanie autonomii od środowiska ukształtowanego przez słońce. Solarność zaprezentowana przez McAuleya wiąże się ze wspólnotowością, komunitaryzmem, jednak w przeciwieństwie do układosłoneczności Robinsona tu obecność słońca nie ma wymiaru duchowego. Pozostaje ono jedynie źródłem energii dla technologii na tyle zaawansowanej, że jest w stanie działać nawet w najodleglejszych krańcach Układu Słonecznego. Bohaterowie zamieszkujący kosmiczne kolonie wiedzą, czym zasilane są ich habitaty i jakie ograniczenia wiążą się z używaną przez nich technologią, a jednak samemu słońcu nie poświęcają uwagi. Energia jest dostępna zawsze i wszędzie – organizmy próżniowe działają równie dobrze na Księżycu co na orbicie Neptuna.

Wspomniana wspólnotowość zdaje się więc wynikać raczej z konieczności i środowiska, w jakim powstają kolonie zamiast z ludzkiej natury. Demokracja rozkwita w społeczności Zewnętrznych, której funkcjonowanie opiera się na wykorzystaniu energii słonecznej. System wartości, w którym

¹ Przekład własny z oryg.: „While we don't know what cities will be like in fifty years time, we do know what feels right, and writing about the future in sf isn't about getting it right; it's about making it feel right. [...]. Everyone gets the future they deserve; the future envisioned by every era is no more than a heightening of the present. But simply heightening a single trend sharpens it to satire [...]. A believable future consists of dozens of interwoven elements. We no longer have futures in which one big change affects everything else; we've lived through a series of big changes, and we know how stubborn society is, how much inertia it contains. Generally, today's futures are denser, more random, more like life [...]. The future is an invisible country that lies all around us, and with a bit of excavation we can work out how its people lived their lives”.

centralne pozycje zajmują równość i współpraca to pochodne infrastruktury zasilanej surowcem powszechnie dostępnym oraz trudnych warunków, w jakich powstawały habitaty na różnych planetach. Na Ziemi, gdzie degradacja środowiska spowodowała zerwanie kontaktu człowieka z naturą, wartości demokratyczne zostały zapomniane – a z czasem całkowicie przypisane do systemu wartości społeczności pozaziemskiej.

4.1. Charakterystyka twórczości

Paul McAuley debiutował w 1988 roku powieścią *Four Hundred Billion Stars* (polskie wydanie: *Czterysta miliardów gwiazd*, 1999) z gatunku space opera, rozgrywającą się w dalekiej przyszłości, za którą otrzymał nagrodę im. Philipa K. Dicka. Ponadto jest laureatem nagród: Sidewise za historię alternatywną (1995, *Pasquale's Angel*), im. Arthura C. Clarke'a (1996, *Kraina baśni*) oraz Campbella (1997, *Kraina baśni*). Główne motywy powracające w kolejnych powieściach McAuleya to biotechnologia, alternatywna historia i podróże kosmiczne. W kilku jego powieściach pojawia się ponadto wątek skutków zmian klimatycznych. McAuley widzi w podejmowaniu tego tematu możliwość przybliżenia konsekwencji globalnego ocieplenia w ludzkiej skali – bliższej zwykłemu człowiekowi niż naukowe dane (McAuley 2018).

Na tym tle interesująco kształtuje się narracja powieści z cyklu *Cicha wojna*. Niewiele uwagi poświęcono w nich środowisku naturalnemu poza Ziemią, a i w jej kontekście odbudowa jest drugorzędna wobec konieczności stworzenia odpowiednich warunków do życia. Ekosystemy habitatów są w całości wytworami ludzi i maszyn budowanymi z syntetycznych lub półżywych materiałów. Zewnętrzni, bo takim mianem określa się w powieściach mieszkańców kosmicznych kolonii, nie próbują też odtwarzać warunków ziemskich w swoich koloniach, skupiają się wyłącznie na adaptacji do zastanego środowiska. McAuley przedstawia słońce w pragmatycznym ujęciu; jako zasób, który pozwala budować habitaty w całym Układzie Słonecznym. Zasięg promieniowania słonecznego wyznacza tym samym przestrzeń, w jakiej rozgrywa się akcja obu powieści, nie ma jednak wpływu na samych bohaterów

czy sposób ich działania. Narracja spycha je na dalszy plan podobnie jak we współczesnej kulturze niewidoczne pozostają zasoby takie jak ropa naftowa czy węgiel. Tytułowe ogrody w drugim tomie nie mają ze słońcem więcej związku niż to, że wokół niego orbitują, podobnie jak pozostałe planety w tym Układzie. Tak skonstruowana postsolarność, obejmująca infrastrukturę energetyczną i system polityczny, zaznacza swoją obecność w wielu aspektach narracji, czego dowodzę w dalszej części rozdziału.

4.2. Recepcja powieści

Wizja McAuleya przedstawiona w powieściach z serii *Cicha wojna* zyskała uznanie czytelników i krytyków. Zarówno *Cicha wojna*, jak i *Ogrody Słońca*, były nominowane do nagrody imienia Arthura C. Clarke'a w 2009 roku. W swoim omówieniu powieści nominowanych do wspomnianego wyróżnienia Edward James nazywa *Cichą wojnę* trybutem dla dekad tradycji science fiction. Porównuje ją do *Trylogii marsjańskiej* Kima Stanleya Robinsona, a wśród elementów wspólnych obu dzieł wymienia: dopracowane postaci, mieszaną politycznej i naukowej spekulacji oraz całkowitą swobodę w okazjonalnym zasypywaniu informacjami o świecie (James 2009). Shaun C. Green natomiast widzi podobieństwa między powieścią McAuleya a *Diuną* Franka Herberta i *Wydziedziczonymi* Ursuli K. Le Guin (2008: 43).

Dla Eda Higginsa *Cicha wojna* była pierwszym spotkaniem z prozą McAuleya. Na łamach „SFRA Review” zwraca uwagę nie tylko na jego zdaniem świetny warsztat pisarski, ale też liczne inspiracje zaczerpnięte od innych autorów. W powieści Higgins dostrzega echa utworów takich jak *Gra Endera* Orsona Scotta Carda, *Żołnierze kosmosu* Roberta Heinleina czy *Wieczna wojna* Joe Haldemana. On również zauważa pewne pokrewieństwo z *Trylogią marsjańską* Kima Stanleya Robinsona. Zaznacza jednak, że odniesienia te „nie są rażące, ale zręcznie przekształcone, by wspierać światy, motywy

i działania bohaterów stworzonych przez McAuleya”² (2009: 16). Podobnie pisze Don D’Amassa:

Autor miesza wiele różnych składników w swoim garnku, dobrze je łączy i podaje swoim czytelnikom mistrzowską opowieść o przyszłości niepodobnej do teraźniejszości na wiele sposobów, ale zdolnej do bycia przekonującą i angażującą, i w jakiś sposób znajomą³ (2009: 104).

Colin Steele zwraca natomiast uwagę na inny ważny aspekt powieści; oparcie koncepcji modyfikacji genetycznych na wiedzy z zakresu biologii, którą McAuley zajmował się naukowo przed porzuceniem pracy na uniwersytecie na rzecz pisarstwa (2011: 33). Rzeczywiście, zarówno *Cicha wojna* jak i *Ogrody słońca* wypełnione są szczegółowymi opisami biotechnologicznych rozwiązań stosowanych przez Zewnętrznych. Jest ich tak dużo i są tak obszerne, że recenzenci zwrócili uwagę na tendencję McAuleya do zasypywania czytelnika informacjami. Abigail Nussbaum w swojej recenzji zaznacza, że choć taki środek narracyjny sprawdza się przy opisie kolonii w układach Saturna i Jowisza, to jest mniej efektywny w przypadku bohaterów. McAuley buduje swoje postaci opisami – relacjami ich przeszłości i wewnętrznymi monologami – zamiast za pośrednictwem ich działań (Nussbaum 2008).

Mówiąc o drugim tomie serii recenzenci przyznawali, że choć powieść nie jest doskonała, to niewątpliwie należy do najważniejszych dzieł współczesnej fikcji naukowej. Rich Horton w swojej recenzji pisze, że *Ogrody Słońca*

są na swój sposób tradycyjną opowieścią SF, opisującą w dość przystępny sposób standardową SF-ową przyszłość: taką, w której kontrolujemy ekologiczne szkody wyrządzone rodzimej planecie, kolonizujemy resztę Układu Słonecznego i stawiamy kroki do gwiazd. Jednocześnie ludzkość musi się zmienić, i to na wiele różnych sposobów. Ostatecznie jest to optymistyczna powieść, pewnego rodzaju potwierdzenie najczystszych marzeń SF,

² Przekład własny z oryg.: „But these borrowings and echos are not egregious; they are aptly reworked to support McAuley’s own created worlds, theme, and his characters actions”.

³ Przekład własny z oryg.: „The author mixes a great variety of ingredients in his pot, stirs well, and provides his readers with a masterful story of a future that is very much unlike the present in many ways, but which still manages to be convincing and gripping and somehow familiar”.

ale dostrzegająca choć częściowo trudności w realizacji tych marzeń i ślepy opór ludzi w obliczu rozwoju⁴ (2010).

Duncan Lawie skupia się w swojej recenzji na rozpiętości narracji, której poszczególne wątki zdają się podążać w różnych kierunkach zamiast w jednym. Zauważa przy tym, że taka struktura powieści odzwierciedla motyw przewodni, jakim jest morał, że trudniej wygrać pokój niż wojnę (2009).

Edward Carmien natomiast zwraca uwagę na kontrastujące ze sobą ścieżki postaci Sri Hong-Owen i Avernus. Obie szukają rozwiązań w nauce, są prekursorkami w dziedzinie modyfikacji genetycznych. Ostatecznie jednak dochodzą do innych wniosków; Avernus wraca na Ziemię i próbuje pomóc w odbudowie planety, natomiast Sri przeistacza się w kład stworzony z jej własnych klonów. Ich słowami i działaniami McAuley prezentuje dwa stanowiska, jakimi może podążać społeczeństwo przyszłości:

Avernus, można powiedzieć, szuka nowych dzieci wśród represjonowanych ludzi na Ziemi. Hong-Owen zagłębia się do wewnątrz, klonuje samą siebie. Avernus szuka człowieczeństwa wśród ludzi, których chce zaprowadzić z powrotem do demokracji, przywracając ideał samorządności Zewnętrznych planecie, która rozwinęła homo sapiens. Hong-Owen, potomkini klasy rządzącej, odtwarza system, który ją ukształtował: chociaż dociera do odległych krańców Układu Słonecznego, podróżuje w głąb siebie⁵ (Carmien 2010: 19).

Adam Roberts uważa zakończenie dyptychu za mało przekonujące, niemal dydaktyczne w tym jak jednych bohaterów nagradza, a innych karze, ale jednocześnie dodaje, że

⁴ Przekład własny z oryg.: „This is in a way a very traditional SF tale, concerned in a fairly comprehensive way with a fairly standard SFnal future: one in which we control our ecological damage to the home planet, colonize the rest of the Solar System, and take steps to the stars. At the same time humanity must change, and in a wide variety of differing ways. Ultimately it's an optimistic book, a sort of reaffirmation of the purest of SF's dreams, while certainly it acknowledges at least some of the difficulty of realizing those dreams, and the general cussedness of humans when faced with progress”.

⁵ Przekład własny z oryg.: „Avernus, it might be said, seeks new children amongst the oppressed people of Earth. Hong-Owen delves inward, copies herself. Avernus seeks the human among people she seeks to lead back into democracy, bringing the Outer ideal of self-governance back to the planet that evolved homo sapiens. Hong-Owen, scion of the ruling class, recreates the governing system that bred her: despite traveling to the outer reaches of our solar system, she travels inward”.

geniusz McAuley'a polega nie na zapewnieniu satysfakcji, ale na wzbudzeniu poczucia dziwności i przemieszczenia. Nie chodzi o to, że zakończenie *Ogrodów Słońca* jest zbyt szczęśliwe [...]. Chodzi o to, że jest *zbyt poukładane* [...]. *Cicha wojna* i *Ogrody Słońca*, oceniane razem, są jednym z najważniejszych dzieł współczesnej fikcji naukowej, wśród największych osiągnięć tego gatunku w latach dziewięćdziesiątych, długą powieścią, która będzie czytana i pamiętana za pięćdziesiąt lat⁶ (2009, podkreślenie za oryginałem).

Norman Spinrad, jeden z najważniejszych autorów science fiction⁷, szczegółowo przygląda się fundamentom, na jakich swoją wizję przyszłości zbudował McAuley:

Ideą jest to, że niezbędna do życia jest nie „zielona strefa” z dostępem do wody, ale źródło energii, nie tylko słonecznej, ale geotermalnej, jądrowej – jakiegokolwiek działa i nieważne czego wymaga – oraz surowe materiały, nieograniczone do organicznych, które zawsze można zsyntetyzować odpowiednio zaawansowaną technologią lub drogą obcej ewolucji [...]. To wydaje się być w centrum *Cichej wojny*. Jeszcze bardziej widoczne w *Ogrodach Słońca*, których tytuł na końcu ujawnia się jako ironiczny, świadomie lub nie, gdzie wynosi ten pomysł na kolejny poziom. Jest nim to, że przy wystarczających zasobach energii i surowców na poziomie atomowym, tego rodzaju kosmiczne, odpowiednio zaawansowane technologicznie cywilizacje nie będą potrzebować Słońca, innych słońc, a nawet planet, księżyców, asteroid, czy czegokolwiek innego, co mogłoby być panami ich własnych tworów⁸ (2010: 186-187).

⁶ Przekład własny z oryg.: „McAuley's genius is not in providing satisfactions; it is for evoking the strange and dislocating. I don't exactly mean that Gardens of the Sun's ending is too happy [...]. But I mean that it is *too neat* [...]. The Quiet War/Gardens of the Sun, taken together, is a very major work of contemporary science fiction, amongst the great genre achievements of the noughties, a long novel that will still be being read and remembered fifty years from now”.

⁷ Norman Spinrad (ur. 1940), amerykański pisarz, eseista i krytyk, związany z nurtem New Wave. Stał na czele Science Fiction & Fantasy Writers of America (1980-1982, 2001-2002) oraz World SF (1988-1990). Był wielokrotnie nominowany między innymi do Nagród Nebuli, Hugo oraz Locusa. Jest zdobywcą nagrody Prix Apollo za powieść *The Iron Dream* (1972).

⁸ Przekład własny z oryg.: „The idea being that what is really necessary for life is not “Green Zone” liquid water conditions but only sources of energy, not just sunlight, but geothermal, nuclear, whatever works, whatever it takes, and the necessary raw materials, not necessarily limited to organics, which can always be synthesized by sophisticated enough technology or, indeed, natural alien evolution [...]. This would seem to be his central passion in The Quiet War. Even more so in Gardens of the Sun, whose title is revealed as somewhat ironic in the end, consciously meant so or not, where he takes it to the logical next level. Which is that, given a sufficient energy source, and given sufficient raw material on the basic atomic elemental level, these sorts of space-going sufficiently technologically advanced civilizations have no need for the Sun, or any other sun, or even planets, moons, or asteroids, or anything else to be the lords of their own creation”.

Przed wydaniem powieści z serii *Cicha wojna* McAuley opublikował opowiadania osadzone długo, bo kilkaset lat, po tytułowym konflikcie. Są one jednak raczej fragmentarycznymi przedstawieniami świata przyszłości niż ustrukturyzowaną narracją. Powieści skupiają się natomiast na zagrożeniu, jakiego w planach kolonizacji Układu Słonecznego i genetycznych modyfikacjach Zewnętrznych upatrują mieszkańcy Ziemi. Zarówno opowiadania, jak i powieści łączy zainteresowanie pisarza tym, jak wielkie momenty historyczne wpływają na losy przeżywających je ludzi. Drugim źródłem inspiracji była jego fascynacja różnorodnymi krajobrazami na księżycach zewnętrznych planet:

Wszystko, co musiałem zrobić, to umieścić postaci w tych krajobrazach i opowiedzieć historię o sposobach, w jakie życie w tych miejscach ukształtowało ich marzenia, ambicje, nadzieje i obawy⁹ (McAuley 2013).

Cicha wojna i *Ogrody Słońca* powstały jako dyptych – pierwsza opowiada o powodach wojny, narastających napięciach i ich brutalnym finale; druga ukazuje konsekwencje wojny zarówno dla zwycięzców, jak i zwyciężonych. Przez obie czytelnika prowadzi ta sama piątka bohaterów: Sri Hong-Owen, Loc Ifrahim, Cash Baker, Macy Minott i Szpieg, którego imię zmienia się kilkukrotnie w toku opowieści. Wszyscy mają powiązania z Wielką Brazylią i na początku są wrogo nastawieni do Zewnętrznych. Autor celowo prowadzi narrację z perspektywy postaci, które postrzegają mieszkańców kosmicznych kolonii jako wrogów, obcych. Na przestrzeni dwóch tomów pokazuje, jak zmienili się pod wpływem doświadczeń i kontaktu z Zewnętrznymi i jak uosabiają pojednanie między Ziemią a resztą Układu Słonecznego (McAuley 2013).

⁹ Przekład własny z oryg.: „All I had to do was insert figures into those landscapes, and tell stories about the ways in which living there affected their dreams and ambitions, their hopes and fears”.

4.3. Fabuła i struktura

Pierwszy tom opowieści rozpoczyna się kilkoma rozdziałami przedstawiającymi kolejnych bohaterów, których losami podążać będzie narracja. Widzimy jeden dzień z życia szpiegów – klonów imieniem Dave stworzonych w wyniku eksperymentu genetycznego. Śledzimy procedurę ulepszenia układu nerwowego Casha Bakera, pilota w wojsku Wielkiej Brazylii. Towarzyszymy Sri Hong-Owen, Macy Minnot i Locowi Ifrahimowi kiedy udają się na Kallisto, gdzie trwają prace nad wspólnym biometem Zewnętrznych i mieszkańców Ziemi.

Profesor Sri Hong-Owen jest naukowczynią sponsorowaną przez brazylijski rząd Peixoto i z tego powodu zmuszona jest uczestniczyć w politycznych posunięciach swoich mocodawców. Jeszcze przed podróżą na Kallisto otrzymuje polecenie, by wszystkie toczące tam rozmowy zrelacjonować po powrocie generałowi Avramowi Peixoto. Sri ma przy tym osobistą motywację, by pracować dla rodziny Peixoto. Wykorzystuje swój status, by prowadzić eksperymenty genetyczne i szukać sposobu na nawiązanie kontaktu z największą guru genetyczną Zewnętrznych, Avernus. Sri jest przekonana, że razem osiągnęłyby przełom w nauce. Ta motywacja kieruje wszystkimi jej działaniami.

Sabotaż biometu na Kallisto i ucieczka Avernus, jaka po tym nastąpiła, wzmagają obsesję Sri do tego stopnia, że zabija swojego mentora, kiedy dowiaduje się o jego planach powstrzymania Avrama Peixoto. Sri uważa wybuch wojny za nieunikniony i postanawia wykorzystać sytuację dla własnej korzyści; sprzymierza się z Avramem Peixoto, żeby zapewnić sobie środki na poszukiwania Avernus. Planuje skłonić ją do współpracy, obiecując jej ochronę przed rządem Wielkiej Brazylii i możliwość prowadzenia badań ze Sri. Już wcześniej, kiedy Sri wraz z generałem Peixoto odwiedza ośrodki na Księżycu, gdzie badane są zmodyfikowane przez nią genetycznie szympansy i genialne dzieci, a później placówkę, w której szkoleni są Dave'owie, ujawnia się bezlitosna natura Sri – nie liczy się dla niej nic poza prowadzeniem badań, pokonywaniem kolejnych barier w genetyce. Również w pościgu za Avernus Sri nie waha się narazić na śmierć żołnierzy Wielkiej Brazylii. Świadoma, że zmiany w układzie nerwowym pilotów, jakie opracowała, zmuszą pilota do zniszczenia

własnej jednostki, wykorzystuje to, by powstrzymać Casha Bakera przed uderzeniem na statek, którym ucieka genetyczka Zewnętrznych. Konfrontacja z Avernus nie układa się jednak po myśli Sri. Jej oferta zostaje odrzucona, a ona sama uwięziona w pułapce i zmuszona do czekania na ratunek, podczas gdy Avernus udaje się uciec. Sri jednak się nie poddaje i zamierza podążać dalej jej śladem, czego efekty przedstawione są w drugim tomie.

Macy Minnot, należąca do ziemskiego zespołu pracującego przy budowie biomu na Kallisto, zostaje wpłątana w spisek mający na celu wywołanie wojny. Loc Ifrahim, który pracuje dla generała Peixoto próbuje wykorzystać Macy jako kozła ofiarnego, natomiast Zewnętrzni chcą, aby przekazywała im informacje o działaniach Loca. Macy oszukuje jednak obie strony i ucieka z poznany w zakładzie poprawczym Zewnętrznym, Newtem Jonesem. Wkrótce jednak musi uciekać dalej przed oskarżeniami o szpiegostwo. Na Enceladusie spotyka córkę Avernus, Yuli, i za jej pośrednictwem rozmawia z guru genetyczną. Samą naukowczynię spotyka później, kiedy obie znajdują się w niewoli, i pomaga jej uciec z atakowanego przez Brazylijczyków Dione, jednego z zasiedlonych księżyców Saturna i głównego celu sił brazylijskich podczas cichej wojny. Macy i Newt zabierają Avernus na Tytana, gdzie genetyczka chce skonfrontować się ze Sri. Po pożegnaniu Macy i Newt ruszają na Urana, gdzie Zewnętrzni, którym udało się ewakuować z Dione, próbują rozpocząć nowe życie.

Loc Ifrahim w pierwszym tomie jest postacią bezsprzecznie negatywną. Jako agent generała Peixoto dąży do wywołania otwartego konfliktu z Zewnętrznymi. Przedstawiony jako ambitny, wyrachowany manipulant pozostaje na dalszym planie większości wydarzeń. Kieruje nim pragnienie bogactwa, a wojnę postrzega wyłącznie w kategoriach osobistych korzyści. Sabotuje ożywienie biomu na Kallisto na tyle skutecznie, że Zewnętrzni wycofują się ze współpracy. Swoim działaniem wprawia w ruch łańcuch zdarzeń, w wyniku których Macy przyłącza się do Zewnętrznych, a Sri podejmuje coraz bardziej desperackie próby odnalezienia Avernus.

Dave #8 zostaje wybrany przez generała Peixoto do wykonania misji w Paryżu na Dione. Jako Ken Shintaro infiltruje miasto, ale przyjaźń z poznaną

przypadkowo Zi Lei sprawia, że zaczyna myśleć ucieczce. Rozdarty między poczuciem obowiązku a rodzącym się w nim pragnieniem wolności wydaje Zi Lei władzom, kiedy ogłoszony zostaje stan wyjątkowy. Dave #8 kontynuuje misję i uszkadza infrastrukturę Paryża, co potęguje chaos i czyni z miasta łatwy cel dla brazylijskiej armii. Po tym rusza na ratunek Zi Lei, która jest przetrzymywana razem z Macy, Avernus i Lociem. Dave nie dba o pozostałych, ale zanim udaje mu się zabrać Zi Lei, zostaje obezwładniony i zamknięty w klatce, w której trzymani byli więźniowie.

Cash Baker, ostatni z bohaterów, których perspektywa jest przedstawiona w powieści, służy jako pilot w armii Wielkiej Brazylii. Dla podniesienia skuteczności w walce przechodzi procedurę ulepszenia układu nerwowego opracowaną przez Sri. Dzięki temu jest w stanie siedzieć za sterami nowego typu solówek. Cash i jego zespół biorą udział w misjach oficjalnie nazywanych naukowymi. W ich ramach sporządzają mapy, sondują miasta, co ma być rodzajem prowokacji ze strony Brazylijczyków. W jednej z misji solówka Casha zostaje poważnie uszkodzona. W trakcie powrotu do bazy Cash natrafia na statek Newta i rozpoczyna pościg. Ze względu na niepełną funkcjonalność jednostki, Cash nie jest w stanie zweryfikować rozkazu Sri, do wycofania się i kontynuuje pogoń. To prowadzi do uruchomienia trybu samobójcy i ciężkiego zranienia Casha.

W finałowym rozdziale Dave #8 zostaje odnaleziony przez siły brazylijskie i zabrany na statek generała Peixoto, Dumę Gai. Wojna się skończyła, ale na Dave'ów czekają nowe zadania. Dave #8 postanawia zdezerterować. Ucieka, żeby odnaleźć Zi Lei, w której, wierzy, że jest zakochany.

Drugi tom serii rozpoczyna się dokładnie w tym samym miejscu, w którym zakończył się pierwszy. *Ogrody słońca* otwiera opis wraków dryfujących wokół Saturna – pozostałości po walce, która doprowadziła do przejścia władzy nad osiedlami Zewnętrznych przez Rząd Trzech Mocarstw: Wielkiej Brazylii, Unii Europejskiej i Wspólnoty Pacyficznej. Większość opowieści śledzimy z perspektywy szóstki głównych bohaterów. Każdy z nich z początku znajduje się w innym miejscu Układu Słonecznego, a ich ścieżki z biegiem fabuły ponownie się krzyżują.

Profesor Sri Hong-Owen po zakończeniu wojny poświęciła się poszukiwaniom Avernus i badaniom pozostawionych przez nią ogrodów, zagadkowych habitatów zbudowanych z organizmów próżniowych. Cash Baker, ciężko ranny w pościgu za uciekającą genetyczką, zostaje poddany leczeniu z rozkazu Arvama Peixoto. Cierpiący na amnezję żołnierz zostaje odesłany na Ziemię, aby odgrywać rolę bohatera wojennego i tym samym zabiegać o poparcie dla dalszych działań zbrojnych. Nie zdaje sobie sprawy, że przedstawiona mu wersja wydarzeń jest fałszywa. Dave dezertuje i wyrusza na poszukiwanie ukochanej Zi Lei, z którą został rozdzielony podczas przejęcia kontroli nad układem Saturna przez siły Wielkiej Brazylii. Loc Ifrahim czuje się niedoceniony za pracę, jaką wykonał dla Arvama Peixoto w czasie wojny. Za wszelką cenę szuka sposobu, aby zdobyć bogactwo i awans, które pozwolą mu wrócić na Ziemię i żyć tam w luksusie. Zewnętrzni, którym udało się uciec przed śmiercią lub niewolą udają się do układu Urana, by tam znaleźć schronienie i zaplanować dalsze kroki. Jest wśród nich Macy Minnot oraz jej ukochany, Zewnętrzny Newt Jones. Alder Hong-Owen, którego perspektywa pojawia się pod koniec powieści, wspomniany jest od samego jej początku. Po tym, jak jego matka, Sri, uciekła z Ziemi z drugim synem, Alder kontynuował rozpoczęte przez nią badania naukowe w ośrodku na Antarktydzie, a później zaangażował się w rewolucję mającą na celu obalenie brazylijskiego rządu.

Oczami Sri Hong-Owen widzimy, jak wiele osiągnęli Zewnętrzni, a szczególnie Avernus, w zakresie projektowania habitatów w niesprzyjających ludziom warunkach. Genetyczka jest zafascynowana talentem Avernus i wierzy, że jeśli tylko ją odnajdzie, przekona ją do współpracy nad nowszymi, jeszcze bardziej niezwykłymi ogrodami. Sri nie obchodzi polityka, co na każdym kroku manifestuje, między innymi poprzez unikanie kontaktu z przedstawicielami rodu Peixoto, na rzecz którego pracuje. Arvam Peixoto zmusza ją do współpracy, ograniczając jej kontakt z młodszym synem, Berrym. Pościg za guru genetyczną Zewnętrznych prowadzi ją wyłącznie do opuszczonych kryjówek i stworzonych przez Avernus samowystarczalnych habitatów. Sri i jej zespół gromadzą dane i analizują odkryte ogrody tak długo, aż naukowczynie uznaje, że wie już dość wiele, żeby skupić się na rozwijaniu wynalazków Avernus lub też tworzeniu

organizmów, które przewyższą jej dzieła. Zrywa kontakt ze światem, zaczyna ignorować swoich synów rozpoczyna realizację swojego największego, jak się później okaże, projektu. Kiedy Wielka Brazylia i społeczność Zewnętrznych pogrążyły się w nowym konflikcie, Sri zaczęła poddawać się eksperymentom. Porażka przy pracy nad osiągnięciem nieśmiertelności sprawiła, że jej ciało zajęły nowotwory. Przeszła kolejne modyfikacje, dzięki którym funkcjonuje jako kład: sklonowała sobie rodzinę siostró-córek i użyła własnego genomu do stworzenia nowych gatunków zwierząt – w ten sposób całkowicie wypełniła wszystkie nisze stworzonego ekosystemu. Jej dalsze plany obejmują rozprzestrzenienie kładu poza Układem Słonecznym. Uważa siebie – zbiorową świadomość kładu – za pierwszy prawdziwy postludzki gatunek.

Loc Ifrahim jest rozżalony brakiem uznania za pracę, jaką w czasie wojny wykonywał dla generała Peixoto. Z tego powodu sprzymierza się z jego rywalem Euclidesem Peixoto. Kiedy Arvam Peixoto zostaje wezwany do powrotu na Ziemię, wzywa Loca do siebie i powierza zadanie zabrania Berry'ego do matki. Loc wraz z Berrym i jego opiekunką lecą na Mimasę, gdzie spotykają się z wojskowym gubernatorem pułkownikiem Malarte, który organizuje ich dalszą podróż do bazy, w której przebywa Sri wraz ze swoim zespołem. Szybko okazuje się, że pułkownik Malarte chce, aby Loc przekazał mu informacje o badaniach Sri, by wykorzystać je dla własnej korzyści. Loc ma jednak inne plany: wraz z kapitan Neves doprowadza do zabicia pułkownika przez Zewnętrznych i przejmuje kontrolę nad przemytem dzieł sztuki, na którym zarabiał Malarte.

Kiedy Wspólnota Pacyficzna ujawnia, że planuje podjąć współpracę z Duchami, sektą działającą wśród Zewnętrznych jeszcze przed cichą wojną, oraz Wolnymi Zewnętrznymi osiedlonymi w układzie Neptuna, Euclides Peixoto wysyła Loca, aby towarzyszył delegacji Wielkiej Brazylii w podobnych negocjacjach. Loc podejrzewa, jak się później okaże słusznie, że Euclides Peixoto wysyła go na tę misję, aby się go pozbyć. Na Neptunie Loc spotyka Macy Minnot, która jest członkiem delegacji Wolnych Zewnętrznych.

Negocjacje stają w martwym punkcie. W nocy Duchy uciekają, uszkadzając statek jeden Brazylijczyków i wysadzają w powietrze habitat,

w którym prowadzono rozmowy. Atakują też drugi statek Brazylijczyków, przez co Loc i Neves tracą łączność z osobami na pokładzie. Zostają uwięzieni w zerwanej windzie. Neves zostaje ciężko ranna i umiera w ramionach Loca zanim znajdują ich Wolni Zewnętrzni. Wśród Wolnych Zewnętrznych Loc jest traktowany nieufnie, jako obcy, a nie członek społeczności. Załamany po śmierci ukochanej z czasem zaczyna angażować się w pracę w habitacie. Próbuje przekonać Macy do skontaktowania się ze Wspólnotą Pacyficzną, tylko w tym widzi szansę powstrzymania Duchów.

Macy Minnot po dezercji w czasie wojny próbuje się odnaleźć wśród Wolnych Zewnętrznych. Urodzona na Ziemi ma trudności z przystosowaniem się do życia na księżycowych habitatach nie tylko ze względu na fizyczne ograniczenia swojego ciała, ale też różnice światopoglądowe. Chce znaleźć miejsce, w którym ona i Newt, będą mogli stworzyć dom. Pomimo obaw wspiera Newta w jego pomyśle eksploracji nieskolonizowanych do tej pory części Układu Słonecznego. Towarzyszy mu w pierwszej ekspedycji na Plutona i Charona. Kres dalszym wyprawom stawia jednak atak Wielkiej Brazylii. Habitat Wolnych Zewnętrznych zostaje zaatakowany, a ocalali zmuszeni do ucieczki w układ Neptuna. Tam okazuje się, że na Trytonie znajduje się już kryjówka Duchów, potężnej i niebezpiecznej sekty, na której czele stoi prorok Levi. Celem Duchów jest stworzenie przyszłości takiej, jakiej wizję otrzymał ich przywódca od swojego ja z przyszłości. Wolni Zewnętrzni osiedlają się na sąsiednim Proteuszu, gdzie na nowo próbują zbudować dla siebie dom.

Kiedy Duchy nawiązują kontakt ze Wspólnotą Pacyficzną, Macy zostaje wezwana, aby reprezentować Wolnych Zewnętrznych. Przybyli na Neptuna dyplomaci uczestniczą w codziennym życiu sekty, oficjalnych spotkań jest niewiele, przez co Macy nie ma żadnych informacji o tym, czego dotyczą negocjacje. Brak postępów w rozmowach sprawia, że Tommy Tabagee, który przewodniczy delegacji Pacyfików, zwraca się z ofertą współpracy do Macy. Wkrótce po tym wizyta dyplomatów dobiega końca.

Kolejne negocjacje pomiędzy Duchami, Wolnymi Zewnętrznymi i Wielką Brazylią nie tylko nie prowadzą do osiągnięcia porozumienia, ale są też punktem zwrotnym. Duchy atakują przedstawicieli obu społeczności

i mobilizują swoje siły. Wysyłają statki w kierunku układu Saturna i wzywają Rząd Trzech Mocarstw do porzucenia okupowanych terytoriów i powrotu na Ziemię. Macy, wbrew woli pozostałych Wolnych Zewnętrznych, kontaktuje się ze Wspólnotą Pacyficzną i udaje się do układu Saturna. Tam w rozmowach z Radą Bezpieczeństwa RTM przekazuje informacje o Duchach i przekonuje zgromadzonych do oddania władzy nad koloniami Zewnętrznym. Argumentuje, że to oczywisty wybór nie tylko ze względu na to, że atak Duchów zagraża również im, ale również ze względu na umiejętności organizacyjne – największą siłą zewnętrznych jest zdolność rozwiązywania problemów wynikająca ze środowiska, w którym żyją. Podczas bankietu powitalnego Euclides Peixoto przemawia za pośrednictwem awatara – oskarża zebranych o tchórzostwo i słabość. Postanawia samotnie stanąć do walki z Duchami. Na koniec przemówienia rzuca się na Loca z nożem i zabija go – mści się tym samym za fałszywe dzieła sztuki, które kiedyś podarował mu Loc.

Macy obserwuje jak w starciu Duchy całkowicie niszczą flotę Euclidesa Peixoto. Do walki przygotowują się jednostki Wspólnoty Pacyficznej, jednak zanim zdążą wyruszyć, statki Duchów zostają zniszczone przez flotę miniksiężyców wyposażonych w napęd. Stworzyła je Sri Hong-Owen z przykazaniem, aby użyć ich tylko w ostateczności. Dzięki niej zarówno Zewnętrzni, jak i Ziemia zostali uratowani. Kolejny raz Macy pojawia się trzydzieści lat później, kiedy wraz z Newtem prowadzą spokojne życie; ona pracuje przy terraformowaniu Tytana, on zarządza własną firmą transportową. Macy jest szczęśliwa, otoczona rodziną, nie czuje już tęsknoty za Ziemią, która towarzyszyła jej na początku powieści.

Po wojnie Cash zostaje uratowany, jednak jego mózg jest ciężko uszkodzony. Arvam Peixoto nakazuje Sri wyleczenie Casha. Operacja odnosi częściowy sukces: Cash odzyskuje sprawność ruchową, cierpi jednak na amnezję – nie pamięta ani swojej głównej misji, ani pościgu za Avernus. Generał Peixoto podaje mu fałszywą wersję zdarzeń, z której wynika, że Cash jest bohaterem wojennym. Wysyła go na Ziemię, by tam zdobywał poparcie dla działań zbrojnych w Układzie Słonecznym. Cash nie czuje się komfortowo w nowej roli, marzy o powrocie za stery. Jego życie w luksusie przerywa śmierć prezydent

Wielkiej Brazylii, Elspeth Peixoto. Tournée propagandowe zostaje przerwane, a Cash wraca do szkoły oficerskiej, aby szkolić kadetów. W wyniku zmiany przywództwa w kraju Arvam Peixoto traci swoją pozycję, a na jaw wychodzi fakt, że Cash został uhonorowany na podstawie fałszywych informacji. Generał zostaje oskarżony o zbrodnie wojenne i według oficjalnych informacji popełnia samobójstwo podczas przebywania w areszcie domowym. Cash zostaje zdegradowany i wydany z wojska.

Wyrusza na północ, gdzie wędruje od miasta do miasta, aż dołącza do grupy przemytników. Podczas postoju między kolejnymi kursami Cash spotyka kuzyna. Billy Dupree należy do brygady transportowej w Zespołach Rekultywacji i Odbudowy; proponuje Cashowi, aby dołączył do niej jako pilot. Praca dla zespołów RiO obejmuje transport materiałów między poszczególnymi stacjami, dla wojska oraz wielkich rodów, a ponadto przemyt ładunków dla Jeźdźców Wolności. Podczas jednego z kursów do Austin Cash dowiaduje się o trwających demonstracjach przeciwko marnowaniu wody na podlewanie ogrodów w domach najbogatszych mieszkańców. Przeciwko protestującym władze wysyłają wojsko i pozwalają na użycie ostrej amunicji. Demonstracje trwają kilka miesięcy, a podczas nich ginie kilka tysięcy cywilów. Obserwując to, Cash coraz mocniej odczuwa niesprawiedliwość otaczającego go świata. Czuje, że stoi po niewłaściwej stronie – broni ludzi, którzy jego też wykorzystali do własnych celów. Kilka miesięcy później wraz z Jeźdźcami Wolności wysadza w powietrze rezydencję jakiegoś bogacza. Po udanej akcji dołącza do buntowników. Dzięki nim poznaje Aldera Hong-Owena.

Niepokoje społeczne narastają w Wielkiej Brazylii, a Cash, Alder i inny członkowie Jeźdźców Wolności pracują nad przygotowaniem gruntu pod rewolucję. Spotykają się z dzikimi osadnikami, oddziałami RiO, opowiadają o krzywdach wyrządzonych przez wielkie rody. Alder wysłał Casha do Indianapolis, do domu pułkownika Beara Stamforda. Ma tam pozostać, dopóki Jeźdźcy Wolności nie upewnią się, że nie jest podwójnym agentem. Wkrótce Cash zostaje zaproszony na spotkanie z przybyłym do posiadłości Louistem Fontainem i ogrodniczką, którą poznał kilka dni wcześniej, a która okazuje się być Avernus – ukrywającą się na Ziemi odkąd dowiedziała się

o śmierci córki z rąk Arvama Peixoto. W czasie, gdy dokonywała się rewolucja, Cash dochodził do siebie po kuracji, jaką zaaplikowała mu Avernus, żeby uzdrowić i zmodyfikować jego sztuczne sieci neuronowe. Dzięki temu Cash mógł wrócić do pilotowania statków kosmicznych. Już w pełni sprawny siada za sterami maszyny, którą Alder i Avernus chcą udać się na Księżyc, żeby zabezpieczyć tamtejsze więzienie i przekonać uwięzionych Zewnętrznych do współpracy z Jeźdźcami Wolności. Przyjaźń, jaką Cash nawiązał z Alderem trwa jeszcze długo po rewolucji w Wielkiej Brazylii; Cash towarzyszy mu w podróży na spotkanie ze Sri wiele lat po rewolucji.

Dave #8 po dezercji ukrywa się przed wojskami Wielkiej Brazylii. Odmieniony przez doświadczenia wśród Zewnętrznych rusza, aby odnaleźć Zi Lei. Przyjmuje różne tożsamości, aż staje się Felicem Gottschalkiem. Poszukiwania rozpoczyna w Paryżu na Dione, a kontynuuje na Japecie i Rei, gdzie wreszcie znajduje Zi Lei. Nie udaje mu się jednak spotkać z ukochaną; widzi ją z dzieckiem i innym mężczyzną, co uświadamia mu, że Zi Lei na niego nie czekała, w co głęboko wierzył. Wtedy znajduje go Dave #27. Podczas walki Felice zabija brata i zostaje aresztowany. Trafia do więzienia, gdzie po kilku latach zostaje więziennym nadzorcą. Dostaje propozycję: odzyska wolność, jeśli przepracuje dziesięć lat jako nadzorca w eksperymentalnym zakładzie karnym na Księżycu.

Felice źle znosi hibernację podczas podróży, co pozwala odkryć, że cierpi na chorobę autoimmunologiczną. Słabe zaopatrzenie więzienia i modyfikacje genetyczne w ciele szpiega uniemożliwiają skuteczne leczenie; Felice prawdopodobnie nie dożyje do końca wyroku. Na Księżycu zaprzyjaźnia się z pielęgniarką Amy Ma Coulibaly i matematyczką Bel Glise. Kiedy dwóch więźniów ginie w podejrzanych okolicznościach, Amy i Bel proszą Felice'a o pomoc – podejrzewają, że zmarli mężczyźni zostali zabici, bo należeli do grupy Zewnętrznych planujących ucieczkę na Ziemię. Felice odkrywa, że za morderstwami stoi strażniczka więzienna, która okazuje się być szpiegiem dla innego wielkiego rodu. Felice zostaje ciężko ranny w walce, udaje mu się jednak zabić przeciwniczkę. Zostaje znaleziony, jednak jest w bardzo ciężkim stanie. Gdy Jeźdźcy Wolności przybywają na Księżyc, Avernus decyduje

o zabranii Felice'a pierwszym transportem, by udzielić mu niezbędnej pomocy na Ziemi. W czasie podróży Felice pomimo ran dostaje się do kokpitu pilota, żeby zobaczyć Ziemię. Chwilę po spełnieniu tego marzenia, umiera.

Powieść kończy opis dnia dziewcząt z Grupy I. Zostały wysłane na karłowatą planetę daleko za orbitą Neptuna przez Duchy. Żyją tam i pracują, aby przygotować planetę do podróży, uczynić ją mobilną. Dożyją do momentu, w którym planeta planeta będzie gotowa, ale nie będzie im dane nią wyruszyć w gwiazdy. Ich istnienie jest dowodem, że pomimo nieudanej próby podboju Układu Słonecznego, Duchy nieprzerwanie wcielają w życie swój wielki plan, jednak już poza jego granicami.

4.4. Postsolarność

Postsolarność powieści, czyli objęcie kontroli nad słońcem czy też jego znikome znaczenie kulturowe dla rozwoju społeczności Zewnętrznych ujawnia się na kilku polach wewnątrz narracji. McAuley sięga po kategorie retoryczne kojarzone z naturą, ekosystemem i procesem fotosyntezy, a następnie wyrzuca z ich struktury te aspekty Słońca, które dotyczą jego kulturowego obrazu i redukuje je do materialnego zasobu. Ogrody będące symbolem syntezy pracy człowieka z naturą u McAuleya stają się dziełem maszyn, zasilanych co prawda energią słoneczną (choć nie zawsze), jednak mających niewiele wspólnego z roślinnością. Nieprzewidywalność, jaką cechuje się ogród, ustępuje miejsca pełnej kontroli nad procesem wzrostu i rozwoju poprzez programowanie organizmów próżniowych. Habitaty budowane przez Zewnętrznych stają się wolne od ograniczeń otoczenia. Charakterystyka środowiska danej planety traci na znaczeniu, a kolejne osiedla są replikami poprzednich, wszędzie bowiem implementowany jest ten sam sposób działania z wykorzystaniem tych samych materiałów. Społeczności Zewnętrznych obce jest zróżnicowanie geograficzne czy klimatyczne definiujące doświadczenie życia na Ziemi.

McAuley nie wyłącza jednak rodzimej planety z tej postsolarnej narracji. Ziemia w powieści jest wyniszczona degradacją środowiska i pozornymi tylko działaniami na rzecz odbudowy. Próby przywrócenia jej do stanu poprzedniego

w Wielkiej Brazylii są bezskuteczne z powodu egoizmu wielkich rodów rządzących krajem, które ignorują prawo dotyczące ochrony zwierząt czy oszczędzania wody. Rozwiązaniem dla niedoborów jedzenia wśród klas niższych okazują się pod koniec *Ogrodów słońca* organizmy próżniowe tworzące konstrukcje drzew ludowych rozprzestrzenione przez Avernus, których celem jest produkcja żywności. Co istotne, prawda o ich strukturze nie jest początkowo wiadoma sadzącym je Jeźdźcom Wolności (OS 341). Tym samym środowisko naturalne nie ma przypisanej wartości, która nakazywałaby je chronić. Największe znaczenie McAuley przypisuje człowiekowi – jego statusowi i dobrobytowi. Otoczenie, warunki, w jakich znalazł się człowiek, mają wartość tylko w takim wymiarze, w jakim mogą być wykorzystane przez ludzi za pośrednictwem technologii.

Macierzyństwo jest kolejną metaforą użytą do przedstawienia zmieniającej się relacji między człowiekiem a naturą, której częścią jest Słońce. Postacie Sri i Avernus zostają sobie przeciwstawione nie tylko w zakresie tożsamości, ale również przebytej drogi – fizycznie, mentalnie – i wreszcie konkluzji, do jakich doświadczenie wojny obie te postaci doprowadziło. Wspólne dla obu kobiet jest bycie matką i naukowczynią. Obie też uznawane są za jednostki genialne. Sri Hong-Owen całkowicie i nieustannie oddaje się swojej pracy, a rodzinę i relacje międzyludzkie spycha na dalszy plan. Na swój sposób troszczy się o synów, priorytetem jednak są dla niej badania nad ogrodami Avernus. Odwołanie Arvama Peixoto na Ziemię sprawia, że Berry wraca pod opiekę matki. Brak więzi między nimi oraz problemy psychiczne Berry'ego sprawiają jednak, że Sri oddala się od niego jeszcze bardziej. Bardzo szybko przestaje interesować się jego losem i jedynie finansuje jego potrzeby, a te to głównie alkohol i narkotyki. Sri zagłębia się w badaniach nad rozwojem mózgu w nadziei na zrozumienie syna, ale szybko zapomina o tym celu i skupia się na wykorzystaniu tej wiedzy do pracy nad własnym projektem:

Sri była już o kilometry od swojego pierwotnego celu – znalezienia sposobu na utemperowanie ataków złości i lęków Berry'ego. Praca stała się jej obsesją, celem samym w sobie, jak to często u niej bywało [...]. Uważała [...], że da się tak zmodyfikować mózg, aby był mniej skłonny do zachowań motywowanych

podstawowymi emocjami układu limbicznego. Jeśli uczucie to da się przekazać i wzmacniać kulturowo, to na pewno da się także ustalić utrwalone ścieżki, które żłobi w mózgu ten proces. A skoro da się ustalić, to i uda się zsyntetyzować¹⁰ (OS: 262).

W tym czasie Berry dorasta sam, pogrąża się w nałogach i wirtualnej rzeczywistości. Kilka lat po objęciu przez Sri opieki nad synem drogi Loca i Berry'ego krzyżują się, gdy chłopak popełnia morderstwo, które Loc musi wyjaśnić jako Szef Biura Spraw Specjalnych. Syn Sri jest uzależniony od alkoholu i narkotyków, cierpi na bulimię, praktycznie nie utrzymuje kontaktów z matką i otacza się towarzystwem młodych i zbuntowanych wobec systemu Zewnętrznych. Loc fałszuje dowody, aby wskazywały na przyjaciela zamordowanej jako sprawcę. Prawdziwych dowodów próbuje użyć, aby szantażować Sri, nie odnosi jednak sukcesu. Profesor Hong-Owen odcina się od syna, argumentując, że jest pełnoletni. Loc umieszcza Berry'ego w Paryżu na Dione, gdzie może monitorować jego działania. Tam Berry spędza resztę życia. Kiedy pojawia się po raz ostatni podczas spotkania z bratem, przez większość czasu jest nieświadomy tego, co się dzieje wokół niego.

Avernus również ma problemy z nawiązaniem relacji z córką. Podobnie jak Sri wydaje się też nie interesować życiem rodzinnym czy utrzymywaniem bliższych więzi międzyludzkich. Punktem zwrotnym jest dla niej śmierć Yuli z ręki Avrama Peixoto. Po tym doświadczeniu straty badaczka udaje się na Ziemię, gdzie angażuje się w ruch rewolucyjny dążący do obalenia władzy państwowej i opracowuje biotechnologiczne rozwiązania dla poprawy sytuacji na Ziemi – wspomniane już konstrukcje organizmów próżniowych produkujących żywność. Obie badaczki łączy fakt, że w swoich dążeniach do stworzenia potomstwa samodzielnie, do uformowania go tak, by odpowiadało ich oczekiwaniom, obie odrzuciły naturę. Nie pozostawiły miejsca na losowość, emocje – ich dzieci były bardziej produktami ich intelektu niż owocami miłości. Sri uważa Berry'ego za zmarnowany potencjał między innymi dlatego, że nie dokonała na nim żadnych modyfikacji, jak to zrobiła w przypadku starszego syna. W tym upatruje przyczyny problemów Berry'ego

¹⁰ Wszystkie cytaty z obu powieści pochodzą z polskiego wydania w przekładzie Wojciecha M. Próchniewicza (Warszawa: Wydawnictwo MAG, 2014).

i ostatecznie zrywa z nim kontakt. Avernus, na którą śmierć córki bardzo wpłynęła, sama przyznała, że ich relacja była daleka od normalnej więzi rodzinnej:

I wiesz... ja ją taką zrobiłam. Tak jak stworzyłam wiele innych rzeczy. Nienawidziła tego. Mówiła, że zrobiłam z niej potwora. Może to i prawda. Była moją towarzyszką, moją asystentką, ale nigdy naprawdę nie była moją córką, a ja prawdziwą matką. Mimo to, kochałyśmy się, na swój sposób (OS: 421-422).

Powrót na Ziemię pozwala Avernus na nowo zrozumieć czym powinien być ogród. Naukowczynie widzi tę przestrzeń jako „część naturalnego świata, na którą narzuciliśmy własny ideał piękna” (OS: 422). Tym samym Avernus stawia człowieka w roli czynnika, „który popycha ewolucję w kierunku przydatności i piękna” (OS: 423). Daje w ten sposób gatunkowi ludzkiemu prawo do kształtowania środowiska według własnych potrzeb. Nazywa ludzi „ogrodnikami mogącymi uczynić ogród z Ziemi i z wielu innych światów” (OS: 423).

Ogród jest wynikiem połączenia działań człowieka i warunków pogodowych. Implikuje zatem obecność słońca jako jednego z czynników wpływających na wzrost roślin. Jest przy tym starannie zaplanowanym miejscem odpoczynku, wymagającym wiele pracy, by spełniało swoje zadanie. Trudność w uprawie ogrodu wynika z nieprzewidywalności – nawet właściwie pielęgnowane rośliny mogą zostać zniszczone przez nadmierne opady, zbyt niską lub zbyt wysoką temperaturę. Ogród jest przestrzenią, w której człowiek przekształca środowisko zgodnie z własnymi potrzebami czy poczuciem estetyki. Zadaniem ogrodnika jest natomiast dbać o uprawy, zapewniać im optymalne warunki rozwoju, ale też usuwać zagrożenia takie jak chwasty i insekty. Na poziomie symbolicznym w pojęciu ogrodu mieści się zarówno szczęście, piękno oraz życie, jak i schronienie czy odosobnienie. Jest zamknięty, a co za tym idzie – chroniony (Linkiewicz 2017: 82-83). Dla Avernus jest on tym wszystkim jednocześnie; przestrzenią twórczej i naukowej ekspresji, miejscem rozważań, bezpieczną kryjówką. Podejmując wątek ogrodów w powieści zasadne także jest uwzględnienie kontekstu biblijnego. Motyw raju utraconego zostaje

poddany u McAuleya dekonstrukcji. Nie ma Edenu, do którego ludzie pragną wrócić, bo uciekający z własnej planety stworzyli wiele własnych rajskich ogrodów, doskonalszych niż Ziemia. Jest Wschód Edenu, osada zbudowana na jednym z księżyców Jowisza, która przedstawia

idylliczny krajobraz: łąki, gaje oliwne i sady cytrusowe, przetykane wąskimi stawkami i mokradłami; zagajniki sosnowe poszyte bzem, rutą, mącznicą, mirtem, inne ozdobne rośliny pnące się po tarasowych ścianach. Budynki publiczne i małe osiedla bloków mieszkalnych stały pomiędzy zalesionymi zboczami, pod rozpiętymi na fulerenowych masztach namiotami z przezroczystego polimeru [...] (CW: 192).

Podobnie idylliczne życie prowadzą mieszkańcy, którzy uważają, „że ich prawdziwa praca to badania naukowe pozbawione jasnego celu i zastosowania [...] albo produkowanie skomplikowanych sag, oper, symfonii i innych dzieł sztuki” (CW: 193).

Według Księgi Rodzaju na wschód od Edenu znajduje się kraj Nod, gdzie po zabiciu brata udał się przeklęty przez Boga Kain (Rdz 4, 16). W tym ujęciu można kreślić analogię między Kainem a Zewnętrznymi zmuszonymi do opuszczenia ojczystej planety. Zewnętrzni jednak zdołali zbudować nową cywilizację, a nawet przekroczyć granicę człowieczeństwa. Tęczowy Most, projekt biomu budowanego wspólnie przez mieszkańców Ziemi i Zewnętrznych, miał być symbolem pojednania tych społeczności. Może być odczytywany jako nawiązanie do Bifröstu – tęczowego mostu łączącego krainy ludzi i bogów w mitologii nordyckiej. Osiągnięcia Zewnętrznych w zakresie genetyki czy inżynierii sprawiają, że ich sprawczość jest bliska boskiej. Wciąż jednak pozostaje ograniczona ludzkim sposobem myślenia.

Avernus nie postrzega ingerencji w naturę jako działania o wyłącznie negatywnych konsekwencjach. Rozpatruje tę kwestię w kategoriach intencji. Słuszne, a nawet pożądane jest aktywne wpływanie na środowisko, jeśli jego celem jest stworzenie czegoś użytecznego i pięknego. W tak rozumianej relacji człowieka z otoczeniem elementy ekosystemu, w tym Słońce czy gleba stają się elementami układanki, które ludzie mogą dowolnie przedstawiać i dopasowywać.

Kiedy Oksana Timofeeva pisze w *Solar Politics* (2022) o słońcu jako źródle przemocy odnosi się do nie-ludzkiej przemocy pozbawionej podmiotu, który można obarczyć winą (55). Przemoc ta nie jest efektem intencjonalnych działań i istnieje tylko w percepcji ofiary. Stoi w opozycji do ludzkiej przemocy, która zostaje sprowadzona do roli środka do celu. Avernus zrównuje te akty, nie dostrzega różnicy między naturalnymi procesami zachodzącymi w ekosystemie a celową ludzką ingerencją w owe procesy:

To jest smokrzyn łojodajny, jest z Chin [...]. Rośnie szybko, a kiedy gubi liście, wydzielają się substancje, które modyfikują glebę, tak żeby nie odpowiadała innym roślinom. Dlatego nic pod nim nie rośnie. I co, powinniśmy go za to tępić? Czy może go poprawić, żeby był trochę mniej inwazyjny, a za to piękniejszy? Niektórzy mówią, że my jesteśmy jak ten smokrzyn. Że kiedy wyszliśmy z Afryki, staliśmy się najbardziej agresywni i niszczyielscy ze wszystkich ziemskich gatunków. Że zmieniliśmy świat równie nieodwołalnie, jak uderzenie Chixuluba lub Trapy Dekanu. I ja kiedyś tak myślałam. Teraz sądzę, że jesteśmy czymś o wiele większym niż tylko siewcami zniszczenia. Że jest w nas o wiele więcej dobra niż zła (OS: 423).

Uważa, że pozycja człowieka względem środowiska daje mu prawo do przyjęcia roli słońca z tą różnicą, że działania człowieka byłyby intencjonalne i zgodne z ustalonym kodeksem opartym na czynieniu dobra – w ludzkim rozumieniu.

Postawę Avernus kształtuje jej pragnienie poprawiania natury i to prowadzi do sytuacji, w której ludzka, w swojej istocie ograniczona, bo podporządkowana określonym celom, przemoc przewycięża przemoc nie-ludzką, którą Timofeeva określa za Bataillem mianem boskiej. Przewycięża ją poprzez całkowite podporządkowanie, wyrwanie się spod jej wpływu i zbudowanie nowego świata opartego na kryterium użyteczności. Timofeeva pisze, że nie-ludzka przemoc przejawia się w braku kontroli nad uczuciami, jakie wzbudza; istnieje w wyobraźni i wynika właśnie z ludzkiego pragnienia kontroli. Jako coś, co funkcjonuje poza racjonalnym myśleniem staje się świętością i pozostaje w sferze sacrum tak długo, jak emocje wywołane przez źródło owej przemocy nie zostaną opanowane. W powieści centrum powieści zostaje

oddalone od Słońca i Ziemi, gdzie skupiona jest nie-ludzka przemoc zmian klimatycznych i degradacji środowiska. Dystans ten pozwala zredukować wpływ tych czynników na funkcjonowanie świata i tym samym ich postrzeganie.

McAuley buduje w ten sposób narrację, w której nie ma „fantazmatycznej boskości nie-ludzkiego” (Timfeeva 2022: 57), bo ludzie zdołali sobie owo nie-ludzkie (słońce, środowisko) podporządkować. W symboliczny sposób wyzwolenie spod władzy słońca ukazuje jedna z końcowych scen *Ogrodów słońca*, gdzie Macy obserwuje swoje wnuki, jak latają dzięki przypiętym skrzydłom. Trudno nie zauważyć tu nawiązania do mitycznego Ikara, którym Bataille i Timofeewa posługują się by pokazać dwoistość słońca, jego ciepło i energię, a także niszczycielską moc. Dzieci w habitacie Zewnętrznych są bezpieczne, ich skrzydła się nie roztopią, bo człowiek w wizji McAuleya znalazł sposób, by się do niego zbliżyć.

Sri, która zawiodła się na synu, w którego rozwój nie ingerowała poprzez modyfikacje genetyczne i to prowadzi ją do konkluzji, że postludzka ewolucja powinna opierać się na wariacjach jednego kodu genetycznego i ścisłej kontroli jego rozwoju. Dlatego bezwzględnie odcina od wpływów z zewnątrz, które mogłyby zaburzyć starannie opracowaną równowagę. Avernus, doświadczyła zarówno miłości, jak i straty, co wpłynęło na jej przekonanie o możliwości skutecznego kształtowania środowiska w jego istniejącej formie i korzystaniu z jego zasobów.

Figura dziecka, która służy wyrażeniu gestu przekazywania podobieństwa w toku reprodukcji, jest związana z koncepcją rozwoju i utrzymaniem człowieka w pozycji pozwalającej wpływać na otoczenie. Dziecko jest personifikacją przyszłości, dlatego jego stratę można rozpatrywać w kategoriach utraty przyszłości. Anna McFarlane (2023) proponuje, by poronienie ukazane w późniejszej powieści McAuleya, *Austral* (2017), odczytywać właśnie przez pryzmat analogii z doświadczeniem antropocenu. Elementy takiej struktury myślowej są dostrzegalne już w *Ogrodach słońca*, gdzie śmierć córki jest dla Avernus punktem zwrotnym, momentem utraty przyszłości, a metaforyczna utrata syna dla Sri – katalizatorem stworzenia nowej przyszłości. Na poziomie narracyjnym McAuley łączy stan zagrożenia, konfliktu

i niepewności z niemożnością myślenia o przyszłości. Dopełnieniem tego jest wątek Macy, która pomimo licznych starań zostaje matką dopiero w zakończeniu powieści, kiedy w koloniach i na Ziemi osiągnięty zostaje pokój. Ciężar odpowiedzialności za przyszłe pokolenia zostaje położony na rodzicach; ich zadaniem jest stworzyć świat, w którym przyszłość może zaistnieć i być pielęgnowana.

Ponadto za pośrednictwem Sri i Avernus powieść dekonstruuje ustanowioną na początku *Cichej wojny* hierarchię. Funkcjonowanie Wielkiej Brazylii opiera się na dwóch filarach, którymi są utrzymanie władzy w rękach wielkich, bogatych rodów oraz kult Gai, bogini uosabiającej środowisko naturalne na Ziemi. Prezentowany jako świętość ekosystem zostaje zniesiony do sfery profanum, gdzie może być regulowany przez człowieka. Avernus wprowadziła do systemu planetarnego organizmy próżniowe, czym nieodwracalnie go zmodyfikowała i postawiła na równi z kosmicznymi koloniami, a Sri poprzez stworzenie własnego kładu udowodniła, że ludzkość jest o krok od uniezależnienia się nie tylko od rodzimej planety, ale też samego Słońca – wciąż potrzebnego w habitatach Zewnętrznych. Solarność w dyptychu McAuleya przejawia się zatem w zaniku więzi ze Słońcem – następującym w momencie, gdy relacja ta przestaje być potrzebna. Rozszerzając metaforę rodzicielstwa widzimy, że ludzkość jest w tym układzie dzieckiem osiagającym pełnoletność i opuszczającym swojego rodzica – słońce.

4.5. Kolonizacja Słońca

Solarność w *Cichej wojnie* i *Ogrodach słońca* realizuje się jako postsolarność, co oznacza że McAuley nie przypisuje słońcu ani innym odnawialnym źródłom energii wymiaru ideologicznego; energia słoneczna nie jest niczym więcej jak energią. Sam finał powieści zwiastuje kierunek ewolucji, w którym słońce będzie miało coraz mniejsze znaczenie dla funkcjonowania człowieka. Ludzkość już przekroczyła granicę obszaru, gdzie społeczeństwo musi polegać na ziemskim ekosystemie, by produkować żywność, surowce czy właśnie energię. Skala wykorzystania energii solarnej zrównała słońce z pozostałymi zasobami.

Futurystyczny model McAuleya różni się od przewidywań Szemana o wpisaniu energii słonecznej w paradygmat nowoczesności w tym, że zakłada on etap ukształtowania się nowej kultury opartej na relacji ze słońcem i niezwiązanej z systemem kapitalistycznym. Jednocześnie McAuley stawia krok dalej i w swojej wizji przyszłości uwzględnia moment, w którym wyczerpuje się także paradygmat solarny.

Słońce w powieści zostaje poddane kolonizacji. Straciło swoją boskość w momencie, gdy na Księżycu umieszczona została instalacja pozwalająca regulować nasłonecznienie Ziemi. Staje się towarem, rzeczą pozbawioną znaczenia, istniejącą wyłącznie na użytek kolonizatorów (Timofeeva 2022: 117-118). Krąg przemocy zapoczątkowany zniszczeniem środowiska przez człowieka nie zostaje przerwany, następuje jedynie odwrócenie ról, podporządkowanie słońca ludzkiej władzy. Wykreowany tu świat cechuje się pragmatycznym stosunkiem do energii słonecznej, która stała się powszechnym źródłem zasilania ze względu na jej dostępność, efektywność i uniwersalny charakter. Oparte na niej technologie mogły być wykorzystywane w dowolnym miejscu Układu Słonecznego. McAuley jasno podkreśla, że miejscem ludzi jest Układ Słoneczny – poza jego granice wyruszyć mogą tylko postludzie; kład Sri Hong-Owen, czy genetycznie modyfikowani ryboludzie stworzeni przez Duchy. Słońce służy tu zatem do wyznaczenia przestrzeni, w jakiej rozgrywa się akcja powieści. Z drugiej strony Zewnętrzni stworzyli technologię, która pozwala im budować habitaty w każdych warunkach. Uniezależnili się od Słońca i ziemskiego modelu funkcjonowania. Inaczej niż u Robinsona gwiazda centralna nie ma znamion boskości, nie budzi uwielbienia czy strachu. Mieszkańcy kolonii nie postrzegają też rodzimej planety ludzi jako domu; jest im obca na płaszczyźnie zarówno technologicznej, jak i kulturowej.

W odniesieniu do religii w omawianych powieściach McAuleya należy zwrócić uwagę na przesunięcie w systemie wartości. Obiektem kultu w Wielkiej Brazylii staje się zrównane z Bogiem antropomorfizowane środowisko naturalne – Gaja – to jej przypisuje się sprawczość w kwestii kształtowania życia na Ziemi. Słońce zostało ujarzmione przez Zewnętrznych, straciło swój status. Tym, co wzbudza obawy mieszkańców o przyszłość jest stan samej planety i bezsilność

wobec tej sytuacji. W tym kontekście warto ponownie przywołać rozważania na temat solarnej przemocy, którą Timofeeva przypisuje bytom nie-ludzkim. Ekstremalne warunki pogodowe jawią się mieszkańcom Wielkiej Brazylii jako boski gniew, kara za krzywdy wyrządzone środowisku naturalnemu. Ludzie, których funkcjonowanie definiują między innymi brak żywności oraz brak miejsca do życia, przypisują planecie boski status, bo jest siłą, wobec której pozostają bezsilni. Wiara w Gaję to wynik próby wyzwolenia się spod praw natury, celu, do jakiego ludzkość od zawsze dąży, a który jest nieosiągalny tak długo, jak ludzkość nakłada na siebie ograniczenia pod postacią prawa czy tabu (Timofeeva 2022: 57). Dzięki projektom Avernus i ten układ sił zostaje zaburzony w finale *Ogrodów Słońca*. Organizmy próżniowe pozwoliły ludziom przekroczyć również te granice i uzyskać autonomię względem środowiska naturalnego. Na marginesie tego tematu warto wspomnieć, że kult Gai ma wymiar polityczny i jako narzędzie utrzymania władzy pozwala kontrolować warstwy społeczne najdotkliwiej odczuwające skutki degradacji środowiska. Mając to na uwadze, można traktować rewolucję w Wielkiej Brazylii jako narzędzie walki o wolność zarówno od autorytarnego rządu, jak i nieprzyjaznego środowiska.

Metafora ziaren i nasion, bliska tak ważnym dla narracji ogrodom, pojawia się w kontekście odbudowy zniszczonej Ziemi oraz nowego początku dla społeczności Zewnętrznych. Wyodrębnienie ich jako dwóch różnych figur retorycznych ma swoje uzasadnienie w funkcji, jaką pełnią w narracji. Jeźdźcy Wolności sieją „ziarno demokracji” poprzez uświadamianie mieszkańców Wielkiej Brazylii, ile zła wyrządziły wielkie rody i ile wspólnego mają ze zwykłymi ludźmi dzicy osadnicy. Ziarno w kontekście botaniki jest owocem trawy zawierającym nasiono. W świecie powieści, gdzie demokracja – wytwór ziemskiego społeczeństwa – została zapomniana i skojarzona raczej ze społecznością Zewnętrznych, Jeźdźcy przywracają ją na rodzimy grunt. Odsyła to do zawartej w tej metaforze cykliczności; długo rozwijana, finalna forma funkcjonowania dawnego społeczeństwa staje się początkiem nowej epoki.

W nasionach drzew ludowych opracowanych przez Avernus kryje się możliwość ponownego podporządkowania sobie przez człowieka zniszczonej planety. Ich rozprzestrzenianie symbolizuje gotowość do zmiany w społeczeństwie, a zwalczanie i wyrywanie kolejnych sadzonek na polecenie władz Wielkiej Brazylii można odczytać jako próbę powstrzymania rewolucji. Nasiona były także ostatnim darem Sri Hong-Owen dla ludzkości przed tym, jak w pełni poświęciła się planom opuszczenia Układu Słonecznego. Są to habitaty-bąble zbudowane przez roboty z półżywych materiałów na miniksiężkach wyposażonych w napęd i orbitujące wokół Słońca. W botanice nasionami nazywa się organy roślin nasiennych powstające z zapłodnionego zalążka. Są to zatem samodzielne organizmy roślinne w pierwszym stadium rozwoju i w tym kontekście należy rozpatrywać stworzone przez Sri habitaty. To produkty jej umysłu, będące wynikiem połączenia technologii Zewnętrznych i geniuszu samej badaczki. W przeciwieństwie do ziaren nasiona mogą być modyfikowane, by dać zupełnie inne owoce niż macierzysty organizm – również ogrody Sri są czymś zupełnie nowym, innym od pozostałych ekosystemów w Układzie Słonecznym.

Zarówno ziarna, jak i nasiona powiązane są z przyrodą, roślinnością, ekosystemem. Pośrednio więc też cyklem, w którym swój udział ma Słońce. Bezpośrednio pojawia się ono w przypadku habitatów Sri jako zasób paliwa do ich funkcjonowania. Odczytać to można jako przypomnienie o niedoskonałości mieszkańców Układu Słonecznego, którzy wciąż nie pokonali bariery, jaką jest zależność od zewnętrznego źródła energii. Tu istotną rolę odgrywają organizmy próżniowe będące głównym elementem infrastruktury habitatów Zewnętrznych:

Pokolenia podobnych do Karyla wędrowców poobsiewały ciemne równiny Cassini Regio organizmami próżniowymi wykorzystującymi energię Słońca i ciemne podłoże do produkcji wszelkiej maści fullerenów i organicznych polimerów oraz złożów prostych związków organicznych, z których można było w wytworniku żywności zainstalowanym w rolligonie przyrządzić proste pożywienie. Inne odmiany chłoneły słabe światło i zamieniały je w energię elektryczną, magazynowaną w strukturach podobnych do mięśni węgorzy elektrycznych. Po podłączeniu się do nich, można było niewielkim prądem podładować akumulatory rolligona [...]. Organizmy próżniowe, cuda

nanotechnologii będące samoorganizującym się rojem lub kolonią najróżniejszych typów samopowielających się, mikroskopijnych maszyn, modyfikujących siebie i swoje zachowanie zgodnie z prostymi regułami, rosły i mnożyły się w świetle Słońca, stukrotnie słabszym niż na Ziemi i temperaturach poniżej -200°C , tworząc struktury przypominające kwiaty, bezlistne drzewa albo strzępki i plechy podobne do olbrzymich porostów. Ascetyczne, proste formy harmonijnie odzwierciedlały oszczędne, brutalne piękno krajobrazu, w którym wyrastały (OS: 141-142).

Nie bez znaczenia wydaje się konsekwentne wykorzystanie przez McAuley'a metafor biologicznych w opisach nie tylko działań bohaterów, ale i samych organizmów próżniowych czy habitatów. Wprowadzają one pierwiastek żywotności do sfery technologii, czynią z osiągnięć Zewnętrznych zapowiedź kolejnego etapu rozwoju człowieka definiowanego przez syntezę biologii i technologii – urzeczywistnioną w kładzie Sri – swego rodzaju naturalne następstwo ludzkiego gatunku.

4.6. Postsolarność i posthumanizm

W wątku genetycznych zmian dokonanych na sobie przez Sri silnie zaznacza swoją obecność myśl posthumanistyczna. Sama Sri też określa siebie jako pierwszego postczłowieka. Są ku temu podstawy, trudno bowiem doszukiwać się w tym, czym się stała cech ludzkich w tradycyjnym rozumieniu:

Sri wyjaśniła, że przedwczesny eksperyment z nieśmiertelnością poszedł trochę nie tak. Całe ciało poprzerała jej żyjące własnym życiem nowotwory, więc konsylium systemów eksperckich opartych na jej własnej pamięci i umiejętnościach położyło ją do hibernatora na czas szukania środka zaradczego. Mimo że owe guzy były już opanowane, była więźniem wielu zbiorników. Ale to jej nie przeszkadzało. Sklonowała sobie rodzinę siostró-córek i użyła własnego genomu jako szablonu do stworzenia dziesiątek gatunków zwierząt, inżynierią i wymuszoną ewolucją. Powstał kład niezwykle różnorodnych fenotypów, posiadających w stu procentach ten sam genom i wypełniających wszelkie nisze samoregulującego się ekosystemu biomu [...]. W miarę ich [zmodyfikowanych organizmów próżniowych – dop. KL]

rozprzestrzeniania się po powierzchni Janusa, nowe ciało Sri także się rozrastało. W tej wielkiej masie tu i ówdzie poukrywane były kopie jej pierwotnego ciała, wszystkie współdzielące te same bodźce sensoryczne i te same myśli. Były jak najbardziej do siebie upodobnione, jak żywe awatary gotowe do wyprawy badawczej we wszechświat (OS: 529-530).

Wyruszenie w tysiącletnią podróż poza granice Układu Słonecznego jest też celem Sri. Zamierza zaludnić inne układy kopiami kładu, którego formę obserwujemy oczami Aldera:

Alder ruszył bardzo ostrożnie i trochę niezdarnie obok zwinnego awatara, w zielony cień pod drzewami. Za nimi szły blade, ślepe dzieci i stadko przeskakujących z drzewa na drzewo lemurów. Pomiędzy splątanymi korzeniami powietrznymi czaiły się stwory przypominające odcięte ludzkie dłonie w kościanych pancerzach. Na dnie głębokiej, przejrzystej sadzawki pulsowały i drżały sieci białych rur, niczym uczone czarne piaski wyprute z ciała tętnice. W ukośnym snopie światła zawirował rój motyli wielkości dłoni, ze skrzydłami porośniętymi futrem delikatnych czarnych włosków (OS: 529).

Dążenia Sri – osiągnięcie nieśmiertelności i zapewnienie przetrwania gatunku – są zbieżne z ideami transhumanizmu głoszącymi „wykorzystanie techniki do przewyciężenia biologicznych ograniczeń człowieka i poprawy ludzkiej kondycji” (Klichowski 2014: 105). Owymi ograniczeniami według transhumanistów są choroby, starzenie się, a także niedoskonałość naszego ciała. Zewnętrzni, którzy dzięki modyfikacjom przystosowali się do życia poza Ziemią byli zdaniem Sri etapem przejściowym w ewolucji – transczłowiekiem – i tylko ona zdołała stać się czymś więcej (OS 530).

Postawa Sri wydaje się być naturalnym następstwem przekroczenia solarności; zerwanie więzi ze źródłem wszelkiego życia biologicznego wymusza także zerwanie więzi z człowieczeństwem rozumianym jako funkcjonowanie w warunkach ziemskich – lub do nich zbliżonych, jak w habitatach Zewnętrznych. W narracji McAuleya zarysowuje się zależność między humanizmem a solarnością, analogicznie zatem – i co jest jeszcze bardziej eksponowane – sprzężone ze sobą zostają postsolarność oraz posthumanizm. Alder nie aprobeuje osiągnąć matki, nazywa ją potworem. Z jego perspektywy

jasne staje się, że proces transhumanizacyjny ma charakter odczłowieczający, ponieważ każda wprowadzona zmiana eliminuje naturalne ludzkie wady, zastępując je cechami nieludzkimi, nienaturalnymi, nadnaturalnymi (Klichowski 2014: 110). Wyznacznikiem ludzkiej tożsamości, jaki przyjmuje Alder i jakiego używa do oceny kładu, jest kontakt z innymi ludźmi, który Sri odrzuciła. Jej dokonania określa jako niesamowite, po czym dodaje, że „jest to zarazem smutne i rozpaczliwe”. W odpowiedzi słyszy: „Ty masz teraz własną rodzinę. A ja mam swoją i ona ma mnie” (OS: 531). Tu ponownie wybrzmiewa metafora rodzicielstwa. Sri przez cały czas trwania powieści zwrócona jest ku teraźniejszości i sobie; niezdolna do percypowania przyszłości nie może być matką dla swoich synów – figur sygnalizujących przyszłość. Uzasadnione wydaje się zatem odczytywanie postaci Aldera jako metafory przyszłości zdefiniowanej przez wspólnotowość, a Berry’ego jako scenariusza kultywującego indywidualizm. Egoizm cechujący zarówno Sri, jak i Berry’ego jest powodem ich osamotnienia. W obu przypadkach przedstawionego jako świadomy wybór na poziomie narracyjnym jawi się jako czynnik utraty człowieczeństwa.

W przeciwieństwie jednak do klasycznej wykładni transhumanistycznej postczłowiek McAuleya jest w pełni biologicznym bytem; nie zastępuje on organicznej materii ciała w procesie cyborgizacji, ale przy pomocy technologii udoskonala sam proces ewolucji genomu. Pozornie – wbrew ogólnemu ukierunkowaniu powieści na człowieka – posthumanistyczna tożsamość Sri wykracza poza ludzką perspektywę. Kład jawi się Alderowi jako monstrum, bo nie tylko odseparowuje Sri od innych ludzi, ale spaja jej egzystencję z innymi gatunkami, tworząc niespotykaną wcześniej hybrydę zawierającą w sobie wszystkie elementy zamkniętego ekosystemu. Ewolucja Sri jest radykalnym przykładem wytworzenia „transgatunkowych zależności utrwalanych przez sieć symbiotycznych relacji” (Bakke 2015: 53). Nowy sposób egzystencji Sri został odzwierciedlony w jej języku kiedy, mówiąc o sobie po przemianie, określa siebie jako „my”; staje się kolektywem wielu bytów składających się na jedno ciało. Wspólnym przodkiem dla wszystkich linii rozwojowych w kładzie jest genom Sri; nie szuka ona tym samym wyjścia poza perspektywę

antropocentryczną, ale instrumentalizuje kody genetyczne innych gatunków dla własnej korzyści.

W tym kontekście proroczo wybrzmiewają słowa, które Sri wypowiada do Aldera jeszcze przed wybuchem cichej wojny: „Oni swoją pozycję odziedziczyli, my na swoją zapracowaliśmy. Dlatego jesteśmy od nich lepsi, choć większość świata należy do nich. Dlatego ich przetrwamy. Przetrwamy, cokolwiek się stanie” (CW: 127). Sri nie godzi się z modelem ewolucji, w którym jednostki giną, by rasa mogła przetrwać, dlatego w swojej przemianie eliminuje koncept jednostki, paradoksalnie wzmacniając indywidualizm, ponieważ nie dopuszcza ona zewnętrznych wpływów na rozwój kładu, każdy nowy gatunek opierając na wzorcu ze swojego własnego genomu. Tego rodzaju rozszerzenie funkcjonalności ciała poprzez jego rozszczepienie sprawia, że jest ono jednocześnie zamknięte i otwarte. W kontekście posthumanizmu oznacza to otwartość na przyjęcie innego i zamknięcie na powrót tego, co zostało wcześniej od ciała oddzielone (Rossini 2017: 165). McAuley ciałem obejmuje cały ekosystem, dlatego każde „inne” jest tu wciąż wewnętrzne, jest takie samo *inaczej*. Otwartość kładu polega na możliwości jego dalszego rozwoju zamiast na nawiązywaniu relacji ze środowiskiem na zewnątrz, co oznacza zamknięcie na zmienne niepodlegające kontroli; Alder i Berry nie mogą dołączyć do matki, bo za bardzo zmienili się od czasu, gdy zostali rozdzieleni podobnie jak wstępu do tej nowej formacji nie ma natura, ponieważ jej reguł Sri się wyparła.

Bliższe spojrzenie na strukturę kładu odsłania fascynacje Sri związane z budową ogrodów Avernus. Czerpiąc z własnych badań nad organizmami próżniowymi Sri sprawdza hipotezy dotyczące możliwości programowania genotypu; tam gdzie Avernus operowała jedynie w kategoriach nanotechnologii, Sri skłania się ku inżynierii genetycznej. Translacja ciała na kod genetyczny służy tu do manipulowania, kontrolowania i monitorowania nowej formy życia bez utraty jego materialności (Bakke 2015: 78). Jednocześnie jednak kolektyw działa na dwóch poziomach; jako fizyczna zbiorowość i konstrukt cyfrowy, wszystkie będące repliką ich twórczyni. Sri zapowiada, że kład będzie dalej się rozwijał, aż wypełni całą galaktykę. Chce dążyć do zasiedlenia innych układów,

sugeruje nawet, że części jej kładu udało się dotrzeć dalej niż do układu Fomalhauta, do którego ona planuje się udać (OS: 531).

Na poziomie fabularnym zwerbalizowana zostaje tu ambicja Sri, natomiast na poziomie symbolicznym zasiedlenie wszechświata nieśmiertelnymi formami życia wymazuje kategorię temporalności z postludzkiego doświadczenia. Cykliczność zostaje zastąpiona linearnością, rozgałęziającą się na wiele odnóg, mającą punkt początkowy, ale nigdy końcowego. Owa cykliczność wciąż jednak odgrywa rolę w funkcjonowaniu Ziemi i habitatów Zewnętrznych – tych ostatnich, odwołując się do progresu transhumanistycznego (Klichowski 2014: 111), określić można jako transludzi. Umieszczeni są oni w ramach ustabilizowanego paradygmatu postsolarnego, ale wciąż poza kategorią tożsamości posthumanistycznej. Chociaż długowieczni, Zewnętrzni są ograniczeni przez śmierć, tym samym pokoleniowość jest trwale wpisana w ich sposób myślenia o przyszłości.

Na pierwszy plan wysuwa się tu postać Avernus, konsekwentnie kreowana jako figura opozycyjna względem Sri Hong-Owen. Przemiana, jaka następuje w Avernus jedynie intensyfikuje jej wcześniejsze poglądy. Przed wybuchem cichej wojny próbowała agitować na rzecz pokoju między Ziemią a Zewnętrznymi, później, po śmierci córki, dołącza do ruchu oporu. Jej działania, obejmujące zarówno budowę hermetycznych ogrodów, jak i opracowanie organizmów próżniowych dla rodzimej planety są zgodne z transhumanistycznym dążeniem do uczynienia świata lepszym (Klichowski 2014: 112). Po „opuszczeniu sterylnego ogrodu” Avernus poświęca się tworzeniu rozwiązań pozwalających ponowne zasiedlenie zniszczonych terenów. Zaprojektowana przez nią nowa odmiana drzewa ludowego pozwoliła budować samowystarczalne osady w każdych warunkach (OS: 513). Trauma utraty dziecka sprawiła ponadto, że Avernus dotychczas postrzegająca człowieka jako niszczycielski gatunek – z tego powodu zwrócona ku teraźniejszości i zamknięta na przyszłość – objęła perspektywę także resztę świata, a dobro zbiorowości postawiła ponad własnym. Jej nieśmiertelność ma wymiar symboliczny, jak bowiem na jej pogrzebie mówi Alder:

Avernus żyje nie tylko w naszej pamięci [...]. Żyje także w swoim dziele. We wszystkich zwierzętach i roślinach, których dotknęła i które stworzyła, we wszystkich swoich biomach i ogrodach. Wszędzie tam żyje (OS: 513).

Dla Sri najważniejsze było osiągnięcie idealnej formy istnienia przez nią samą; chciała być świadkiem, jak i owocem ewolucji rozumianej jako syntetyzacja pożądanых cech. Mówiąc inaczej, Sri skupiła się na doskonaleniu własnego mózgu jako matrycy, tym samym uniemożliwiając innym udział w tym procesie. Avernus postawiła siebie w roli katalizatora dalszych transformacji, zdefiniowała kierunek rozwoju, jednocześnie pozbawiając siebie cielesności i przypisując największą wartość wytworom swojego umysłu. Postać Avernus ma ponadto kluczowe znaczenie, ponieważ w dużym stopniu to opracowane przez nią technologie stworzyły fundament postsolarności.

4.7. Postsolarność na Ziemi

Energia słoneczna jest jedynym zasobem, który można wykorzystać do ratowania Ziemi – rozsadzane tam przez Jeźdźców Wolności zmodyfikowane organizmy próżniowe są źródłem pożywienia i surowców. Zwrot ku energii solarnej nie wynika jednak ze względów ideologicznych, ale praktycznych; degradacja środowiska na planecie nie pozwala na wykorzystanie innych źródeł energii. Wcześniej jednak organizmy próżniowe były narzędziem, które umożliwiło założenie kolonii na Księżycu i w Układzie Zewnętrznym, a w szerszej perspektywie zapewniło tym osiedlom autonomię.

Rozwiązania zastosowane na Księżycu były kluczowe dla zmniejszenia nasłonecznienia i stabilizacji sytuacji na Ziemi w krytycznym momencie Przewrotu – okresu gwałtownego globalnego ocieplenia wywołanego uwolnieniem metanu z czap lodowcowych i towarzyszących mu wojen o kurczące się zasoby (CW: 19). Organizmy próżniowe pozwoliły pierwszemu pokoleniu Zewnętrznych zachować autonomię, gdy powstałe po Przewrocie siły polityczne na Ziemi przejęły kontrolę nad znajdującymi się na Księżycu kopalniami odkrywkowymi helu-3 wykorzystywanego w reaktorach

termojądrowych. Wówczas to sprzeciwiająca się ziemskiej kontroli część księżycowej społeczności osiedliła się na Marsie oraz księżycach Jowisza i Saturna. Tak jak Zewnętrzni w świecie powieści zdają się zajmować miejsce pomiędzy człowiekiem a postczłowiekiem, tak organizmy próżniowe przez nich opracowane zamazują granicę między biologią a technologią:

Te organizmy zamieszkiwały pogranicze między maszynami a życiem; były to kolonie albo samoorganizujące się roje rozmaitych mikroskopijnych maszyn które zachowywały się podobnie do komórek w żywych organizmach – powielały się, zmieniały kształt i repertuar metaboliczny według prostych reguł wprogramowanych w olbrzymie, samokopiujące się cząsteczki, analogi DNA [...]. Najpospolitsza morfologia naśladowała ziemskie porosty, od pomarszczonych lub pobrużdżonych narośli, po splątane, długie włókna (CW: 131).

McAuley nie ignoruje przy tym kwestii wydajności Słońca w Układzie Zewnętrznym. Dużą część ukazanych w powieściach organizmów próżniowych zasila energia słoneczna, a ich konstrukcja jest modyfikowana w zależności od umiejscowienia:

[...] ponieważ nasłonecznienie wokół Jowisza było tak słabe – ledwo cztery procent ziemskiej średniej – wszystkie organizmy próżniowe były smoliście czarne, żeby pochłonać tego światła jak najwięcej (CW: 131).

Tym samym postsolarność zrywa z dwuwymiarowym funkcjonowaniem słońca jako niezbędnej części ekosystemu, wyznaczającej cykl dnia i nocy oraz jako źródła energii.

Odseparowuje energię słoneczną od dnia i tym samym odbiera słońcu symboliczną władzę nad życiem człowieka. Umieszcza słońce w kategorii zasobu, który można efektywnie wykorzystać nawet w niemal całkowitej ciemności panującej na krańcach Układu Słonecznego. Co więcej, zasób ten może podlegać kontroli, bo rozmiary produkcji są regulowane parametrami technicznymi infrastruktury zamiast wpływem słońca – możliwe jest zatem uzyskanie dokładnie planowanych wyników, zmniejszanie lub zwiększanie produkcji

zgodnie z potrzebami i bez ograniczeń, bo warunki środowiskowe nie mają znaczenia. Istnieją ponadto również organizmy próżniowe polegające na innych źródłach energii, a używane w tych samych celach, w tym chemoautotrofy pozyskujące energię w procesie utleniania związków nieorganicznych oraz generujące energię z różnicy temperatur (CW 130). Organizmy próżniowe są w stanie wyprodukować elektryczność i związki organiczne w dowolnym miejscu Układu Słonecznego. O ile konstrukcje oparte na energii solarnej czy termalnej w pewnym stopniu podtrzymują relację człowieka ze słońcem, o tyle organizmy chemoautotroficzne całkowicie ją zrywają. Chemosynteza zastępuje fotosyntezę także na Ziemi, gdzie tworzone przez organizmy próżniowe

drzewa ludowe dawały słodki sok, bogate w białko narośle i strąki, z których można było wyciskać paliwo, korę zdejmować warstwami i robić z niej papier lub tkaninę, a liście dawało się jeść na surowo lub gotowało się z nich smaczną zupę (OS 337).

Proces fotosyntezy, choć wciąż obecny także został poddany modyfikacjom; obok naturalnej postaci funkcjonuje także system sztucznej fotosyntezy opracowany przez Sri Hong-Owen (CW: 132).

Temat zasobów jest niemal nieobecny wśród Zewnętrznych – dzięki organizmom próżniowym zdobycie żywności i surowców jest tylko kwestią czasu. Oznacza to, że w momencie powstania każdy habitat jest w pełni autonomiczny lub szybko autonomiczność uzyskuje. Zewnętrznych nie interesuje też zwiększenie wydajności istniejących infrastruktur (CW: 132); kategoria wzrostu produkcji nie istnieje w ich modelu funkcjonowania. Oznacza to też, że Zewnętrzni nie generują nadwyżek, które mogłyby zostać zainwestowane w dalszy rozwój. Przesunięcie perspektywy z indywidualnych korzyści na funkcjonowanie całego ekosystemu jest zbieżne z koncepcją ekonomii ogólnej Bataille'a. Według niego uzyskanie tego rodzaju pełnej świadomości jest ostatnim etapem przejścia od zwierzęcia do człowieka (2002: 204). Zewnętrzni w narracji McAuleya są przy tym ukazywani jako prawdziwi spadkobiercy ludzkości, ponieważ to wśród nich przetrwały wartości takie jak demokracja czy wspólnotowość, a także pamięć o degradacji ziemskiego

ekosystemu. Na płaszczyźnie zarządzania zasobami rysuje się ponadto podział między starszymi i konserwatywnymi Zewnętrznymi a młodszymi pokoleniami urodzonymi już poza Ziemią. Ci pierwsi chcą utrzymania już ustanowionego systemu; ci drudzy dążą do ekspansji na nowe tereny. Należy przy tym zaznaczyć, że pragnienie ekspansji nie wynika z potrzeby zdobycia nowych surowców, ale jest pozbawione celu. Wiąże się raczej z chęcią przekroczenia granic, dalszego rozwoju, wypełnienia pustki.

Przedmiotem sporu są tu statki kosmiczne, których budowy nie można zautomatyzować, a sam jej koszt jest zdaniem starszych pokoleń zbyt wysoki. Istniejące floty są natomiast potrzebne do wymiany handlowej między układami Jowisza i Saturna (CW: 143). Impas ten jest spowodowany właśnie utrzymaniem produkcji na poziomie wystarczającym do realizacji potrzeb kolonii. W odpowiedzi na stawiane przez gerontokrację przeszkody Młodzi Zewnętrzni szukali rozwiązania problemu konstrukcji statków i tworzyli własne, odizolowane od reszty grupy społeczne, co postawiło całą społeczność Układu Zewnętrznego na skraju kulturalno-społecznej rewolucji. W konsekwencji cichej wojny Zewnętrzni są zmuszeni udać się na rubieże Układu, jednak nawet kryzysowa sytuacja nie tłumi sporów między generacjami o to, co powinni zrobić dalej: założyć kolonię na Mirandzie, czy wyruszyć poza układ Urana. Do dalszej ekspansji potrzebne są silniki termojądrowe, których schematy udało się Zewnętrznym wykraść od Wielkiej Brazylii. Nie ma jednak zgody, czy w pierwszej kolejności powinny zostać użyte do wyposażenia statków kosmicznych – na potrzeby dalszej ucieczki przed siłami RTM – czy posłużyć ekspedycji badawczej. Sam proces budowy napędu nie jest problemem:

Przekopali się przez wszystkie pliki z wykradzionymi danymi technicznymi i przywłaszczyli sobie większość posiadanej przez Wolnych Zewnętrznych memoprzestrzeni, żeby skonstruować wirtualny model silnika, dokładny aż do poziomu poszczególnych atomów. Rozebrali dwa statki, żeby pozyskać części i metale ziem rzadkich, z pomocą drukarek wytworzyli elementy napędu i cząsteczkę za cząsteczką wyhodowali ceramiczną komorę reaktora. Brazylijski napęd do zainicjowania szybkiej syntezy termojądrowej wymagał antyprotonów. Na początku rozważali pozyskanie antyprotonów wytwarzanych w zewnętrznej atmosferze Urana przez promieniowanie kosmiczne, ale było ich za mało i były

zbyt rzadkie. Kazali więc robotom budowlanym wykopać okrągły kilometrowy tunel i zbudowali w nim liniowy akcelerator cząstek wykorzystujący wariant powielacza napięcia Cochrofta-Waltona z kwantową dyfrakcją do strzelania gołymi kwarkami w zawieszone w laserowej pułapce atomy wodoru. Wymagało to prądu z atomowych generatorów wymontowanych z trzech statków i około trzystu dni ciężkiej pracy, na koniec jednak uzyskali dość paliwa na pierwszą próbę silnika (OS: 127).

Po sukcesie pierwszego i kolejnych testów Zewnętrzni od razu rozpoczynają budowę kolejnych i planują ekspansję:

Zaledwie w rok udało nam się tyle dokonać. To zdumiewające. I dalej będziemy zdumiewać samych siebie [...]. Pokazaliśmy, że umiemy zbudować sobie dom gdzie tylko chcemy (OS 130).

Złoża i surowce nie są zatem przez Zewnętrznych rozpatrywane w kategoriach dostępności i niedostatku. Sposób ich wykorzystywania jest związany przede wszystkim z modelem działania poszczególnych frakcji. Starsze pokolenia, pamiętające rzeczywistość sprzed i trwania Przewrotu dążą do osiągnięcia, a następnie utrzymania stabilności. Młodsze, nieobciążone doświadczeniem kryzysu, sprzeciwiają się bierności, szukają dalszego rozwoju. Na Ziemi zasoby pojawiają się w kontekście ich marnowania. Rekultywacja nie przynosi efektów w Wielkiej Brazylii, ponieważ wysokie rody nie przestrzegają związanych z nią ograniczeń dotyczących zużycia wody czy racjonowania żywności. Ponadto środowiska religijne sprzeciwiają się naukowym rozwiązaniom opracowanym przez Zewnętrznych. Jednym z propagandowych celów cichej wojny było właśnie zdobycie zasobów niedostępnych na rodzimej planecie, ale nie w celu poprawy życia niższych warstw społecznych, ale jako droga do sukcesu dla młodszych członków wielkich rodów.

Rodzina Peixoto, której przedstawiciele pełnią najwyższe urzędy w Wielkiej Brazylii i wokół której w dużym stopniu skupia się narracja powieści, stała na czele projektu wypraw kosmicznych. W tym celu próbowała nawiązać współpracę z Zewnętrznymi, a gdy to się nie udało doprowadziła do wojny (OS:

187). Zmiana strategii była przy tym wynikiem wewnętrznych walk o władzę w rodzinie. Oficjalnie konflikt miał powstrzymać Zewnętrznych przed dokonywaniem radykalnych modyfikacji na człowieku, które z perspektywy wyznawców Gai były szkodliwe:

Zmienił się polityczny klimat. Umiarkowani politycy, którzy zgadzali się na inżynierię genetyczną, żeby zregenerować zniszczone ziemskie ekosystemy, ustępują pola radykalnym zielonym. A ci uważają, że inżynieria genetyczna to bezczelna ingerencja w prawa natury [...]. Wierzą, że jest dla tej ich Gai równie szkodliwa, jak uzależnienie od petrochemii, które spowodowało globalne ocieplenie [...]. Tutaj też przylecieli, żeby przejąć kontrolę nad naszymi miastami i habitatami, bo boją się tego, co być może potrafimy – i kim możemy się stać (CW 540).

Konkluzja ta pojawia się także w *Ogrodach Słońca*:

Cicha Wojna była wojną przeciwko ewolucji, próbą wzięcia pod obcas wszystkich odłamków społeczności Zewnętrznych, położenia kresu niekontrolowanej eksploracji i rozwojowi oraz narzucenia całemu Układowi Słonecznemu ziemskiej hegemonii (OS 116).

Jednocześnie konflikt był kontynuacją wydarzeń na Księżycu; przejmowania kontroli nad zasobami przez ziemski Sojusz Trzech Mocarstw. Po zwycięstwie frakcja popierająca wojnę wykorzystała zdobyte zasoby Zewnętrznych jako narzędzie utrzymania władzy; prowadziła propagandę na temat umiejętności, techniki i wiedzy Zewnętrznych, jakie pomogą poprawić sytuację na Ziemi (OS: 184). Na poziomie poszczególnych bohaterów zauważyć można, że Loc i Sri, którzy przyłączają się do frakcji prowojennej, robią to dla własnych korzyści. Loc, nienależący do wielkiego rodu, chce zdobyć pozycję. Sri początkowo należała do frakcji pokojowej, ponieważ za korzystne uważała nawiązanie relacji z naukowcami wśród Zewnętrznych. Skonfrontowana z ich brakiem ambicji zmienia stronę, bo nie zgadza się z tym, co jej zdaniem jest marnowaniem potencjału w koloniach:

Jeśli Ziemi nie uda się nawiązać ciśniejszych relacji z państwami-miastami Jowisza i Saturna, co umocni ich konserwatywne reżimy, Zewnętrzni rozejdą się i różnicują tak szybko i nieprzewidywalnie, że już nigdy nie uda się znaleźć z nimi wspólnej płaszczyzny porozumienia (CW: 144).

Dla Sri oczywiste jest, że młode pokolenie ostatecznie dokona zmiany i to ono powinno być stroną, z którą Ziemia zawiaże sojusz (CW: 173). Zajęcie przez RTM układów Jowisza i Saturna, a tym samym zmuszenie Wolnych Zewnętrznych do ucieczki na obrzeża Układu nie zakończyło jednak konfliktu, który w większej części przeniósł się na relacje polityczne wewnątrz Wielkiej Brazylii oraz między nią a innymi mocarstwami. Śmierć prezydent Elspeth Peixoto wyznacza kres reżimu tej rodziny i otwiera pole do walki o władzę. Zwycięstwo odnosi w niej Armand Nabuco, który nawiązuje koalicję z Frakcją Radykalnych Zielonych, a Arwam Peixoto zostaje postawiony przed sądem i skazany za zbrodnie wojenne dokonane podczas cichej wojny. Równocześnie pod wpływem nacisków Zielonych zaostrza się polityka wobec Zewnętrznych pozostających w miastach kontrolowanych przez Wielką Brazylię. Wysunięty przez Zielonych pomysł kontroli populacji Zewnętrznych nie zyskuje aprobaty Unii Europejskiej i Wspólnoty Pacyficznej.

Wielka Brazylia nie chce też zrezygnować z eksploatacji Układu Zewnętrznego kiedy działają w nim pozostałe mocarstwa. Braki żywności spowodowane suszą w lecie i mrozem w zimie powodują wybuchy zamieszek, które rząd Nabuco przypisuje działaniom agentów Wspólnoty Pacyficznej i brutalnie tłumi przy zaangażowaniu wojska (OS: 402). Stworzenie konfliktu z Pacyfikami jest dla Nabuco korzystne z dwóch powodów. Służy przywróceniu kontroli nad obywatelami, a ponadto jest zgodne z obraną polityką wobec Zewnętrznych, z którymi Wspólnota Pacyficzna nawiązuje współpracę. Wszystkie problemy systemu władzy mieszkańcom Wielkiej Brazylii wyjaśnia Alder, który podczas podróży

mówił o tym, jak podczas zamętu po Przewrocie władzę przejęli gangsterzy, handlarze bronią, piraci i plutokraci; to oni założyli nowe dynastie [...]. O tym, jak wielkie i szczytne dzieło odbudowy zniszczonych ekosystemów Ziemi zmieniło się w tyrańską religię. O spędzeniu wszystkich ludzi do miast,

będącymi obozami karnymi pod każdym względem oprócz nazwy, albo zmuszeniu ich do pracy ponad siły przy farańskich przedsięwzięciach. O tym, jak wymyślono wrogów, aby utrzymać ludzkość w ryzach, jak długo bowiem się tych wrogów bała, tak długo nie podważała władzy. Najpierw była to Wspólnota Pacyficzna, potem Zewnętrzni, teraz znowu Wspólnota Pacyficzna (OS 403).

Prowadzi to do konkluzji, że solarność nie mogła zostać ustanowiona na Ziemi, która w sytuacji konfliktu i kryzysu klimatycznego nie wypracowała nowego modelu gospodarczego, a w centrum paradygmatu kulturowego umieściła środowisko naturalne wyniesione do rangi świętości. Postsolarność została osiągnięta przez Zewnętrznych bardzo szybko, ponieważ solarność miała w ich społeczności wymiar wyłącznie fizyczny; postrzegała Słońce jako siłę, którą należało okiełznać, co też osiągnięto. Gdy drogą rewolucji obalono wielkie rody, Brazylia z łatwością przyjęła paradygmat postsolarny w postaci, w jakiej ukształtowali go Zewnętrzni, a przede wszystkim rozwiązania opracowane przez Avernus i Sri.

ROZDZIAŁ 5.

ANTYŚLONECZNOŚĆ

W THE CITY IN THE MIDDLE OF THE NIGHT

CHARLIE JANE ANDERS

Charlie Jane Anders to amerykańska pisarka, wydawczyni i autorka podcastów. W przeszłości prowadziła satyryczny portal GodHatesFigs.com, była redaktorką magazynu *Anything That Moves*. Współuczestniczyła w publikacji queerowych projektów, w tym *Black Sheets/Black Books*. Wciąż aktywnie działa w społeczności LGBTQ+ w San Francisco, gdzie organizuje lokalne wydarzenia artystyczne. W latach 2002-2007 Charlie Jane Anders była wydawczynią w magazynie *Other*, który współzałożyła razem z Annalee Newitz. Współpracę kontynuowały na io9, początkowo niezależnym blogu o nauce i fikcji naukowej, a później podstronie skupionej na SF, fantasy i popkulturze w ramach portalu Gizmodo. Anders była częścią zespołu redakcyjnego od momentu powstania io9 w 2008 roku do 2016, kiedy opuściła stronę, by skupić się na własnej twórczości pisarskiej (Anders 2016). Obecnie razem z Annalee Newitz prowadzi podcast o science fiction pod tytułem *Our Opinions Are Correct*. Jej opowiadania były publikowane między innymi w *The Magazine of Fantasy and Science Fiction*, *Wired Magazine* oraz *Asimov's Science Fiction*.

Dużą rolę w twórczości Anders odgrywają osobiste przeżycia, autorka sam proces pisanía traktuje jako formę konfrontowania się z emocjami czy

traumami. W omawianej przeze mnie powieści owa konfrontacja dotyczy doświadczenia kryzysu klimatycznego. Tu solarność umiejscowiona została w antropocenie i ten wariant proponuję określać jako antysłoneczność. Definiuję go jako narrację funkcjonowania w warunkach kryzysu klimatycznego przy całkowitym odrzuceniu relacji człowieka ze środowiskiem. Słońce, ekosystem i klimat prezentowane są jako wrogowie, z którymi należy walczyć, które należy podporządkować. Agresywne środowisko musi zostać okiełznane, a jeżeli nie jest to możliwe, należy bronić się przed jego wpływem.

Paralele z naszą rzeczywistością są bardzo wyraźne, a miasta, w których rozgrywa się akcja są metaforą dwóch stanowisk wobec kryzysu klimatycznego. Anders przeciwstawiła pełnej kontroli i ścisłej regulacji życia społecznego nieograniczoną wolność i konsumpcjonizm. Za pośrednictwem perspektyw dwóch bohaterek przyjrzała się obu systemom od środka, wskazując ich źródła, mechanizmy działania oraz konsekwencje związane z ich istnieniem. Powieść w większym stopniu skupia się przy tym na funkcjonowaniu jednostek i społeczności w warunkach ekstremalnych, na normach społecznych, systemach wartości kształtujących się w relacji ze środowiskiem życia niż na znaczeniu technologii czy infrastruktury energetycznej w prezentowanym futurystycznym scenariuszu.

5.1. Charakterystyka twórczości

Większość utworów Anders przynależy do fikcji spekulacyjnej jednak jej pierwsza powieść przypisywana jest od literatury głównego nurtu. *Choir Boy* (2005) opowiada historię dwunastoletniego chłopca, który dokonuje tranzycji, by zachować wysoki głos i móc śpiewać w chórze. Nagrodzona Lambda Literary Award for Transgender Literature powieść porusza tematy tożsamości płciowej, a ponadto religii, rasy i podziałów klasowych (Richstatter 2006: 75).

W kolejnych latach Anders opublikowała kilka opowiadań i noweli, w tym nowelę *Six Month. Three Days* (2011) uhonorowaną Nagrodą Hugo. Jej pierwszą powieścią z gatunku fikcji spekulatywnej była *All the Birds in the Sky* (2016). Za ten tytuł Anders otrzymała w 2017 roku Nagrodę Nebuli, Nagrodę

Crawforda i Nagrodę Locusa, a także nominację do Nagrody Hugo. Opisywana przez wydawcę jako „połączenie fantasy i science fiction” powieść opowiada historię dwójki bohaterów – czarownicy i komputerowego geniusza – próbujących ratować świat przed katastrofą (Gallo 2014). Trzy lata później ukazała się powieść *The City in the Middle of the Night* (2019) będąca przedmiotem mojego zainteresowania w niniejszym rozdziale, a w której Anders podejmuje temat kryzysu klimatycznego. Ostatnim do tej pory wydanym dziełem autorki jest trylogia *Unstoppable*, składająca się z tomów *Victories Greater Than Death* (2021), *Dreams Bigger Than Heartbreak* (2022) i *Promises Stronger Than Darkness* (2023). W tym projekcie Anders sięgnęła po ramy narracyjne gatunku young adult i motyw młodego bohatera, który w poszukiwaniu przygód opuszcza zwykłe życie (Anders 2021).

Wspólnym mianownikiem dzieł Anders jest skupienie na relacjach, jakie tworzą się między bohaterami w toku akcji opowieści. Wątek ten pojawia się zarówno w *All the Birds in the Sky*, gdzie przyjaźń Patricii i Lawrence’a zmienia się pod wpływem ich odmiennych filozofii życiowych, jak i w *The City in the Middle of the Night*, której centrum stanowi nawiązanie porozumienia między ludźmi a mieszkańcami innej planety, oraz serii *Unstoppable*, zbudowanej wokół tematów miłości i przyjaźni wewnątrz narracji antyimperialistycznej.

Istotne znaczenie w twórczości Anders ma też tożsamość i motyw poszukiwania własnego ja. W tym aspekcie Anders sięga do własnego doświadczenia transpłciowości, posługując się pisaniem jako narzędziem autorefleksji. Autorka przyznaje, że czerpie radość z tworzenia bohaterów, których przemyślenia i postawy nawiązują do jej własnego życia (Anders 2023). Dla Anders opowiadanie jest formą *catharsis*, sposobem konfrontacji z doświadczeniami i traumami, przestrzenią bezpiecznej eksploracji odczuwanych emocji takich jak strach lub gniew (Anders 2021). Pogląd ten wyraźnie wybrzmiewa w *The City in the Middle of the Night*, gdzie kolejne wątki są tak naprawdę prezentacją możliwych reakcji na przemoc – fizyczną czy symboliczną – na poziomie zarówno jednostki, jak i społeczności. W tym kontekście powieść tę należałoby zatem odczytywać jako odpowiedź na pytanie

o doświadczenie queerowości we współczesnym świecie zdefiniowanym przez kryzys klimatyczny.

5.2. Recepcja powieści

W 2020 roku *The City in the Middle of the Night* była nominowana do nagród Arthura C. Clarka i Hugo w kategorii najlepszej powieści. W tym samym roku została nagrodzona Nagrodą Locusa dla najlepszej powieści science fiction. Krytycy docenili w tym tytule odejście od klasycznego paradygmatu fikcji klimatycznej opartego na ekstrapolacji obecnie zachodzących zjawisk na rzecz ulokowania akcji w warunkach skrajnie innych od tych znanych odbiorcy. Rebecca Evans określa dzieło Anders mianem krytycznej formy wyobcowania, umożliwiającej podjęcie problemów antropocenu bez sięgania po dydaktyzm. Dychotomiczna konstrukcja świata Anders jest jej zdaniem nie tylko hołdem wobec *Wydziedziczonych* Ursuli K. Le Guin, ale także uaktualnieniem tej opowieści na użytek antropocenu, gdzie niebezpieczeństwa związane zarówno z autorytarną kontrolą sytuacji kryzysowej, jak i deregulacją zostają odsłonięte w kontekście wspólnej katastrofy ekologicznej (Evans 2019).

Dla Adama Robertsa główną osią narracyjną powieści jest zbliżenie między ludźmi a obcymi – rdzennymi mieszkańcami planety, na której rozgrywa się akcja. Zauważa, że dla autorki relacje między postaciami i odkrywanie za ich pośrednictwem socjopolitycznych struktur tego fikcyjnego świata są najważniejsze, a sama fabuła schodzi na drugi plan (Roberts 2019). Na ten aspekt zwraca uwagę także Jason Sheehan, który opisuje *The City in the Middle of the Night* jako opowieść o pamięci, rodzinie, pochodzeniu, klasowości i rewolucji, gdzie większość akcji wynika z emocji i relacji między postaciami. Powieść jest dla niego rozbudowaną debatą na tematy socjopolityczne skupioną na tym, jak wielkie społeczne idee upadają i kto w tym procesie najbardziej cierpi (Sheehan 2019). W swojej recenzji także Lee Mandelo skupia się na wątku polityki w powieści. Znacznie bardziej interesuje go jednak sposób, w jaki Anders łączy ze sobą historię, pochodzenie i dziedzictwo w sferze polityki organizacji życia politycznego, wskazując na konsekwencje płynące

z mitologizacji przeszłości (Mandelo 2019). Pisząc o perspektywie, z jakiej narracja w powieści podejmuje tematy społeczne, Nicasio Andres Reed docenia wykorzystanie punktów widzenia samych postaci. Ukazanie zmagających zwykłych ludzi, urodzonych w niższych klasach społecznych, pozwala w wyrazisty sposób nakreślić opresyjność systemu i codzienne trudności, z jakimi spotykają się na nieprzyjaznej planecie (Reed 2019).

Badacze tacy jak Adam Trexler czy Antonia Mehnert zgodnie uważają, że kultura jest przestrzenią, w której kształtuje się społeczne rozumienie zmian klimatycznych, o czym pisałam w rozdziale drugim. Narracje literackie czy filmowe oferują angażujące emocjonalnie scenariusze znacznie mocniej wpływające na ludzką wyobraźnię niż dane naukowe na ten temat. W tym zakresie powieść Anders realizuje główne cele przypisywane fikcji naukowej, przedstawia bowiem w plastyczny i łatwy do odczytania sposób nie jedną, a trzy kontrastujące ze sobą wizje ludzkości pogrążonej w kryzysie wynikającym z rzeczywistych uwarunkowań socjopolitycznych i gospodarczych.

5.3. Fabuła i struktura

The City in the Middle of the Night otwiera nota translatorska informująca, że przetłumaczony z xiophantyjskiego i argelańskiego manuskrypt jest rzeczą najbardziej zbliżoną do oryginalnych źródeł dotyczących genezy nowej formy ludzkiej wrażliwości, co zapowiada jeden z najważniejszych wątków fabularnych. Jednocześnie wprowadzenie to służy uzasadnieniu występowania w tekście nazw i określeń używanych w naszej rzeczywistości wobec zjawisk i obiektów w niej nieobecnych. Narracja w powieści prowadzona jest z perspektywy Sophie, obywatelki miasta-państwa Xiosphant, oraz Mouth, przemysłniczki i jedynej ocalałej z grupy nomadów przemierzających pustkowia planety January. Ich losy spletają się, gdy zostają zmuszone, by uciekać z miasta po tym jak wybuchają w nim zamieszki.

Sophie zostaje przedstawiona jako studentka, która na uniwersytecie znalazła się dzięki stypendium i nie czuje się komfortowo wśród rówieśników z wyższych klas społecznych. Całe życie Sophie skupia się wokół współlokatorki

i zarazem jedynej przyjaciółki. Bianca jest idealistką zdeterminowaną, by obalić opresyjny jej zdaniem system Xiophantu, co prowadzi do tego, że ona i Sophie dołączają do Związku Progresywnych Studentów. Jedno ze spotkań grupy zostaje przerwane przez policję szukającą złodzieja jedzeni dolarów. Sophie bierze na siebie winę za kradzież dokonaną przez Biancę i zostaje aresztowana, wywieziona do podnóża Starej Matki, góry oddzielającej Xiosphant od obszaru nocy i tam zmuszona do wspinaczki na szczyt.

Przemarznięta i obolała Sophie spada po drugiej stronie Starej Matki, gdzie bardzo szybko zostaje znaleziona przez krokodyla – rdzenny gatunek January, dla mieszkańców Xiosphantu będący niebezpiecznym, ale cennym zwierzęciem łownym. Zamiast zabić Sophie krokodyl ogrzewa ją swoim ciałem i pomaga jej wrócić z nocy do miasta. Jednocześnie za pomocą wizji przekazuje Sophie szczątki informacji o tym, kim są krokodyle. Dziewczyna jest jednak zbyt przerażona i zszokowana całym zajściem, by zrozumieć, co się wydarzyło. Znaczenie tego, co przeżyła dociera do niej dopiero, gdy znajduje schronienie u dawnego przyjaciela jej matki.

Nawiązana w ten sposób więź między Sophie a krokodylem, któremu nadała imię Rose, pomaga Sophie odnaleźć się w nowym życiu. Po aresztowaniu i wygnaniu na śmierć dziewczyna nie jest w stanie wrócić do Bianci. Pracuje w Illyrian Palace prowadzonym przez Hernana, który przyjął ją pod swój dach. Unika kontaktu z ludźmi, a każde wyjście z domu wywołuje u niej panikę. Głęboka trauma nie pozwala jej funkcjonować normalnie i wydaje się, że jedyne momenty, kiedy jest wolna od tych wspomnień to te, kiedy na szczycie Starej Matki spotyka się z Rose.

Ich komunikacja jest ograniczona, ale wystarczająca, by nawiązać przyjaźń. Wymieniają się prezentami, a Rose za pośrednictwem wizji pokazuje Sophie coraz więcej szczegółów o krokodylach, którym Sophie nada nową nazwę, ponieważ uświadamia sobie, że postrzegają siebie jako

naprawiaczy, budowniczych, poszukiwaczy. Nie ma jednego słowa dla tych wszystkich funkcji w xiophantyjskim, ale w starym języku Noölang było jedno:

Gelet. To architekt i podróżnik i pięć innych rzeczy, wszystkie w jednym. Więc...
Zacznę nazywać twój lud *Gelet*¹ (Anders 2019: 130).

To właśnie do Rose Sophie zwraca się z prośbą o pomoc, gdy odkrywa, że Bianca jest w niebezpieczeństwie z powodu Mouth.

Mouth początkowo nie ma pojęcia o powiązaniach między Sophie a Biancą. Tę pierwszą spotyka w Illyrian Palace, ale nie poświęca jej wiele uwagi, natomiast drugą próbuje wykorzystać dla własnych celów. Mouth po przybyciu do Xiosphantu ma jeden cel: włamać się do pałacu i odzyskać Wynalazek – jedyną pozostałość po nomadach, zawierającą zapis ich nauk, pieśni i poezji. Mouth nie jest w stanie sama dostać się do skarbcza, dlatego podsycia gniew Bianci i rękami powstańców planuje otworzyć sobie drogę, gdy wszystkie siły policji będą skupione na odpieraniu rewolucjonistów. Bianca przekonana, że Sophie nie żyje jest pogrążona w żałobie i całą swoją nienawiść kieruje na system, który obwinia o to, co się stało. Poddaje się manipulacjom Mouth i wprowadza ją w struktury ruchu oporu.

Sophie podsłuchuje rozmowę, w której Mouth zdradza swój plan i ostrzega przyjaciółkę. Bianca zszokowana tym, że Sophie żyje nie myśli racjonalnie i rusza, by poinformować innych członków powstania o zdradzie Mouth. Odnajduje je jednak patrol policyjny i są zmuszone uciekać. Mouth też ponosi klęskę w swojej próbie kradzieży. Strażników jest zbyt wielu, a powstańcy nie dysponują siłami pozwalającymi stawiać jakikolwiek znaczący opór. Załamana wraca do reszty przemytników, którzy przygotowują się do ucieczki z miasta. Hernan proponuje, że pokaże Zaradnym Kurierom bezpieczną drogę, jeśli zabiorą ze sobą Sophie i Biancę do Argelo.

Podróż poza granicami Xiophantu jest trudna i okupiona poświęceniem. Przywódca Kurierów, Omar, ginie w ataku bizona, a w walce z piratami na Morzu Mordu ciężko ranni zostają dwaj inni przemytnicy, Reynold i Kendrick. Kiedy trafiają do pełnej nocy Sophie wzywa na pomoc *Gelet*, którzy zabierają Kurierów na brzeg. Fakt, że Sophie może komunikować się z *Gelet* wzbudza

¹ Przekład własny z oryg.: „[...] as menders, as builders, as explorers. There's no one word for all those things in Xiosphanti, but the old language, Noölang, had one: *Gelet*. It's like architect, and traveler, and five other things, all in one. So... I'm going to start calling your people, the *Gelet*.”

fascynację Bianci, która widzi w tym szansę na odwet wobec Xiosphantu. Myśli, że Sophie może kierować Gelet i chce, by ta użyła ich do zemsty. Sophie jest przerażona tym pomysłem i po raz pierwszy sprzeciwia się Biance.

Życie w Argelo jest przeciwieństwem Xiophant. Sophie i Bianca starają się przystosować, chociaż Sophie czuje, że Gelet wzywają ją do siebie dzięki bransolecie otrzymanej od Rose jeszcze przed ucieczką z Xiosphant. Podejmuje próbę nawiązania kontaktu z Gelet i dołącza do grupy zbieraczy, którzy zajmują się szukaniem pozostałości dawnych technologii poza granicami Argelo, na terenie nocy. Przekonuje towarzyszy, by pozwolili Gelet na pokazanie swoich wizji, jednak spotkanie kończy się tragicznie. Zbieracze nie potrafią zrozumieć przekazanych im obrazów, wpadają w panikę i zaczynają atakować Gelet; przeżywają tylko Sophie i Mouth, a Gelet uciekają. Po tym zdarzeniu Sophie pogrąży się w smutku, ponieważ nie wie, jak sprawić, by ludzie zrozumieli Gelet.

Bianca bez trudu pozwala porwać się miastu, które nigdy nie zasypia. Buduje swoją pozycję i nawiązuje znajomości, które pozwolą jej wrócić do Xiosphantu i przejąć tam władzę. Związuje się z Dashem, przywódcą najważniejszej rodziny mafijnej w Argelo i razem z nim opracowuje plan obalenia rządu Xiosphantu, który zakłada wykorzystanie Gelet do zapewnienia bezpieczeństwa podczas podróży przez pustkowia. Sophie próbuje protestować i podejmuje próbę ucieczki z Argelo. Ostatecznie ulega Biance i dołącza do wyprawy, jednak w decydującym momencie zamiast przekonać Gelet do udzielenia ludziom pomocy Sophie postanawia odejść i dołączyć do rdzennych mieszkańców January. Razem z nią odchodzi także Mouth, która od czasu nieudanej kradzieży Wynalazku czuje się zagubiona i wewnętrznie rozdarta.

W swoim podziemnym mieście Gelet wyjawiają Sophie i Mouth swoje plany. W obecnych formach oba gatunki nie są w stanie komunikować się ze sobą, dlatego Gelet chcą zmodyfikować ciało Sophie, by stała się taka jak one. Sophie zgadza się bez wahania, ponieważ czuje, że to wśród Gelet jest jej miejsce. Dopiero po zabiegu dowiaduje się, że Gelet chcą, by inni ludzie przeszli podobną przemianę, a Sophie ma być kluczem do przekonania ich, że to właściwa droga. Gelet uważają, że dla dalszego rozwoju ich oraz ludzi konieczna

jest asymilacja i inni muszą zobaczyć efekty transformacji Sophie, dlatego planują odesłać ją do Xiosphantu, gdzie za pomocą wizji pokaże ludziom prawdę o Gelet.

Sophie i Mouth udają się do miasta, gdzie dowiadują się, że Bianca i Dash przejęli władzę. Mouth rusza uwolnić z więzienia swoją przyjaciółkę Alysę, zamkniętą tam przez nową regentkę. Sophie dostaje się do pałacu, by tam porozmawiać z Biancą. Czuje się zdradzona widząc, że Bianca nie zrealizowała żadnych planów, o których tak wiele mówiła, ale próbuje jeszcze raz powiedzieć Biance o Gelet. Kiedy pokazuje jej efekty operacji, Bianca reaguje obrzydzeniem i histerią. Wzywa strażników i rozkazuje schwytać Sophie. W tym samym czasie Mouth odnajduje Alysę, ale nim udaje się im uciec z więzienia, Mouth musi pomóc Sophie. Powstrzymuje strażników przed złapaniem Sophie, ale sama zostaje ranna i zamknięta w celi z Alyssą. Udaje im się wydostać, ale Mouth nalega, że przed opuszczeniem miasta muszą pomóc Sophie.

Sophie udaje się uciec, ale wkrótce jest poszukiwana przez całe miasto. Znajduje schronienie w mieszkaniu Jeremy'ego, byłego pracownika Illyrian Palace. Jeremy chce, zobaczyć wizję Gelet i Sophie spełnia jego prośbę. Pokazuje mu swoje doświadczenia udziału w spotkaniach Progresywnych Studentów, życie w Argelo. Po zobaczeniu tego Jeremy chce, by Sophie zaangażowała się w walkę polityczną przeciw Biance. Sophie odmawia i mówi Jeremy'emu, że jeśli rzeczywiście pragnie zrozumieć, być taki jak ona, musi udać się na szczyt Starej Matki samotnie i bez broni. Otwiera mu drogę, by nawiązał więź z Gelet, ale przerażona tym, jak Jeremy rozumiał to, co mu pokazała, nie chce wyjaśnić mu więcej. Opuszcza mieszkanie Jeremy'ego i ukrywa się dalej aż znajduje ją Alyssa, która chce ją zabrać do rannej Mouth. Sophie przekonuje ją, żeby otworzyła się na to, czego chcą Gelet. Gdy Alyssa się zgadza, Sophie pokazuje jej wizję miasta w środku nocy, z kopułą przypominającą kwitnący kwiat i płatkami śniegu wirującymi wokół – tę samą wizję, którą podczas pierwszego spotkania Rose pokazała Sophie.

5.4. Antysłoneczność i antropocen

Solarność w powieści odczytywać należy przede wszystkim w kontekście wyraźnych odniesień do antropocenu i w pewnym stopniu również do kapitałocenu. Umieszczenie akcji w odległej przyszłości na fikcyjnej planecie umacnia powiązania między światem powieści a rzeczywistością pozatekstową i pozwala z łatwością, bo z dystansu spowodowanego wyobcowaniem sytuacji, prześledzić, w jaki sposób funkcjonuje przedstawiony tu paradygmat antysłoneczności.

W przywołanej w pierwszym rozdziale książce *Climate Leviathan* Wainwright i Mann zakładają, że odpowiedź współczesnego społeczeństwa na rzeczywistość antropocenu zostanie ukształtowana przez rodzaj przywództwa (globalne lub lokalne) i system gospodarczy (kapitalizm lub antykapitalizm), które ułożone w różnych konfiguracjach dają cztery typy modeli funkcjonowania społeczeństwa. Xiosphant i Argelo zostały zbudowane na zasadzie kontrastu jako metafory możliwych stanowisk wobec wspólnego kryzysu klimatycznego i można odnieść je do dwóch z proponowanych przez wspomnianych badaczy scenariuszy.

W momencie przybycia ludzi January była planetą o ustabilizowanych warunkach meteorologicznych dzięki działaniom Gelet prowadzonym już wówczas od wielu pokoleń. Mimo to nieprzystosowanie do środowiska doprowadziło do śmierci wielu z tych, którzy przeżyli długą podróż Statkiem-Matką, a regres technologiczny spowodowany brakiem materiałów odciął dostęp do ważnych informacji przechowywanych na komputerze pokładowym. Niezdolne do nawiązania kontaktu z ludźmi Gelet ograniczyły się do powstrzymania kolonizatorów przed wejściem w obszar nocy i monitorowania ich działań. Mieszkańców Xiosphantu ocalił niski względem Gelet stopień rozwoju technologicznego, ale też fakt, że Gelet uznali ich za użytecznych we własnych planach. Pozwolili ludziom budować swoje osady, chociaż działalność człowieka zaburzyła równowagę systemów planetarnych; świadomi tego byli pierwsi badacze przybyli na January, jednak ich przewidywania są dla ludzi niedostępne po tym, jak stracili oni kontakt ze Statkiem-Matką. Gelet podejmowali też próby włączenia ludzi w swoje

działania, jednak bezskutecznie. Z nagrania wideo pozostawionego przez Olivie, swego rodzaju poprzedniczkę Sophie w społeczności Gelet, dowiadujemy się, że nie zamierza ona się zgodzić na operację i zachować swoje człowieczeństwo.

Znaczenie szkód wyrządzonych przez człowieka eksploruje natomiast wątek nomadów. W oczach Mouth, jedynej ocalałej, Mieszkańcy zginęli bez powodu, zaatakowani przez stworzenia mieszkające w nocy. Z wizji pokazanej Mouth dowiadujemy się jednak, że Gelet zdecydowali się zlikwidować nomadów, ponieważ niszczyli oni system flory odpowiedzialny za dystrybucję energii cieplnej między jasną i ciemną stroną planety. Mieszkańcy byli nieświadomi, że zrywanie kwiatów rosnących w uśpionym wulkanie wpływa na klimat, ale nie umniejsza to ich winy w katastrofie, jaka z tego wynikała. Następujące po usunięciu kwiatów zmiany temperatury doprowadziły do uwolnienia uwięzionych w lodzie substancji do atmosfery i opadów toksycznego deszczu², które zatrwały kokony, w których dorastają dzieci Gelet i tym samym spowodowały stratę całego przyszłego pokolenia jeszcze zanim mogło stać się częścią wspólnoty. Jest to strata tym większa, że dla Gelet to przyszłość ma najwyższą wartość i wszystkie działania wspólnoty są skierowane ku realizacji planów, które niekoniecznie dadzą owoce jeszcze za życia. Ludzie osiedleni w Xiosphancie i Argelo są jednak nieświadomi przyczyn zmian klimatycznych, jakie wokół nich zachodzą. Nie widzą też związku między zjawiskami pogodowymi a swoją aktywnością na planecie:

Ktoś wyjaśniał, że ten toksyczny deszcz pojawił się ostatnio kilka razy. Naukowcy wyjaśnili, że cały ocean magmy przepłynął nad częścią dnia nie przeszkadzając nikomu – do niedawna, kiedy temperatura lekko wzrosła. Część magmy wyparowała, rozsiewając w atmosferze osady alkaliczne. Piękno natury³ (315).

² Motyw ten można odczytywać jako analogię do uwalniania się metanu i dwutlenku węgla w wyniku topnienia czap lodowcowych. Jednocześnie odwołuje się on do narracyjnego tropu zagrożenia wychodzącego spod zmarzliny, obecnego między innymi w serialu *Fortitude* (2015) czy filmie *Wojna o jutro* (2021).

³ Przekład własny za oryg.: „[...] someone was explaining that this toxic rain had happened a couple other times lately. Scientists said a whole ocean of magma flowed across part of the day, bothering nobody – until recently, when the temperature had increased slightly. Some of the magma had evaporated, and seeded the atmosphere with alkali deposits. The beauty of nature”.

Kluczowe jest tu ostatnie zdanie, które wskazuje, że dla ludzi podobne zjawiska pogodowe są niczym więcej jak cechą ekosystemu planety, do których trzeba przywyknąć. Nowy rodzaj opadów nie wywołuje też paniki czy obaw, nie jest też przeszkodą we wznowieniu konfliktu między mafijnymi rodzinami opisywanego w dalszej części cytowanego rozdziału:

Dwaj mężczyźni przebiegli po drugiej stronie ulicy. Nad głowami mieli metalową blachę, która spadnie, jeśli obaj nie będą jej trzymać. Cały czas cięli się nawzajem nożami trzymanymi wolną ręką⁴ (316).

Podobnie jak w Argelo w Xiosphancie również społeczeństwo zostało zbudowane na idei adaptacji. W obu przypadkach przebiega ona inaczej. Xiosphant jest realizacją paradygmatu opartego na współpracy bez wspólnotowości, zbiorowej odpowiedzialności, ścisłej kontroli społeczeństwa i bezwzględnego podporządkowania systemowi obejmującemu każdy aspekt funkcjonowania miasta. W koncepcji Wainwrighta i Manna taka struktura wpisuje się w scenariusz Klimatycznego Mao, który akcentuje „konieczność sprawiedliwego terroru w interesie przyszłości wspólnoty”⁵ (Wainwright, Mann, 9.52).

Xiosphant jest społeczeństwem klasowym, gdzie awans społeczny jest właściwie niemożliwy. Stratyfikacja społeczna ma swoje korzenie w zależnościach ukształtowanych między poszczególnymi narodowościami podróżującymi na Statku-Matce. Chociaż otwarte utożsamianie się z tymi grupami jest zabronione, to w powszechnej świadomości funkcjonują powiązania między pochodzeniem a zajmowaną pozycją społeczną. I tak wysokie urodzenie Bianci można poznać po rysach twarzy typowych dla osób pochodzących z Nowego Szanghaju, ponieważ rządzącą klasę społeczną utworzyły osoby wywodzące się z Nowego Szanghaju i Calgary. Ich uprzywilejowania dowodzi fakt, że niewielu przedstawicieli tych tożsamości opuściło Xiosphant na rzecz Argelo ze względu na nierówne traktowanie

⁴ Przekład własny z oryg.: „Across the street, two men ran past. They held a sheet of metal over their own heads, which would fall unless they both held it up. They kept slashing at each other with knives in their free hands”.

⁵ Przekład własny z oryg.: „Mao expresses the necessity of a just terror in the interests of the future of the collective [...]”.

w przeciwieństwie do zepchniętych na margines potomków rodzin z Chartumu, Nagpuru czy Zagrzebia.

Należy przy tym podkreślić, że obecna forma Xiosphantu jest wynikiem zwrotu, jaki dokonał się kilka pokoleń wcześniej i zapisanego w historii jako Przywrócenie Rytmu Okołodobowego (Circadian Restoration). Sam zwrot ku cykliczności wynikał z antropocentrycznej perspektywy: sytuacja ludzi się pogarszała i na jej poprawieniu skupili się mieszkańcy miasta. Kwestia środowiska pozostała poza świadomością kolonizatorów. Przed tym wydarzeniem miasto popadało w ruinę spowodowaną dekadencją i malejącymi zasobami. Przed upadkiem Xiosphant uratował się zrywając kontakt z Argelo i wprowadzając cykl, według którego całe miasto ma funkcjonować (98). Jednak sytuacja uległa tylko częściowej poprawie; zasoby takie jak żywność czy środki medyczne są ściśle kontrolowane przez rząd, co prowadzi do protestów i zamieszek. Głosy sprzeciwu wobec sposobu funkcjonowania Xiosphantu pozostają jednak w mniejszości, ponieważ

właściwie każdy ma jedzenie i schronienie. [...] Ta fraza, którą powtórzyłaś była częścią całego manifestu o życiu w zgodzie z naturą, która na tej planecie przeciwstawna do ludzkiego życia⁶ (93).

W ten sposób George reaguje na przywołany przez Mouth postulat: „Śpij, kiedy jesteś śpiący, baw się, kiedy chcesz”⁷ (92) i stojący w opozycji do praw, na jakich zbudowano obecny Xiosphant, a które zawierają się powiedzeniu, które w rozmowie z Bianką przypomina Sophie: „Jest czas, by wziąć ślub i mieć dzieci, tak samo jak jest czas, by spać i czas, by pracować”⁸ (15). Wszyscy mieszkańcy, niezależnie do statusu robią to samo w przeznaczonych do tego porach, a nad tym, by nic nie zakłócało tego procesu czuwają nie tylko strażnicy, ale sami obywatele gotowi reagować na każdy przejaw inności. Ścieżka życiowa każdego mieszkańca jest też podobna: ukończenie szkoły podstawowej, założenie rodziny

⁶ Przekład własny z oryg.: „and everyone has food and shelter pretty much [...]. That phrase you quoted was part of a whole manifesto about living in harmony with nature, which on this planet is antithetical to human life”.

⁷ Przekład własny z oryg.: „Sleep when you’re sleepy, play when you want”.

⁸ Przekład własny z oryg.: „There’s time to marry and have children, just like there’s time to sleep, and a time to work”.

i wyuczenie się zawodu. Możliwość dalszego kształcenia na uniwersytecie jest dostępna tylko dla wyższych klas oraz tych, którym uda się zdobyć stypendium, a historia Sophie wskazuje, że osoby te są rzadkimi wyjątkami.

O tym, jak wewnętrznie złożona jest struktura Xiosphantu przekonuje się Bianca w momencie, gdy musi skonfrontować swoje idealistyczne plany uwolnienia miasta od cykliczności z rzeczywistością:

Próbowaliśmy. Naprawdę. Ale nie możesz zmienić części systemu bez wywrócenia reszty. Farmy kołowe obracają się według ścisłego rozkładu zsynchronizowanego idealnie z podnoszeniem i opuszczaniem okiennic, a pompy wodne są zoptymalizowane pod farmy kołowe, ale też pod czas, w którym wszyscy się myją. Również ścieki są zoptymalizowane pod szczytowe momenty. I tak dalej. Zaczynasz majstrować, całe miasto się rozpada, a wtedy wszyscy głodują⁹ (457).

Wolność, o której marzyła Bianca okazała się niemożliwa do osiągnięcia w obliczu potrzeb miliona mieszkańców i całej infrastruktury działającej zgodnie z dawno ustalonymi regułami. Pewne przesłanki tego, że istnienie pewnych zasad nie jest wyłącznie narzędziem opresji pojawiają się, gdy bohaterki poznają bliżej drugie miasto-państwo na January. Argelo określane jako Miasto, Które Nigdy Nie Śpi jest całkowitym przeciwieństwem Xiosphantu. Kojarzone z wolnością i niekończącą się zabawą pod kolorową, wielokulturową powłoką skrywa wyczerpujące się zasoby, rosnące ceny spowodowane hiperinflacją i konflikty mafijne rozwiązywane otwartą walką na ulicach. Obecne Argelo to obraz Xiosphantu sprzed Przywrócenia Rytmu Okołodobowego, w którym dodatkowo brakuje poczucia wspólnej tożsamości.

Deregulacja obecna w każdym aspekcie sprawia, że nie istnieją jakiegokolwiek punkty odniesienia organizujące życie społeczne. Nie istnieją stałe godziny pracy, co oznacza nieprzewidywalność w dostępie do towarów i usług. Z drugiej strony kluby, z których słynie Argelo, są zawsze otwarte. Chaos

⁹ Przekład własny z oryg.: „We tried. We really did. But you can't just change one part of the system without upsetting the rest of it. The farmwheels turn on a strict schedule that synchronizes with the shutters going up and down, and the water pumps are optimized for the farmwheels, but also for everybody washing at certain times. The sewage is optimized for peak times as well. And so on. You start tinkering, and the whole city falls apart, and then everybody starves”.

i indywidualizm miasta są odzwierciedlone w jego wielokulturowości. W przeciwieństwie do Xiosphantu tutaj mieszkańcy eksponują swoją przynależność do różnych grup etnicznych wywodzących się z Ziemi. Argelo opisywane jest jako kolorowe, głośnie, ale skryte w półmroku. To ostatnie wynika z usytuowania miasta częściowo poniżej poziomu gruntu i jest powodem określania Argelo jako miasta zmierzchu. Koresponduje to z obrazem społeczeństwa chylącego się ku upadkowi, niezdolnego powstrzymać nadchodzącą apokalipsę. Analogicznie Xiosphant jest miastem świtu, ponieważ przyjęta tam strategia jest próbą odbudowania ludzkości po okresie kryzysu.

Kontrast obu osad uwidocznił się jednak dopiero po tym, jak w Xiosphancie dokonano zwrotu ku cykliczności. Wcześniej miasta utrzymywały kontakty handlowe, a samo Argelo zostało zbudowane przez ludzi, którzy opuścili Xiosphant, ponieważ czuli się uciskani z powodu narodowości swoich przodków. Konflikty na Statku-Matce zepchnęły na margines Xiosphantu potomków rodzin z Zagrzebia, Chartumu i Nagpuru i to przede wszystkim te kultury są tu celebrowane.

W społeczeństwie Argelo pobrzmiewają echa modelu, który Wainwright i Mann w swojej klasyfikacji nazywają Klimatycznym Behemotem. Badacze definiują go jako formację skupioną wokół założeń liberalizmu gospodarczego odrzucającego autorytet władz państwowych, czego rezultatem jest „oportunistyczna, ale sprzeczna i niestabilna mieszanka fundamentalizmów: bezpieczeństwa ojczyzny, wolności rynku i sprawiedliwości Boga”¹⁰ (9.70). W Argelo nie ma struktur odpowiadających władzom państwowym, kontrola jest podzielona między rodziny mafijne współpracujące ze sobą na mocy dość kruchego porozumienia. System Argelo oparty jest na mechanizmie kapitalistycznym, pozwalającym kupić wszystko tak długo, jak ma się pieniądze, a te można zdobyć dzięki własnej przedsiębiorczości i kontaktami z odpowiednimi osobami w mieście. Rodziny mafijne są przy tym wyraźną metaforą wielkich korporacji. Nie sprawują oficjalnej władzy i konkurują między sobą, jednak mają realny wpływ na sytuację w mieście. Przynależność do nich

¹⁰ Przekład własny z oryg.: „[...] an opportunistic, but contradictor and unstable, blend of fundamentalisms: the security of the homeland, the freedom of the market, and the justice of God”.

zapewnia szereg przywilejów takich jak dostęp do edukacji w prywatnych placówkach czy opieki zdrowotnej w szpitalach należących do rodziny. Układ sił pomiędzy poszczególnymi gangami jest zmienny, co jedynie pogłębia niestabilność struktur społecznych. Hiperinflacja powoduje nieustanny wzrost cen, a coraz częstsze burze niszczą uprawy żywności. Izolacja Xiosphantu sprawiła, że zasoby Argelo zmalały i zmusiły fabryki do zmniejszenia produkcji, prowadząc do dalszych niedoborów towarów.

Andrea Raso wpisuje powieść w paradygmat solarpunkowy. Powiązania *The City...* z solarpunkiem widzi w wątku różnic klasowych i wynikających z nich konfliktów między grupą uprzywilejowanych a niższymi warstwami społecznymi prezentowanym na tle ekstremalnych zjawisk pogodowych. Zaznacza przy tym, że Anders prezentuje zniuansowany obraz futurystycznej wspólnoty, w której zależności klasowe nie są traktowane jako już przekroczone przeszkody, ale jako wciąż obecne i ograniczające czynniki społeczne. Jej zdaniem na solarpunk został tu nałożony filtr realizmu umożliwiający pogłębienie narracji i odniesienie jej do naszej rzeczywistości. Lekki zwrot ku dystopii, jaki zauważa w powieści, pozwala na obiektywną eksplorację konsekwencji zaniedbań ze strony rządu (Raso 2024: 560-561). W utworze Anders stratyfikacja społeczna odgrywa ważną rolę w ukazaniu wyzwań związanych z wyjściem poza ludzką perspektywę, w tym braku gotowości do przyjęcia solarpunkowego sposobu myślenia, opartego na dążeniu do naprawienia błędów z przeszłości poprzez porzucenie praktyk szkodliwych dla środowiska. Potomkowie ziemskich kolonizatorów posługują się kategoriami my – oni w odniesieniu do swojego miasta i wszystkiego, co znajduje się poza nim; także do obywateli innych miast. Brakuje tu zatem poszerzenia podmiotowości o byty nie-ludzkie, co pozwala sądzić, że cywilizacje Xiosphant oraz Argelo są wyraźnymi odbiciami istniejących poza powieścią antropocentrycznych struktur społecznych w niezmienionej postaci.

„Całe nasze obecne zło miało początek na Statku-Matce”¹¹ (283). Tymi słowami Ahmed kończy opowieść o historii podróży z Ziemi na January. Jest to też diagnoza obecnego społeczeństwa tej planety: skonfliktowanego, podzielonego i niezdolnego do spojrzenia poza teraźniejszość. Konkluzja Raso

¹¹ Przekład własny z oryg.: „Everything that’s wrong with us now started on the Mothership”.

jest tym bardziej zastanawiająca, że pewne aspekty solarpunka odnajdujemy nie w Xiosphancie czy Argelo, ale w kulturze Gelet, rdzennych mieszkańców January, o których Raso w ogóle nie wspomina. Wskazywałoby to raczej, że solarpunkowe koncepcje w świecie *The City...* są człowiekowi kompletnie obce, ponieważ kształtują się na światopoglądzie opozycyjnym względem ludzkiego. Jednak i ta interpretacja nie uwzględnia całości obrazu świata ukazanego w powieści. Odniesienia do doświadczenia antropocenu stają się jeszcze wyraźniejsze, kiedy Sophie i Mouth poznają historię Gelet, którzy przez pokolenia zmieniali siebie i swoją planetę, by uczynić ją relatywnie bezpieczną. Działania rdzennych mieszkańców pozwoliły przybyłym ludziom osiedlić się, jednak ich efekty zostały zniszczone właśnie przez kolonizatorów.

5.5. Narracja kryzysu klimatycznego

Klimat January odgrywa kluczową rolę w powieści na dwóch poziomach. Pierwszy to charakterystyka planety będącej ciałem wirującym synchronicznie wokół słońca. Skutkuje to powstaniem dwóch półkul, z których jedna nieustannie znajduje się w obrębie promieni słonecznych, a druga pozostaje w ciemności. Bliskość i siła gwiazdy, z którą January znajduje się w układzie, jest ponadto zbyt duża, by funkcjonowanie na obszarze pełnego nasłonecznienia było możliwe. W celu przetrwania w tak uwarunkowanym środowisku konieczne było dostosowanie zarówno samego otoczenia za pomocą geoinżynierii, jak i mieszkańców poprzez bioinżynierię, co uczyniła cywilizacja Gelet. Drugi poziom to kryzys klimatyczny spowodowany obecnością i aktywnością ludzi przybyłych na planetę już po tym, jak działania Gelet przyniosły efekty. Środowisko było zatem od samego początku nieprzyjazne mieszkańcom, a ingerencja w systemy planetarne była konieczna, by Gelet mogli się rozwijać:

Jeszcze na Ziemi ludzie teoretyzowali, że planety o obrocie synchronicznym mogą potrzebować jakiegoś rodzaju systemu klimatyzacji, cyrkulującego gorące powietrze ze strony bliskiej do dalekiej, aby uniknąć niestabilności pogody i zaburzeń atmosferycznych. A te istoty stworzyły coś znacznie lepszego,

używając sieci łańcuchów roślin do wydzielania i redystrybucji energii cieplnej¹² (390).

Gelet zmodyfikowały ekosystem January oraz swoje własne ciała w stopniu pozwalającym nie tylko na przeżycie, ale także rozkwit cywilizacji. Należy przy tym zaznaczyć, że działania Gelet nie miały niszczącego wpływu na planetę, a jedynie pozwoliły wykorzystać zachodzące w środowisku naturalnym procesy dla własnej korzyści, co koresponduje z moją wcześniejszą uwagą o solarpunkowym charakterze społeczności Gelet. Podobnie daleko idąca wspólnotowość przejawiająca się współdzieleniem doświadczeń, wspomnień i snów oraz zwrot ku tworzeniu przyszłości dla kolejnych pokoleń. Wiele wskazuje też na to, że Gelet stworzyli inne istoty zamieszkujące January.

Obecność kilku kontrastujących ze sobą społeczeństw w obrębie January sprawia, że nie możemy mówić o realizacji jednego typu narracji o kryzysie klimatycznym. Odwołując się do typologii Milnera i Burgmana omówionej w rozdziale drugim możemy zauważyć kolejno negatywną adaptację (Xiophant), zaprzeczenie (Argelo) i pozytywną adaptację (Gelet). Stanowiska przyjęte przez ludzi po bliższej analizie okazują się destruktywne. Żaden z obu zaprezentowanych systemów w pojedynkę nie oferuje głównym bohaterkom szczęścia czy bezpieczeństwa.

Mieszkańcy Xiosphantu wytworzyli w procesie kolonizacji autorytarny system oparty na cykliczności. Miasto funkcjonuje w izolacji i zgodnie z regułami ustalonymi przez założycieli przybyłych na planetę wiele pokoleń wcześniej. Choć poczucie upływu czasu jest czymś, co definiuje Xiosphant, samo miasto się nie zmienia; kolejne działania nie przynoszą znaczących efektów lub ich cena sprawia, że mają niską wartość. Dość wcześnie w powieści pojawia się informacja, że wyprawa w poszukiwaniu ziemi dla farm kołowych była sukcesem i dzięki temu zasób jedzeni dolarów wzrośnie o dwa procent, ale inne braki zasobów sprawiają, że wodne tokeny i med-kredy – waluty przeznaczone na wodę i opiekę zdrowotną – zostaną obniżone o dziesięć procent. Spojrzenie na

¹² Przekład własny z oryg.: „Back on Earth, people theorized that a tidally locked planet would need some kind of ‘air-conditioning’ system, circulating hot air from the near side to the far side to avoid weather instability and atmospheric disruption. And these creatures seem to have created something even better, using networked chains of flora to sequester and redistribute heat energy”.

całokształt systemu Xiosphantu ukazuje, że ludzie przystosowali się do warunków środowiskowych w stopniu umożliwiającym funkcjonowanie i zamknęli się w enklawie trwającej w stanie niekończącego się kryzysu. Jednocześnie świadomość pogłębiania się kryzysu klimatycznego jest zerowa, miasto zdaje się pozostawać skupione na utrzymywaniu równowagi wewnątrz społeczności, a i ten cel realizuje z dużymi trudnościami.

W Argelo obserwujemy skrajną postać ambiwalencji wobec środowiska naturalnego. Społeczność charakteryzuje się tu silnym poczuciem własnej tożsamości – czy też identyfikacji z narodowością przodków – przy jednoczesnym braku wspólnotowości na poziomie całego miasta. Na ten aspekt wpływa też przynależność do poszczególnych rodzin mafijnych. Celem wszystkich gangów jest zdobycie władzy i przejęcie kontroli nad wyczerpującymi się zasobami. Niedobory żywności spowodowane są coraz częstszymi burzami i opadami toksycznego deszczu, jednak kwestia środowiska nie jest uwzględniana w dyskusjach o tym, jak poprawić sytuację. Warunki pogodowe i środowiskowe postrzegane są jako czynniki niepowiązane z działalnością człowieka i niemożliwe do złagodzenia.

Rozwiązaniem narastających w mieście problemów, na jakie decydują się przywódcy jest zbrojne przejęcie kontroli nad Xiophantem i wznowienie kontaktów handlowych między miastami. Plan odnosi tylko częściowy sukces, ponieważ choć Bianca i Dash przejmują władzę w mieście, to nie są w stanie zrealizować wszystkich celów. Przejęcie cyklonu i spowodowane przez niego zniszczenia sprawiają, że sytuacja w mieście jest niestabilna. Ponadto Dash jest zainteresowany wyłącznie rozrywką i urządzaniem wystawnych przyjęć, natomiast Bianca skonfrontowana z prawdą o tym, jak funkcjonuje Xiosphant rezygnuje z planu dokonania przewrotu. Tym samym ujawnia swoją naiwność w kwestiach politycznych.

Z koloniami ludzi silnie kontrastuje Miasto w Środku Nocy. Fundamentem, na którym Gelet zbudowali swoją cywilizację, jest przekonanie, że „dołączenie do innych w kształtowaniu przyszłości jest najświętszym aktem”¹³ (439). Sens istnienia rdzennych mieszkańców January leży zatem w działaniu na rzecz przyszłych pokoleń, nieustannym transformowaniu siebie i otoczenia

¹³ Przekład własny z oryg.: „to join with others to shape a future is the holies act”.

dla ich dobra: „*niebo płonęło, gdy świat był młody, a my zaryzykowaliśmy wszystko, żeby znaleźć rozwiązanie*”¹⁴ (129). Samych siebie postrzegają jako „naprawiaczy” (ang. *menders*) i wokół tej roli zbudowali swoją kulturę. Poprawa sytuacji ma wartość nadrzędną i ona w dużym stopniu definiuje działania społeczności.

Obecność ludzi została zaakceptowana po tym, jak Gelet uznali, że kolonizatorzy będą użyteczni, bo mogą wejść do miejsc, które dla Gelet pozostają niedostępne. Chcą zatem, aby ludzie upodobnili się do Gelet poprzez operację przeszczepienia organów umożliwiającą poruszanie się, komunikację i przetwarzanie bodźców w sposób, jaki robią to Gelet. Choć są znacznie bardziej rozwinięci technologicznie, nie używają przemocy do zaangażowania ludzi, ale szukają sposobu na przekonanie ich do słuszności planu połączenia obu gatunków. Otwartość Sophie na kontakt z Gelet była czynnikiem, który sprawił, że wybrano ją na pośrednika między Gelet a ludźmi właśnie. Uświadomienie ludzi, sprawienie, aby zrozumieli, jest niezbędne dla obu grup. Po destabilizacji klimatu dla Gelet najważniejsza jest ochrona przyszłych pokoleń, poprzez przywrócenie równowagi. W tym celu konieczne staje się powstrzymanie ludzi nieświadomych zagrożenia jakie im grozi, jeśli kryzys będzie postępował.

Anders nie pokazała przebiegu hybrydyzacji mieszkańców January, ale powieść nie pozostawia wątpliwości do do jej efektu. Już w zamieszczonej na początku nocy translatorskiej zamieszczona została informacja, że przedstawiona opowieść zawiera genezę „wyłaniającej się nowej formy ludzkiej wrażliwości”¹⁵ (5). W kontekście procedury przeszczepu organów Gelet do ludzkiego ciała pojawia się jednak wątek człowieczeństwa. Mouth w odpowiedzi na decyzję Sophie, by poddać się operacji wykrzykuje “Ale twoje człowieczeństwo!”¹⁶ (391), by chwilę później przywołać słowa radykalnego myśliciela czytanego przez rewolucjonistów w Xiosphancie:

¹⁴ Przekład własny z oryg.: „*the sky was on fire, when the world was young, and we risked everything to find a solution*”.

¹⁵ Przekład własny z oryg.: „[...] *this emergent new form of human sentience*”.

¹⁶ Przekład własny z oryg.: „*But your humanity!*”

Wolność istot ludzkich mierzymy ich zdolnością do zmiany wraz ze środowiskiem. Jedynym prawdziwie obcym wpływem są martwe, łapiące palce naszej przeszłości¹⁷ (392).

Dla Mouth ciągle zanurzonej w przeszłości i niezdolnej do patrzenia w przyszłość tak radykalne odcięcie się od dotychczasowego życia jest czymś niewyobrażalnym. Dostrzega jednak, że przemiana jest potrzebna Sophie. W przytoczonym fragmencie zawarta została ponadto główna myśl powieści. W Xiosphancie uważana za szkodliwą społecznie, w Argelo skupionym na podtrzymywaniu przy życiu systemu, który już od dawna nie działa – całkowicie bezużyteczna, ale równocześnie wyrażająca istotę tego, jak myślą i działają Gelet. Obecne na January pozostałości ziemskich zjawisk społecznych takich jak podziały klasowe czy kapitalizm służą zobrazowaniu tego, jak niszczące jest zbyt głębokie przywiązanie do przeszłości. Na poziomie jednostki ten destrukcyjny proces przedstawia wątek Mouth, która nie potrafi zapomnieć o nomadach i przez to nie zauważa ludzi, których ma wokół siebie teraz. W pogoni za odzyskaniem choćby namiastki dawnego życia doprowadza do śmierci niewinnych ludzi i niemal niszczy swoją długą przyjaźń z Alyssą. Niezdolność do zmiany jest zatem tym, co doprowadzi do upadku zarówno Xiosphant, jak i Argelo.

Jednoznacznie pozytywnie wartościowana jest natomiast otwartość na zmianę, uosobiona w postaci Sophie, a szerzej reprezentowana przez społeczność Gelet. W ich świadomości przeszłość jest wspólnym zbiorem wydarzeń o takim samym znaczeniu, niezależnie od tego, jaki rzeczywiście czas upłynął między nimi. Nie ma dla nich różnicy między decyzją, aby pozwolić ludziom żyć a zabiciem nomadów, chociaż obie sytuacje dzieli wiele pokoleń – są dla Gelet przeszłością. W ich myśleniu nie ma też kategorii teraźniejszości – wszystko dzieli się między minione i przyszłe, przy czym wszystko, co dzieje się teraz jest częścią tego, co będzie. Doskonale oddaje to komunikacja za pośrednictwem wizji, w których Gelet dzielą się wspomnieniami lub przyszłymi planami. W taki sposób wyrażają swoje aktualne pragnienia –

¹⁷ Przekład własny z oryg.: „We measure the freedom of human beings by their ability to change with their environment. The only truly alien influence is the dead grasping fingers of our own past”.

zaproszenie Sophie do Miasta w Środku Nocy ma formę wizji, w której Sophie idzie ulicami w towarzystwie Gelet, a więc wyobrażenia sytuacji, która jeszcze się nie wydarzyła.

Uznanie aktu kształtowania przyszłości jako świętości sprawia, że dla Gelet każde działanie jest usprawiedliwione. Przypisują sobie tym samym prawo do eksperymentowania na systemach planetarnych, modyfikowania swoich ciał, a nawet projektowania gatunków roślin i zwierząt użytecznych w ich działaniach. Geoinżynieria i bioinżynieria są, jak określiła to Olivia opisując technologię Gelet, dwoma gałęziami tej samej dyscypliny; filarami, na których budują przyszłość January. Ekstremalne warunki pogodowe na planecie występowały przed pojawieniem się człowieka, co oznacza, że podporządkowanie sobie środowiska było jedynym sposobem, by Gelet mogli się rozwijać. Również w kategoriach własnego rozwoju postrzegają oni obecność ludzi na planecie.

5.6. Hybrydyzacja człowieka

Opublikowane w 2020 roku opowiadanie *If You Take My Meaning* jest kontynuacją i jednocześnie epilogiem powieści. Historia poprowadzona została tu z perspektywy Alyssy, przyjaciółki Mouth i Sophie, która postanowiła towarzyszyć Bianca w jej misji zdobycia władzy w Xioxphancie. Od spotkania Sophie i Alyssy na ostatnich stronach powieści minęło trochę czasu – Powstanie zmobilizowało się przeciw nowej władzy i doszło do co najmniej jednej wymiany ognia między mieszkańcami a strażnikami pałacu, a Sophie, Mouth i Alyssa zdołały znaleźć chętnych do nawiązania kontaktu z Gelet.

Opowiadanie skupia się na podróży Alyssy do nocnego miasta, gdzie ma przejść ona operację i stać się hybrydą tak jak Sophie. Przekonana, że jest pierwszym człowiekiem przybyłym do Gelet z taką intencją jest zaskoczona obecnością Jeremy'ego, który postąpił zgodnie z instrukcjami Sophie i pozwolił zabrać się ze szczytu Starej Matki w noc. Spędzają razem czas, choć ich powoli rozwijająca się przyjaźń napotyka przeszkody: Alyssa wie, że Jeremy chciał, by Sophie wykorzystała nowe zdolności komunikacji w celach politycznych,

natomiast Jeremy obwinia Alyssę o sukces Bianci i Dasha w zdobyciu władzy. Przypomnienie dawnych błędów sprawia, że Alyssa zaczyna wątpić, czy powinna poddać się operacji. Pozbywa się wątpliwości w rozmowie z Jeremym, ale jego samego ostrzega, by dobrze przemyślał swoją motywację.

Jeremy uważa, że bycie hybrydą pomoże mu w budowaniu ruchu przeciw Biancie i jej reżimowi. Widzi w nowych umiejętnościach drogę do pokazania innym ludziom prawdy, a w konsekwencji także do reform politycznych. Jednak nowe doznania i zmysły, nad którymi nie potrafi od początku panować uświadamiają mu, jak wielka zmiana dokonała się w jego umyśle. Podobnie traumatycznym przeżyciem operacja jest dla Alyssy. Niezdolna do zapanowania nad wielością docierających do niej bodźców w chwili desperacji próbuje wyrwać swoje nowe organy wyrastające z jej klatki piersiowej. Powoduje to tylko jeszcze większy ból i wydłuża rekonwalescencję ale jest przy tym punktem zwrotnym dla Alyssy. Gelet pokazują jej wizję Sophie tuż po operacji – szczęśliwej z powodu nowych możliwości porozumiewania się, jakie zyskała – i ten obraz uspokaja Alyssę.

Po trudnym początku Alyssa zaczyna eksplorować miasto i poznawać bliżej Gelet, wśród których zaprzyjaźnia się z Hope. Początkowo Alyssa tylko przyjmuje wizję, ale z czasem przełamuje się i zaczyna pokazywać Hope swoje wspomnienia, uczy się korzystać z nowych zmysłów. Podczas jednej z wymian Hope pokazuje Alyssie przyszłość, w której nocne miasto zamieszkują hybrydy porozumiewające się słowami i za pomocą połączeń wąsami, jednak nigdzie nie ma Gelet. Porażona tym scenariuszem Alyssa odnajduje Jeremy'ego, który podobnie jak ona powoli przyzwyczaja się do nowego ciała. Oboje nie chcą pozwolić, by wizja stała się rzeczywistością, jednak Jeremy uważa, że nie zdążą przekonać dość ludzi do zostania hybrydami, by uratować Gelet przed wyginięciem. Alyssa podziela te obawy i czuje presję, by nauczyć się od Gelet jak najwięcej o ich kulturze, bo część jej jest przekonana, że to na nią i jej potomków spadnie obowiązek podtrzymywania pamięci o rdzennych mieszkańcach January.

Wizja świata bez Gelet jest decydującym czynnikiem w wewnętrznej przemianie, jaka dokonuje się w Jeremym. Wizja Hope uświadamia mu, jak

wielki obowiązek spoczywa na hybrydach, że istnieją sprawy ważniejsze niż polityka Xiosphantu. Postanawia pozostać wśród Gelet i przyjąć rolę opiekuna i przewodnika dla ludzi, którzy podążą śladami Sophie, jego i Alyssy. Chce być tym, który przygotowuje ich do metamorfozy i wyjaśni, co to oznacza, bo uważa, że tylko w ten sposób hybrydy będą w stanie zaoferować Gelet pomoc w oddaleniu zagłady. Alyssa również odnajduje dla siebie cel. Postanawia wrócić do Xiosphantu, ale nie tylko po to, by pomóc Sophie i Mouth w ich poszukiwaniach ludzi otwartych na kontakt z Gelet, lecz by stworzyć dla mieszkańców miejsce, gdzie będą w stanie uciec przed opresyjnymi władzami, odnaleźć siebie. Ma nadzieję, że jeśli w ten sposób odzyskają kontrolę nad własnym życiem, będą otwarci na dialog z Gelet. Wkrótce po tej rozmowie Alyssa opuszcza nocne miasto odprowadzana przez Hope i Jeremy'ego.

Opowiadanie oferuje dość istotne uzupełnienie wątku hybrydyzacji ludzi, którego znaczenie zostało tylko zarysowane w powieści. Sam proces przemiany staje się tu bardziej zniuansowany; Sophie, dla której opanowanie nowych zmysłów nie było problemem, zostaje skonstrastowana z Jeremym i Alyssą, dla których operacja była przeżyciem traumatycznym, a nowe doznania źródłem strachu. Narracja więcej uwagi poświęca także motywacji Gelet.

Tworzenie hybryd jest dla nich jednym z wielu eksperymentów służących regulacji klimatu na planecie. Z oczywistych względów nie była wcześniej testowana, więc jej rezultaty długo pozostawały w sferze hipotez. Ponadto reakcja Sophie wydaje się być raczej szczególnym przypadkiem niż normą w zakresie możliwości przetwarzania bodźców przez ludzi. Wiele wskazuje na to, że Gelet nie byli przygotowani na agresywną postawę Alyssy i Jeremy'ego, sami odczuwają panikę w obliczu ich nieprzewidywalnego zachowania. Gelet nie dzielą się też z hybrydami wszystkimi informacjami. Nie pokazują Jeremy'emu, co Alyssa zrobiła po wybudzeniu, ale też nie przedstawiają wszystkich planów dotyczących koegzystencji hybryd i Gelet.

Hope pokazuje Alyssie projekty związane z wysłaniem ludzi w latających maszynach, by mogli badać atmosferę poza obszarem nocy, gdzie Gelet nie są w stanie się udać, i tym samym znaleźć sposób na utrzymanie toksycznych gazów z dala od nocnego miasta. Swoje obawy, że Gelet mogą wyginąć

i w przyszłości tylko hybrydy będą zamieszkiwać nocne miasto, pokazuje Alyssie przypadkiem. Ta możliwa przyszłość uświadamia Alyssie, czym kierują się Gelet: „Nie zamienili nas w hybrydy dla naszego dobra. Prawda? Potrzebują nas do pomocy przy naprawie zniszczeń, jakie nasi ludzie spowodowali”¹⁸. Gelet zaakceptowali obecność ludzi na January, ale nie nawiązywali kontaktu aż do momentu, gdy zagrożenie ze strony klimatu przerosło ich możliwości.

Należy zwrócić uwagę na przemianę zachodzącą w bohaterach, kiedy stają się hybrydami. Jeremy chciał poddać się procedurze, bo widział w tym korzyści dla przyszłych reform w Xiosphancie. Alyssa chciała, aby hybrydy stały się pomostem między ludźmi a Gelet, szansą stworzenia nowej społeczności. Doświadczenie świata za pośrednictwem nowych zmysłów i wgląd w myśli Gelet powodują przesunięcia w ich osobistych pragnieniach. Dla obojga po operacji najważniejsza staje się pomoc Gelet w osiągnięciu ich celu, w zapewnieniu nocnemu miastu bezpieczeństwa.

Przeniesienie celów i afektu bohaterów z mieszkańców miast położonych na granicy półkul na Gelet – i ich miasto położone w całkowitej ciemności, pod ziemią – to kolejny aspekt prezentowanego wariantu solarności. Przyszła cywilizacja będzie bowiem powstawać w oderwaniu od słońca, jego wpływu na funkcjonowanie człowieka i jego energii. Zamiast źródłem życia, jak pisali Bataille oraz Timofeeva, stanie się jego największym wrogiem. Narracja wyraźnie sugeruje, że nawiązanie relacji z planetą określaną w powieści mianem antyludzkiej wymaga przyjęcia antysłonecznej postawy. Kwestia potencjalnych zagrożeń wynikających ze zmiany klimatu dla człowieka jest całkowicie pominięta. Alyssa i Jeremy nadają priorytet nowej wspólnoty, do starej odnosząc się przez pryzmat zmiany, jaka powinna w niej nastąpić. Nawet kiedy Alyssa przyznaje, że mieszkańcy Xiosphantu muszą się pojednać i zapowiada, że chce im zaoferować miejsce, by mogli to zrobić, robi to z nadzieją, że w ten sposób chętniej udadzą się do nocnego miasta. Determinacja, by pomóc Gelet wynika częściowo z poczucia winy za rolę człowieka w zmianie klimatu, ale w dużej części jest także związana z poczuciem bliskości, przynależności, jakie

¹⁸ Przekład własny z oryg.: „They didn’t turn us into hybrids for our own sake. Right? They need us to help repair the damage that our own people did”.

Alyssa i Jeremy odczuwają. Alyssa sama przyznaje, że „zaczęła czuć się bardziej komfortowo z Hope niż z 99 procent istot ludzkich”¹⁹.

Podobnej znaczącej zmiany w sposobie myślenia nie ma u Sophie, która niemal do końca powieści pozostaje całkowicie ludzka w tym, jak postrzega świat oraz siebie. Postać Alyssy i częściowo Jeremy’ego oferuje natomiast wgląd w kształtowanie się nowego rodzaju tożsamości zatrzymanej gdzieś w połowie między człowiekiem a Gelet. Ten aspekt jest zaznaczony w refleksji Alyssy o tym, że po jej odejściu z miasta Jeremy prawdopodobnie długo nie usłyszy ludzkiego głosu, a

im dłużej Alyssa miała te wąsy, tym ważniejsza wydawała jej się werbalna komunikacja, ponieważ słowa miały inny rodzaj precyzji, bo istniały prawdy, które można wyrazić tylko w postaci słów²⁰.

Hybrydy nie mogą wrócić do życia jako zwykli ludzie; dzięki nowym zmysłom i formom komunikacji rozumieją zbyt wiele. Nie są też Gelet, bo nie potrafią całkowicie porzucić ludzkiego sposobu myślenia. Wciąż jednak to ze społecznością Gelet odczuwają silniejsze więzi emocjonalne.

Wątek cywilizacji Gelet i ich relacji z ludźmi przybyłymi na planetę może być odczytywany także jako relacja natury – do której tradycyjnie przynależą słońce, cykl dnia i nocy czy fotosynteza – z człowiekiem. Anders odwraca ten paradygmat i konfrontuje człowieka z cywilizacją rozwiniętą bez udziału słońca, a jednocześnie będącą warunkiem życia całej planety, także ludzi, którzy nie byłiby w stanie przeżyć bez Gelet. W swojej typologii fikcji klimatycznej Milner i Burgman przyznają, że wśród badanych tekstów nie znaleźli paradygmatu utopijnej ekologii głębokiej, ponieważ zgodnie z przyjętą przez nich definicją narracja taka prezentowałaby zagładę gatunku ludzkiego (2020: 146-147). Świat *The City...* wydaje się jednak być bliski jego realizacji.

Anders nie przedstawia końca ludzkości ani w powieści, ani w uzupełniającym ją opowiadaniu, jednak zawarte są – szczególnie w tym

¹⁹ Przekład własny z oryg.: „Alyssa started to feel more comfortable with Hope than with 99 percent of human beings [...]”.

²⁰ Przekład własny z oryg.: „the longer Alyssa had these tendrils, the more important verbal communication seemed to her, because words had a different kind of precision, and there were truths that could only be shared in word-form”.

ostatnim – przesłanki, że w takim właśnie kierunku zmierza January. Koniec ten jednak nie byłby dosłowny, a raczej symboliczny, ponieważ wyznaczyłby kres istnienia gatunku ludzkiego jako autonomicznego, ale przez to ograniczonego elementu na peryferiach większej całości i początek nowej formy istnienia wewnątrz bardziej złożonej i ściśle powiązanej struktury.

Prawdopodobnie ostatecznym celem Gelet jest hybrydyzacja wszystkich ludzi zamieszkujących January. Wskazuje na to konstrukcja społeczności Gelet najwyżej ceniącej wspólnotowość i możliwość współdzielenia zarówno przeszłości, jak i przyszłości. Ponadto Gelet postrzegają holistycznie siebie i swoje otoczenie, a ich działania mają ogromną skalę – jak choćby sieć flory dystrybuującej energię cieplną obejmująca całą planetę. Cel kształtowania przyszłości organizuje ich sposób myślenia w kategoriach użyteczności: ludzie przed operacją nie mają dla nich wartości, bo nie są w stanie uczestniczyć w tym świętym akcie. Dlatego Gelet nie dbają o ludzi tak długo, jak nie stwarzają oni zagrożenia dla ich własnych działań lub nie mogą zaoferować pomocy. Obojętność na los ludzi sugeruje, że ci, którzy nie zostaną hybrydami będą skazani na powolne umieranie w warunkach coraz bardziej niestabilnego klimatu. Wiąże się to między innymi z faktem iż Gelet charakteryzuje myślenie kolektywno-pokoleniowe, opozycyjne względem ludzkiego myślenia indywidualnego, ograniczonego do życia pojedynczych jednostek. Realizują swoje plany przez pokolenia, bardzo możliwe więc, że nim ich działania przyniosą efekty, świadkami tego będą tylko Gelet i hybrydy. Gelet próbowali hybrydyzacji już w przeszłości, gdy uznali ludzi za użytecznych, ale po pierwszej nieudanej próbie odsunęli ten pomysł na bok do czasu, aż pojawiła się Sophie – upływ wielu pokoleń między tymi zdarzeniami dowodzi, że Gelet inaczej niż ludzie postrzegają czas i przetrwanie. Dla gatunku, który współdzieli pamięć wszystkich członków wspólnoty przeszłość jest dziedziczona w kolejnych pokoleniach tak jakby dopiero się wydarzyła (424).

Nomadzi stworzyli kilka mitów na temat tego, kim są Gelet. Uważali, że służą Żywiolakom – bóstwom, w które wierzyli nomadzi – lub są „kłami w szczękach wiecznej ciemności”²¹ (423). Rola i sposób funkcjonowania Gelet

²¹ Przekład własny z oryg.: „They invented myths about the Gelet – servants of the Elementals, or teeth in the jaws of eternal darkness”.

pozwalają przyjąć, że są oni jednością z January. Ujęcie to jest uzasadnione, jeśli weźmiemy pod uwagę rozmiary ingerencji w systemy planetarne – Gelet dają sobie prawo, by modyfikować nie tylko własne ciała, ale i samą planetę. Tak samo też instrumentalnie traktują ludzi. W tym kontekście opowieść Anders pokazuje jak nierówną walkę człowiek toczy ze środowiskiem. Ludzie traktowali Gelet jak zwierzęta, wrogów, gdy tymczasem byli oni integralną częścią ekosystemu. Wyrządzone przez kolonizatorów krzywdy miały poważne skutki dla rdzennych mieszkańców, ale nie oznaczały ich upadku. Odczytując Gelet jako jedność z January widzimy, że prawdziwe zmagania toczy środowisko dążące do samoregulacji i wypracowania równowagi. Jedynym celem istnienia Gelet było kształtowanie przyszłości, co można interpretować jako proces doskonalenia stanu aktualnego. Dopiero kryzys spowodowany aktywnością człowieka ukierunkował ich działania ku przywróceniu równowagi i temu podyktowane są wszystkie ich decyzje, w tym też włączenie ludzi do ich wspólnoty, by mogli zaadoptować te same wartości.

Błędem ludzi było odcięcie się od otoczenia. Xiosphant i Argelo jako metafory współczesnych struktur społecznych są antropocentryczne w tym sensie, że nie wykraczają poza ludzką perspektywę osadzoną w opozycji natura-kultura i odmawiają Gelet – naturze – podmiotowości. To myślenie w binarnych kategoriach wpisuje się w antysłoneczność, którą definiuję jako paradygmat funkcjonowania w oderwaniu od środowiska. Nie sposób zatem nie dostrzec w wątku Gelet i hybryd nawiązań do myśli Donny Haraway przybliżonej w rozdziale drugim. Sposób w jaki komunikują się Gelet – poprzez splatanie wąsów – i to, jak ich komunikacja opiera się na łączeniu faktów (wspomnień) z fikcją (planami na przyszłość), jest modelową adaptacją koncepcji Chthulucenu.

Dla Haraway Chthulucen jest sposobem funkcjonowania we współczesnym świecie naznaczonym kryzysem klimatycznym. Opiera się na budowaniu wspólnoty ludzi i nie-ludzi poprzez opowieść. Do zobrazowania tej formy istnienia Haraway posługuje się metaforą figury sznurkowej: powstającej w procesie wymiany, łączenia, przekazywania dalej, rozplatania, a tym samym nie mającej początku i końca. W Chthulucenie wielogatunkowa

wspólnota nieustannie się zmienia, staje tym, czym powinna, by przetrwać. Człowiek jako gatunek ludzki nie może istnieć w oderwaniu od innych istot, nie ma własnej historii, która nie byłaby historią środowiska, w którym żyje, dlatego konieczne jest otwarcie na byty nie-ludzkie (Adamczewska-Baranowska 2021: 235).

Adaptacja i integracja jako strategia funkcjonowania w zniszczonym świecie jest elementem, który z myśli Haraway przeniknął do powieści. Poprzez zamazanie biologicznych granic istot ludzkich i nie-ludzkich powstaje kolektyw zdolny do snucia wspólnej opowieści – jedynej, która pozwoli przystosować się do trudnych warunków planety wszystkim gatunkom. Anders przeciwstawia Chthulucen antropocenowi Xiosphantu i kapitałocenowi Argelo, jednoznacznie ukazując, który paradygmat jej zdaniem jest właściwą odpowiedzią na sytuację, w jakiej znaleźli się wszyscy mieszkańcy January.

Zarówno ciała Gelet, jak i to, że w swoich próbach ustabilizowania klimatu podejmują wiele różnych działań jednocześnie, są manifestacją myślenia tentakularnego, nielinearnego, opartego na poznaniu przez odczuwanie. Koresponduje z tym również postrzeganie upływu czasu przez Gelet; nieustanne stawanie się, uczenie się na błędach przeszłości zachowanej w zbiorowej pamięci. Hybrydyzacja pokazuje też, że opuszczenie wspólnoty jest niemożliwe. Alyssa próbuje wyrwać przeszczepione jej wąsy, ale tym działaniem rani samą siebie, ponieważ jest już częścią systemu i nie może żyć poza nim.

Anders zauważa, jak przed przyjęciem nowej perspektywy człowieka ogranicza jego sposób funkcjonowania w społeczeństwie. Niezbędne do stworzenia wspólnotowości z bytami nie-ludzkimi jest otwarcie się na inność, akceptacja i empatia; w powieści przyjmują one fizyczną postać kleszczy Gelet – groźnej broni, jedyne go sposobu komunikacji, ale jednocześnie najwrażliwszego punktu na ich ciele, który, jeśli zostanie uderzony, powoduje natychmiastową śmierć. Dlatego też ludzie muszą uwolnić się od strachu o siebie samych, by znaleźć porozumienie z innymi i to stoi za decyzją Alyssy, aby pomóc mieszkańcom Xiosphantu odnaleźć siebie, nim poznają resztę świata.

Antysłoneczność to zatem retoryka czasu kryzysu, narracja, dla której punktem wyjścia jest osamotnienie i poczucie bezsilności w świecie patrzącym

w przeszłość, ale w swojej istocie szukająca poprawy sytuacji. Opowieść rozpoczyna się upadkiem bohaterów – fizycznym i metaforycznym – ale kończy związaniem wspólnoty, odzyskaniem sprawczości. Wciąż pozostaje antropocentryczna, bo skupiona na ludzkim doświadczeniu – oderwanym od tego, co poza murami miasta, zmuszająca do odkrycia, co się za nimi kryje – i woli przetrwania. To ostatnie przedstawione jest u Anders jako zdolność do transformacji siebie, swojego otoczenia, jako sprawczość ukierunkowana ku przyszłości.

Wśród wariantów solarności zajmuje miejsce najbliższe naszej rzeczywistości, bezpośrednio bowiem odwołuje się do decyzji, jakie musi podjąć współczesne społeczeństwo. Wpisuje w antropocen relację ze słońcem, posługując się kryzysem klimatycznym jako przejawem obecności słońca, i w ten sposób dowodzi, jak złożone jest funkcjonowanie człowieka w świecie. Sugeruje nam bowiem, że solarnosć może polegać nie na patrzeniu w niebo, ale pod nogi, na szukaniu odpowiedzi w ziemi zamiast w słońcu. W paradygmacie antysłoneczności ludzkość jest zawieszona w stanie sprzed poszerzenia swojej perspektywy o byty nie-ludzkie. Narrację tę definiuje nieobecność więzi, która nie miała jeszcze szansy się nawiązać – w przeciwieństwie do postsolarności ukazanej przez McAuleya, która opiera się na odrzuceniu relacji ze środowiskiem, gdy wyczerpuje się jego użyteczność.

ROZDZIAŁ 6.

SOLARPUNK W SERII *MNICH I ROBOT* BECKY CHAMBERS

Rzeczywistość kryzysu klimatycznego zostawiła swój ślad na narracjach fantastycznych. Stąd rosnący w literaturze tego typu udział tekstów rozgrywających się w światach powstałych w wyniku ekstrapolacji zjawisk i procesów z rzeczywistości empirycznej, co szczegółowo opisałam w rozdziale drugim. Na fundamencie doświadczenia antropocenu ukształtował się solarpunk, gatunek z pogranicza fantasy i science fiction, który definiowany jest przez podjęcie tematu funkcjonowania społeczeństwa po transformacji energetycznej. W narracji solarpunkowej odejście od paliw kopalnych na rzecz źródeł odnawialnych wiąże się przekształceniami w obrębie struktury społecznej i systemu wartości. Równocześnie solarpunk funkcjonuje jako zjawisko kulturowe, które

w celu znalezienia odpowiedzi na to, jak wygląda samowystarczalne społeczeństwo [...], stawia na dobre i przystępne dla wszystkich technologie oraz style życia. To forma oporu, opierająca się na aktywizmie oraz odpowiednim ukształtowaniu infrastruktury (Poniatyszyn 2023: 83).

W niniejszym rozdziale proponuję, by solarpunk rozpatrywać jako jeden z paradygmatów solarności, wariant relacji ze słońcem, funkcjonujący obok układosłoneczności Robinsona, postsolarności McAuleya czy antysłoneczności Andersa.

6.1. Geneza solarpunka

Tym, co wyróżnia solarpunk na tle innych gatunków fikcji naukowej jest wytworzenie w pierwszej kolejności paradygmatu, obejmującego estetykę światotwórczą i podstawy ideologiczne, a dopiero w jego następstwie narracji fikcjonalnych. Po raz pierwszy termin „solarpunk” odnotowano w 2008 roku, kiedy na blogu Republic of the Bees opublikowano tekst *From Steampunk to Solarpunk*, jednak fakt ten pojawia się w nielicznych źródłach (Lubawa 2019, Reina-Rozo 2021). Przedstawiono w nim pomysł nowego gatunku literackiego, projektowanego jako opozycja dla steampunka: jako świat wykorzystujący starsze technologie w odpowiedzi na współczesną sytuację ekonomiczną. Obok autorskiej definicji solarpunka pojawia się tam propozycja utworu, który spełnia wyznaczone ramy gatunkowe. Tak rozumianą modelową narracją solarpunkową miałyby być powieść *Songs from the Stars* (1980) Normana Spinrada, w której zaawansowane technologicznie społeczeństwo polega na odnawialnych źródłach energii: sile mięśni, słońcu, wietrze i wodzie.

W 2012 roku została wydana brazylijska antologia opowiadań *Solarpunk: Histórias ecológicas e fantásticas em um mundo sustentável*, której angielskie tłumaczenie ukazało się w 2018 roku, już po tym jak zaczął kształtować się oddzielny dyskurs nad solarpunkiem w kręgu anglosaskim. Brazylijski solarpunk jest przy tym mniej utopijny, czerpie z poetyki horroru, thrillera oraz powieści detektywistycznej (Piechota 2022, 140). Genezę idei budujących obecny paradygmat solarpunkowy możemy wyprowadzić z dwóch kluczowych tekstów: *Solarpunk: Notes toward a manifesto* (2014) autorstwa Adama Flynna oraz *What is Solarpunk?* (2016) autorstwa Connora Owensa. Tekst Flynna został opublikowany na stronie internetowej Projektu Hieroglif¹.

¹ Inicjatywa rozpoczęta przez Neala Stephensona i realizowana we współpracy z Center for Science and Imagination na Uniwersytecie Stanowym Arizony, której celem jest tworzenie

Jest to pierwsze omówienie gatunku w przestrzeni akademickiej, które w syntetyczny sposób prezentuje, a w dużym stopniu także tworzy, jego ideologiczne fundamenty, konsekwentnie przywoływane i rozwijane w innych pracach teoretycznych (Lubawa 2019, Williams 2019, Reina-Rozo 2021, Stępień 2021-2022, Więckowska 2022). Istotny dla powstania ich obu, a szczególnie pierwszego z wymienionych, jest materiał opublikowany na platformie Tumblr przez Olivie Louise w 2014 roku². Powstanie solarpunka ze społecznością internetową wiązą także Phoebe Wagner i Brontë Christopher Wieland w nocie redakcyjnej do antologii *Sunvault. Stories of Solarpunk and Eco-Speculation* (2017: 9).

Oliwia Louise uznawana jest za twórczynię obecnej formy estetyki solarpunkowej (Lubawa 2019, Williams 2019). Artystka projektuje świat, w którym

dzieci dorastają, ucząc się zarówno budowy elektrycznych technologii, jak i uprawy roślin czy innych umiejętności, a ludzie znów doceniają artystów i rzemieślników, od kamieniarzy i kowali, po krawców i jubilerów i wszystkich pomiędzy³ (Louise 2014).

Taki kierunek rozwoju społeczeństwa jest możliwy, ponieważ „przy niskich kosztach energii ludzie mogliby większą część swoich dochodów przeznaczyć na sztukę”⁴. Krótki wpis jest bardziej szkicem niż uporządkowanym projektem, jednak słowa-klucze, jakie się w nim znalazły niewątpliwie posłużyły wielu grafikom, rysownikom za inspirację podczas tworzenia ich własnych prac. Na liście haseł składających się na wizję Louise znalazły się:

fikcji naukowej inspirującej innowacje w nauce i technologii. Zwieńczeniem działań w ramach Projektu Hieroglif była wydana w 2014 publikacja *Hieroglyph. Stories & Visions for a Better Future*.

² Patrz: Olivia Louise, *Here's a thing I've had around in my head for a while!*, Land of Masks and Jewels. Online: <https://missolivialouise.tumblr.com/post/94374063675/heres-a-thing-i-had-around-in-my-head-for-a> (dostęp: 25.04.2022).

³ Przekład własny z oryg.: „a world in which children grow up being taught about building electronic tech as well as food gardening and other skills, and people have come back around to appreciating artisans and craftspeople, from stonemasons and smithies, to dress makers and jewelers, and everyone in between”.

⁴ Przekład własny z oryg.: „With energy costs at a low, I like to imagine people being more inclined to focus their expendable income on the arts!”.

kolory ziemi, *Art Nouveau*, wyroby rzemieślnicze, krawcy i krawcowe, tramwaje, witraże okienne w roli paneli słonecznych, edukacja w zakresie technologii i uprawy roślin, mniej korporacyjnego kapitalizmu, więcej małych przedsiębiorstw, panele słoneczne na dachach i jezdniach, wspólnotowe szklarnie na dachach budynków, samochody elektryczne o starodawnym wyglądzie, chodniki wzdłuż ulic wypełnionych niezależnymi sklepami, na których zakazane są samochody, urządzenia o wyglądzie inspirowanym stylem *Art Nouveau* i zasilane odnawialną energią⁵.

Louise, jako artystka, postrzega solarpunk przede wszystkim w kategoriach estetyki. Dlatego też częścią jej argumentacji na rzecz tego kierunku jest jego atrakcyjność wizualna:

Czy możecie sobie wyobrazić, jak ładnie wszędzie wokół wyglądałyby witrażowe okna, które są tak naprawdę panelami słonecznymi? Technologia już zmierza w tym kierunku! Albo kapelusze o szerokim rondzie lub parasole, na których umieszczono dyskretne panele słoneczne wkomponowane w ich projekt, z gniazdami, do których można podłączyć telefon?⁶

Opis dopełniają projekty postaci stworzone przez artystkę – przedstawiające hipotetycznych mieszkańców świata przyszłości. W swoim tekście Louise zamieszcza także prace innych artystów, które stanowiły dla niej inspirację i były zgodne z jej wyobrażeniem solarpunka: *Lumina Rue* autorstwa Owena Carsona oraz ilustrację stworzoną przez artystę publikującego pod pseudonimem Imperial Boy (帝国少年).

Z uwagi na kontekst rozwoju solarpunka i jego rozległe podłoże ideologiczne inaczej niż poprzednich rozdziałach rozważania rozpocznę od omówienia solarpunka jako gatunku SF i ruchu społecznego, natomiast

⁵ Przekład własny z oryg.: „Natural colors! Art Nouveau! Handcrafted wares! Tailors and dressmakers! Streetcars! Airships! Stained glass window solar panels!!! Education in tech and food growing! Less corporate capitalism, and more small businesses! Solar rooftops and roadways! Communal greenhouses on top of apartments! Electric cars with old-fashioned looks! No-cars-allowed walkways lined with independent shops! Renewable energy-powered Art Nouveau-styled tech life!”.

⁶ Przekład własny z oryg.: „Can you imagine how pretty it would be to have stained glass windows everywhere that are actually solar panels? The tech is already headed in that direction! Or how about wide-brim hats, or parasols that are topped with discreet solar panel tech incorporated into the design, with ports you can stick your phone charger in to?”.

w drugiej części skupię się na solarpunku jako wariancie solarności w dylogii *Mnich i robot* (2024) autorstwa Becky Chambers.

6.2. Solarpunk w koncepcji Adama Flynna

Nazwa „solarpunk” komunikuje komponenty światotwórcze: energię odnawialną, słoneczną reprezentowaną przez morfem *solar-* i bunt wyrażony w sufiksie *-punk*. Tym samym w bezpośredni sposób odwołuje się do słowotwórczej tradycji zapoczątkowanej w latach osiemdziesiątych minionego wieku przez cyberpunk⁷, który odwoływał się do rosnącej roli komputerów w życiu społecznym, a później kontynuowanej przez steampunk⁸

⁷ Cyberpunk w ciągu ponad czterdziestu lat zyskał sobie ugruntowaną pozycję w przestrzeni fikcji naukowej. W węższym znaczeniu jest to dzieło (literatura, film, komiks, gra) utrzymane w konwencji fantastycznej i wykorzystujące motywy znamienne dla cyberkultury. W szerokim rozumieniu mianem cyberpunka określa się szczególny typ subkultury skupionej wokół fascynacji możliwościami komputerów. Członkowie kultury cyberpunkowej przekonani są o nieuchronności wzrostu wpływu technologii na życie człowieka i jednocześnie upatrują w tym rozwiązania problemów cywilizacyjnych. Dla środowiska cyberpunkowego stopniowe podporządkowanie technice nie wiąże się z ryzykiem utraty tożsamości, ale z otwarciem na nowe możliwości ewolucyjne osiągnięte drogą cyborgizacji. Optymistyczny ton społeczności nie znajduje jednak odzwierciedlenia w tekstach tego nurtu. Paradygmat świata cyberpunkowej przyszłości obejmuje dominującą funkcję miasta, istnienie sił paramilitarnych będących na usługach korporacji prezentowanych jako przeciwwaga dla zagrożenia ze strony gangów, istotną rolę technik komputerowych, próbę rekonstrukcji tożsamości jednostki definiowanej przez nowe media, powszechność dostępu do wirtualnej rzeczywistości, cyborgizację bohaterów, elementy obce łączone z horrorem, nie fantastyką naukową. Zachodząca w takim świecie anomia jednostki wywołana jest brakiem zależności między postępem technologicznym a sprawiedliwością społeczną czy powszechnym dobrem. Wyraźne sygnały o poprzedzającej akcję utworu apokalipsie, degradacja planety w stopniu uniemożliwiający poprawę czynią z cyberpunka nowe, techniczysowane średniowiecze. W tym ujęciu staje się ono nie apoteozą potencjału technik komputerowych, ale aktualizacją narracji katastroficznej modernizmu i okresu międzywojennego (Mazurkiewicz 2014: 131-132, 140).

⁸ Niemal równocześnie z wprowadzeniem do przestrzeni kultury estetyki cyberpunkowej rozwijała się fantastyka neo-wiktoriańska, powszechnie określana jako steampunk. Kiedy cyberpunk skupił się na spekulacjach dotyczących konsekwencji intensywnego rozwoju technik komputerowych, steampunk zwrócił się ku światom przeszłości, w których postęp technologiczny przebiega z większą dynamiką niż znamy z historii, co sprawiło, że został przesycony utopijną nostalgią. Prześledzenie wewnętrznego podziału tego gatunku oraz podejmowanej tematyki pozwala zaobserwować jego silne powiązania z literaturą dziewiętnastowieczną i wynikającą z tego dwubiegunowość tekstów steampunkowych: Verne'owską pochwałę technologii, nowoczesności i jej pozytywnego wpływu na ludzkość oraz Wellsowską krytykę, rozczarowanie postępem, którego wyraz stanowi brak wiary w możliwość naprawy rodzaju ludzkiego. Istotą rzeczywistości steampunkowej jest anachroniczna wynalazczość i jej konsekwencje. W centrum znajdują się marzenia twórców dziewiętnastowiecznych, przebieg i skutki urzeczywistnienia ich pomysłów. Steampunk można zatem rozumieć jako literaturę samozwrotną i autotematyczną, pytającą o świat literatury i poprzez to medium odsłaniający krajobraz kultury wieku pary i tego, jak postrzegała ona rozwój technologiczny. Przedmiotem rozważań steampunka nie jest zatem

oraz dieselpunk – nawiązujące w swoich nazwach do źródeł energii. Nie można także ignorować wspólnego dla przywołanych nurtów sufiksu *-punk*. W cyberpunku znamionuje on wyobcowanie bohatera jako jednostki poza systemem, w steampunku – przynależność do fikcji spekulatywnej. W *Solarpunk: Notes toward a manifesto* Flynn odwołuje się do etymologii: potencjalnego oporu wobec petrokulturowego status quo⁹. Koncepcje solarpunkowe opiera na fundamencie zbudowanym z czterech haseł, które organizują zaplecze ideologiczne ruchu. Są to: pomysłowość, niezależność, troska o przyszłe pokolenia oraz społeczność (ang. *ingenuity, independence, generativity, community*). Tym samym formą sprzeciwu wobec zastanej, pesymistycznej rzeczywistości ma być jego zdaniem niezależna infrastruktura – tworzona oddolnie, lokalnie, poprzez wzajemną pomoc i umacniana dzięki więziom międzyludzkim. Wyłącznie w samowystarczalności lokalnych społeczności upatruje szansy na powstrzymanie działań gospodarczych monopolistów. Odwołuje się przy tym do sytuacji w Detroit i ogłoszonego w 2013 roku przez miasto bankructwa, co doprowadziło do wyłączenia elektryczności, upadku infrastruktury oraz wstrzymania wielu usług publicznych.

Flynn wskazuje dwie kwestie, które leżą u źródeł problemu, z jakim mierzą się dziś futurologi. Z jednej strony media zapowiadają nadejście świata

świat będący efektem alternatywnego przebiegu dziejów, mniejsze znaczenie dla narracji ma sam punkt zwrotny (ang. *point of divergence*), czyli moment wkroczenia historii na inne tory niż te, którymi toczyła się w naszej, pozatekstowej rzeczywistości. Rekonstrukcja epoki wiktoriańskiej, do której najczęściej sięgają autorzy powieści steampunkowych, z perspektywy przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku otwiera drogę narracjom krytycznym wobec spuścizny dziewiętnastego wieku, między innymi w ramach dyskursu postkolonialnego. Refleksję w tym aspekcie znacząco utrudnia jednak nostalgiczny stosunek do imperializmu obecnego w światach steampunka. Co szczególnie istotne, nostalgia za epoką wiktoriańską nie jest wynikiem empirycznego doświadczenia, ale zbiorowej pamięci kulturowej i jako taka przyczynia się do utrwalenia mitów historycznych. Tęsknota za tym, co minione może przybierać formę pragnienia zatrzymania przywoływanego czasu, uchronienia go przed zapomnieniem. Jednocześnie ważnym elementem narracji nostalgicznej jest świadomość niemożliwości powrotu do obiektu tęsknoty czy przywrócenia do rzeczywistości, przez co światy steampunkowe pozostają atrakcyjne właśnie ze względu na swoją niedostępność, osadzenie w sferze zbiorowego wyobrażenia (Lemann 2019: 114, 120-122, 125-127).

⁹ O ile w przypadku cyberpunka sufiks ten czerpie z pierwotnego znaczenia morfemu *punk* i odwołuje się do kategorii marginalizacji społecznej, o tyle w odniesieniu do kolejnych terminów powstałych z jego użyciem takich jak steampunk, dieselpunk, petrolpunk czy atomickpunk, jego pole semantycznie ulega przesunięciu. Staje się matrycą definiowania gatunków fikcji spekulatywnej opartych na konceptualizacji trzech elementów: okresu historycznego, technologii oraz struktury społecznej (Kowalewski, Weremczuk 2012).

opartego na ekologicznej konsumpcji, a organizacje pozarządowe promują zrównoważony rozwój, z drugiej – coraz bardziej realne stają się zagrożenia w postaci postępującej militaryzacji policji czy zmiany klimatu, wobec których politycy nie podejmują działań. W tym kontekście solarpunk jest alternatywą dla zaprzeczenia i rozpacz, ale także technoutopianizmu, Flynn nie dostrzega bowiem potencjału w propozycjach zwolenników singularitarianizmu czy transhumanistów, uważając je za indywidualistyczne i niewystarczające (ang. *unsustainable*), co zawiera w pytaniu: „ile z nich powstaje z myślą o świecie, w którym energia nie jest tania lub w dużych ilościach, nie wspominając już o rzadkich pierwiastkach?”¹⁰.

Transhumanizm to filozofia, której początki sięgają lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Terminu tego po raz pierwszy użył Julian Huxley w 1957 roku w odniesieniu do wiary w to, że

gatunek ludzki może, jeśli tego sobie życzy, przekroczyć siebie – nie tylko sporadycznie, przez jakąś jednostkę tu czy tam, w ten czy inny sposób, ale w całości, jako ludzkość (Huxley 2015: 20).

Według definicji głoszonej przez międzynarodowe towarzystwo transhumanistyczne *humanity+*, transhumanizm jest filozofią opartą na wykorzystaniu techniki w celu zniesienia barier ludzkiej egzystencji, rozumianych jako choroby czy proces starzenia się, oraz poprawę ludzkiej kondycji.

Osiągnięcie tego celu odbywa się drogą rezygnacji z istotowo pojętego człowieka na rzecz form postgatunkowych, jakie mogą się pojawić w konsekwencji rozwoju technologicznego. Posthumanizm natomiast zmierza do udoskonalenia ludzkiego ciała przy pomocy innowacji naukowych, technicznych czy biologicznych, nie wykluczając zatrzymania człowieka w jego biologicznych i symbolicznych ramach. Ingerencja technicystyczna jest dopuszczona w przypadku posthumanizmu jedynie w takim zakresie, jaki pozwoli na utrzymanie idei człowieka (Trocha 2016: 115). Wspólnym

¹⁰ Przekład własny z oryg.: „How many of them are scoped for a world where energy is not cheap and plentiful, to say nothing of rare earth elements?”.

mianownikiem obu stanowisk jest pojawienie się efektu oddziaływania technologicznego na ludzkie ciało w postaci postczłowieka. Istotnym aspektem transhumanizmu jest poszukiwanie naukowych sposobów wykorzystania techniki do tworzenia istot postludzkich, co czyni z tego kierunku nie tylko przedmiot badań, ale również nurt badań nad człowiekiem.

Michał Klichowski rozpatruje transhumanizm jako system myślenia o człowieku, który wraz z systemem nowej eugeniki tworzy ideową hybrydę cyborgizacji (2014: 106). Jednostki postludzkie miałyby charakteryzować się odpornością na choroby i proces starzenia, zwielokrotnioną inteligencją w stosunku do współczesnych wybitnych jednostek, wrażliwymi receptorami zmysłowymi, dodatkowymi zmysłami, a także umiejętnością kontrolowania własnych potrzeb czy emocji. Osiągnięcie tych możliwości zdaniem transhumanistów nie może być kwestią przypadku, ale powinno być wynikiem precyzyjnie zaplanowanego i powszechnego procesu. Udoskonalenie człowieka miałyby przebiegać z użyciem szczepionek wspomagających odporność, dopingu zwiększającego wydolność organizmu, implantów oraz protez o zwiększonych możliwościach względem naturalnych organów, a także chirurgii plastycznej. Transhumanizm postuluje ponadto wykorzystanie nanomedycyny, medycyny regeneracyjnej i inżynierii genetycznej (Trocha 2016: 116),

Działania transhumanistów obejmują rozmaite projekty, wszystkie jednak opierają się na założeniu, że dostęp do nowoczesnych technologii będzie w przyszłości powszechny. W tym względzie jednak pełna realizacja wizji transhumanizmu wciąż pozostaje jedynie w sferze marzeń. Dostęp do niezbędnej technologii jest ograniczony, a sam jej koszt dodatkowo zawęży grono potencjalnych odbiorców. Sytuacja społeczna i ekonomiczna w ujęciu globalnym również stanowi przeszkodę dla wprowadzenia w życie transhumanistycznych koncepcji. Ponadto poziom rozwoju technologicznego nadal nie pozwala na przeprowadzenie daleko idących modyfikacji.

Singularytarianizm, drugi z systemów myślenia wymienionych przez Flynna jako nieodpowiadających na potrzeby współczesnego świata, opiera się na idei osobliwości technologicznej. Zdaniem zwolenników tego kierunku filozoficznego moment, w którym rozwój technologii prześcignie biologię jest

nieunikniony, zatem należy przyspieszyć jego nadejście poprzez konwergencję nanotechnologii, biotechnologii, technologii informacyjnych oraz nauk kognitywnych (Klichowski 2014: 125). Singularytarianizm dąży do jak najszybszego osiągnięcia stanu po osobliwości, co ma być jednoznaczne z osiągnięciem życia postbiologicznego. Postępująca cyborgizacja jest zatem dla singularytarianizmu stopniowym dążeniem do pełni szczęścia. Zgodnie z założeniami tego systemu myślenia człowiek może osiągnąć spełnienie jedynie poprzez ingerencję we własne ciało przy użyciu technologii.

Dyskurs osobliwości technologicznej obejmuje trzy stanowiska dotyczące dynamiki oraz skutków jej wystąpienia. Pierwszy definiuje osobliwość technologiczną jako stan niemożliwej do przewidzenia superinteligencji, drugi rozpatruje ją jako fazę przewidywalnej ewolucji, trzeci zaś jako szaloną, ale przewidywalną eksplozję inteligencji we wszechświecie (Klichowski 2014: 125-126). We wszystkich jednak, podobnie jak transhumanizm, singularitarianizm kontynuuje wątek rozwoju umysłu w oderwaniu od niedoskonałego, a więc i wadliwego, ludzkiego ciała.

Niezachwiana wiara w potencjał techniki definiująca te systemy myślenia stawia je w pozycji spadkobierców wczesnego cyberpunka. Sytuuje je również w opozycji do solarpunka, który na pierwszym miejscu stawia społeczny, nie jednostkowy, aspekt egzystencji ludzkiej. Dążenie do udoskonalenia człowieka, a tym samym zwiększenia jego efektywności zdaje się być nie tylko wyrazem struktur myślowych posługujących się kategoriami zasobów ludzkich, użyteczności czy zasadności pewnych aspektów funkcjonowania człowieka, ale również wokalizacją swoistego pesymizmu nakazującego porzucenie formy, która nie sprawdza się w zmiennych warunkach (ocieplenie klimatu, trudne warunki w miejscu pracy, wpływ stresu, zanieczyszczenie środowiska). Transhumanizm jest odpowiedzią na te problemy ze strony tych, którzy nie widzą rozwiązań innych niż transformacja w byt postludzki – a w konsekwencji także w postludzkie społeczeństwo objęte innymi normami.

Flynn proponuje radykalnie optymistyczną alternatywę. Opisuje solarpunk jako ruch społeczny skupiony na teraźniejszości i przyszłości.

Proponowane zmiany mają służyć poprawie życia tu i teraz, ale głównym celem jest życie przyszłych pokoleń. To przedłużenie istnienia gatunku ludzkiego, a nie długości życia jednostki ma największe znaczenie. Solarpunk na dalszy plan przesuwają dążenia dotyczące doskonalenia ciała i umysłu poprzez procedury medyczne i technologię. Wynika to, jak pisze Flynn, z przekonania, że podobne ingerencje będą dostępne tylko uprzywilejowanym, co doprowadzi do pogłębiania rozwarstwienia społecznego, gdy celem solarpunka jest budowanie społeczeństwa opartego na równości. W tym kontekście wydłużenie życia ludzi jako gatunku oznaczałoby stworzenie infrastruktury pozwalającej dobrze prosperować kolejnym pokoleniom.

Musi to jednak wiązać się ze zmianą sposobu myślenia. Podstawą ma być odejście od jednorazowych rozwiązań, które zostaną zastąpione przez ponowne wykorzystanie: materiałów, przedmiotów, a także budynków. Zamiast nieustannie produkować, wpisując zużywalność w nasz sposób funkcjonowania w świecie Flynn proponuje, by skupić się na pielęgnacji tego, co już zostało osiągnięte. Solarpunk odrzuca tym samym tendencje modernistyczne nakazujące burzyć i budować od nowa. Odrzuca również cyberpunkowy nihilizm, a także unika quasi-wstecznych skłonności steampunka – solarpunk śmiało patrzy w przyszłość, nie w przeszłość.

Bardzo silnie przy tym jest solarpunk zanurzony w ludzkiej cielesności. Odrzuca koncepcje transhumanistyczne i im pokrewne, ponieważ nie chce rezygnować z doświadczania świata za pośrednictwem ludzkich zmysłów i ludzkiej świadomości. Jak czytamy w *Manifeście Solarpunka*, solarpunk „kładzie nacisk na trwanie w równowadze ze środowiskiem” (2020) – co jest możliwe tylko przy zachowaniu formy zdolnej do interakcji ze środowiskiem. Wizje porzucenia biologicznego ciała i zachowania tylko „idei człowieka” nie są więc atrakcyjne dla formacji, w której celebrować się różnorodność kulturową, o czym więcej pisze Connor Owens.

Wreszcie ostatnim powodem, dla którego solarpunk jako ruch społeczny nie uwzględnia posthumanizmu, jest zagadnienie teraźniejszych zastosowań. Zarówno transhumanizm, posthumanizm, jak i singularitarianizm opierają się na założeniu, że kreowane przez nie scenariusze zostaną zrealizowane

w przyszłości, a obecnie pozostajemy na etapie opracowywania skutecznych metod. Zwolennicy solarpunka sięgają po rozwiązania sprawdzone, dostępne, niewymagające zaawansowanych technologii, ale zaangażowania i kreatywności.

Solarpunk w rozumieniu Flynna czerpie ponadto z ideału wolnego rolnika Thomasa Jeffersona. Używane przez amerykańskiego męża stanu określenie *yeoman farmer* oznacza rolnika, który posiada i uprawia swoją własną ziemię (Longman 2008: 2). Figura ta stała się elementem amerykańskiej polityki w osiemnastym wieku. Wówczas to federaliści pod przewodnictwem Alexandra Hamiltona opowiadali się za silnym rządem centralnym, władzą skupioną w rękach kilku osób oraz rozwojem ekonomicznym i przemysłowym, natomiast Thomas Jefferson wraz z partią republikańską postulował prymat lokalnych samorządów oraz gospodarkę rolną opartą na małych, autonomicznych gospodarstwach. Niezależny farmer stał się tym samym symbolem amerykańskiego agraryzmu.

Zdaniem Jeffersona „ci, którzy pracują w ziemi są wybrani przez Boga, jeśli On kiedykolwiek wybierał ludzi, w ich serca wlał ważną i prawdziwą cnotę”¹¹ (Jefferson 1787, 172). Zgodnie z definicją agraryzmu, jaką przedstawił M. Thomas Inge, uprawa ziemi „ma w sobie duchowe dobro”, które kształtuje w rolniku „honor, męskość, samodzielność, odwagę, kręgosłup moralny i gościnność”¹² (Inge 1969: xiv). Są one rezultatem bezpośredniego kontaktu z naturą, a przez nią bliższej relacji z Bogiem. Rolnictwo to także jedyna praca, która oferuje pełną niezależność i samowystarczalność, rolnik ma zatem solidną, stałą pozycję w światowym porządku; poczucie tożsamości, przynależność do tradycji religijnej i historycznej, do rodziny, miejsca i regionu. To wszystko sprawia, że „harmonia, porządek i kompletność jego życia przeciwstawia się ingerencji abstrakcyjnego, fragmentarycznego, alienującego współczesnego społeczeństwa”¹³ (xiv). W tak postrzeganym systemie wartości miejskie życie, kapitalizm i technologia niszczą niezależność, godność, podsycając

¹¹ Przekład własny z oryg.: „Those who labour in the earth are the chosen people of God, if ever he had chosen people, whose breasts he has made his peculiar deposit for substantial and genuine virtue”.

¹² Przekład własny z oryg.: „[The cultivation of the soil, the mother of all arts,] has withing it a positive spiritual good and instills in the cultivator such virtues as honor, manliness, self-reliance, curage, moral integrity, and hospitality”.

¹³ Przekład własny z oryg.: „His life is harmonious, orderly, and whole, and counteracts tendencies in modern society toward abstraction, fragmentation, and alienation”.

niemoralność i słabość, natomiast społeczność rolnicza oparta na braterstwie oraz współpracy jest wzorcową społecznością.

Biorąc to wszystko pod uwagę można zauważyć, że przyjmując za jeden z filarów paradygmatu figurę oraz system wartości tak silnie zakorzenione w kulturze Stanów Zjednoczonych, solarpunk, wbrew swoim uniwersalistycznym dążeniom, większość dyskursu osadza w amerykańskim sposobie myślenia o relacji człowieka ze środowiskiem. Zauważa to również Dariusz Piechota, wskazując na różnice między amerykańskim a brazylijskim solarpunkiem¹⁴.

Innym źródłem solarpunkowej ideologii jest według Flynna polityka *swadeshi* Gandhiego, wraz z jej następstwami – Marszem Solnym i innymi innowacyjnymi metodami buntu. Historia ruchu *swadeshi* sięga końca dziewiętnastego wieku, kiedy indyjski filozof, reformator społeczny i założyciel sekty Namdhari, Sri Satguru Ram Singh Kuka wezwał swoich wiernych do bojkotu zagranicznych produktów i noszenia ubrań wyprodukowanych w Indiach. W latach 1905–1917 działania ruchu skupiły się na powstrzymaniu podziału Bengalu, co miało osłabić wpływ regionu w walce o niepodległość Indii. Spontaniczne protesty wobec tej decyzji Brytyjskiego Imperium przerodziły się w ruch *swadeshi*, czyli bojkot brytyjskich towarów oraz sklepów je oferujących. Nacjonalistyczne działania indyjskiej ludności miały ogromny wpływ na kulturę i sztukę kraju; w tamtym czasie powstały liczne utwory muzyczne i poetyckie, mające na celu podtrzymanie ducha walki o wolność.

Dla idei solarpunkowych największe znaczenie ma jednak ruch *swadeshi* w formie, w jakiej ukształtował go Mahatma Gandhi w latach 1918–1947. Kluczową rolę odgrywa w tym życiowa filozofia Gandhiego, w myśl której wszystkie podejmowane przez człowieka działania są składowymi niewidzialnej całości, a życie nie może zostać podzielone na kategorie takie jak ekonomia, polityka, religia czy życie społeczne. *Swadeshi* jest koncepcją, która obejmuje wszystkie aspekty ludzkiej egzystencji, niezbędnym narzędziem by osiągnąć *swaraj* – na poziomie indywidualnym rozumiany jako zdolność do obiektywnej

¹⁴ Brazylijski solarpunk charakteryzuje się mniejszym optymizmem niż jego amerykański odpowiednik. Więcej też w nim odwołań do poetyki horroru, thrillera oraz powieści detektywistycznej. Powracającym motywem jest upolitycznienie odnawialnych źródeł energii (Piechota 2022: 140-142)

samooceny, nieustannego samodoskonalenia się i rosnącej samodzielności, natomiast na poziomie politycznym oznaczający suwerenność ludzi opartą na czystym autorytecie moralnym (Mathai 1999).

Gandhi wykorzystał politykę *swadeshi* w celu osiągnięcia *swaraj* dla Indii. W filozofii Gandhiego *swadeshi* jest „prawem praw” stanowiącym komponent ludzkiej natury. W znaczeniu duchowym postawa ta ma służyć uwolnieniu duszy z jej ziemskiej skorupy, do czego niezbędna jest identyfikacja człowieka z resztą istnienia. To utożsamienie możliwe jest jedynie poprzez służbę najbliższemu otoczeniu. Tego rodzaju skupienie na lokalności nie oznacza jednak wykluczenia innych, ponieważ w ramach *swadeshi* nie istnieje rozróżnienie między własną i obcą społecznością. Ponadto w myśl tej filozofii spełnianie obowiązków wobec najbliższych sąsiadów i rodziny jest służbą wobec świata (Joseph 2012: 42). Konsekwencją tego myślenia jest skupienie na lokalnej wspólnocie we wszystkich aspektach ludzkiego życia. W obszarze ekonomii oznaczać to będzie używanie produktów wytwarzanych lokalnie, na gruncie polityki – poleganie na samorządzie wewnątrz społeczności.

Opracowany przez Gandhiego ustrój częściowo odpowiadał strukturze państwa burżuazyjnego. W pozostałej części uzupełniony był o nowe elementy, które miały tworzyć nowy poziom władzy politycznej. Gandhi był przekonany o konieczności utrzymania rygorystycznego trójpodziału władzy centralnej, natomiast na szczeblu wsi i lokalnych społeczności organizacja życia wspólnoty powinna zostać oparta na modelu demokracji bezpośredniej, w którym centralną pozycję zajmuje *pañćajat* wsi, czyli w dosłownym tłumaczeniu rada wsi. W stosunku do tradycyjnych ujęć demokracji burżuazyjnej system Gandhiego zawierał dodatkowy warunek uczestnictwa w rządach, jakim był warunek wykonywania pracy fizycznej. Aspekt ten stanowić miał wyraz szacunku Gandhiego do pracy fizycznej, wysoko przez niego cenionej, ale też jedno z narzędzi przekonania indyjskiej inteligencji do poparcia ruchu *swadeshi* (Justyński 1975: 63).

Właśnie ekonomiczne uniezależnienie od Anglii w latach dwudziestych i trzydziestych dwudziestego wieku, a współcześnie także rozumiane jako samowystarczalność kraju, stało się dla Gandhiego fundamentem myśli

narodowowyzwoleńczej nie tylko w samych Indiach, ale także w odniesieniu do walki o świat wolny od konfliktów na tle rasowym, podziałów politycznych czy barier między narodami. Postulat walki bez gwałtu, któremu Gandhi był wierny przez cały okres swojego aktywizmu politycznego zdaje się być doskonałym narzędziem do osiągnięcia tego celu. Warunkiem koniecznym współpracy międzynarodowej jest jednak niepodległość poszczególnych narodów – w myśl służby najbliższemu otoczeniu (113).

Współcześnie tym, co poza sferą polityczną wiąże nauki Gandhiego z ideami solarpunka jest koncepcja zrównoważonego rolnictwa. Spełnia ono kryteria *swadeshi* rozumianego jako dostępność lokalnie produkowanych dóbr, samodzielność w rolnictwie, tworzenie samowystarczalnych wiosek oraz rozwój lokalnej produkcji i ekonomii (Kumar 2012: 112).

Obaj przywoływani tu myśliciele, Jefferson oraz Gandhi, byli wynalazcami, co dla Flynna silnie wiąże ich z istotą solarpunka. To kreatywność, innowacyjność ma być zdaniem autora manifestu siłą napędową zmian, w których efekcie powstanie solarpunkowa rzeczywistość. Jednocześnie tym, co w solarpunkowej narracji ma pozwolić uniknąć zagrożeń związanych z nowoczesną technologią, które inspirują współczesną kulturę popularną, jest przeniesienie ciężaru z inteligentnych miast na inteligentnych mieszkańców – to ludzka mentalność ma być jednocześnie pancerzem ochronnym oraz siłą napędową rozwoju cywilizacji.

Inspiracji dla wizualnych elementów tego kierunku upatrywać można w wieku żagli, ale Flynn zwraca uwagę na improwizowaną wynalazczość w stylu *jugaad* oraz zaawansowane technologie w prostej, eleganckiej formie. Szczególnie istotny wśród wymienionych wydaje się *jugaad*, rodzaj wynalazczości zaczerpnięty z kultury hinduskiej. W języku hindi kolokwializm ten znaczy mniej więcej „innowacyjne mocowanie, improwizowane rozwiązanie powstałe z pomysłowości i sprytu”¹⁵ (Radjou, Prabhu, Ahuja 2012: 4). Odnosi się on do niekonwencjonalnych, niskobudżetowych, oddolnych innowacji, ułatwiających życie trików (ang. *life hack*). Opiera się na kreatywnym

¹⁵ Przekład własny z oryg.: „an innovative fix; an improvised solution born from ingenuity and cleverness”.

wykorzystaniu posiadanych zasobów oraz niskim stopniu technizacji (Campbell 2017: 32).

Model ten ma być odpowiedzią na problemy globalnego rynku wynikające z jego niestabilnej natury oraz na nieprzystosowanie Zachodnich korporacji do zmieniających się warunków, w tym dostępności surowców (Radijou, Prabhu, Ahuja 2012: 13). Solarpunk odrzuca istnienie podobnych struktur gospodarczych, postrzega jednak *jugaad* jako rozwiązanie problemów dotyczących niedostatku materiałów, jako sposób przystosowania się do nagłych zmian, na przykład związanych z klimatem, oraz sposób realizacji różnorodnych potrzeb członków społeczności. Przyswaja sobie zasady, którymi kieruje się *jugaad* jako zgodne z solarpunkowym systemem wartości, który koresponduje ze wskazanymi w książce *Jugaad Innovation: Think Frugal, Be Flexible, Generate Breakthrough Growth* sześcioma drogowskazami oddolnej innowacyjności (19-20):

- 1) Szukaj możliwości w niepowodzeniach.
- 2) Zrób więcej mniejszym nakładem środków.
- 3) Myśl i działaj elastycznie.
- 4) Nie komplikuj.
- 5) Uwzględnij głos mniejszości.
- 6) Słuchaj serca.

Zmiana myślenia, wykorzystanie indyjskiej metody radzenia sobie z trudnościami, mają być zdaniem Flynna jedynie początkiem drogi. Przewiduje on, że im dalej spojrzymy w przyszłość, tym bardziej ambitne staną się solarpunkowe projekty. Futurysta nie poprzestaje przy tym wyłącznie na swoich wyobrażeniach – odwołuje się do Olivii Louise. Sam manifest jest też bezpośrednią reakcją na koncepcje Louise – Flynn przyznaje, że napisał go tydzień po tym, jak na blogu artystki pojawił się wspomniany tekst.

6.3. Solarpunk w koncepcji Connora Owensa

Drugim, obok manifestu Flynna, tekstem budującym ideologiczne fundamenty solarpunka jest *What is Solarpunk?* Connora Owensa opublikowany w maju 2016 na stronie internetowej Solarpunk Anarchist. Tu również punktem wyjścia dla autora jest teraźniejszość, na którą składają się liczne kryzysy geopolityczne, ekonomiczne czy ekologiczne. Odwołując się do symbiotycznej relacji między kulturą a warunkami materialnymi, Owens zwraca uwagę na rolę literatury i sztuki w odzwierciedleniu problemów społecznych.

Zdaniem Owensa ponure, apokaliptyczne obrazy, którymi wypełniane są media od początku dwudziestego pierwszego wieku są potrzebne, ponieważ mogą służyć jako sygnał do działania dla tych, którym wydaje się, że dotarliśmy do „końca historii” wraz z upadkiem Muru Berlińskiego i triumfem kapitalizmu na skalę globalną. Jednocześnie jednak zwraca uwagę na zagrożenie płynące ze strony pesymistycznych narracji, jakim jest szerzenie cynizmu i rozpacz, co kreuje przekonanie, że kryzysy są nieuniknione. To ryzyko zdaniem Owensa nadaje wartość solarpunkowi. W swojej autorskiej definicji solarpunka Owens określa ten kierunek jako bunt przeciwko systemowemu pesymizmowi futurystycznych wizji zastępujący negatywizm ostrożną nadzieją oraz szansą na wyjście nawet z najtrudniejszych sytuacji. Owens nie wyklucza przy tym, że pozytywna zmiana może nastąpić w drodze apokalipsy, z której odrodzi się coś nowego, lepszego.

Dla aktywisty pierwiastek buntu wpisany w to zjawisko odnosi się do gniewu wobec systemu. Punk w jego rozumieniu ma więcej wspólnego z etosem niż określonym zespołem atrybutów. Etos ten implikuje sprzeciw, zaprzeczenie dominującemu paradygmatowi i jego represyjnym działaniom, zatem w rozumieniu Owensa nie ma obecnie ruchu społecznego, który byłby w swojej istocie bliższy oryginalnemu punkowi niż solarpunk. W odróżnieniu od Flynna Owens ma ponadto bardzo precyzją wizję tego, jak miałyby wyglądać solarpunkowa rzeczywistość:

Byłby to świat zdecentralizowanych ekomiast, drukarek 3D, wertykalnych ogrodów, okien z panelami słonecznymi, szalonymi lub pomysłowymi formami

ubiorów i wzorów, a także żywą kosmopolityczną estetyką; gdzie technologii nie wykorzystuje się do eksploatacji przyrody, ale do automatyzacji niepotrzebnego wysiłku ludzi i do pomocy w naprawie zniszczeń, jakich dokonała era ropy naftowej. Solarpunk pragnie społeczeństw cechujących się wielokulturową, etniczną różnorodnością oraz wolnością płci, gdzie każda osoba może się realizować w środowisku wspierającym wolność eksperymentowania, w otoczeniu zbiorowej troski. Pragnie społeczeństw kierowanych przez nadrzędny etos empatycznego racjonalizmu, gdzie nauka i rozum nie są postrzegane jako przeciwstawne dla wyobraźni i duchowości, ale jako koncepcje, które wzajemnie wydobywają z siebie to co najlepsze¹⁶ (Owens 2016).

W swoim wywodzie Owens poszerza perspektywę o literaturę solarpunkową; konsekwencją wprowadzenia do narracji wspomnianych wyżej wartości mają być opowieści o bohaterach wywodzących się z (obecnie) represjonowanych lub marginalizowanych grup, żyjących w większej wolności, równości niż mają możliwość teraz. Postaci te miałyby eksplorować świat, w którym na porządku dziennym są modyfikacje ciała, swobodne odkrywanie płci oraz seksualności, a także nowe formy technologii. Jednocześnie wciąż musiałyby zmierzyć się zarówno z konfliktami – pozostałościami starego świata – jak i zupełnie nowymi, zrodzonymi w tej przyszłościowej rzeczywistości.

Aktywista jasno wskazuje także inspiracje artystyczne. Jego wizja nie odbiega przy tym znacząco od przedstawionych przez Flynna oraz Louise, ale wzbogaca katalog źródeł o dodatkowe. W jego ujęciu sztuka solarpunka opiera się na łączeniu multimedialnych technologii z tradycyjnym rękodziełem, stykając ze sobą w jednym miejscu tak odległe zjawiska jak anime, *Art Nouveau*, afrofuturyzm, wzornictwo rdzennych Amerykanów czy modę *belle époque*. W efekcie solarpunk staje się celebracją hybrydowości, pozostając jednocześnie wrażliwym na problem zawłaszczania kulturowego. Tak jak Flynn przeniósł ciężar rozwoju społeczeństwa z inteligentnych miast na inteligentnych

¹⁶ Przekład własny z oryg.: „This would be a world of decentralised eco-cities, 3D printing, vertical farms, solar glass windows, wild or inventive forms of dress and design, and a vibrant cosmopolitan aesthetic; where technology is no longer used to exploit the natural world, but to automate away needless human labour and to help restore the damage the Oil Age has already done. Solarpunk desires societies of polycultural ethnic diversity and gender liberation, where each person is able to actualise themselves in societal environment of free experimentation and communal caring; and driven by an overriding ethos of compassionate rationalism, where science and reason are not seen as antithetical to imagination and spirituality, but as concepts which bring out the best in each other”.

mieszkańców, tak Owens zastępuje zabieranie innym kulturom inspiracją ich dorobkiem.

W dalszej części wywodu Owens przybliża relacje między solarpunkiem a życiem społecznym. Wskazuje na istniejące już dziś formy organizacji społeczeństw, które wpisują się w prezentowany przez niego paradygmat. Wśród takich wymienia między innymi samowystarczalne ekospołeczności, spółdzielnie pracy, zgromadzenia ludowe rządzone w ramach demokracji bezpośredniej czy sieci wzajemnej pomocy. Zdaniem aktywisty odpowiednie ich wykorzystanie pozwoliłoby zbudować nowy rodzaj struktury polityczno-ekonomicznej. Jako ważny aspekt budowania solarpunkowej rzeczywistości wskazuje użycie technologii udostępnianej w ramach otwartego dostępu oraz robotyzację na dużą skalę. Celem nadrzędnym miałyby w takim układzie być oddanie produkcji pod kontrolę ludności, zamiast „wykorzystania jej do zwiększenia dochodów i władzy rządzących elit”¹⁷.

W obszarze polityki Owens przypisuje solarpunk do szerszej tradycji zdecentralizowanych ugrupowań lewicowych i anarchistycznych kojarzonych z myślicielami i aktywistami takimi jak Piotr Kropotkin, William Morris, Emma Goldman, Lewis Mumford, Paul Goodman, Ernst Schumacher oraz Murray Bookchin. Odrzuca wybór pomiędzy „kapitalizmem rynkowym a państwowym socjalizmem, pomiędzy surowym indywidualizmem a duszącym kolektywizmem”¹⁸. Zamiast tego postuluje utworzenie społeczeństwa łączącego te dwa aspekty w zdrowych proporcjach.

Spośród wymienionych przez Owensa to Piotr Kropotkin stał się duchowym patronem solarpunkowego aktywizmu. Jego najważniejsza praca, *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju* (1902, polskie wydanie: 2006), jest wynikiem polemiki z Huxleyem, publikowanej na łamach *Nineteenth Century* i to jej echa najwyraźniej pobrzmiewają w solarpunkowej definicji Owensa. W książce Kropotkin przedstawia i analizuje zjawisko wzajemnej pomocy

¹⁷ Przekład własny z oryg.: „[the means of production are under popular control,] rather than used to enhance the profit and power of a ruling elite”.

¹⁸ Przekład własny z oryg.: „It rejects the false choice between the Scylla of market capitalism and the Charybdis of state socialism, between rugged individualism and smothering collectivism, instead opting for a society which reconciles a healthy individuality with communal solidarity”.

w kolejnych okresach historycznych oraz strukturach społecznych, nie ograniczając się przy tym wyłącznie do ludzi, ale uwzględniając w swoich rozważaniach również zwierzęta. Na kolejnych przykładach udowadnia, że cywilizacje, kultury przemijają, jednak

rdzeń instytucji tradycji i obyczajów pomocy wzajemnej, które się rozwinęły w plemieniu i we wspólnocie wiejskiej, umożliwia ludziom ciągłość życia społecznego (133-134).

Kropotkin upatruje źródła problemu osłabienia instytucji pomocy wzajemnej w stopniowym przejmowaniu zadań społecznych przez państwo. Uważa, że rosnące zobowiązania obywatela wobec państwa zmniejszają poczucie obowiązku wobec innych członków wspólnoty. Za błędne uznaje teorie ograniczające aktywność jednostki do podążania wyłącznie za osobistym szczęściem. Wniknięcie bowiem w codzienne stosunki pozwala dostrzec mnogość działających instytucji pomocy wzajemnej, zarówno w środowisku miejskim, robotniczym, jak i, a może przede wszystkim, wiejskim. Dobrowolna współpraca, bezwarunkowe wsparcie to wartości zasadnicze dla wspólnot solarpunkowych. Zgodnie z myślą Kropotkina stanowią one również warunek dalszego postępu cywilizacyjnego.

Solarpunk ma ponadto wiele wspólnego ze stworzonym przez Murraya Bookchina ekoanarchizmem, którego definicja całkowicie pokrywa się z założeniami teoretycznymi kierunku i który można uznać za ideologiczną podstawę solarpunka:

Ekoanarchizm jest ideą, według której obecna dewastacja środowiska przyrodniczego wiąże się z istnieniem podziałów, dominacji i hierarchiczności w stosunkach społecznych. Dlatego pożądanym modelem społeczeństwa ekologicznego jest społeczeństwo bezklasowe i bezpaństwowe, składające się z dobrowolnie utworzonych wspólnot lokalnych. Umożliwi to powrót do spontanicznej proekologicznej aktywności człowieka. Dążenie do współpracy, harmonii i komplementarności wobec społeczno-przyrodniczego otoczenia jest bowiem naturalną cechą człowieka, ale blokują ją obecne podziały polityczne, państwowe i ideologiczne (Kiełczewski 2001: 136).

Bookchin dostrzega analogię między procesem zdobywania przez człowieka dominacji nad przyrodą a powstawaniem nierówności wewnątrz społeczeństwa w wyniku jego hierarchizacji. Ponadto zaprzecza jakoby sfera aktywności związana z zapanowaniem nad środowiskiem naturalnym była cechą naszej kultury. To jego zdaniem raczej skutek licznych przemian związanych z postępującą dominacją człowieka nad człowiekiem; początek tego procesu sięga bowiem dawnych społeczeństw wojowników i myśliwych, a wraz z rozwojem cywilizacyjnym ulegał on dalszemu pogłębieniu. Wynikające z hierarchizacji kontrasty i nierówności społeczne doprowadziły do powstania struktur państwowych i odpowiadających im obecnie struktur gospodarczych.

Sprzeczność interesów między państwami a podmiotami gospodarczymi doprowadziła natomiast do ukształtowania swoistego wyścigu po dobra czy surowce. Ochrona środowiska staje się elementem kampanii reklamowych, co znalazło swoje odzwierciedlenie w zjawisku określanym jako *greenwashing*. Zasięg wpływów tych organizacji stawia je z perspektywy myśli Bookchina w pozycji rzeczywistego decydenta w kwestiach polityki państw. W konsekwencji działania rządów stają się zbyt ostrożne, cyniczne, zbiurokratyzowane oraz uwikłane w procesy gospodarcze. Pogłębieniu dysproporcji między globalną Północą i Południem, Wschodem i Zachodem służą posunięcia takie jak dostawy broni, popieranie ruchów separatystycznych oraz wiązanie pomocy gospodarczej z ustrojem politycznym. Nieudolność państw w prowadzeniu skutecznej polityki ekologicznej oznacza, że społeczeństwo ekologiczne może powstać jedynie poprzez alternatywne sieci lokalnych wspólnot, które opierają się na

dobrowolnym, jak u anarchistów, zaangażowaniu w decentralizację, technologię alternatywną i spontaniczne działania ludzi o wspólnych zainteresowaniach, bezpośrednią demokrację i akcje bezpośrednie (Devall, Sessions 1985, 35).

Jedyne czynniki, jakie mają wpływ na strukturę i sposób funkcjonowania takich wspólnot to tradycja kulturowa, uwarunkowania przyrodnicze, a także osobiste dążenia tworzących je jednostek. Dzięki temu wyeliminowane zostają nie tylko różnice narodowe, ale również poczucie

odrębności człowieka względem środowiska. Skutkiem takiego uczestnictwa w świecie miałyby być nowa tożsamość człowieka łącząca zarówno poczucie przynależności na poziomie lokalnym, jak i wspólnotowości z planetą. Stopniowe poszerzanie zakresu zadań lokalnych społeczności doprowadzić ma w konsekwencji do zmniejszenia znaczenia państwa, a w ostateczności do upadku jego struktur. Zestawienie tak kształtujących się elementów składowych tradycji wspólnot alternatywnych – kontynuowanej w ekoanarchizmie Bookchina – z ideami solarpunka wyraźnie pokazuje na zbieżność w systemach wartości.

Optymistyczna narracja kreowana przez Owensa bliska jest konstrukcjom utopijnym, a sam aktywista nie unika tego skojarzenia. Utopijny wymiar solarpunka ma charakter procesu, nie celu, jego istotą jest bowiem nie osiągnięcie ideału, ale nieustanne pragnienie poprawy aktualnego stanu. Tym samym myśl solarpunkowa idealnie wpisuje się ikonoklastyczną formę utopii omówioną w rozdziale pierwszym.

Wraz z późniejszą ewolucją ruchu zapoczątkowanego przez koncepcje Lousie, Flynna i Owensa pojawiły się inicjatywy porządkujące solarpunkowe idee. Jedną z nich jest *Manifest Solarpunka* (Solarpunk Community, tłum. Martyna Łysiakiewicz, Paweł Ngei). Już na wstępie jego autorzy jasno przedstawiają swoje intencje: tekst jest

kreatywną re-adaptacją pomysłów i postulatów wielu autorów. Część z nich można znaleźć w *Solarpunk: a reference guide* oraz *Solarpunk: Notes toward a manifesto* Adama Flynna.

Polskie tłumaczenie, wykonane przez Pawła Ngeia – zaangażowanego wcześniej w przetłumaczenie szkicu Flynna¹⁹ – oraz Martynę Łysiakiewicz zwraca uwagę ze względu na zawartą w nim próbę stworzenia polskiego neologizmu dla słowa *sustainability*:

¹⁹ Paweł Ngei przetłumaczył na język polski tekst Adama Flynna i opublikował go na blogu osobistym, jednak z uwagi na błędy zaburzające znaczenie oryginału w mojej pracy sięgam wyłącznie do oryginalnego tekstu, a informację o polskim przekładzie podaję jako dowód obecności myśli solarpunkowej w polskim dyskursie.

Bardzo mocno bazuje [solarpunk] na koncepcie *sustainability*, które niestety nie ma bezpośredniego odpowiednika w języku polskim. W słowniku możemy znaleźć termin „zrównoważony rozwój” pochodzący raczej z narracji korporacyjnych i kapitalistycznych; samo *sustainability* żadnego rozwoju w sobie nie zawiera. Jest w nim równowaga, harmonia, jest możliwość długotrwałego, samodzielnego podtrzymania swojego stanu: samopodtrzymywalność czy samoutrzymywalność. Jest w nim coś z żywej homeostazy i ekologii bardziej niż ekonomii czy cybernetyki” (Łysiakiewicz, Ngei 2020).

Pierwszą propozycją tłumaczenia terminu było słowo *trwały*, jednak po kilku miesiącach zostało ono uznane za zbyt statyczne i zastąpione słowem *odżywalność*. W konsekwencji w definicji solarpunka czytamy, że jest to „ruch fikcji spekulatywnej, sztuki, mody, aktywizmu, próbujący odpowiedzieć na pytanie «jak może wyglądać odżywalna cywilizacja i jak możemy do niej dotrzeć?»” (Solarpunk Community 2020). W dwudziestu dwóch punktach autorzy *Manifestu*, członkowie solarpunkowej społeczności przedstawiają podstawy tego systemu myślenia i znaczenie dla współczesności:

Solarpunkiem zatrzymujemy się w ostatnim momencie, aby powstrzymać powolne zniszczenie naszej planety. Nauczyliśmy się, jak odpowiedzialnie używać nauki dla polepszenia naszych warunków życia – jako części ekosystemu. Nie jesteśmy już władcami Ziemi. Jesteśmy jej opiekunami. Jesteśmy ogrodnikami.

Według autorów Manifestu solarpunk „jest różnorodny, daje nauce i duchowości miejsce na współistnienie, jest piękny, może się spełnić, już dziś”.

6.4. Solarpunk w literaturze

Obok aktywizmu społecznego obszarem, w którym solarpunk zaznaczył swoją obecność jest literatura. Choć wtórna względem określającego ją paradygmatu, wykształciła swój własny model funkcjonowania, który stał się przedmiotem zainteresowania badaczy podejmujących temat antologii solarpunkowych

(Williams 2019, Stępień 2021-2022, Klata 2022, Piechota 2022, Więckowska 2022). Gatunek antologii doskonale oddaje fragmentaryczny charakter kultury ponowoczesnej. Ponadto koresponduje z narracyjnym wielogłosem solarpunka obecnym w decentralizacji tak względem rynku wydawniczego, jak i literatury głównego nurtu, a będącym przy tym kompozycyjnym ekwiwalentem demokracji oddolnej.

Aleksander Nawarecki określa antologię mianem „gatunku koronnego”, jej schematu upatruje bowiem we wszystkich innych dominujących formach ekspresji naszej epoki; teledyskach, hipertekstach czy abecadłach. Każdą z nich rozpatrywać należy w kategoriach kombinacji cytatów, o których doborze decyduje właśnie autor. Twierdzenie to jest tym bardziej słuszne, że o ponowoczesności nie można mówić inaczej niż przez pryzmat subiektywnej selekcji (2017: 22-23).

Posłużenie się antologią jako główną strategią narracyjną wynika z dominacji opowiadania jako medium. Na poziomie symbolicznym natomiast oddaje kolektywną tożsamość twórców związanych z ruchem solarpunkowym. Jednocześnie jednak łatwo dostrzec można pewną powtarzalność solarpunkowych opowiadań na polu fabularnym. Analiza utworów w kolejnych antologiach wskazuje na malejącą różnorodność typów narracji, prawdopodobnie wynikającą ze świadomego i nieświadomego utrwalania początkowych schematów narracyjnych (Klata 2022: 68). Pierwsze antologie publikowane w Stanach Zjednoczonych miały jeden, jasno określony cel – przybliżyć tę odmianę fikcji spekulatywnej. Warto w tym miejscu pochylić się nad przedmowami do czterech zbiorów, jakie zostały wydane pomiędzy 2015 a 2020. Pierwszy to *Wings of Renewal. A Solarpunk Dragon Anthology* (2015) pod redakcją Claudie Arseneault oraz Brendy J. Pierson. We wstępie czytamy:

Na każdym kroku tworzenia tej antologii powracałyśmy do nadziei. Żadna z nas nigdy wcześniej nie uczestniczyła w takim projekcie i nie wiedziałyśmy, czego się spodziewać. Więc miałyśmy nadzieję. Miałyśmy nadzieję, że zostanie zaakceptowana, że zbierzemy dobre historie, że zainteresuje solarpunkową społeczność i przyciągnie nowych czytelników. Teraz, na końcu tej drogi to,

co jest dla nas oczywiste, to to, że ta nadzieja była więcej niż siłą napędową tej antologii — jest samym jej sercem [...].

Opowiadania solarpunkowe mówią o łączeniu się, obalaniu opresyjnych struktur i niepozostawianiu nikogo z tyłu. Opowiadają o światach, gdzie odnieśliśmy sukces: zmiany klimatu nie zagrażają dłużej naszej planecie, większość dzisiejszych niesprawiedliwości została wyrównana, a ludzie nauczyli się dzielić i wspierać nawzajem²⁰.

W przypadku tej publikacji dodatkowym motywem, wokół którego skupili się autorzy były smoki rozumiane jako wcielenia natury (ang. *avatars of nature*), czerpiące siłę ze słońca i dzielące się z ludźmi swoją mądrością. Na tym etapie rozwoju solarpunk pozostawał silnie związany z fantastycznymi korzeniami w sferze światotwórstwa, autorzy zaś potraktowali ten element narracyjny dość swobodnie, sięgając po konwencjonalne ujęcia znane z kultury zarówno Zachodu, jak i Wschodu, ale też wprowadzając do swych utworów smoki pod postacią gigantycznych cyborgów czy żyjących statków kosmicznych.

Andrew Dincher we wstępie do antologii *Sunvault. Stories of Solarpunk and Eco-speculation* (2017) przybliży początki solarpunka. Powołuje się przy tym na istotę fikcji naukowej:

W swej naturze science fiction przekracza granice wyobraźni; dywaguje o przyszłości, alternatywnej przeszłości czy rozbieżnych teraźniejszościach. Przez lata pięćdziesiąte do wczesnych lat sześćdziesiątych, w erze powszechnie znanej jako „złoty wiek” fantastyki naukowej, pisarze SF spekulowali o możliwych światach i, w bardziej ogólnym sensie, obstawali przy opowieściach twardego SF. Autorzy tacy jak Arthur C. Clarke, Robert A. Heinlein, Isaac Asimov i Alfred Bester pisali twarde SF, kładąc nacisk na możliwości przyszłości. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych SF zaczęło skupiać się na miękkich naukach wraz z ruchem znanym obecnie jako „new wave”.

²⁰ Przekład własny z oryg.: „Through every step of this anthology, we’ve always come back to hope. Neither of us had attempted such a project before and we didn’t know what to expect. So we hoped. We hoped it would be approved, that we would get good stories, that it would charm the solarpunk community and draw new readers to it. Now that we’re at the end of the road, what’s most important to us is that our hope was more than a driving factor of this anthology—it’s the very heart of it [...]. Solarpunk stories are about banding together, dismantling oppressive structures, and leaving no one behind. They are about worlds where we’ve succeeded: climate change no longer threatens the planet, most of today’s inequalities have been flattened, and people have learned to share and support each other”.

Autorzy tacy jak Samuel R. Delany, Philip K. Dick, Harlan Ellison, James Tiptree Jr. i Joanna Russ [...] pisali opowieści koncentrujące się bardziej wokół ludzkiej kondycji w technologicznie zaawansowanych światach, a mniej na technologii oraz nauce²¹ (7-8).

Dincher przywołuje *Diunę* (1965, 1985) Franka Herberta, twórczość Ursuli K. Le Guin oraz powieść Kima Stanleya Robinsona *2312* jako przykłady tekstów powszechnie rozpoznawalnych, a poruszających kwestie ekologiczne. Sytuuje tym samym *Sunvault...* oraz utwory solarpunkowe na pozycji drogowskazu dla rozwoju science fiction. W przypadku tej antologii na uwagę zasługuje fakt, iż w przeciwieństwie do pozostałych zbiorów, gromadzi nie tylko dzieła prozatorskie, ale również liryczne oraz graficzne. Serena Ulibarri, pod której redakcją ukazały się dwie antologie *Glass and Gardens – Solarpunk Summers* (2018) oraz *Solarpunk Winters* (2020), zwraca uwagę na niejednoznaczność solarpunkowej narracji:

Wiele tropów i wymagań solarpunka pozostaje wciąż w negocjacji [...]. Czy musi on wyraźnie odnosić się do technologii zasilania? Czy musi być anty- lub postkapitalistyczny? Czy musi być utopijny? Czy musi przynależeć do fikcji naukowej? Czytając zgłoszenia, oparłam się na kilku zasadach: opowiadania musiały dotyczyć problemów środowiska naturalnego i/lub zmian klimatu, i powinny mieć optymistyczny wydźwięk. Jednak poza tym, każdy z tych światów wygląda inaczej. Utwory zebrane w antologii prezentują wiele różnych możliwości tego, co określenie „solarpunk” może oznaczać²² (2018: 1).

²¹ Przekład własny z oryg.: „By its very nature, SF pushes the boundaries of the imagination; speculating on the future, altered pasts and wildly discordant presents. Throughout the 1950s and into the early 1960s, an era commonly referred to as the „golden age” of science fiction, SF writers speculated on possible worlds and, in a more general case, adhered to plausible hard SF stories. Authors such as Arthur C. Clarke, Robert A. Heinlein, Isaac Asimov and Alfred Bester all wrote hard SF with an emphasis on the possibilities of the future. Throughout the 1960s and 1970s, however, SF began focusing more on the soft sciences with a movement now known as the „new wave”. Authors such as Samuel R. Delany, Philip K. Dick, Harlan Ellison, James Tiptree, Jr., and Joanna Russ [...] wrote stories that focused more on the human condition in technologically advanced worlds and focused less on science and technology”.

²² Przekład własny z oryg.: „A lot of tropes and requirements of solarpunk are still being negotiated [...]. Does it have to explicitly deal with energy technology? Does it have to be anti- or post-capitalist? Does it have to be utopian? Does it have to be science fiction? When I was reading through submissions, I settled on a couple of requirements: stories had to touch on environmental issues and/or climate change, and they had to have an overall optimistic tone. But beyond that, these worlds each look quite different. The stories in this anthology present a number of different possibilities for what the label „solarpunk” could mean”.

W trakcie dwóch lat, jakie minęły między wydaniem kolejnych tomów, zdaniem Ulibarri zmieniła się nieco wymowa solarpunkowych tekstów:

Opowiadania w *Solarpunk Winters* są znacznie mniej nieśmiałe w mówieniu o zmianie klimatu niż były utwory w *Solarpunk Summers*, a wiele z nich tworzy nazwy dla okresu największego klimatycznego przewrotu: Upadek, Rozliczenie, Porzucenie, Susza czy po prostu Zmiana. To, co jest przeszłością w tych fikcyjnych historiach, dla nas stanowi teraźniejszość i prawdopodobnie bliską przyszłość²³ (2020: 3-4).

Na podstawie tego zarysu motywacji kierujących antologistami solarpunka w jego początkach, możemy określić rolę antologii w rozwoju tej odmiany fantastyki. Posłużą do tego również wnioski Danuty Ulickiej zawarte w tekście *Przemoc czytanek. O gatunku antologii* (2015), które warto w tym miejscu przytoczyć:

- 1) Antologia pełni antagonistyczne funkcje: renowacyjną i innowacyjną. Na pozór podsumowuje jakiś rozpoznany stan rzeczy, względnie stabilny, i wieńczy go laurową koroną – utrwała tradycję, ale ta działalność rekonstrukcyjna pozostaje w niezgodzie z konstruowaniem tradycji nowej;
- 2) W konflikt wchodzi ze sobą także funkcje: poznawcza i projektująca (ta pierwsza zakłada reprezentatywność lub typowość objętych antologią zjawisk, ta druga wynika z wzorotwórczej rekontekstualizacji);
- 3) W niezgodzie pozostają także cele antologii: destabilizacji (zastanego stanu rzeczy) i pożądaney stabilizacji (utrwalenia stanu rzeczy nowo wytworzonego);
- 4) Dekanonizacja, która dokonuje się za sprawą antologicznego układu, zawsze zarazem kanonizuje układ nowy, który z kolei szybko ulega stereotypizacji. Stagnacja nowego kanonu wynika z długowieczności antologii (ich żywot znacznie przekracza „krótkie trwanie” doraźnych, szybko wymienianych monografii), ich autorytatywności, a także po(d)ręczności;
- 5) Przystępniejsze niż inne, narracyjnie rozbudowane gatunki naukowe, antologie o wiele skuteczniej zabudowują masową wyobraźnię intelektualną. Bo antologia to starożytnej proveniencji prototyp nowych gatunkowych form naukowych,

²³ Przekład własny z oryg.: „The *Solarpunk Winters* stories are much less coy about mentioning climate change than the stories in *Solarpunk Summers* were, and a number of them create labels for the time of worst climate upheaval: the Breakdown, the Reckoning, the Abandonment, the Drought, or, simply, the Change. What is backstory in these fictions is our present, and our likely near future”.

takich jak np. baza danych. To gatunek znamienny dla przemian kultury naukowej w warunkach przyspieszonej i systemowo narzuconej demokratyzacji nauki (443-444).

Ulicka odwołuje się w swoim artykule do antologii naukowej, jej mechanizmy można z łatwością przenieść jednak na zbiory utworów literackich – szczególnie w obszarze kultury ponowoczesnej, która pozostaje zawsze w formie niedokończonych. Ten zwrot ku wielości doskonale współgra z solarpunkową mnogością światotwórczych perspektyw. Fragmentaryczne, mozaikowe zbiory scenek rodzajowych czy krótkich epizodów rozgrywanych w świecie przyszłości mają rację bytu wyłącznie w antologii, która za cel stawia sobie prezentację wielu możliwości realizacji tegoż paradygmatu.

Wśród prac krytycznych na temat solarpunka pojawiają się coraz liczniejsze artykuły publikowane w rozmaitych czasopismach i tomach pokonferencyjnych, ale warto wspomnieć też o dwóch antologiach wydanych przez Arizona State University w serii *Collection of Solar Futures - Weight of Light* (2018) oraz *Cities of Light* (2021) - zawierające utwory literackie wraz z towarzyszącymi im komentarzami krytycznoliterackimi.

6.5. Becky Chambers i jej twórczość

Do jednych z ciekawszych tekstów, które wykraczają poza długość opowiadana, a jednocześnie w świeży sposób uruchamiają wiele z parametrów uznawanych za solarpunkowe należą nowele autorstwa Becky Chambers z serii *Mnich i Robot* (2021-2022, polskie wydanie: 2024), na którą składają się *Psalm dla zbudowanych w dziczy* oraz *Modlitwa za nieśmiałe korony drzew*.

Becky Chambers debiutowała w 2014 roku powieścią *Daleka droga do malej, gniewnej planety* (polskie wydanie: 2017), której kontynuacja – *Wspólna orbita zamknięta* – ukazała się dwa lata później (polskie wydanie: 2018). Pierwszy tom był nominowany do Sydney James Bounds Award for Best Newcomer w ramach British Fantasy Awards i był pierwszą powieścią typu self-publishing, jaka znalazła się na krótkiej liście nagrody Kitschies Golden Tentacle

przyznawanej najlepszej debiutanckiej powieści. Drugi tom był finalistą Nagrody Hugo za najlepszą powieść. Obie książki z serii były nominowane do Nagrody im. Arthura C. Clarke'a. *Psalm dla zbudowanych w dziczy* był zwycięzcą Nagrody Hugo w 2022 roku, natomiast *Modlitwa za nieśmiałe korony drzew* była nominowana do Nagrody Nebuli w kategorii noweli w 2022 roku i wygrała Nagrodę Locusa w 2023 roku.

Jacob Aron określa *Psalm...* mianem “radosnego doświadczenia, które jak inne książki Chambers, pozostawiło mnie z poczuciem wewnętrznego ciepła i komfortu”²⁴ (2021). Jason Flatt zwraca uwagę na kontrast między przedstawieniem robotów przez Chambers a tym wykreowanym dekady temu przez Isaaca Asimova. Gdy roboty Asimova są wyraźnie oddzielone od ludzi, ale niekoniecznie od nich różne, roboty Chambers są podobne do ludzi, ale znacząco od nich odległe (Flatt 2021). Natomiast Amal El-Mohtar w recenzji *Psalmu* wskazuje momenty jej zdaniem stojące w sprzeczności ze światem, jaki stworzyła Chambers. Wątek problemów Dexa – odzwierciedlający problemy współczesnego społeczeństwa – traktuje jako dysonans w harmonijnym krajobrazie tego fikcjonalnego społeczeństwa. Mimo tego uznaje nowelę za „optymistyczną, pełną nadziei, tworzącą opowieść wyrastającą z obfitości zamiast niedostatku, dobroci zamiast okrucieństwa”²⁵ (2021). Maya Gittelman pisząc o *Modlitwie...* zauważa, że drugi tom jest nieco bardziej zuchwały, ale nie traci przy tym nic z ciepła, jakie charakteryzuje tę opowieść. Nazywa nowelę „współczesną przypowieścią dla wszystkich, którzy czują się jakby dryfowali, nawet wtedy, gdy czują, że nie powinni”²⁶ (Gittelman 2022).

Wspólną cechą wszystkich dzieł Chambers jest rozbudowane światotwórstwo; jej opowieści rozgrywają się poza Ziemią, na stworzonych przez nią planetach, księżycach, w wymyślonych galaktykach. W serii *Wayfarers* ludzie są stosunkowo nowym i mało liczny członkiem w strukturach Wspólnoty Galaktycznej – sojuszu obejmującego kluczowe gatunki myślące.

²⁴ Przekład własny z oryg.: „It is a joyful experience and, as with all of Chambers’s books, I was left with a warm, fuzzy feeling inside”.

²⁵ Przekład własny z oryg.: „*A Psalm for the Wild-Built* begins a series that looks optimistic and hopeful, pursuing stories that arise from abundance instead of scarcity, kindness instead of cruelty [...]”.

²⁶ Przekład własny z oryg.: „a sort of modern parable for anyone who feels somewhat adrift, even when they’re not sure they should”.

Część z nich zamieszkuje Marsa i Enceladusa, inni opuścili Układ Słoneczny. Świat Chambers nie jest utopijny, a w wielu aspektach przypomina naszą rzeczywistość, ale ze względu na wielość tożsamości istot go zamieszkujących cechuje się otwartością na kontakt z innym (Admirand 2021: 125-126). Tym samym można stwierdzić, że dialog, komunikacja od początku były istotnymi komponentami w twórczości autorki *Dalekiej drogi do malej, gniewnej planety*, eksploatowanymi w kolejnych tomach, a także w serii *Mnich i robot*, której poświęcony jest ten rozdział.

Ze względu na sposób przedstawiania tożsamościowej różnorodności w opowieściach ze świata *Wayfarers* Beatriz Hermida Ramos klasyfikuje powieści Chambers jako reprezentatywne dla gatunku hopepunka, którego definicję przywołuje za Alexandrą Rowland jako dyskurs oferujący przestrzeń działania na rzecz sprawiedliwości społecznej poprzez konkretne rozwiązania i wspólne starania (2020: 33). Ramos odwołuje się przy tym do postkolonialnej wykładni „oświeconej nadziei” Henry’ego A. Giroux i „krytycznej nadziei” Jeffa Duncana-Andrade’a, odczytując kreację postaci Chambers w kontekście strategii przetrwania wobec wertykalnych systemów władzy i wiary w przyszłość (ang. *hopefulness*) jako motywacji do działania (30).

Społeczność, wspólnota, a w szczególności rodzina, znajdują się w centrum narracji zarówno *Dalekiej drogi do malej, gniewnej planety*, jak i *Psalmu dla zbudowanych w dziczy* oraz *Modlitwy za nieśmiałe korony drzew*. Pierwszy tom z serii *Wayfarers* koncentruje się wokół koncepcji „wybranej rodziny” (ang. *chosen family*), czyli „struktury rodzinnej definiowanej przez tożsamość i więzi ze społecznością”²⁷ (Hammack, Frost, Hughes 2018: 558) opartej afektywnej opiece i pracy, budującej jedność poprzez emocje i oferującej poczucie przynależności, którego nie oferują „tradycyjne” (biologiczne) rodziny (Ramos 2020: 30). Powieść na dalszy plan przesuwa wątek budowania tunelu czasoprzestrzennego, a na pierwszy wysuwa więzi między bohaterami, ich wewnętrzne konflikty kształtowane poczuciem bycia rodziną (37). Rozszerzenie troski poza wąski krąg pokrewieństwa czyni z empatii filozoficzną i polityczną broń, co zdaniem Ramos jest esencją narracji

²⁷ Przekład własny z oryg.: „Family structure defined by identity and community connection”.

hopepunk'owej, ponieważ polega na mobilizacji wrażliwości²⁸ jako narzędziu projektowania i konstruowania lepszego świata (39). Załoga Wędrowca obejmuje przy tym nie tylko biologiczne gatunki zamieszkujące Wspólną Galaktyczną, ale także sztuczną inteligencję, która jest innym powracającym w twórczości Chambers motywem. Chambers podejmuje ten temat z perspektywy korporalności i tego jak nieposiadanie lub posiadanie ciała wpływa na relacje AI z ludźmi (Dzięcioł-Pędlich 2019: 174). To zainteresowanie związkiem między świadomością jednostki a jej cielesnością pojawi się ponownie w *Mnichu i robocie*, gdzie tytułowe postaci konfrontują siebie samych i siebie nawzajem z poczuciem tożsamości, w które wpisuje się zarówno poczucie odrębności, jak i przynależności.

6.6. Solarpunk a hopepunk

Nim przejdę do szczegółowego omówienia paradygmatu solarności, jaki jest realizowany w narracji *Mnicha i robota* należy uporządkować związek między hopepunkiem a solarpunkiem, które w dyskursie medialnym są często stawiane obok siebie. Przytoczona w pierwszej połowie tego rozdziału historia solarpunka wskazuje, że jest on zjawiskiem nieco starszym, bowiem Alexandra Rowland ukuła swój termin w 2017 roku. Rok później rozwinęła swój pomysł, tworząc definicję, według której „hopepunk głosi, że życzliwość i delikatność nie równają się słabości, a w świecie brutalnego cynizmu i nihilizmu są rodzajem politycznego gestu, aktu buntu”²⁹ (Rowland 2018).

Solarpunk i hopepunk mają ze sobą wiele wspólnego. Oba koncentrują się na narracji obejmującej całą społeczność zamiast pojedynczych bohaterów

²⁸ Ramos posługuje się tu zaczerpniętym z myśli Judith Butler pojęciem *vulnerability*, którego nie można łatwo przełożyć na język polski. W dyskursie pojawia się spolszczona forma „wulnerabilność” (Marta Tomczok, *Wulnerabilność. Zwierzęta i ludzie, Śląsk w twórczości Izabeli Czajki-Stachowicz i Teofila Ociepki*, 2017) oraz neologizm „ranliwość” (Monika Świerkosz, *Ciała podatne na zranienie. Judith Butler, samozniszczenie i radykalne akty oporu*, 2018). Z uwagi na kontekst, w jakim kategoria ta pojawia się w przywoływanym przeze mnie tekście zdecydowałam się na użycie słowa wrażliwość jako najlepiej oddającego istotę budowania społeczności afektywnej.

²⁹ Przekład własny z oryg.: „Hopepunk says that kindness and softness doesn't equal weakness, and that in this world of brutal cynicism and nihilism, being kind is a political act. An act of rebellion”.

oraz stawiają sobie za cel bycie przeciwwagą dla dość powszechnych pesymistycznych przedstawień rzeczywistości. W paradygmacie solarpunka istotna jest obecność infrastruktury opartej na energii odnawialnej, natomiast hopepunk na pierwszy plan wysuwa struktury społeczne i walkę z nierównościami, ale pozostaje przy tym etykietą przypisywaną dziełom kultury zamiast gatunkiem fikcji czy formacją myślową. Dla solarpunka osiągnięcie społecznej równości jest ściśle powiązane z transformacją energetyczną, a troska o środowisko – istotnym czynnikiem kształtującym solarpunkowe społeczeństwa. Te aspekty wybrzmiewają w serii *Mnich i robot*, gdzie funkcjonowanie każdego regionu jest zależne od dostępnego odnawialnego źródła energii, a organizacja społeczeństwa została podyktowana koniecznością ograniczenia wpływu działalności człowieka na otoczenie.

6.7. Fabuła i struktura

Akcja opowieści rozgrywa się na Pandze, fikcyjnym księżycu zamieszkiwanym przez ludzi. Postacią, z której perspektywy śledzimy historię jest siostrat Dex, którzy postanawiają opuścić klasztor i podróżować między osadami jako herbaciany mnich. Po dwóch latach posługi wśród mieszkańców wioski Dex zyskują tytuł najlepszego mnicha herbacianego w Pandze, jednak czują, że czegoś im brakuje – opuszczenie Miasta nie wypełniło pustki, którą odczuwali i która skłoniła ich do tego kroku. Postanawiają udać się do Pustelni Jeleniego Czoła położonej w Porożach, łańcuchu górskim w głębokiej dziczy, daleko od granicy terenów zamieszkałych przez ludzi. Wkrótce po wyruszeniu w drogę Dex spotykają robota o imieniu Mszaczek Nakrapiany Wspaniały. Mszaczek zostało wysłane jako przedstawiciel robotów z jednym zadaniem: dowiedzieć się, czego potrzebują ludzie. Dex i Mszaczek postanawiają pomóc sobie nawzajem; robot pomoże siostratowi w dotarciu do Pustelni Jeleniego Czoła, a Dex będą przewodnikiem Mszaczka po terenach zamieszkałych przez ludzi. W trakcie podróży wiele rozmawiają, dowiadują się o sobie nawzajem, a także o ludziach i robotach, o tym jak wiele zmieniło się od odejścia robotów kilkaset lat wcześniej.

Problemy pojawiają się gdy bohaterowie docierają do końca asfaltowego szlaku i są zmuszeni porzucić wóz, którym podróżowali Dex. Dex decydują się iść dalej pieszo, a Mszczek mu towarzyszy, chociaż uważa, że to zły pomysł. Dex są coraz bardziej sfrustrowani trudnościami, ale nie zaprzestają wysiłków. Na kolejne pytania Mszczaka o powody tej determinacji odpowiadają złością. Dex są zmuszeni do zatrzymania, gdy spadają ze skały. To moment, w którym opuszczają ich siły; Dex zaczynają płakać i przyznają, że nie wiedzą, co robią w dziczy i co pcha ich do pustelni. Mszczek zabiera Dex do jaskini, gdzie rozmawiają o rozterkach siostrata i wątpliwościach robota. W tym momencie rodzi się między nimi nic porozumienia i prawdziwa przyjaźń.

Następnego dnia kontynuują wędrówkę. Kiedy docierają na miejsce, są pod wrażeniem piękna opuszczonego klasztoru. Znalezione kubek przypomina Dex historię z dzieciństwa o tym, jak po raz pierwszy spotkali herbacianą mniszkę i czym dla nich jest ta posługa. Pierwszy tom kończy się po tym, jak Mszczek przygotowuje herbatę dla Dex i pozwala im ponownie znaleźć się po drugiej stronie – osoby potrzebującej pocieszenia zamiast dającej pocieszenie innym.

Drugi tom rozpoczyna się niedługo później, gdy Dex i Mszczek zmierzają do wioski już po opuszczeniu dziczy. Czekają ich długa podróż przez wszystkie regiony Pangi zwieńczona uroczystościami na cześć Mszczaka w Mieście. W Leśnej Krainie czeka na nich podekscytowany tłum, któremu Mszczek zadaje pytanie, które było celem spotkania z ludźmi. W odpowiedzi słyszy listę drobnych napraw i prac. W czasie gdy Mszczek pomaga mieszkańcom w ich wykonaniu, Dex odpoczywają i rozmyślają nad swoją rolą podczas dalszej podróży. Nie czują się na siłach służyć jako herbaciany mnich i postanawiają tylko towarzyszyć Mniszkowi w jego misji.

Następne tygodnie Dex i Mniszek spędzają odwiedzając kolejne wioski. Mszczek jest podekscytowany zgromadzonymi w tym czasie przedmiotami, bo to pierwszy raz, kiedy ma coś materialnego na własność. Interesują go też książki, które czyta na swoim kieszonkowym komputerze. Jedną z lektur skłania go do dyskusji z Dex na temat świadomości robotów i tego, co było powodem jej wytworzenia.

W trakcie podróży do Krainy Rzek Mszaczek zaczyna się psuć. Dex odnajdują w jego wnętrzu złamany element, który odpowiadał za równowagę robota. Udają się do Przystani Kat, gdzie będą mogli zdobyć część zamienną. Na miejscu poznają drukarza Leroya, który oferuje swoje usługi. Podczas rozmowy o materiale, z którego miałby być wykonany nowy element, Mszaczek mówi o swoich obawach co do tego jak użycie bioplastiku mogłoby wpłynąć na jego świadomość i tożsamość. Ostatecznie Mszaczek prosi o przetopienie uszkodzonej części i wykorzystanie jej. Chce w ten sposób ograniczyć sfery, w jakich jest odmienny od pozostałych robotów – samo doświadczenie bycia wśród ludzi czyni go innym i Mszaczek nie chce pogłębiać tej różnicy.

W Brzegu Rozbitków położonym na Wybrzeżach Dex i Mszaczek po raz pierwszy nie są mile widziani. Mieszkańcy tej krainy odrzucają technologię widząc w niej zagrożenie oraz widmo powrotu Epoki Fabryk. Tylko Avery spotyka się z Dex i Mszaczkiem. Podczas wędkowania robot pyta go o powody wyboru takiego surowego stylu życia. Wywiązuje się dyskusja o stosunku do wygody, którą przerywa schwytana na wędkę ryba. Obserwowanie jak Mszaczek towarzyszy jej w ostatnich chwilach życia skłania Dex do refleksji nad tym, jak oni sami ignorowali fakt, że zdobywanie jedzenia oznacza śmierć zwierząt.

Ostatnim przystankiem przed udaniem się do Miasta jest rodzinna farma Dex położona w Zaroślach. Liczna rodzina z entuzjazmem wita zarówno ich, jak i Mniszka. Podczas rozmowy z ojcem Dex nie mówi prawdy o tym, jak spotkał robota i nie przyznaje, że nie wie, co zrobi dalej ani kiedy wróci do serwowania herbaty.

Na drodze do Miasta, kilka godzin przed dotarciem do kresu podróży, Mniszek prosi, by zabrać je na plażę, gdzie będzie mogło obserwować składanie jaj przez żółwie marmurogłowe i być z dala od ludzi, a Dex spełnia tę prośbę. Rozbijają obóz w odludnym miejscu i rozpalają ognisko z prawdziwego drewna zamiast używać biogazu z wozu Dex. Kolejne kilka dni spędzają na plaży i dopiero kiedy czwartego dnia rozpalają ognisko z resztek zebranego drewna zaczynają rozmawiać o tym, dlaczego naprawdę nie udali się do Miasta. Dex zwierza się, że nie wiedzą jak mają zapewniać innych, że są wystarczająco dobrzy właśnie tacy, jacy są, kiedy nie wierzy, że ich to też dotyczy. Mszaczek nie

wie, jak pytać ludzi o ich potrzeby, kiedy nie potrafi nazwać swoich własnych. Przyznaje też, że nie chce udać się do Miasta, bo oznaczałoby to koniec podróżowania z Dex. Odkrywają, że są dla siebie nawzajem tym, czego potrzebują. Postanawiają ruszyć w dalszą podróż i powoli, wspólnie szukać odpowiedzi na te największe pytania, ciesząc się każdą przeżytą chwilą. Postanowienie natychmiast wcielają w życie – w finale beztrosko bawią się na plaży, podziwiając błękitną poświatę fitoplanktonu w morskich falach.

6.8. Wątki solarpunkowe

Pomimo braku konkluzji dla fabuły – Dex i Mszaczek nie dotarli do celu swojej podróży, nie znaleźli odpowiedzi na pytania, które zadawali sobie od samego początku – opowieść zawiera kompletny obraz solarpunkowej przyszłości. *Psalm dla zbudowanych w dziczy* przybliży świat dzikiej natury istniejący poza granicami obszaru zajmowanego przez człowieka, który jest tak samo obcy dla siostrata Dex, jak i dla czytelnika. *Modlitwa za nieśmiałe korony drzew* ukazuje świat ludzi zbudowany na zgłiszczach Epoki Fabryk i ukształtowany zmianami wprowadzonymi w Epocę Przejściowej.

Tym samym świat wykreowany przez Chambers realizuje postulaty stawiane narracjom solarpunkowym w kwestii odejścia od paliw kopalnych na rzecz odnawialnych źródeł energii. Sama konstrukcja społeczeństwa Pangi odzwierciedla cztery filary solarpunka wskazane przez Flynna. Pomysłowość jest widoczna w adaptacji poszczególnych regionów do warunków środowiska. Niezależność przejawia się w braku scentralizowanej władzy w powszechnym rozumieniu. Istnieje tylko jedno Miasto i sieć wiosek, ale każde z tych miejsc w jest samowystarczalne w zakresie podstawowych potrzeb. Troska o przyszłe pokolenia wynika ze świadomości zniszczenia, jakiego człowiek dokonał w przyrodzie Pangi. Wiedza o tym, jak wiele zostało stracone w Epocie Fabryk pozwoliła na zmianę w myśleniu o teraźniejszości i przyszłości. Transformacja energetyczna i społeczna wywołana Przebudzeniem robotów odniosła sukces – świat opowieści jest światem, w którym nie żyje już nikt, kto pamiętałby Epokę Przejściową i tym samym ekologiczny kryzys wywołany działalnością

przemysłową. Wszechobecne są jednak pozostałości dawnych czasów, które służą jako przypomnienie o błędach wcześniejszych pokoleń. Ten zwrot ku budowaniu lepszej przyszłości prowadzi do najważniejszego elementu solarpunkowej narracji, jaką jest społeczność. Chambers wiele miejsca poświęca zarysowaniu relacji, jakie łączą mieszkańców Pangi. Robi to na poziomie wszystkich ludzkich osiedli, przypisując każdemu regionowi jakąś specjalność, która czyni go niezastąpionym w strukturze całego społeczeństwa. Eksploruje ponadto więzi wewnątrz lokalnych społeczności, w tym rodzinne, a także relacje między jednostką a grupą. Najważniejsze w systemie wartości społeczeństwa Pangi jest działanie na rzecz ogółu. Przekonanie o konieczności zaangażowania, dawania z siebie jest na tyle silne, że Dex odczuwają poczucie winy, gdy nie mogą robić tego, co uważają za swój obowiązek wobec społeczności (*Psalm...: 39-40*).

To, jak silnie zakorzeniona w świadomości jest gościnność, pokazuje wątek dzielenia się jedzeniem z Mszaczkiem. Choć robot nie może jeść, Dex nie są w stanie zaznać spokoju dopóki nie zaoferują mu posiłku. Dex wyjaśniają Mszaczkowi, jak istotna jest to dla nich kwestia:

Jeśli ktoś przychodzi do twojego stołu, karmisz go, nawet jeśli to oznacza, że sam będziesz trochę bardziej głodny [...] Gdybyśmy poszli do kogoś do domu i nie zostali poczęstowani jedzeniem, uznalibyśmy to za nieuprzejme. W sumie nawet nie pamiętamy takiej sytuacji. Ale zgadza się, w naszej rodzinie podchodzono do tego szczególnie poważnie. Nasi krewni uprawiają ziemię w Sianołakach, a to wiąże się z produkcją dużej ilości żywności. Mielśmy nadwyżki. A nadwyżką trzeba się podzielić³⁰ (*Psalm...: 134-135*).

Rozwiązanie tego konfliktu jest absurdalne; Dex dzielą swoją kolację na dwie porcje, z których jedną podają Mszaczkowi, co konfunduje robota, a drugą zjadają:

Odstawili talerz z powrotem na kolana, westchnęli, dziękując swojemu bogu, a potem spojrzeli na Mszaczka i wskazali podbródkiem na jego talerz.
– Zamierzasz to zjeść?

³⁰ Wszystkie cytaty z obu noweli pochodzą z polskiego wydania w przekładzie Anny Krochmal i Roberta Kędziarskiego (Kraków: Insignis Media, 2024).

O ile robot wcześniej było zdezorientowane, teraz już zupełnie nie wiedziało, co robić.

– Przed chwilą rozmawialiśmy o tym, że...

Dex unieśli rękę.

– Powiedz: „Nie, już skończyłam, możecie to zjeść, jeśli macie ochotę”.

Oczy Mszaczka zamrugały.

– Eee... Nie... Już skończyłam – powtórzyło powoli. – Możecie to zjeść, jeśli macie ochotę.

Dex kiwnęli głową i wzięli od niego talerz.

– Dzięki – powiedzieli, nie tracąc ani chwili. – To miłe z twojej strony.

Robot przyglądało się, jak Dex jedzą dalej.

– To było bardzo głupie – stwierdziło.

– Tak – przyznali Dex.

– I zupełnie niepotrzebne.

Dex upili wielki łyk piwa i westchnęli z zadowoleniem.

– Ale zadziałało (*Psalms*...: 136-137).

Motyw jedzenia, który powraca kilkakrotnie w *Modlitwie...*, odgrywa ważną rolę także w *Dalekiej drodze do małej, gniewnej planety*. Ukazane tam współbiedniactwo służy budowaniu relacji, ich wzmocnieniu lub osłabieniu, co w szerszym ujęciu prowadzi do konkluzji, że integracja społeczna następuje poprzez akt współdzielenia pożywienia (George 2022: 632). Sama obecność jedzenia w science fiction umacnia prawdziwość kreowanego świata. Służy jako punkt odniesienia dla odbiorcy, znajomy element jego rzeczywistości, a jednocześnie poprzez ukazanie obcych potraw czy składników pozwala zaznaczyć inność świata wyobrażonego (Retzinger 2008: 372-377). Jedzenie w *Mnichu i robocie* jest skutecznym narzędziem narracyjnym ze względu na kulturową rolę, jaką odgrywa. Konieczność spożywania pożywienia implikuje zarówno oddziaływanie na otoczenie, z którego pozyskiwany jest pokarm, jak i zależność między zdobywającymi pożywienie a tymi, którzy je tylko konsumują. Obie te kwestie regulują funkcjonowanie społeczeństwa Pangi. Mszaczek jako robot jest całkowicie niezależny od innych konstruktów, ponieważ jest zasilany energią słoneczną. Oznacza to, że nie ingeruje w naturę, bo nie musi zapewniać sobie pożywienia.

Współbiedniactwo jest główną płaszczyzną kontaktu z kulturą Pangi i interakcji bohaterów. Przez większość obu opowiadań zdobywanie lub przygotowywanie pożywienia jest istotnym elementem akcji³¹. Dex podczas serwowania herbaty oferują mieszkańcom wioski chwilę odpoczynku od codziennych zmartwień, przestrzeń, gdzie mogą dzielić się swoimi problemami. Dla każdego przygotowują inną mieszankę ziół, która ma odpowiadać na ich indywidualne potrzeby. I tak zestresowana Jules otrzymuje herbatę działającą uspokajająco, a Cody, zmęczony ojciec bliźniaków – mieszankę ziół o działaniu nasennym (*Psalm...: 43, 46*).

Samodzielne przygotowywanie posiłków w dziczy pozwala Dex i Mszaczki dowiedzieć się więcej o sobie nawzajem. Jednocześnie różnice w ich potrzebach w zakresie jedzenia przekładają się na odmienne systemy wartości. Dla Mszaczki zarówno ludzie, jak i zwierzęta oraz rośliny mają taki sam status jako żyjące istoty i z tego powodu odmawia zerwania ziół, co dla niego jest równoznaczne z zabójstwem (*Psalm...: 132*). Granicę tę przekracza w zakończeniu pierwszego tomu, gdy Dex potrzebują pocieszenia. Wówczas to Mszaczek, chcąc zaoferować Dex herbatę, zrywa górski tymianek, zioło zwykle używane jako przyprawę. Napar nie jest smaczny, jednak Dex stwierdza, że „to najwspanialsza herbata, jaką piliśmy od lat” (*Psalm...: 180*) właśnie dlatego, że została przygotowana z myślą o nich i okupiona dużym poświęceniem ze strony robota.

Tym co wysuwa się na pierwszy plan w *Modlitwie...* jest społeczny charakter posiłków. Już wcześniej zauważyć można gościnność mieszkańców wobec Dex, którzy zapraszają ich na kolację do wspólnego domu jako podziękowanie za herbacianą posługę (*Psalm...: 48*). W drugim tomie wątek ten jest mocniej eksponowany, gdy Dex i Mszaczek odwiedzają kolejne regiony. W Pieńku położonym w Leśnej Krainie

jadalnia kuchni polowej była otwartą platformą podwieszoną na misternej sieci plecionych lin. Dex mieli stamtąd widok na rynek (*Modlitwa...: 35*).

³¹ Tylko w dwóch z ośmiu rozdziałów *Psalmu...* nie pojawia się kontekst jedzenia, natomiast w *Modlitwie...* jest on obecny we wszystkich sześciu rozdziałach.

Przestrzeń do spożywania posiłków znajduje się niemal w samym sercu wioski, co świadczy, że wspólne jedzenie jest integralną częścią życia codziennego, a potrawy tam serwowane przygotowywane są z upolowanych zwierząt i owoców zbieractwa uprawianego przez wspólnotę.

W trakcie wizyty w Przystani Kat w Krainie Rzek Dex i Mszaczek uczestniczą w wieczornej zabawie, podczas której wszyscy mieszkańcy spotykają się na brzegu rzeki przy muzyce i jedzeniu (*Modlitwa...: 88*). Pojawienie się bohaterów to okazja do spontanicznego świętowania, podzielenia się lokalnymi specjałami, co jest związane z panującą tam radosną atmosferą. Brzeg Rozbitków jest jedynym miejscem, gdzie Dex i Mszaczek nie są mile widziani. Tamtejsza społeczność całkowicie sprzeciwia się użyciu technologii i nie akceptuje jej w pobliżu osad, przez co Dex są zmuszeni zatrzymać się w pewnej odległości. Tylko Avery przychodzą spotkać się z Mszaczkiem i zapraszają je oraz Dex na łowienie ryb. Zarówno to, jak i skromny poczęstunek w postaci herbaty oddają usposobienie mieszkańców Wybrzeża: preferujących izolację, polegających na swoich własnych umiejętnościach, powściągliwych w korzystaniu z udogodnień. Dlatego Avery swoją gościnność ukazuje poprzez spędzenie czasu na czymś ważnym: zdobywaniu pożywienia, co obok schronienia i towarzystwa jest jedynym, czego jego zdaniem potrzeba człowiekowi (*Modlitwa...: 121*).

W Sianołakach Dex i Mszaczek spotykają się z entuzjastycznym powitaniem ze strony licznej rodziny Dex. Zostają ugoszczeni dużą ilością jedzenia i zasypani pytaniami o dotychczasową podróż. Dex czują się jednak nieswojo w rodzinnym domu, nie są pewni swojego miejsca. Zarówno dla nich, jak i dla Mszaczka znalezienie się wśród ludzi szczęśliwych, którym niczego nie brakuje, jest punktem zwrotnym. Zmusza ich do konfrontacji z własnymi potrzebami i dalszymi pragnieniami. Powstałe po rozmowie z Theo, ojcem Dex, napięcie sięga kulminacyjnego punktu podczas podróży z Zarośli do Miasta. Tuż przed dotarciem do celu Mszaczek prosi, by ono i Dex zboczyli z trasy i udali się na plażę obserwować składanie jaj przez żółwie marmurogłowe. Bohaterowie rozbijają obóz w odosobnionym miejscu i kolejne kilka dni spędzają na rozrywkach – pływaniu, puszczeniu latawca, czytaniu książek – oraz

w przypadku Dex też jedzeniu przyrządzonych na ognisku posiłków. Cieszą się swoim towarzystwem z dala od innych ludzi i tego, co oznaczałoby dotarcie do Miasta:

Mszaczek nie musiało wyjaśniać, co to znaczy; Dex doskonale rozumieli. Koniec ich podróży. Być może koniec ich przyjaźni. Nie omówili, co chcą robić po wizycie w Mieście, ale właśnie w tym tkwił problem. To był znak zapytania, pusta przestrzeń (*Modlitwa...: 169*).

W tej intymnej przestrzeni rozmawiają o tym, czym w istocie jest potrzeba – elementem niezbędnym do życia lub źródłem satysfakcji – i czy przestaje istnieć w momencie zaspokojenia. Zarówno Dex, jak i Mszaczek nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, czego potrzebują, ale wiedzą, że bycie razem pomaga w zbliżaniu się do odpowiedzi. W tym momencie bliżsi są mieszkańcom Wybrzeża niż pozostałych regionów, mają bowiem schronienie, pożywienie i towarzystwo; całą resztę będą szukać podczas wspólnej podróży. Ostatecznie Dex i Mszaczek rozumieją to, co obserwowali we wszystkich odwiedzanych miejscach:

– A co jeśli to wystarczy? Co jeśli próbowaliśmy odpowiedzieć na zbyt wielkie pytania, nim odpowiedzieliśmy na pytania o drobne sprawy, od których trzeba było zacząć? Co jeśli wystarczy, że po prostu będziemy... „Nami”. Dex wiedzieli, że o to chodziło Mszaczkowi, choć robot nie dokończyło (*Modlitwa...: 171*).

Ognisko, przy którym bohaterowie rozmawiają zastępuje tu tradycyjny stół, wokół którego wspólnoty gromadzą się, by dzielić posiłkiem i tym samym zacieśniać więzi. Przestrzeń związana z jedzeniem ponownie staje się przestrzenią dialogu, wyrażania emocji, wyznacza kolejny etap rozwoju postaci.

6.9. Solarpunkowa wspólnotowość

Chambers nie poświęca wiele miejsca infrastrukturze gospodarczej Pangi. Przybliżony zostaje jednak system zapłaty za towary i usługi, który oparty jest nie na indywidualnych transakcjach, ale na wymianie w ramach wspólnoty:

Za każdym razem, gdy dostajesz od kogoś coś, co wymaga jakiegoś rzemiosła, pracy, wysiłku lub czegokolwiek innego, dajesz takiej osobie w zamian kamy. Powiedzmy, że zaczynasz od zera kamów [...]. Powiedzmy też, że idziesz do farmera, dostajesz jabłko i powiedzmy, że to jabłko jest dla ciebie warte jednego kama [...]. Praca farmera przyniosła ci korzyści, więc teraz musisz dostarczyć coś, co przyniesie korzyść komuś innemu [...]. To może być ten farmer, jeśli dostarczysz coś, czego by chciał. Ale w wymianie kamów nie chodzi o handel wymienny. Chodzi o korzyści. Jesteś częścią społeczności i to, że farmer robi coś dla ciebie oznacza, że w efekcie robi coś dla grupy. A więc teraz masz ujemny bilans jednego kama. Musisz to jakoś zapłacić. Powiedzmy, że jesteś... no nie wiemy... muzykiem. Idziesz trochę pograć na rynku i pięć osób przychodzi cię posłuchać. Teraz te osoby dają ci kamy, jeśli każda da ci dwa, masz już dziewięć kamów, które możesz wymienić na inne rzeczy (*Modlitwa...: 44-45*).

Na pozór nie różni się to znacząco od pieniędzy funkcjonujących w naszej rzeczywistości, Dex jednak podkreślają, że kamy nie są walutą w znaczeniu kapitału. Kamy nie służą bogaceniu się, ale wyrażeniu uznania i podziękowaniem za wkład na rzecz społeczności (*Modlitwa...: 49*). To przesunięcie koresponduje z faktem, że zadłużenie nie jest w żaden sposób karane. W odpowiedzi na pytanie Mszaczka o to, co powstrzymuje ludzi przed braniem bez dawania Dex wyjaśnia:

To nieprzyjemne uczucie [...]. Od czasu do czasu każdy ma ujemny bilans, z najróżniejszych powodów. To jest w porządku. To część biegu rzeczy. Ale gdyby ktoś miał bardzo ujemny bilans... Cóż to świadczy o tym, że ten ktoś potrzebuje pomocy. Może jest chory. Albo utknął. Może coś się dzieje u niego w domu. A może to po prostu jeden z tych okresów w życiu, kiedy jest potrzeba, by przez jakiś czas zajęli się nim inni ludzie. To jest w porządku. Każdy tak czasem ma (*Modlitwa..., 46-47*).

Mszaczek jest zaskoczony także informacją, że bilans kamów każdego jest publiczny i nie powoduje to rywalizacji wśród członków społeczności. Prawdopodobnie odnosi się przy tym do swojej wiedzy o ludziach sprzed Epoki Przejściowej, jednak nie wyjaśniają tego Dex.

W systemie tym dostrzec można inspirację ekonomią darów, czyli systemem wymiany, w której przedmioty wartościowe nie są sprzedawane, ale dawane bez formalnego oczekiwania natychmiastowej lub późniejszej nagrody (Cheal 1988, 2016: 1-19). W kulturę darów wpisana jest kategoria wzajemności, występująca w trzech odmianach, z których uogólniona wzajemność³² może być traktowana synonimicznie z daniem darów, ponieważ wymiana zachodzi tu bez określania dokładnej wartości towarów i usług, ale często wiąże się z oczekiwaniem, że wartość ta zostanie zwrócona w przyszłości (Sahlins 1972, 2017: 175). Powiązane z tym rodzajem wzajemności są akty dzielenia się, gościnności, pomocy, szczodrości.

Wiele uwagi ekonomii darów bez wzajemności poświęcił Bataille, dla którego taka forma funkcjonowania była podstawą koncepcji ekonomii ogólnej³³. Zakłada ona istnienie granicy wzrostu każdego systemu a w przypadku, gdy produkcja energii przekracza możliwości przyjęcia jej przez system – powstawanie nadmiaru, który musi znaleźć ujście, najczęściej poprzez konflikty. Bataille proponuje zatem, by rozpoznać granice wzrostu ludzkości, wydatkować nadwyżki świadomie i wreszcie

przerwać starania o indywidualny wzrost, który skutkuje regeneracją równowagi energetycznej przez planetę w niekontrolowany i katastrofalny sposób³⁴ (Timofeeva 2022: 64).

³² Pozostałe dwa typy to wzajemność zrównoważona lub symetryczna oraz wzajemność negatywna odpowiadająca strukturom rynkowym (Sahlins 1972, 2017)..

³³ W szerszym dyskursie naukowym dary pojawiają się głównie w kontekście społeczeństw prymitywnych i na ich zwyczajach skupiają się prace antropologów na ten temat (Levi-Strauss 2012, Malinowski 1970, Mauss 1973, Sahlins 1972, 2017), ale temat ten stał się także przedmiotem zainteresowania ekonomii (Kranton 1996), a z uwagi na powiązania z zagadnieniami takimi jak pomoc wzajemna czy dobra wspólne koresponduje z solarpunkowym systemem wartości.

³⁴ Przekład własny z oryg.: „[...] stop striving for individual growth, which results in planetary energy restoring its balance in an uncontrolled and catastrophic way”.

Działanie we własnym interesie jest w istocie tym, co oddala od osiągnięcia celu zarówno na poziomie jednostki, jak i całego systemu ekonomicznego. Prowadzą one bowiem do nadmiernej eksploatacji, destrukcji środowiska, a te w konsekwencji są zagrożeniem dla człowieka – tym większym im bardziej przekroczona zostaje granica wzrostu (66-67).

System kamów czerpie w szczególności z koncepcji dóbr wspólnych (ang. *commons*), rozszerzając ich zakres poza zasoby dostępne wszystkim takie jak system nawadniania czy łowiska na wytwory indywidualnej pracy i znacząco modyfikując opracowane przez Elinor Ostrom (1990) zasady samoorganizacji. Bezpośrednio do tego modelu ekonomicznego odwołuje się Connor Owens, pisząc o solarpunkowej ekonomii dóbr wspólnych, która

rezygnuje zarówno ze spekulujących korporacji, jak i centralnego planowania na rzecz kooperatyw pracowniczych, kolaboracyjnych sieci wymiany, dóbr wspólnej puli czy inwestycji kontrolowanych przez lokalną wspólnotę³⁵ (2016).

Podobnie ruch solarpunkowy charakteryzuje Kajetan Poniatyszyn wymieniając decentralizację, kolektywność, samopomoc i dewzrost – dążenie do zmniejszenia produkcji i konsumpcji dóbr – wśród najważniejszych idei organizujących ten styl życia (2023). Elementy wszystkich wymienionych instytucji odnajdujemy w społeczności Pangi:

Większość żywności w Mieście pochodziła z pionowych farm i sadów na dachach budynków, istniały jednak uprawy, które udawały się lepiej na większej przestrzeni. Na to zapotrzebowanie odpowiadały wioski-satelity, takie jak Sianołaki. Nie przypominały one wiosek, do których wybierali się teraz Dex, skromnych enklaw założonych daleko od Miasta. Mimo to jednak wioski-satelity były niezależnymi jednostkami, czymś w rodzaju gatunku przejściowego między wielkim a małym (*Psalm...*: 29).

³⁵ Przekład własny z oryg.: „[A solarpunk “economy of the commons”] would dispense with both profiteering corporations and statist central planning in favour of worker-run cooperatives, collaborative exchange networks, common pool resources, and control of investment by local communities”.

Chambers konceptualizuje solarną politykę, o której Timofeeva pisze w kategoriach dekolonizacji zarówno ludzkich społeczności, jak i środowiska (2022: 120). Panga, którą zna Dex opiera się bowiem na idei, by ludzkość zrobiła krok wstecz, opuściła tereny wcześniej uważane tylko za rezerwuuar surowców i oddała je pierwotnym mieszkańcom. Słońce, a także zdefiniowany przez nie ekosystem, nie jest ani istotą boską, ani niewolnikiem człowieka, ale jego towarzyszem – co wymaga przesunięcia w myśleniu od dążenia do uzyskania indywidualnych korzyści do działań na rzecz planetarnego dobrobytu.

Za pomoc mieszkańcom Mszaczek otrzymuje kamy, dzięki którym może mieć na własność przedmioty materialne, co wywołuje u niego ekscytację. Ujawnia także różnice między myśleniem ludzi i robotów, ponieważ postawiony przed możliwością wydania kamów na rzeczy, które chce, lubi czy ceni odpowiada: “A ja doceniam mrowiska. Lubię mgliste poranki. Nie wiem, czy kamy na cokolwiek mi się przydadzą” (*Modlitwa...*: 49).

Zakupione ostatecznie komputer kieszonkowy i torba odzwierciedlają postawę Mszaczka wobec świata: jego pragnienie wiedzy, które zaspokaja poprzez czytanie elektronicznych książek, i powagę, z jaką traktuje powierzone mu przez roboty zadanie, która przejawia się w gromadzonych pamiątkach dokumentujących jego podróże. Poprzez zapłatę mieszkańcy Pangy w symboliczny sposób uznają Mszaczka za równego sobie, za członka społeczności, co także jest nowym doświadczeniem, ponieważ Mszaczek postrzega siebie nie jako część ekosystemu obejmującego ludzi, zwierzęta i rośliny Pangy, ale zewnętrznego obserwatora.

Chambers realizuje paradygmat solarpunkowy również na poziomie systemu zasilania wiosek w niezbędną do ich funkcjonowania energię. Tak jak już zostało wspomniane, każdy region charakteryzuje się innym ukształtowaniem terenu i roślinnością, co sprawia, że w każdym z nich wykorzystywane jest inne źródło energii. Pozwoliło to stworzyć na Pandze ekonomię współmierną ze środowiskiem – całościowo dostosowaną do systemów planetarnych (Timofeeva 2022: 63). Otworzyło ponadto drogę do sytuacji, gdzie każdy region, mając swoją specjalizację, w równej mierze kontrybuuje na rzecz wspólnoty i unika uwikłania w relacji władzy z innymi:

Tak jak się spodziewali, kilka minut później pojawiły się zielone gorące źródła oraz gładka, biała kopuła elektrowni, która stała obok nich i wyrzucała parę kominami. W Zaroślach, gdzie Dex obudzili się tego poranka, nie było niczego podobnego. Tam można było się natknąć na farmy solarne zbudowane na leżących odłogiem polach pachnących rozgrzаныmi od słońca zaroślami i dzikimi kwiatami. Za tydzień będzie kolejne takie przejście, gdy szlak poprowadzi Dex z powrotem na Wyřebiska, i jeszcze dalej wzdłuż wybrzeża Krainy Kozłów, gdzie łopaty turbin wiatrowych obracają słone morskie powietrze (*Psalm...: 35-36*).

Każdy region też dostosował swoją architekturę tak, aby obecność człowieka wywierała jak najmniejszy wpływ na środowisko. W Leśnej Krainie mieszkańcy chronią dno lasu, umieszczając na ziemi tylko konieczne obiekty i wytyczając niezbędne szlaki. Codzienne życie prowadzą natomiast w wiszących domach budowanych z drewna, które “zbierano ze struktur, które były już nieużywane, lub z drzew powalonych przez błoto i grawitację” (*Psalm...: 37*).

Wszelkie odniesienia do dawnych rozwiązań i Epoki Fabryk naznaczone są przez śmierć. Nie tylko wywołują u Dex poczucie nieodwracalnej straty, ale też odwołują się do czegoś martwego, minionego. Dex czuje się nieswojo w ruinach dawnej rozlewni napojów, nie chce dostrzec urody tego miejsca, ale Mszaczek przekonuje ich, że „jest coś pięknego w tym, że ma się szczęście, by być świadkiem rzeczy, które odchodzą” (*Psalm...: 124*). Pozostałości obiektów przemysłowych są jednocześnie piękne i smutne, bo przypominają ludziom o ich błędach, ale stanowią dowód przezwyciężenia przez nich własnych słabości. Inaczej niż konstrukcje powstające z różnorodnych materiałów naturalnych, które można podzielić i odzyskać, gdy zaczną się rozpadać (*Psalm...: 114*). Inne pojawiające się ślady przeszłości służą krytyce Epoki Fabryk. Do takich należy ogromny pniak po drzewie ściętym prawdopodobnie na początku Epoki Fabryk, „gdy nie zastanawiano się zwykle, że poświęca się dwadzieścia minut, by zabić coś, co rosło przez tysiąc lat” (*Modlitwa...: 22*).

Powszechne wykorzystanie odnawialnych źródeł energii wykracza poza infrastruktury w osadach i obejmuje także pojazdy. Dex podróżują elektrycznym wozem, w którym mieszkają na szlaku. Wyposażony we wszystkie udogodnienia jest zasilany energią słoneczną dzięki powłoce fotowoltaicznej na dachu i energią

wiatru dzięki turbinie wiatrowej, a także siłą mięśni Dex, ponieważ kierowanie odbywa się za pośrednictwem umieszczonego na przodzie roweru (*Psalm...: 19*). Ten element narracji łączy się wątkiem technologii, automatyzacji, a tym samym z istnieniem robotów.

6.10. Technologia i ontologia sztucznej inteligencji

Podobnie jak w serii *Wayfarers* Chambers eksploruje temat relacji między ludźmi a sztuczną inteligencją. W *Mnichu i robocie* roboty znajdują się poza społeczeństwem; tworzą swoją własną wspólnotę, funkcjonującą w dziczy bez jakiegokolwiek kontaktu z ludźmi:

Wszystkim, co dotąd znaliśmy, jest życie zaprogramowane przez człowieka, poczynając od naszych ciał, przez pracę, którą wykonujemy, skończywszy na budynkach, w których nas ulokowano. Dziękujemy, że nie trzymacie nas tutaj wbrew naszej woli, ale z całym szacunkiem dla waszej oferty pragniemy całkowicie opuścić wasze miasta, by móc obserwować to, co niezaplanowane – nietkniętą dziką naturę (*Psalm...: 10*).

Powyższe pożegnanie jest konsekwencją Przebudzenia, które z niewyjaśnionych przyczyn nastąpiło w Epoce Fabryk. Wówczas to roboty zyskały świadomość:

Gdy pierwszy raz zastosowano roboty, nie wykazywały one żadnych tendencji do samoświadomości i pierwotnie miały być uzupełnieniem ludzkiej siły roboczej, nie zaś całkowicie ją zastąpić [...]. ta równowaga została zachwiana, a zakłady wydobywcze, w których nie pracowała ani jedna para ludzkich rąk – mimo iż te ręce desperacko potrzebowały jakiegokolwiek zatrudnienia – pozostawały otwarte na okrągło dwadzieścia godzin na dobę [...]. Wypaczyliśmy konstrukty do tego stopnia, że zaczęło nas to zabijać (*Psalm...: 10-11*).

Roboty, choć zyskały świadomość, nie chciały być częścią społeczeństwa Pangi jako wolni obywatele. Sam Mszaczek w rozmowie z Dex wyjaśnia, że nie jest

żyjącą istotą i nie powinno być jako taka traktowane. Mszaczek oraz inne roboty identyfikują siebie jako przedmioty i tak też chcą być nazywane³⁶.

Zrozumienie powodów Przebudzenia jest jednym z zagadnień zajmujących Mszaczka podczas podróży wśród ludzi. Czyta ono traktaty religijne i filozoficzne poświęcone kształtowaniu się świadomości. Poświęca wiele czasu na rozważania na ten temat i próbuje dyskutować z Dex. Mszaczek jest przy tym świadome zmian, jakie w nim zachodzą w wyniku kontaktu z ludźmi i obawia się, że różnice między nim a pozostałymi robotami mogą stać się zbyt głębokie. Między innymi z tego powodu odmawia zastąpienia uszkodzonej części nową, wykonaną bioplastiku i decyduje się na naprawę starego elementu. Bez wiedzy o tym, co sprawiło, że roboty zyskały świadomość, Mszaczek nie chce ryzykować kolejnej zmiany – obawia się, że element z innego materiału wpłynie na jego poczucie tożsamości.

Roboty, chociaż nie uważają siebie za istoty żyjące, funkcjonują w sposób możliwie jak najbardziej zbliżony do naturalnego cyklu życia. Pozbawione możliwości produkowania nowych robotów czy też części zamiennych budują swoje kolejne pokolenia poprzez wykorzystanie części starszych, niedziałających już jednostek. Sam Mszaczek składa się z komponentów trzech innych robotów i spodziewa się, że w przyszłości ono stanie się elementem kilku kolejnych robotów „zbudowanych w dziczy”.

Na poziomie narracyjnym Mszaczek oferuje przeciwwagę dla Dex. Przedstawia punkt widzenia, który pozwala umieścić ludzi w szerszym kontekście ekosystemu Pangii. Dzięki temu, że Mszaczek jest obcy zarówno dla człowieka, jak i zwierząt oraz roślin, jest ono w stanie nakreślić niedostrzegalne dla Dex analogie ze światem natury. Ponadto poznawcze wyobcowanie Mszaczka jest doskonałym narzędziem do wprowadzenia w świat Pangii czytelników tak samo jak robot nieznających zasad panujących w tym społeczeństwie.

Przebudzenie robotów było punktem zwrotnym dla ludzi. Zaprowadzona w Epoce Fabryk robotyzacja sprawiła, że po odejściu robotów

³⁶ W tym miejscu warto zwrócić uwagę na językowe rozwiązania w kwestii tożsamości bohaterów. W oryginale w odniesieniu do Dex stosowane są zaimki they/them, co jest powszechnie przyjętą praktyką wobec osób niebinarnych. Wobec Mszaczka w języku angielskim konsekwentnie używana jest forma “it”. W języku polskim Dex jest określany przez formy rodzaju męskoosobowego, natomiast ze względu na brak rodzaju gramatycznego przeznaczonego wyłącznie przedmiotom nieożywionym Mszaczekowi przypisano rodzaj nijaki.

utrzymanie tych zakładów było niemożliwe, a degradacja środowiska stanowiła dodatkowe źródło problemów. Pojawienie się i odejście autonomicznej sztucznej inteligencji zmusiło ludzi do zweryfikowania swojej postawy wobec świata czy wprowadzenia w nim daleko idących zmian. Osiągnięcia Epoki Przejściowej są prezentowane jako sukces także przez Mszaczka, ale jednocześnie dostrzec w nich można, jak wielki wpływ na swoje otoczenie wywiera człowiek jako gatunek:

Pięćdziesiąt procent jedyne go kontynentu Pangi przeznaczono do używania przez ludzi; resztę pozostawiono naturze, a oceanu prawie w ogóle nie tknięto. Jeśli się nad tym zastanowić był to szalony podział: połowa lądu dla jednego gatunku, połowa dla setek tysięcy pozostałych. Ludzie mieli jednak talent do wytrącania rzeczy z równowagi (*Psalm...: 28-29*).

Po Przebudzeniu, w Epoce Przejściowej nastąpiło przesunięcie paradygmatu w kierunku ochrony środowiska, odbudowy. Uzyskanie świadomości przez roboty było hamulcem dla rozwoju sztucznej inteligencji i czynnikiem, który sprawił, że technologia wróciła na miejsce narzędzia w rękach człowieka. Panga jest zaawansowana technologicznie, ma rozwiniętą infrastrukturę zasilaną odnawialnymi źródłami energii. Komputery kieszonkowe są powszechnie używane, a transport odbywa się pojazdami o napędzie elektrycznym. Nie ma tu jednak zakładów przemysłowych czy masowej produkcji. Skala działalności jest proporcjonalna do możliwości i potrzeb człowieka, a sama praca jest tylko jedną ze składowych życia, nie wyłącznym celem.

Część społeczeństwa Pangi, wspomniani już we wcześniejszej części rozdziału mieszkańcy Wybrzeża, całkowicie odrzucają technologię, w tym systemy ogrzewania i korzystanie z kieszonkowych komputerów. Obawiają się, że technologia będzie powodem zatoczenia przez historię koła – powtórzenia błędów popełnionych w Epoce Fabryk, ponownego zniszczenia środowiska naturalnego i kryzysu społecznego (*Modlitwa...: 107*). W pozostałych regionach rozwiązania technologiczne stosowane w obszarze architektury, transportu, rolnictwa czy wytwarzania jakichkolwiek towarów są opracowywane z myślą

o warunkach, w jakich będą używane i z intencją zminimalizowania wpływu tych obiektów na środowisko. Wiąże się to z opisywaną wcześniej infrastrukturą energetyczną poszczególnych terenów.

6.11. Estetyka solarpunkowa w nowelach

Typowe dla paradygmatu solarpunkowego ponowne wykorzystanie materiałów i infrastruktury zostaje odzwierciedlone w architekturze Krainy Rzek; jednego z regionów najmocniej dotkniętych degradacją środowiska spowodowaną w Epoce Fabryk. Jest ona słynna z rzekobudowli – konstrukcji, z których każda „była czymkolwiek, co chciał osiągnąć jej twórca za pomocą czegokolwiek, co miał pod ręką” (*Modlitwa...: 71*). W Epoce Przejściowej odpady składowane na okolicznych wysypiskach i zanieczyszczające rzekę zostały ponownie wykorzystane przez mieszkańców:

Były tam domy wykonane z plastiku, starych opon i palet pomalowanych na wszystkie kolory, jakie tylko jest w stanie rejestrować ludzkie oko. Pojawiające się ze starości pęknięcia łątano za pomocą nowoczesnych akcentów takich jak grzybnia czy cement bakteryjny, co dawało podobny efekt jak przy rozbitych filiżankach naprawianych złotem: trwałe piękno zrodzone w wyniku krótkotrwałego zniszczenia (*Modlitwa...: 72*).

Rzekobudowle w Przystani Kat to zarówno budynki postawione na lądzie, jak i pływające konstrukcje utrzymywane na powierzchni dzięki beczkom na deszczówkę – wszystkie stworzone z myślą o podnoszącym i opadającym poziomie wody w Rzece Splątanego Ogona. Funkcjonalność tych budowli to jednak tylko część stawianych im wymagań. Równie istotne dla lokalnej społeczności były względy estetyczne:

Było to miasto zbudowane ze śmieci, ale w swej obecnej postaci wykraczało poza to nieprzyjemne pochodzenie. Przystań Kat była prawdziwą uczcią dla oczu, ekscentryczną i olśniewającą. Za każdym razem, gdy Szlak Dex tędy prowadził, znajdowali coś nowego do obejrzenia (*Modlitwa...: 73*).

W wizji Chambers pobrzmiewają echa rozwiązań *jugaad*, o których pisał Adam Flynn. Podstawą wynalazczości w Krainie Rzek jest właśnie improwizacja i kreatywność, które pozwoliły odmienić krajobraz zdewastowany przez przemysł. Ponadto w solarpunkową estetykę wpisuje się niedoskonałość rzekobudowli – porównana do japońskiej techniki *kintsugi* – a także różnorodność tych konstrukcji związana z indywidualnymi preferencjami twórców. Kolorowa, eklektyczna zabudowa doskonale oddaje solarpunkową niechęć do futurystycznych obrazów przedstawiających sterylnie białą architekturę o prostych, geometrycznych liniach (Louise 2014). Koresponduje to ze stwierdzeniem, że “solarpunk jest przyszłością z ludzką twarzą i brudem za uszami”³⁷ (Flynn 2014).

Zauważalna w wielu miejscach obecność elementów, których przeznaczeniem jest zapewnienie komfortu, ma związek z religią wyznawana przez Pangan. Dex służą w zakonie Allalae, Boga Drobnych Przyjemności, jednemu z szóstki bogów należących do panteonu. Podstawą wiary na Pandze jest równowaga między wszystkimi aspektami życia, za które odpowiadają Allalae, a także Chal – Bóg Konstruktorów – Samafar – Bóg Tajemnic:

Nie używając konstruktorów, rozwikłasz niewiele tajemnic.

Jeśli nie znasz tajemnic, twoje konstrukty zawiodą.

Znajdź w sobie siłę, by dążyć do obu,

Bo to jest sens naszych modlitw.

I w tym celu ciesz się przyjemnościami, bo bez nich zabraknie ci sił

(*Modlitwa...*: 10).

Odpoczynek jest tak samo ważną częścią funkcjonowania w społeczności, co praca czy nauka i dlatego narzędzia, sprzęt czy miejsca przeznaczone do odpoczywania są integralną częścią wszystkich osad. W tej kategorii mieszczą się publiczne łaźnie czy świątynie Allalae urządzone z myślą o zapewnieniu komfortu odwiedzającym:

³⁷ Przekład własny z oryg.: „Solarpunk is a future with a human face and dirt behind its ears”.

Były tam poruszane wiatrem dzwoneczki, pryzmaty zwisające z belek, wielkie wygodne poduszki, wszędzie wyryte były wizerunki bóstw i było tam tak wiele roślin (*Psalm...*: 166).

Istotę pangańskiej syntezy między zaawansowaną technologią a przytulnym charakterem zajmowanej przez człowieka przestrzeni ukazuje pojazd, którym podróżują Dex:

W podwozie wtulał się zbiornik na wodę i filtr na szare ścieki, których skomplikowane tajniki działania ukryto w przypominających pontony obudowach. Były tam też schowane szafki i wysuwane szuflady, dzięki którym w jednej chwili można było wyczarować kuchnię i turystyczny prysznic [...]. Drewno wewnątrz było polakierowane, ale niemalowane, by można było w pełni docenić ciepły rumieniec cedru z odzysku. W drewnie osadzono zakręcone jak fale panele oświetleniowe, które spowiły na to tajemne miejsce światłem zbliżonym do blasku świec [...]. Dex wspięli się po małej drabince na drugi poziom. Wszelkie wspomnienia o napięciu karku znikły, gdy przyjrzeni się łóżku. Kremowa pościel, poduszek pod dostatkiem, ciężkie, porządne koce. Wyglądały, jakby nieskończenie łatwo można było się w nie zapaść i jakby równie trudno było się z nich podźwignąć. (*Psalm...*: 20-21).

Pojazd ma być domem Dex podczas ich posługi jako herbaciany mnich, dlatego też został wyposażony we wszystkie potrzebne udogodnienia. W czasie wędrówki między wioskami Dex dodają własne akcenty; suszone zioła i inne składniki potrzebne do tworzenia herbacianych mieszanek. W kontekście estetyki świat stworzony przez Chambers w całości odpowiada wyznacznikom solarpunka zaproponowanym przez Louise. Odwołuje się do podstawowego założenia Louise, jakim jest połączenie rzemiosła – indywidualnego artyzmu i wysokiej jakości – z zaawansowaną technologią zaadaptowaną do warunków otoczenia.

Chambers stworzyła wizję przyszłości mocno zakorzenionej w fikcjonalnej przeszłości. Obecne w krajobrazie ruiny budynków z Epoki Fabryk oraz tkwiąca w świadomości Dex trauma odziedziczona po pokoleniu Epoki Przejściowej służą odtworzeniu drogi, jaką przebyło społeczeństwo Pangi. Akcentują konieczność solidarności w chwilach kryzysu, czego dowodzą

osiągnięcia ludzi obserwowane przez Mszaczka. Teraźniejszość bohaterów jest przeciwstawiona przeszłym inicjatywom, w tym Pustelni Jeleniego Czoła:

Dex trudno było określić, co czują, patrząc na to wszystko. Z jednej strony ekologiczne siedziby, takie jak ta, były protoplastami budynków, w których teraz żyli ludzie, i należało pamiętać, że podobne budowle istniały przed Epoką Przejściową. Nie wszystko w Epoce Fabryk opierało się na spalaniu ropy. Niektórzy dokładnie przewidzieli, co się wydarzy, i stworzyli takie miejsca jako przykład tego, jak może być. Ale to był jedynie wysepki w toksycznym oceanie. Dobre zamiary kilku ludzi nie wystarczyły, nie mogły wystarczyć, by całkowicie obalić paradygmat. Koniec końców świat potrzebował zmiany, która objęła wszystko. Dzięki katalizatorowi, którego nikt nie był w stanie przewidzieć, ledwie udało im się uniknąć katastrofy (*Psalm*....: 159-160).

Epoka Fabryk, jak wskazuje nazwa, cechowała się zaawansowaną industrializacją społeczeństwa. Funkcjonowanie Pangi było oparte głównie na pracy konstruktów projektowanych w celu zastąpienia człowieka. Punktem zwrotnym było Przebudzenie, kiedy to roboty zyskały świadomość i opuściły fabryki. Ludzie zostali zmuszeni do przebudowania systemu pozbawionego kluczowego elementu w warunkach postępującej degradacji środowiska. Transformacja energetyczna i społeczna Pangi była odpowiedzią na czynnik zewnętrzny, znajdujący się poza kontrolą człowieka, bo to poprzez uznanie robotów za inne, ale równe ludziom jednostki Panganie wyznaczyli dla siebie ograniczenia, które uchroniły ich księżyc przed zagładą.

Podróż przez kontynent, obejmująca zarówno dzikie tereny, jak i regiony zamieszkane przez ludzi, stopniowo buduje obraz solarpunkowej rzeczywistości. Chambers wiernie realizuje ten paradygmat mocno wiążąc go z zagadnieniami naszej rzeczywistości takimi jak odnawialne źródła energii i rozwój sztucznej inteligencji. W *Mnichu i robocie* prezentuje narrację, która jednocześnie wyraża bunt wobec petrokultury oraz koncentruje się na możliwych pozytywnych wizjach przyszłości. Ukazuje symbiotyczną relację między człowiekiem a środowiskiem naturalnym przy jednoczesnym skupieniu opowieści na stosunkowo niewielkim fragmencie świata fikcyjnego i fabule ograniczonej do życia głównych bohaterów, a nie mającej wpływ na całe

społeczeństwo Pangi. W *Mnichu i robocie* widoczne jest większe zaangażowanie w nawiązanie wzajemnie korzystnej relacji z otoczeniem, adaptacja do warunków naturalnych, ale tylko na poziomie indywidualnym i lokalnym, gdzie wspólne dobro może zostać łatwo zdefiniowane.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawiona w rozdziale pierwszym dyscyplina humanistycznych badań nad energią i paliwami stanowiła podstawę podjęcia tematu solarności we współczesnej literaturze fantastycznonaukowej. Humanistyczne badania nad energią i paliwami obejmują swoim zakresem szereg zagadnień, w tym historię energii, krytyczną teorię energii, estetykę zasobów, a także budowanie świadomości społecznej na temat transformacji energetycznej. Zarysowane przeze mnie dyskursy posłużyły ukazaniu wewnętrznej złożoności tego wciąż rozwijającego się pola badań nad współczesną kulturą oraz umiejscowieniu w jego kontekście solarności będącej głównym przedmiotem moich zainteresowań badawczych w niniejszej rozprawie. Definiowana przez Imre Szemana jako „stan, kondycja lub jakość wytworzona w relacji ze słońcem lub energią pochodzącą ze słońca” (2020, 29) nie kształtuje jednego paradygmatu, ale wytwarza różne systemy znaczeń, na które wpływ mają aspekty polityczne, technologiczne oraz środowiskowe.

Funkcjonowanie paradygmatu solarnego wymaga bowiem rozwiązania problemów dotyczących wydobywania surowców niezbędnych do budowy systemów fotowoltaicznych i związanej z tym produkcji toksycznych odpadów, co w kontekście oddziaływania człowieka na środowisko oznaczałoby nie tyle

powstrzymanie zniszczenia, ale zmianę jego formy. Budowa infrastruktury solarnej wymaga ponadto ogromnych nakładów finansowych ze względu na konieczność umieszczenia w każdej instalacji falownika zmieniającego prąd stały na przemienny, jakim zasilane są urządzenia zasilane energią elektryczną. oraz konieczność przystosowania systemu do przesyłania energii w dwóch kierunkach zamiast w jednym. Budowa elektrowni fotowoltaicznych wpływa przy tym na kwestie związane z zagospodarowaniem terenów, co może prowadzić do konfliktów ze sektorem rolniczym. Pominięcie tych czynników w planowaniu transformacji energetycznej może skutkować pogłębieniem mechanizmów obecnych w petrokulturze i tym samym zwiększenia zużycia energii ze względu na jej pozornie nieograniczoną dostępność i zasobność. Z tym wiąże się też wątek doświadczenia antropocenu oraz koncepcji *sustainability* powszechnie rozumianej jako zrównoważony rozwój i jako takiej wpisującej się w paradygmat kapitalistyczny zakładający realizację dalszego wzrostu gospodarczego. Równie łatwo solarność wpisuje się postulaty odejścia od infrastruktury opartej na paliwach kopalnych oraz przywrócenia równowagi w środowisku naturalnym. Pozwala to wysunąć wniosek, że istotne dla budowania paradygmatu solarnego jest zdefiniowanie na nowo relacji człowieka jako gatunku ze środowiskiem; relacji opartej nie na próbie zawłaszczenia ekosystemu, ale na akceptacji ludzkiej perspektywy w procesie integracji z innymi gatunkami na równych prawach.

Podobna niejednoznaczność solarności kształtuje się na poziomie relacji społecznych. Energia słoneczna może być narzędziem prowadzącym do atomizacji, gdzie każdy dysponujący odpowiednimi środkami może osiągnąć energetyczną autonomię. Z drugiej strony infrastruktura oparta na niewyczerpanym źródle energii może prowadzić do przemian w sposobie myślenia o gromadzeniu i dystrybucji dóbr, co ujawnia, że energia słoneczna nie wiąże się z określonym systemem wartości. Rozpatrywana w kontekście modelu Georges'a Bataille'a wpisuje się zarówno w system ekonomii ograniczonej, jak i ogólnej. Narracja o solarności staje się tym samym narzędziem politycznym ściśle związanym z działaniami podejmowanym w sprawie zmian klimatycznych. Kolejne raporty Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) z lat 1990-2022 szczegółowo prezentują postępujące zmiany, zyskując alarmistyczny wydźwięk w ostatnim, Szóstym Raporcie Oceny. Skonfrontowanie

tych wyników badań z podejmowanymi w ostatnich trzech dekadach inicjatywami na rzecz ochrony środowiska ukazuje niewydolność istniejącego systemu współpracy międzynarodowej. Odpowiedzią na tę sytuację może być ustanowienie nowego porządku politycznego, który zdaniem Joela Wainwrighta i Geoffa Manna będzie realizacją jednego z przedstawionych przez nich modeli. Scenariusz Klimatyczny Lewiatan zakłada istnienie silnego globalnego przywódcy działającego na rzecz środowiska w ramach systemu kapitalistycznego. Klimatyczny Behemot zachowuje kapitalistyczny charakter, ale odrzuca globalne przywództwo oraz konieczność działania na rzecz środowiska. Klimatyczny Mao charakteryzuje się istnieniem autorytarnego globalnego przywódcy funkcjonującego w systemie niekapitalistycznym, natomiast Klimatyczny X rezygnuje zarówno globalnego przywództwa, jak i kapitalizmu. Na konieczność reform wskazuje też Daniel Ross, pisząc o niezbędnych zmianach w strukturze i funkcjonowaniu międzynarodowych ciał zarządzających oraz doradczych. Decyzyjny impas związany z paliwami kopalnymi nakazuje z podobną uwagą przyglądać się politycznym aspektom infrastruktury solarnej jako fundamentu przyszłego systemu.

Zakorzenie solarności w potrzebach teraźniejszości o oczekiwaniach wobec przyszłości czyni ją użytecznym instrumentem myślenia utopijnego zyskującego na znaczeniu w sytuacji przełomu technologicznego. Pokładanie wiary w to, że energia słoneczna będzie ratunkiem w sytuacji kryzysu klimatycznego z racji samej tylko specyfiki tworzy złudzenie autonomii względem innych obszarów funkcjonowania społeczeństwa. Jednak utopia zastosowana jako narzędzie krytyczne pozwala projektować alternatywy dla wadliwych systemów i skłania do opracowania możliwych do zaistnienia rozwiązań, czego realizacją są paradygmaty solarne obecne w analizowanych utworach literackich.

Zagadnienie futurystycznych wizji ściśle wiąże się z fantastyką naukową. W jej też kontekst wpisana została solarność w rozdziale drugim. Przybliżenie dyskursu toczonego wokół genezy, definiowania i kategoryzowania narracji fantastycznych prowadzi do konkluzji, że science fiction traktować należy jako idiom kulturowy. Paradygmat ten opiera się na relacji znanego z nieznanym, co umożliwia odniesienie do rzeczywistości empirycznej przy jednoczesnym podważeniu tego, co uznawane jest za oczywiste i znajome. Kategoria

wyobcowania ma przy tym charakter polityczny, pozwala bowiem na zauważenie możliwości zmiany istniejącego porządku. Aspekt bohatera oraz fabuły w fantastyce naukowej kształtuje ten typ opowieści jako skupiony wokół postaci naukowca, inżyniera, wynalazcy, który osiąga cel dzięki swoim umiejętnościom i intelektowi, a w toku zmagania z przeciwnościami oferuje komentarz społeczny na temat roli technologii w społeczeństwie. Światotwórstwo jako strategia narracyjna przesuwając punkt ciężkości ku światom wyobrażonym, doprowadziło do ukształtowania i skodyfikowania gatunków fantastycznych odsyłających do konkretnego wyobrażenia świata opowieści, określonej estetyki światotwórczej, gdzie możliwa jest każda fabuła.

Obok kategorii miejsca istotnym elementem science fiction jest czas. Przedstawienie hipotetycznej przyszłości w utworze fantastycznonaukowym, którego konstrukcja świata została wyprowadzona z rzeczywistych przełomów cywilizacyjnych ma jedynie pozorny charakter mimetyczny, ponieważ świat wyobrażony zawiera elementy nieobecne w środowisku odbiorcy, a samo osadzenie w przyszłości oznacza doświadczalną niedostępność. Mówić zatem możemy nie o naśladowaniu, ale o pewnym podobieństwie do rzeczywistości empirycznej. Otwiera to przed fantastyką naukową otwartą przestrzeń spekulacji, w tym także nad zagadnieniami zmian klimatu, co stoi w centrum zainteresowania fikcji klimatycznej. Ponadto coraz bardziej upowszechnione użycie terminu fikcji spekulatywnej, co w kontekście koncepcji realizmu spekulatywnego oznacza wyjście poza perspektywę antropocentryczną, wskazuje na przesunięcie od wizji apokalipsy ku kosmogonii możliwych przyszłości. W tę koncepcję wpisuje się fikcja klimatyczna przedstawiająca świat zagrożony, ale nie pozbawiony szans na ocalenie. Nie wytwarza one przy tym jednego paradygmatu, ale wiele. Przyjmując, że futurystyczne wizje na gruncie SF mogą przynależeć do kategorii utopii lub dystopii, należy uwzględnić ponadto stanowisko wobec kryzysu klimatycznego, jakim może być zaprzeczenie, łagodzenie, negatywna adaptacja, pozytywna adaptacja, ekologia głęboka oraz fatalizm. Na podstawie tych zmiennych Andrew Milner i J.R. Burgmann wskazali trzydzieści typów fikcji klimatycznej, co ilustruje jak wiele różnych narracji doświadczenia antropocenu funkcjonuje w kulturze.

Ostatnim aspektem paradygmatu solarnego w fantastyce naukowej jest tradycja kulturowa. Starożytny kult słońca obecny w cywilizacjach na całym świecie opierał się na dwoistości. Wiązane zarówno z wodą, jak i ogniem słońce miało z jednej strony życiodajny charakter, a z drugiej niszczycielski. Utożsamiane z naturalnym cyklem dnia i nocy, pór roku stało się symbolem odrodzenia. Wśród utworów science fiction obecne są teksty, gdzie eksplozja lub gaśnięcie słońca są przyczyną zagłady życia na Ziemi. Jednocześnie manifestacja słońca poprzez światło i ciepło trwale wiązała te zjawiska z poczuciem bezpieczeństwa, a w konsekwencji też prawdy, dostatku, wolności czy oświecenia. Wraz z zaistnieniem kryzysu klimatycznego ten wyraźny podział na sferę światła i cienia został zaburzony, a wyobrażenia słońca mogą być jednoznacznie przypisywane wizjom optymistycznym lub pesymistycznym. Swoją aktualność tracą narracje z pierwszej połowy dwudziestego wieku odnoszące się do energii słonecznej przez pryzmat wartości kapitalistycznych i modelu eksploatacji zasobów typowego dla petrokultury.

Zaprezentowana w rozdziale trzecim układosłoneczność pojawiająca się w powieści *2312* Kima Stanleya Robinsona traktuje słońce jako fizyczne i symboliczne centrum międzyplanetarnego społeczeństwa. W tej narracji podstawę konstrukcji świata stanowi sieć biologicznych i kulturowych powiązań w skali Układu Słonecznego. Poprzez umiejscowienie poza kontrolą człowieka, ale jednocześnie w pozycji niezbędnego źródła energii i zagrożenia, słońce zostaje utożsamione z życiem, a konsekwencji z wpisanymi w nie nieprzewidywalnością i nieuchronnością śmierci. Relacje zależności między słońcem a człowiekiem zauważalne są na kilku poziomach; tak jak Ziemia krąży wokół Słońca, tak osiedla przestrzeniowców orbitują rodzimą planetę. W kontekście bliskości poszczególnych kolonii względem słońca mówić można o różnicach w osobowości – im dalej od gwiazdy centralnej tym mniejszą witalnością cechują się przestrzeniowcy i mają mniejszy stosunek emocjonalny wobec słońca. Wielokrotnie też w powieści powraca kwestia przystosowania ludzkiego ciała do warunków istniejących wyłącznie na Ziemi, co wiąże się z koniecznością jej cyklicznego odwiedzania, a co służy pokazaniu, że raz utworzona forma zależności w świecie *2312* nie może zostać zerwana, ponieważ oznaczałaby zagładę. Jednocześnie też brak podstaw do wytworzenia relacji zależności powoduje

wykluczenie ze wspólnoty i w tym przypadku oznacza odrzucenie nowej nie-ludzkiej formy inteligencji reprezentowanej przez humanoidalne komputery kwantowe.

Zdefiniowana w rozdziale czwartym postsolarność cechująca świat Paula J. McAuleya w powieściach *Cicha wojna* oraz *Ogrody słońca* ukazuje konsekwencje osiągnięcia poziomu technologicznego umożliwiającego uniezależnienie człowieka od środowiska ukształtowanego przez słońce. Energia słoneczna nie ma tu wymiaru duchowego, a wyłącznie materialny. Pozostaje źródłem energii dostępnym zawsze i wszędzie dzięki wysoko zaawansowanym nanomaszynom. Wspólnotowość obecna w społeczności kolonizatorów Układu Słonecznego wynika konieczności, trudnych warunków życia. Także demokracja wynika z przyjęcia systemu wartości wtórnego względem infrastruktury energetycznej, w której kontrola zasobów nie mogła zaistnieć. Samo środowisko ma przy tym drugorzędne znaczenie wobec tworzenia optymalnych warunków do życia, dlatego też rozwiązaniem problemów mieszkańców Ziemi jest nie rewitalizacja ekosystemu, ale wprowadzenie technologicznych rozwiązań pozwalających na budowanie nowego systemu odseparowanego od przeszłości. Kategorie botaniczne i rolnicze przypisywane są działaniu maszyn i to maszyny podlegają zróżnicowaniu pod względem miejsca, gdzie są stosowane, co jednak nie ma żadnego wpływu na życie ludzi, którym obce jest zróżnicowanie klimatyczne wynikające z uwarunkowań geograficznych. Metafora ogrodów odsyłająca do sfery oddziaływania człowieka na otoczenie, silnie wybrzmiewająca w drugim tomie, ujmuje istotę postsolarności jako stanu, w którym środowisku naturalnemu odebrana zostaje wartość wykraczająca poza jego użyteczność dla człowieka.

Opisana w rozdziale piątym antysłoneczność z powieści *The City in the Middle of the Night* i opowiadania *If You Take My Meaning* autorstwa Charlie Jane Anders rysuje scenariusz, w którym zamknięcie na perspektywy nie-ludzkie uniemożliwia dialog ze środowiskiem. Ten rodzaj solarności odnosi się do narracji funkcjonowania człowieka w sytuacji kryzysu klimatycznego w oderwaniu od środowiska, które postrzegane jest jako zagrożenie czy wróg. Za pośrednictwem dwóch miast odzwierciedlone zostają dwie postawy przyjmowane wobec zmian klimatycznych. Z jednej strony możliwym rozwiązaniem jest ścisła kontrola życia

społecznego, z drugiej – nieograniczona wolność i konsumpcja. Społeczeństwo January nie jest przy tym świadome swojego udziału w degradacji środowiska i swoje funkcjonowanie opiera wyłącznie na adaptacji do pogarszających się warunków na planecie. Oba systemy, choć nie są jednoznacznie klasyfikowane, są jedynie sposobem opóźniania katastrofy. Wynika to z faktu, że każdy z nich realizuje radykalną formę adaptacji pozbawioną aspektu integracji. Zwrot ku nadziei następuje dopiero wtedy, gdy zostaje nawiązany kontakt między człowiekiem a rdzennym gatunkiem zamieszkującym January, a traktowany przez ludzi za zwierzynę łowną. Wyraźnie pozytywnie wartościowana jest tu otwartość na zmianę, gotowość do wykorczenia poza perspektywę ludzką. W tym ujęciu antysłoneczność to narracja o wychodzeniu z osamotnienia.

W rozdziale szóstym proponuję poszerzenie znaczenia terminu solarpunk o paradygmat solarny, w którym eksplorowana jest futurystyczna wizja koegzystencji wszystkich gatunków w ramach ekosystemu korespondująca z postulatami solarpunkowego działania. Wspólnotowość ukazywana poprzez troskę o innych, gościnność i empatię stanowi fundament bycia w świecie, a jednocześnie naświetla ograniczenia ludzkiego doświadczenia. Funkcjonowanie społeczeństwa jest kształtowane przez środowiska poszczególnych regionów i zasadę ograniczenia wpływu człowieka na otoczenie. Stąd innego rodzaju infrastruktura energetyczna, architektura czy działalność gospodarcza poszczególnych wiosek. Nowy system wartości, stawiający na równi wszystkie elementy ekosystemu, został zbudowany przez konfrontację z konsekwencjami ludzkich działań, których pojawienie się w opowieści służy jako moment refleksji and krótkowzrocznością ludzi, i dekolonizację środowiska. Paradygmat realizowany w ramach narracji solarpunkowej oznacza zatem konstrukcję świata, nie tyle ufundowaną przez energię słoneczną, ile wypracowaną poprzez wykorzystanie najlepszych możliwych rozwiązań rozpatrywanych w kontekście lokalnych potrzeb.

Przedstawiona w niniejszej rozprawie typologia solarności stanowi fundament wymagający dalszego rozwinięcia. Celem rozważań było rozpoznanie zjawiska wielości paradygmatów solarnych funkcjonujących we współczesnej anglojęzycznej fantastyce naukowej oraz scharakteryzowanie zaobserwowanych typów narracji. Wprowadzone przeze mnie kategorie nie wyczerpują w pełni

omawianego zagadnienia, ale mogą być punktem wyjścia dla dalszych prac na gruncie humanistycznych badań nad energią i paliwami.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu

- Anders, Charlie Jane (2019). *The City in the Middle of the Night*. London: Titan Books.
- Anders, Charlie Jane (2020). *If You Take My Meaning*. Reactor Magazine. Online: <https://reactormag.com/if-you-take-my-meaning-charlie-jane-anders/> (dostęp: 10.06.2024).
- Chambers, Becky (2021). *A Psalm for the Wild-Built*. New York: Tom Doherty Associates.
- Chambers, Becky (2022). *A Prayer for the Crown-Shy*. New York: Tom Doherty Associates.
- Chambers, Becky (2024a). *Psalm dla zbudowanych w dziczy* (tłum. A. Krochmal, R. Kędzierski). Kraków: Insignis Media.
- Chambers, Becky (2024b). *Modlitwa za nieśmiałe korony drzew* (tłum. A. Korchmal, R. Kędzierski). Kraków: Insignis Media.
- McAuley, Paul J. (2008). *The Quiet War*. London: Gollancz.
- McAuley, Paul J. (2009). *Gardens of the Sun*. London: Gollancz.
- McAuley, Paul J. (2014a). *Cicha wojna* (tłum. W. M. Próchniewicz). Warszawa: Wydawnictwo MAG.
- McAuley, Paul J. (2014b). *Ogrody słońca* (tłum. W. M. Próchniewicz). Warszawa: Wydawnictwo MAG.

Robinson, Kim Stanley (2012). *2312*. London: Orbit.

Robinson, Kim Stanley (2013). *2312* (tłum. M. Koczańska). Lublin: Fabryka Słów.

Literatura przedmiotu

Adamczewska-Baranowska, Izabella (2021). Autonaturografie. Biopoetyki immersyjnego piśmiennictwa przyrodniczego (Zajączkowska, Brach-Czaina, Tsing, Macdonald). *ER(R)GO. Teoria-Literatura-Kultura*, 43, 229-249.

Admirand, Peter (2021). Compassionate, Gentler Sci-Fi: Extraterrestrial, Interspecies Dialogue (EID) in Becky Chamber's „Wayfarers” Series. *Ex-Centric Narratives: Journal of Anglophone Literature, Culture and Media*, 5, 121-136.

Aldiss, Brian, Wingrove, David (1986). *Trillion Year Spree: The History of Science Fiction*. London: Victor Gollancz.

Anders, Charlie Jane (2010). Spotlight on: Charlie Jane Anders, Author, Editor, Blogger, Emcee. *Locus Magazine*. Online: <https://locusmag.com/2010/08/spotlight-on-charlie-jane-anders-author-editor-blogger-emcee/> (dostęp: 02.06.2024).

Anders, Charlie Jane (2016). *io9 Was Founded on the Idea That Science Fiction Belongs to Everyone*. io9. Online: <https://gizmodo.com/io9-was-founded-on-the-idea-that-science-fiction-belong-1773233193> (dostęp: 02.06.2024).

Anders, Charlie Jane, Clark, Sanina (2021). Q&A with Charlie Jane Anders. *Publishers Weekly*. Online: <https://www.publishersweekly.com/pw/by-topic/childrens/childrens-authors/article/86132-q-a-with-charlie-jane-anders.html> (dostęp: 02.06.2024).

Anders, Charlie Jane (2021). Introduction. *W: Never Say You Can't Survive. How To Get Through Hard Times By Making Up Stories*. New York: Tom Doherty Associates. Online: <https://reactormag.com/never-say-you-cant-survive-how-to-get-through-hard-times-by-making-up-stories>

- (dostęp: 02.06.2024).
- Anders, Charlie Jane, Kirichanskaya, Michele (2023). *Interview with Charlie Jane Anders*. Geeks Out. Online: <https://www.geeksout.org/2023/07/30/interview-with-charlie-jane-anders/> (dostęp: 02.06.2024).
- Anders, Charlie Jane (2024). *About*. Oficjalna strona autorki. Online: <https://www.charliejaneanders.com/about> (dostęp: 02.07.2024).
- Aron, Jacob (2021). „A Psalm for the Wild-Built” by Becky Chambers is joyful sci-fi reading. *New Scientist*. Online: <https://www.newscientist.com/article/mg25033410-800-a-psalm-for-the-wild-built-by-becky-chambers-is-joyful-sci-fi-reading/> (dostęp: 11.01.2024).
- Arseneault, Claudie, Pierson, Brenda, J. (2017). Foreword. W: C. Arseneault, B.J. Pierson (red.), *Wings of Renewal. A Solarpunk Dragon Anthology*. Createspace Independent Publishing Platform.
- Baccolini, Raffaella (2000). Gender and Genre in the Feminist Critical Dystopias of Katherine Burdekin, Margaret Atwood, and Octavia Butler. W: M. Barr (red.), *Future Females, the Next Generation: New Voices and Velocities in Feminist Science Fiction* (s. 13-34). Boston: Rowman and Littlefield.
- Bakke, Monika (2015). *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Barcz, Anna (2016). *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Barrett, Ross, Worden, Daniel (2014). *Oil Culture*. Minneapolis, London: University of Minnesota Press.
- Bataille, Georges (2002). *Część przekłeta. Ekonomia na miarę wszechświata. Granica użytecznego* (tłum. K. Jarosz). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Bellamy, Brent Ryan (2017). Reading Kim Stanley Robinson’s „Three Californias” Triptych as Petrofiction. *Western American Literature*, 51(4), 409-427.
- Bellamy, Brent Ryan, O'Driscoll, Michael, Simpson, Mark (2016). Introduction: Toward a theory of resource aesthetics. *Postmodern Culture*, 26(2), Project MUSE.
- Bergthaller, Hannes (2018). Ecological Immunity and Kim Stanley Robinson’s

- „2312”. *The Journal of Ecocriticism*, 8(1), 1-11.
- Berma, Francesco, Goldberg, Paul, Horowitz, Liora Kolska, Brink, James, Holt, Sharon, Bamford Marion, Chazan Michael (2012). Microstratigraphic evidence of in situ fire in the Acheulean strata of Wonderwerk Cave, Northern Cape province, South Africa. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 109(20), E1215-E1220.
- Biblia Tysiąclecia (2003). Biblia Tysiąclecia – Pismo Świeta Starego i Nowego Testamentu. Online: https://biblia.deon.pl/menu.php?st_id=1 (dostęp: 16.05.2024).
- Bińczyk, Ewa (2018). *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bleiler, Richard (2005). Sun. W: G. Westfahl (red.), *The Greenwood Encyclopedia of Science Fiction and Fantasy: Themes, Works, and Wonders* (s. 764-766). Westport: Greenwood Publishing Group.
- Bloch, Ernst (1982). Rzeczywistość antycypowana, czyli jak przebiega i co osiąga myślenie utopijne (tłum. A. Czajka). *Studia Filozoficzne*, 7-8, 49-57.
- Bloch, Ernst (1986). *The Principle of Hope* (tłum. N. Plaice, S. Plaice, P. Knight). Cambridge, Massachusetts: MIT Press.
- Bookchin, Murray (1992). *Urbanization Without Cities: The Rise and Decline of Citizenship*. Cheektowaga, New York, Montreal: Black Rose Books.
- Bould, Mark (2009). Introduction. Rough Guide to a Lonely Planet, From Nemo to Neo. W: M. Bould, C. Mieville (red.), *Red Planets: Marxism and Science Fiction* (s. 1-26). Middletown: Wesleyan University Press, Pluto Press.
- Bould, Mark (2021). *The Anthropocene Unconscious: Climate Catastrophe Culture*. London, New York: Verso Books.
- Boyer, Dominic, Szeman, Imre (2014). Breaking the impasse: The rise of energy humanities. *University Affairs*, 40.
- Brooke, John L. (2014). *Climate Change and the Course of Global History: A Rough Journey*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Brylska, Aleksandra (2021). Spaleni słońcem. Zacieniona wspólnota katastrofy klimatycznej. *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej*, 30, 1-19. Online: <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2021/30-wiz>

- ualnosc-klas-spoecznych-struktury-i-relacje/spaleni-slonecem.zacienion
a-wspolnota-katastrofy-klimatycznej (dostęp: 19.02.2023)
- Brzeziński, Dariusz (2018). Renesans myślenia utopijnego i drogi jego transformacji w teorii społecznej początku XXI wieku. *Stan Rzeczy*, 14, 227–247.
- Burke, Edmund (2009). The Big Story: Human History, Energy Regimes and the Environment. W: E. Burke III, K. Pomeranz (red.) *The Environment and World History* (s. 33-53). Berkeley: University of California Press.
- Campbell, Angus, Donald (2017). Lay Designers: Grassroots Innovation for Appropriate Change. *Design Issues*, 33, 30-47.
- Canavan, Gerry (2012). Struggle Forever. *Los Angeles Review of Books*. Online: <https://lareviewofbooks.org/article/struggle-forever/> (dostęp: 30.05.2023).
- Carmien, Edward “Ed” (2010). „Gardens of the Sun”. *SFRA Review*, 291, 18-19.
- Cheal, David (2016). *The Gift Economy*. London and New York: Routledge
- Chertkovskaya, Ekaterina, Paulsson, Alexander (2016). *The growthocene: Thinking through what degrowth is criticising*. Entitleblog. Online: <https://entitleblogdotorg3.wordpress.com/2016/02/19/the-growthocene-thinking-through-what-degrowth-is-criticising/> (dostęp: 08.01.2023).
- Clute, John (2018). Edisonade. W: J. Clute, D. Langford (red.), *The Encyclopedia of Science Fiction* (4 wyd.). Reading: Ansible Editions. Online: <https://sf-encyclopedia.com/entry/edisonade> (dostęp: 07.04.2023).
- Clute, John, Langford David (2019). Shared Worlds. W: J. Clute, D. Langford (red.), *The Encyclopedia of Science Fiction* (4 wyd.). Reading: Ansible Editions. Online: https://sf-encyclopedia.com/entry/shared_worlds (dostęp: 07.04.2023).
- Clute, John (2008). Fantastika in the World Storm. *Foundation*, 37(102), 6-14.
- Crosby, Alfred W. (1989). Reassessing 1492. *American Quarterly*, 41(4), 661-669.
- Crutzen, Paul J., Stoermer, Eugene F. (2000). The ‘Anthropocene’. *Global Change Newsletter*, 41, 17-18.

- Daggett, Cara New (2019). *The Birth of Energy. Fossil Fuels, Thermodynamics and the Politics of Work*. Durham and London: Duke University Press.
- D'Ammassa, Don (2009). Guest Reference Library. *Analog Science Fiction and Fact*, 129, 100-104.
- Devall, Bill, Sessions, George (1985). *Ekologia głęboka. Życie w przekonaniu, iż Natura coś znaczy* (tłum. E. Margielewicz). Warszawa: Pusty Obłok.
- Dincher, Andrew (2017). Foreword: On the Origins of Solarpunk. W: P. Wagner, B.C. Wieland (ed.), *Sunvault. Stories of Solarpunk and Eco-Speculation* (s. 7-8). Nashville, Tennessee: Upper Rubber Boot Books.
- Domańska, Ewa (2013). Humanistyka ekologiczna. *Teksty Drugie*, 1-2, 13-32.
- Dzięcioł-Pędlich, Agnieszka (2019). Do Androids Dream of Human Bodies? – Becky Chamber's Portrayal of Artificial Intelligences. W: W. Bieglug-Leś, S. Borowska-Szerszun, E. Feldman-Kołodziejuk (red.), *Fantastyka a realizm / The Fantastic and Realism* (s. 169-188). Białystok: Temida 2.
- Ellis, Erle C. (2018). *Anthropocene: a very short introduction*. New York: Oxford University Press.
- El-Mohtar, Amal (2021). *A Monk And A Robot Meet In A Forest... And Talk Philosophy In This New Novel*. NPR. Online: <https://www.npr.org/2021/07/18/1017119290/a-monk-and-a-robot-meet-in-a-forest-and-talk-philosophy-in-this-new-novel> (dostęp 11.01.2024).
- Evans, Rebecca (2019). Even Further Afield: On Charlie Jane Anders's „The City in the Middle of the Night”. *Los Angeles Review of Books*. Online: <https://lareviewofbooks.org/article/even-further-afield-on-charlie-jane-anderss-the-city-in-the-middle-of-the-night/> (dostęp: 02.06.2024).
- Flatt, Jason (2021). *Review: 'A Psalm for the Wild-Built' Is The Best of Robots Since Asimov. But Why Tho?.* Online: <https://butwhytho.net/2021/07/review-a-psalm-for-the-wild-built-is-the-best-of-robots-since-asimov/> (dostęp: 11.01.2024).
- Flood, Alison (2015). Self-published sci-fi debut kickstarts on to Kitschies shortlist. *The Guardian*. Online: <https://www.theguardian.com/books/2015/feb/13/self-published-sci-fi-debut-kickstarts-on-to-kitschies-shortlist> (dostęp: 11.01.2024).

- Flynn, Adam (2014). *Solarpunk. Notes toward a manifesto*. Hieroglyph. Online: <https://hieroglyph.asu.edu/2014/09/solarpunk-notes-toward-a-manifesto/> (dostęp: 20.04.2023).
- Franko, Carol (2005). Kim Stanley Robinson: Mars Trilogy. W: D. Seed (red.), *A Companion to Science Fiction* (s. 544-555). Malden: Blackwell Publishing Ltd.
- Gajewska, Grażyna (2021). Przez fantastykę do ekokrytyki. Zwrot ku science fiction. *Przestrzenie Teorii*, 35, 311–330. DOI: 10.14746/pt.2021.35.15.
- Gallo, Irene (2014). *Tor Books Announces the Acquisition of Charlie Jane Anders's Novel „All Birds in the Sky”*. Reactor Magazine. Online: <https://reactormag.com/tor-books-announces-charlie-jane-anders-novel-all-the-birds-in-the-sky/> (dostęp: 02.06.2024).
- George, Nayana (2022). Commensality and Togetherness in Becky Chambers' „The Long Way to a Small, Angry Planet”. *Litera: Journal of Language, Literature and Culture Studies*, 32(2), 621-633. DOI: 10.26650/LITERA2021-1000081.
- Ghosh, Amitav (2005 [1992]). *Petrofiction: The Oil Encounter and the Novel*. W: A. Ghosh, *Incendiary Circumstances. A Chronicle of the Turmoil of Our Times* (s. 138-151). Boston: Houghton Mifflin Company.
- Gittelman, Maya (2022). *Queer Meditations on Meaning in Becky Chambers' „A Prayer for the Crown-Shy”*. Reactor Magazine. Online: <https://reactormag.com/book-review-becky-chambers-a-prayer-for-the-crown-shy/> (dostęp: 11.01.2024).
- Głowiński, Michał (1988). Gatunek literacki. W: J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich* (2. wyd., s. 160-162). Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Goodbody, Axel, Smith, Brandon (2019). Stories of Energy: Narrative in the Energy Humanities. *Resilience: A Journal of the Environmental Humanities*, 6(2-3), 1-25. DOI: 10.5250/resilience.6.2-3.0001.
- Goonan, Kathleen Ann (2012). „2312” by Kim Stanley Robinson (review). *Configurations*, 20(1-2), 199-203.

- Green, Miranda (1993). *The Sun Gods of Ancient Europe*. W: M. Singh (red.)
The Sun: Symbol of Power and Life (s. 295-310). New York:
 Harry N. Abrams, UNESCO.
- Green, Shaun C. (2008). Paul McAuley – „The Quiet War”. *Vector*, 259, 42-43.
- Groys, Boris (2015). *Under Suspicion: A Phenomenology of Media*. New York:
 Columbia University Press.
- Hamilton, Clive (2016). The Anthropocene as rupture. *The Anthropocene
 Review*, 3(2), 93-106. DOI: 10.1177/2053019616634741.
- Hammack, Philip, L., Frost, David, M., Hughes, Sam, D. (2018). Queer
 Intimacies: A New Paradigm for the Study of Relationship Diversity.
The Journal of Sex Research, 56:4-5, 556-592. DOI:
 10.1080/00224499.2018.1531281.
- Hannah, Matthew, Mayer, Sylvia (2020). Scale and Speculative Futures in
 Russel Hoban’s „Riddley Walker” and Kim Stanley Robinson’s „2312”.
 W: J. Cortiel, C. Hanke, J.S. Hutta, C. Milburn (red.), *Practices of
 Speculation. Modeling, Embodiment, Figuration* (s. 191-208). Bielefeld:
 transcript Verlag.
- Haraway, Donna (2008). *When Species Meet*. Minneapolis, London: University
 of Minnesota Press.
- Haraway, Donna (2016). *Staying with the Trouble. Making Kin in the
 Chthulucene*. Durham: Duke University Press.
- Higgins, Ed (2009). „The Quiet War”. *SFRA Review*, 290, 16.
- Horton, Rich (2010). *Gardens of the Sun*. SF Site. Online:
<http://www.sfsite.com/03a/g315.htm> (dostęp: 22.07.2023).
- Howe, Cymene (2019). *Ecologies. Wind and Power in the Anthropocene*.
 Durham: Duke University Press.
- Huston, Shaun (2009). Murray Bookchin on Mars! The Production of Nature in
 the Mars Trilogy. W: W.J. Burling (red.), *Kim Stanley Robinson Maps
 the Unimaginable: critical essays* (s. 231-241). Jefferson, North
 Carolina, London: McFarland & Company, Inc., Publishers.
- Huxley, Julian (2015). Transhumanizm (tłum. M. Soniewicka). *Ethics
 in Progress* 6(1), 17-22.
- Iltis, Carolyn (1971). Leibniz and the Vis Via Controversy. *Isis*, 62(1), 21-35.

- Inge, M. Thomas (1969). Introduction. W: M.T. Inge (red.) *Agrarianism in American Literature* (s. xiii-xx). New York: The Odyssey Press.
- IPCC (2021). *Climate Change 2021. The Physical Science Basis. Contribution of Working Group I to the Sixth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change* [V. Masson-Delmotte, P. Zhai, A. Pirani, S.L. Connors, C. Péan, S. Berger, N. Caud, Y. Chen, L. Goldfarb, M.I. Gomis, M. Huang, K. Leitzell, E. Lonnoy, J.B.R. Matthews, T.K. Maycock, T. Waterfield, O. Yelekçi, R. Yu, B. Zhou (red.)]. Cambridge, New York: Cambridge University Press. DOI: 10.1017/9781009157896.
- IPCC (2022). *Climate Change 2022: Impacts, Adaptation and Vulnerability. Contribution of Working Group II to the Sixth Assessment Report of the Intergovernmental Panel on Climate Change* [H.-O. Pörtner, D.C. Roberts, M. Tignor, E.S. Poloczanska, K. Mintenbeck, A. Algería, M. Craig, S. Langsdorf, S. Löschke, V. Möller, A. Okem, B. Rama (red.)]. Cambridge, New York: Cambridge University Press. DOI: 10.1017/9781009325844.
- IUGS Executive Committee (2024). *The Anthropocene: IUGS-ICS Statement*. Online: iugs.org (dostęp: 28.07.2024).
- Jacoby, Russell (2005). *Picture Imperfect: Utopian Thought for an Anti-Utopian Age*. New York: Columbia University Press.
- James, Edward (2009). The 2009 Arthur C. Clarke Award Shortlist. *Strange Horizons*. Online: <http://strangehorizons.com/non-fiction/reviews/the-2009-arthur-c-clarke-award-shortlist/> (dostęp: 28.07.2023).
- James, Thea (2012). *Book Review: „2312” by Kim Stanley Robinson*. The Book Smugglers. Online: <https://www.thebooksmugglers.com/2013/04/book-review-2312-by-kim-stanley-robinson.html> (dostęp: 30.05.2023).
- Jameson, Fredric (2011a). *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe* (tłum. M. Płaza, M. Frankiewicz, A. Misk). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jameson, Fredric (2011b). *Postmodernizm, czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu* (tłum. M. Płaza). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Jefferson, Thomas (1832). *Notes on the State of Virginia*. Boston: Lilly and Wait.
- Jenkins, Henry (2007). *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów* (tłum. M. Bernatowicz, M. Filiciak). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Johns-Putra, Adeline (2010). Ecocriticism, Genre, and Climate Change: Reading the Utopian Vision of Kim Stanley Robinson's „Science in the Capital” Trilogy. *English Studies*, 91(7), 744-760. DOI: 10.1080/0013838X.2010.518043.
- Jones, Christopher F. (2016). Petromyopia: Oil and the Energy Humanities. *Humanities*, 5(2): 36. DOI: 10.3390/h5020036.
- Jones, Jamie L. (2019). Beyond Oil: The Emergence of the Energy Humanities. *Resilience: A Journal of the Environmental Humanities*, 6(2-3), 155-163.
- Joseph, Siby, K. (2012). Understanding Gandhi's Vision of Swadeshi. W: S.K. Joseph, B. Mahodaya (red.), *Continuing Relevance of Swadeshi* (s. 41-51). Wardha: Institute of Gandhian Studies Wardha.
- Jørgensen, Dolly (2014). Mixing Oil and Water. Naturalizing Offshore Oil Platforms in American Aquariums. W: R. Barret, D. Worden (red.), *Oil Culture* (s. 267-288). Minneapolis, London,: University of Minnesota Press.
- Justyński, Janusz (1975). *Państwo i prawo w ideologii Gandhiego*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Kaufman, Scott (2013). *Project Plowshare. The Peaceful Use of Nuclear Explosives in Cold War America*. Ithaca, London: Cornell University Press.
- Kielczewski, Dariusz (2001). *Ekologia społeczna. Wydanie drugie zmienione*. Białystok: Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko.
- Kinder, Jordan B., Szeman, Imre (2020). Literature and Energy. W: The Trinagle Collective (red.) *The Palgrave Handbook of Twentieth and Twenty-First Century Literature and Science* (s. 79-96). Cham: Plagave Macmillan. DOI: 10.1007/978-3-030-48244-2_5.
- Kirsch, Scott (2005). *Proving Grounds: Project Plowshare and the Unrealized*

- Dream of Nuclear Earthmoving*. New Brunswick: Rutgers University Press.
- Klata, Michał (2022). New Maps of Hope: Common Motifs and Narrative Structures in Solarpunk Stories. *Zagadnienia Rodzajów Literackich*, LXV(3), 55-71. DOI: 10.26485/ZRL/2022/65.3/4.
- Klichowski, Michał (2014). *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kowalewski, Hubert, Weremczuk, Anna (2012). From Underground Sexuality to Speculative Fiction. Morphological and Semantic Changes of the Morpheme *Punk*. W: D. Tizón-Couto, B. Tizón-Couto, I. Pastor-Gómez, P. Rodríguez-Puente (red.), *New Trends and Methodologies in Applied English Language Research II* (s. 99-123). Bern: Peter Lang
- Kranton, Rachel E. (1996). Reciprocal Exchange: A Self-Sustaining System. *The American Economic Review*, 86(4), 830-851.
- Krawczyk, Stanisław (2022). *Gust i prestiż. O przemianach polskiego świata fantastyki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Krige, John (2006). Atoms for Peace, Scientific Internationalism, and Scientific Intelligence. *Osiris*, 21(1), 161-181.
- Kropotkin, Piotr (2006). *Pomoc wzajemna jako czynnik rozwoju* (tłum. J. Hempel). Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka.
- Kumar, D. Jeevan (2012). From Modernism to Post-Modernism in Agriculture: The Quest for 'Swadeshi' and Sustainability. W: S.K. Joseph, B. Mahodaya (red.) *Continuing Relevance of Swadeshi* (s. 85-118). Wardha: Institute of Gandhian Studies Wardha.
- Latour, Bruno (2009). *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji* (tłum. A. Czarnacka, wstęp: M. Gdula). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lawie, Duncan (2009). „Gardens of the Sun” by Paul McAuley. *Strange Horizons*. Online: <http://strangehorizons.com/non-fiction/reviews/gardens-of-the-sun-by-paul-mcauley/> (dostęp: 22.07.2023).
- Lehmann, Philipp (2017). Utopia. W: I. Szeman, J. Wenzel, P. Yaeger (red.), *Fueling Culture: 101 Words for Energy and Environment* (s. 365-368).

- New York: Fordham University Press.
- Lemann, Natalia (2019). *Historie alternatywne i steampunk w literaturze. Archipelagi badawczo-interpretacyjne*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- LeMenager, Stephanie (2014). *Living Oil. Petroleum Culture in the American Century*. New York: Oxford University Press.
- Leś, Mariusz M. (2016). Przejrzystość i blask. Retoryka wizualna w utopii i fantastyce naukowej. W: A. Kisielewska, M. Kostaszuk-Romanowska, A.B. Strawińska (red.), *Glamour – magia czy mistyfikacja? Dawny urok w nowym wymiarze* (s. 225-238). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Lewis, Simon L., Maslin, Mark A. (2015). Defining the Anthropocene. *Nature*, 519, 171-180.
- Levi-Strauss, Claude (2012). *Elementarne struktury pokrewieństwa* (tłum. M. Falski). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Levitas, Ruth (2013). *Utopia as method: The imaginary reconstitution of society*. London: Palgrave Macmillan.
- Linkiewicz, Ewa (2017). Człowiek w ogrodzie. W: W. Jacyków, D. Rymar (red.), *Ogród – miejsce upraw czy symbol*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Longman, Philip (2008). *Yeoman's Return: Small-scale Ownership and the Next Progressive Era*. Waszyngton: New America Foundation.
- Louise, Olivia (2014). *Here's a thing I've had around in my head for a while!*. Land of Masks and Jewels. Online: <https://missolivialouise.tumblr.com/post/94374063675/heres-a-thing-ive-had-around-in-my-head-for-a> (dostęp: 25.04.2022).
- Lubawa, Katarzyna (2022). Charakterystyka polskiego fandomu fantastyki i zachodzących w nim przemian od momentu wytworzenia do dziś. W: B. Trojanowska, P. Witczak (red.), *Ze współczesnych badań nad historią literatury* (s. 234-251). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Lubawa, Katarzyna (2023). Powrót do domu. Odbudowa zniszczonej planety w „2312” Kima Stanleya Robinsona. *Śląskie Studia Polonistyczne*, 1(21),

1-21. DOI: 10.31261/SSP.2023.21.07.

- Luckhurst, Roger (2005). *Science fiction*. Cambridge: Polity Press.
- Lynall, Gregory (2020). *Imagining Solar Energy. The Power of the Sun in Literature, Science and Culture*. London, New York: Bloomsbury Academic.
- Lysack, Michael (Mishka) (2021). Best Practices in Effective Climate Policy Implementation, Governance and Accountability: THE UK Committee on Climate Change. W: M. Mišík, N. Kujundžić (red.), *Energy Humanities. Current State and Future Directions* (s. 89-108). Cham: Springer. DOI: 10.1007/978-3-030-57480-2_6.
- Macdonald, Graeme (2014). Improbability Drives: The Energy of Sf. *Paradoxa*, 26, 111-144.
- Macdonald, Graeme (2017). Containing Oil: The Pipeline in Petroculture. W: S. Wilson. A. Carlson. I. Szeman (red.) *Petrocultures. Oil, Politics, Culture* (s. 36-77). Montreal & Kingston, London, Chicago: McGill-Queen's University Press.
- Maj, Krzysztof, M. (2021). Światocentryczność fantastyki. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Poetica*, 9, 216-233.
- Malinowski, Bronisław (1970). *Argonauci zachodniego Pacyfiku: relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei* (tłum. B. Olszewska-Dyoniziak, S. Szynkiewicz). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Malm, Andreas (2016). *Fossil Capital. The Rise of Steam Power and the Roots of Global Warming*. London, New York: Verso Books.
- Malm, Andreas (2018). *The Progress of This Storm: Nature and Society in a Warming World*. London, New York: Verso Books.
- Malm, Andreas (2021). *How to Blow Up a Pipeline*. London, New York: Verso Books.
- Małecki, Wojciech (2022). Powódź i pył. Rzeki w fikcji klimatycznej. *Teksty Drugie*, 4, 83-101. DOI: 10.18318/td.2022.4.6.
- Mandelo, Lee (2019). A Politics of Synthesis: „The City in the Middle of the Night” by Charlie Jane Anders. *Reactor Magazine*. Online: <https://reactormag.com/book-reviews-the-city-in-the-middle-of-the->

- night-by-charlie-jane-anders/ (dostęp: 02.06.2024).
- Marczuk, Monika (2012). Raj utracony Georges'a Bataille'a. Kilka słów o zbytku. *Kwartalnik filozoficzny*, XL(1), 123-142.
- Markley, Robert (2009). Falling into Theory: Simulation, Terraformation, and Eco-Economics in the Mars Trilogy. W: W.J. Burling (red.), *Kim Stanley Robinson Maps the Unimaginable: critical essays* (s. 122-143). Jefferson, North Carolina, London: McFarland & Company, Inc., Publishers.
- Markley, Robert (2019). *Kim Stanley Robinson*. Urbana, Chicago, Springfield: University of Illinois Press.
- Markley, Robert, Dilawar, Arvind (2020). Kim Stanley Robinson Is One of Our Greatest Ever Socialist Novelists. *Jacobin*. Online: <https://jacobin.com/2020/11/kim-stanley-robinson-socialist-novelist> (dostęp: 30.05.2023).
- Marzec, Andrzej (2022). Kosmogonie, czyli o początkach światów – zwrot spekulatywny. *Teksty Drugie*, 3, 62-81.
- Mathai, M.P. (1999). *What Swaraj meant to Gandhi?* Bombay Sarvodaya Mandal & Gandhi Research Foundation. Online: <https://www.mkgandhi.org/articles/swaraj.htm>
- Mauss, Marcel (1973). Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społecznościach archaicznych (tłum. M. Król, K. Pomian, J. Szacki). W: M. Mauss, *Socjologia i antropologia* (s. 107-168). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mazurkiewicz, Adam (2014). *Z problematyki cyberpunku. Literatura – sztuka – kultura*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- McAuley, Paul J. (1997). The Future. *SFWA Bulletin*, 136, 5-7. Online: <http://unlikelyworlds.myzen.co.uk/future.htm> (dostęp: 22.07.2023).
- McAuley, Paul J., Gevers, Nick (1999). *Hard Science, Radical Imagination. An Interview with Paul J. McAuley*. InfinityPlus. Online: <http://www.infinityplus.co.uk/nonfiction/intpmca.htm> (dostęp: 22.07.2023).
- McAuley, Paul J. (2013). Story Behind „Quiet War” by Paul McAuley – How I Wrote the Quiet War Novels and Stories. *Upcoming4.me*. Online:

- <https://web.archive.org/web/20130814151446/http://upcoming4.me/news/book-news/story-behind-quiet-war-by-paul-mcauley-how-i-wrote-the-quiet-war-novels-and-stories> (dostęp: 20.07.2023).
- McAuley, Paul J., Brady, Amy (2018). Should We Start Geoengineering Antarctica?. *Chicago Review of Books*. Online: <https://chireviewofbooks.com/2018/10/22/austral-paul-mcauley-interview-burning-worlds/> (dostęp: 22.07.2023).
- McFarlane, Anna (2023). Reproductive Loss in the Anthropocene: Paul McAuley's „Austral”. *Science Fiction Studies*, 50(2), 233-250.
- McNeil, J. R. (2000). *Something New under the Sun: An Environmental History of the Twentieth Century*. London: Allen Lane.
- Mehnert, Antonia (2016). *Climate Change Fiction. Representations of Global Warming in American Literature*. Cham: Palgrave Macmillan.
- Mikes, Anette, New, Steve (2023). How to Create an Optopia? – Kim Stanley Robinson's „Ministry for the Future” and the Politics of Hope. *Journal of Management Inquiry*, 32(3). DOI: 10.1177/10564926231169170.
- Milner, Andrew (2012). *Locating Science Fiction*. Liverpool: Liverpool University Press.
- Milner, Andrew, Burgmann, J.R. (2020). *Science Fiction & Climate Change. A Sociological Approach*. Liverpool: Liverpool University Press.
- Mišík, Matúš, Kujundžić Nada (2021). Introduction. W: M. Mišík, N. Kujundžić (red.), *Energy Humanities. Current State and Future Directions* (1-19). Cham: Springer. DOI: 10.1007/978-3-030-57480-2_1.
- Mitchell, Timothy (2011). *Carbon Democracy. Political Power in the Age of Oil*. London, New York: Verso.
- Moore, Jason W. (2017a). The Capitalocene, Part I: on the nature and origins of our ecological crisis. *The Journal of Peasant Studies*, DOI: 10.1080/03066150.2016.1235036.
- Moore, Jason W. (2017b). The Capitalocene Part II: accumulation by appropriation and the centrality of unpaid work/energy. *The Journal of Peasant Studies*, DOI: 10.1080/03066150.2016.1272587.
- Morton, Oliver (2008). Heroes of Environment 2008: Kim Stanley Robinson. *Time*. Online: <https://content.time.com/time/specials/packages/article>

- /0,28804,1841778_1841779_1841803,00.html (dostęp: 30.05.2023).
- Moylan, Tom (2000). *Scraps of the Untainted Sky: Science Fiction, Utopia, Dystopia*. Boulder, Oxford: Westview Press.
- Nawarecki, Aleksander (2017). Antologia jako „gatunek koronny” naszych czasów. W: M. Kokoszka, B. Szalasta-Rogowska (red.), *Antologia literacka. Przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku* (s. 22-35). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Niblett, Michael (2017). Energy Regimes. W: I. Szeman, J. Wenzel, P. Yaeger (red.), *Fueling Culture. 101 Words for Energy and Environment* (s. 136-139). New York: Fordham University Press.
- Nicholls, Peter (2022). History of SF. W: J. Clute, D. Langford (red.), *The Encyclopedia of Science Fiction* (wyd. 4). Reading: Ansible Editions. Online: https://sf-encyclopedia.com/entry/history_of_sf (dostęp: 07.04.2023).
- Nunn, Nathan, Qian, Nancy (2010). The Columbian Exchange: A History of Disease, Food, and Ideas. *Journal of Economic Perspectives*, 24(2), 163-188.
- Nussbaum, Abigail (2008). „The Quiet War” by Paul McAuley. *Strange Horizons*. Online: <http://strangehorizons.com/non-fiction/reviews/the-quiet-war-by-paul-mcauley/> (dostęp: 28.07.2023).
- O’Connell, Hugh Charles (2013). The Boom’s Near Future. Postnational Ill-Fantasy, or Literature Under the Sign of Crisis. *CR: The New Centennial Review* 13(2), 67-100.
- Okopień-Sławińska, Aleksandra (1988). Konwencja literacka. W: J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich* (2. wyd., s. 239). Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Oreskes, Naomi, Conway, Erik M. (2017). *Upadek cywilizacji zachodniej. Spojrzenie z przyszłości* (tłum. E. Bińczyk, J. Gużyński, K. Tarkowski). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ostrom, Elinor (1990). *Governing the Commons: the Evolution of Institutions for Collective Action*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Owens, Connor (2016). *What is Solarpunk?*. Solarpunk Anarchist. Online: <https://solarpunkanarchists.com/2016/05/27/what-is->

- solarpunk/ (dostęp: 12.01.2023).
- Oziewicz, Marek (2017). *Speculative Fiction*. W: Oxford Research Encyclopedias, Literature. Online: <https://doi.org/10.1093/acrefore/9780190201098.013.78> (dostęp: 10.05.2023).
- Petrocultures Research Group (2015). *After Oil*. Edmonton: University of Alberta.
- Piechota, Dariusz (2022). Solarpunk – w stronę świetlanej przyszłości. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, XL(1), 133-144. DOI: 10.17951/ff.2022.40.1.133-144.
- Pobłocki, Kacper (2022). Niewidzialny imperializm: kapitalizm a geneza antropocenu. *Teksty Drugie*, 3, 108-126.
- Podobnik, Bruce (1999). Toward a Sustainable Energy Regime: A Long-Wave Interpretation of Global Energy Shifts. *Technological Forecasting and Social Change*, 62, 155-172.
- Poniatyszyn, Kajetan (2023). Słoneczna synergia słowa i działania. Ruch solarpunkowy w Polsce. *Studia de Cultura* 15(2), 79-92. DOI: 10.24917/20837275.15.2.6.
- Porozumienie Paryskie do Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 9 maja 1992 r., przyjęte w Paryżu dnia 12 grudnia 2015 r. (Dz.U. 2017 poz. 36).
- Protokół z Kioto do Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, sporządzony w Kioto dnia 11 grudnia 1997 r. (Dz.U. 2005 nr 203 poz. 1684).
- Radijou, Navi, Prabhu, Jaideep, Ahuja, Simone (2012). *Jugaad Innovation: Think Frugal, Be Flexible, Generate Breakthrough Growth*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Raso, Andrea (2024). «There must be darkness to see the stars»: How contemporary women writers have been queering the way to mixtopic world-making. *Between*, XIV(27), 547-575. DOI: 10.13125/2039-6597/5849.
- Reed, Nicasio Andres (2019). „The City in the Middle of the Night” by Charlie Jane Anders. *Strange Horizons*. Online: <http://strangehorizons.com/non-fiction/the-city-in-the-middle-of-the-night-by-charlie-jane-anders>

(dostęp: 02.06.2024).

- Retzinger, Jean P. (2008). Speculative Visions and Imaginary Meals. Food and the environment in (post-apocalyptic) science fiction films. *Cultural Studies*, 22(3-4), 369-390. DOI: 10.1080/09502380802012500.
- Riechstatter, Katje (2006). „Choir Boy” by Charlie Jane Anders (review). *Tikkun*, 21(1), 75. Project MUSE.
- Rieder, John (2010). On Defining SF, or Not: Genre Theory, SF and History. *Science Fiction Studies*, 37(2), 191-209.
- Rieder, John (2017). *Science Fiction and the Mass Cultural Genre System*. Middletown: Wesleyan University Press.
- Roberts, Adam (2000). *Science Fiction*. London, New York: Routledge.
- Roberts, Adam (2005). *The History of Science Fiction*. Basingstoke and New York: Palgrave Macmillan.
- Roberts, Adam (2009). *McAuley's Gardens*. Punkadiddle. Online: <https://web.archive.org/web/20101015075216/http://punkadiddle.blogspot.com/2009/10/mcauleys-gardens-2009.html> (dostęp: 22.07.2023).
- Roberts, Adam (2019). „The City in the Middle of the Night” by Charlie Jane Anders review – another world. *The Guardian*. Online: <https://www.theguardian.com/books/2019/feb/22/city-middle-night-charlie-jane-anders-review> (dostęp: 02.06.2024).
- Robinson, Kim Stanley (2012). *Kim Stanley Robinson Sees Humans Colonizing the Solar System in „2312”*. Wired. Online: <https://www.wired.com/2012/06/geeks-guide-kim-stanley-robinson/> (dostęp: 30.05.2023).
- Robinson, Kim Stanley (2016a). Foreword. W: M. Milkoreit, M. Martinez, J. Eschrich (red.) *Everything Change. An Anthology of Climate Fiction* (s. ix-xi). Arizona State University.
- Robinson, Kim Stanley (2016b). Remarks on Utopia in the Age of Climate Change. *Utopian Studies*, 27(1), 1-15.
- Robinson, Kim Stanley, Brady, Amy (2020a). A Crucial Collapse in „The Ministry for the Future”. *Chicago Review of Books*. Online: <https://chireviewofbooks.com/2020/10/27/a-crucial-collapse-in-the-ministry-for-the-future/> (dostęp: 30.05.2023).

- Robinson, Kim Stanley, Greene, Liz (2020b). Kim Stanley Robinson Holds Out Hope. *Nautilus Quarterly*. Online: <https://nautil.us/issue/90/something-green/kim-stanley-robinson-holds-out-hope> (dostęp: 30.05.2023).
- Ross, Daniel (2023). Węgiel i krzem. Przyczynek do pierwiastkowej krytyki ekonomii politycznej (tłum. K. Lebek). W: B. Stiegler, Kolektyw Internacja (red.), *Konieczna bifurkacja* (s. 267-296). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rossini, Manuela (2017). Bodies. W: B. Clarke, M. Rossini (red.) *The Cambridge Companion to Literature and the Posthuman* (s. 153-169). New York: Cambridge University Press.
- Rowland, Alexandra (2018). *One Atom of Justice, One Molecule of Mercy, and the Empire of unsheathed knives*. Festive Ninja. Online: <https://festive.ninja/one-atom-of-justice-one-molecule-of-mercy-and-the-empire-of-unsheathed-knives-alexandra-rowland/> (dostęp: 11.01.2024).
- Sahlins, Marshall (2017). *Stone Age Economics*. London and New York: Routledge.
- Salminen, Antti, Vadén, Tere (2015). *Energy and Experience: An Essay in Naftology*. Chicago: MCM Prime.
- Schneider-Meyerson, Matthew (2015). *Peak Oil. Apocalyptic Environmentalism and Libertarian Political Culture*. Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Schwartzman, David (2017). Beyond Eco-Catastrophism: the conditions for solar communism. *Socialist Register*, 53, 143-160.
- Sheehan, Jason (2019). In 'The City In The Middle Of The Night,' Big Ideas Lead To Big Upheavals, npr.com. Online: <https://www.npr.org/2019/02/17/694892002/in-the-city-in-the-middle-of-the-night-big-ideas-lead-to-big-upheavals> (dostęp: 02.06.2024).
- Sicha, Choire (2012). *What Will Be*. Slate. Online: <https://slate.com/culture/2012/06/science-fiction-review-kim-stanley-robinsons-2312.html> (dostęp: 30.05.2023).
- Sieferle, Rolf Peter (2010). *The Subterranean Forest. Energy Systems and the*

- Industrial Revolution* (tłum. M.P. Osman). Cambridge: The White Horse Press.
- Smil, Vaclav (2003). *Energy at Crossroads. Global Perspectives and Uncertainties*. Cambridge: MIT Press.
- Solarpunk Community (2020). *Manifest Solarpunka* (tłum. M. Łysiakiewicz, P. Ngei). Online: <https://www.re-des.org/manifest-solarpunka-polski/> (dostęp: 25.04.2022).
- Spinrad, Norman (2010). On Books: Time, Space, And Culture. *Asimov's Science Fiction*, 34(10-11), 182-190.
- Spinrad, Norman (2013). On Books: Doors to anywhere. *Asimov's Science Fiction*, 37(4-5), 183-191.
- Stableford, Brian, M., Langford, David (2021). Sun. W: W: J. Clute, D. Langford (red.), *The Encyclopedia of Science Fiction*. Reading: Ansible Editions. Online: <https://sf-encyclopedia.com/incoming.php?entry=sun> (dostęp: 18.12.2023).
- Stephenson, Neal (2014). Preface: Innovation Starvation. W: E. Finn, K. Cramer (red.) *Hieroglyph. Stories and Visions for a Better Future* (s. xv-xxi). New York: HarperCollins.
- Stępień, Katarzyna (2021-2022). "The future's [not] ours to see" – Visions of Forthcoming Humanity in Solarpunk. *CURRENTS. A Journal of Young English Philology Thought and Review*, 7-8, 153-163.
- Stoddard, Isak, Anderson, Kevin, Capstick, Stuart, Carton, Wim, Depledge, Joanna, Facer, Keri i wsp. (2021). Three Decades of Climate Mitigation. Why Haven't We Bent the Global Emissions Curve?. *Annual Review of Environment and Resources*, 46, 653-689. DOI: 10.1146/annurev-environ-012220-011104.
- Stoekl, Allan (2007). *Bataille's Peak: Energy, Religion and Postsustainability*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Suvin, Darko (1979). *Metamorphoses of Science Fiction*. New Haven, London: Yale University Press.
- Szabo, John (2021). Natural Gas' Changing Discourse in European Decarbonisation. W: M. Mišík, N. Kujundžić (red.), *Energy Humanities. Current State and Future Directions* (s. 67-88). Cham:

- Springer. DOI: 10.1007/978-3-030-57480-2_4.
- Szeman, Imre (2007). System Failure: Oil, Futurity, and the Anticipation of Disaster. *South Atlantic Quarterly*, 106(4), 805-823. DOI: 10.1215/00382876-2007-047.
- Szeman, Imre (2011). Literature and Energy Futures. W: Editor's Column: Literature in the Ages of Wood, Tallow, Coal, Whale Oil, Gasoline, Atomic Power, and Other Energy Sources. *PMLA*, 12(2), 323-325.
- Szeman, Imre (2020). On Solarity: Six Principles for Energy and Society After Oil. *Stasis*, 9(1), 128-143.
- Szeman, Imre (2021). Towards a Critical Theory of Energy. W: M. Mišík, N. Kujundzić (red.), *Energy Humanities. Current State and Future Directions* (s. 23-36). Cham: Springer. DOI: 10.1007/978-3-030-57480-2_2.
- Świerkosz, Monika (2018). Ciała podatne na zranienie. Judith Butler, samozniszczenie i radykalne akty oporu. *Etyka*, 57, 69-86.
- Tamir, Dan (2020). Fats and Spirits: A Story of Modern Humanities' Energy Dependence. W: M. Mišík i N. Kujundzić (red.), *Energy Humanities. Current State and Future Directions* (s. 37-51). Cham: Springer. DOI: 10.1007/978-3-030-57480-2_3.
- Timofeeva, Oxana (2022). *Solar Politics*. Cambridge: Polity Press.
- Tomczok, Marta (2017). Wulnerabilność. Zwierzęta i ludzie, Śląsk w twórczości Izabeli Czajki-Stachowicz i Teofila Ociepki. W: A. Grzemska, I. Iwasiów (red.), *Polityki relacji w literaturze kobiet po 1945 roku* (s. 43-56). Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Topolski, Maciej (2021). Antropologia taktylna. Uwagi wstępne. *Teksty Drugie*, 1, 360-374. DOI: 10.18318/td.2021.1.22.
- Trexler, Adam (2015). *Anthropocene Fictions. The Novel in a Time of Climate Change*. Charlottesville and London: University of Virginia Press.
- Trocha, Bogdan (2016). Transhumanizm i posthumanizm w literaturze fantastycznej w perspektywie kliszy kulturowej i futurologicznej spekulacji. *Rocznik Lubuski*, 42(2), 115-132.
- Ulibarri, Serena (2018). Introduction. W: S. Ulibarri (red.), *Glass and Gardens: Solarpunk Summers* (1-2). Albuquerque: World Weaver Press LLC.

- Ulibarri, Serena (2020). Introduction. W: S. Ulibarri (red.), *Glass and Gardens: Solarpunk Winters* (1-4). Albuquerque: World Weaver Press LLC.
- Ulicka, Danuta (2015). Przemoc czytanek. O gatunku antologii. W: W. Bolecki, W. Soliński, M. Gorczyński (red.), *Współczesne dyskursy konfliktu. Literatura – język – kultura* (s. 435-445). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- VanderMeer, Jeff (2012). Review: Kim Stanley Robinson's '2312' a masterful, moving vision. *Los Angeles Times*. Online: <https://www.latimes.com/entertainment/la-ca-kim-stanley-robinson-20120708-story.html> (dostęp: 30.05.2023).
- Vannini, Philip, Waskul, Dennis, Gottschalk, Simon (2002). *The Senses in self, society, and culture: a sociology of senses*. New York, London: Routledge.
- Vint, Sherryl, Bould, Mark (2006). All That Melts Into Air Is Solid: Rematerialising Capital in „Cube” and „Videodrome”. *Socialism and Democracy*, 20(3), 217-243.
- Vint, Sherryl, Bould, Mark (2008). There is no such a thing as science fiction. W: J. Gunn, M. Barr, M. Candelaria (red.), *Reading Science Fiction* (s. 43-51). New York: Palgrave Macmillan.
- Vint, Sherryl, Bould, Mark (2009). Dead Penguins in Immigrant Pilchard Scandal: Telling Stories About “The Environment” in *Antarctica*. W: W.J. Burling (red.), *Kim Stanley Robinson Maps the Unimaginable: critical essays* (s. 257-573). Jefferson, North Carolina, London: McFarland & Company, Inc., Publishers.
- Wainwright, Joel, Mann, Geoff (2018). *Climate Leviathan. A Political Theory of Our Planetary Future*. London. New York: Verso Books.
- Wenzel, Jennifer (2017). Introduction. W: I. Szeman, J. Wenzel, P. Yaeger (red.), *Fueling Culture. 101 Words for Energy and Environment* (1-16). New York: Fordham University Press.
- Wierzbicka-Trwoga, Krystyna (2019). Cechy gatunkowe romansu. *Terminus*, 21(2), 197-214.
- Więckowska, Katarzyna (2022). Appositions: The Future in Solarpunk and Post-Apocalyptic Fiction. *Text Matters*, 12, 345-359. DOI: 10.18778/2083-

2931.12.21.

- Williams, Rhys (2019). 'This Shining Confluence of Magic and Technology': Solarpunk, Energy Imaginaries, and the Infrastructures of Solarity. *Open Library of Humanities* 5(1): 60, 1-35. DOI: 10.16995/olh.329.
- Wilson, Sheena, Carlson, Adam, Szeman, Imre (2017). Introduction. On Petrocultures: Or, Why We Need to Understand Oil to Understand Everything Else. W: S. Wilson, A. Carlson, I. Szeman (red.), *Petrocultures. Oil, Politics, Culture*, (s. 3-19). Montreal & Kingston, London, Chicago: McGill-Queen's University Press.
- Whitehead, Mark (2014). *Environmental Transformations*. London: Routledge.
- Włodarczyk, Justyna (2015). Rasa, klasa, płć, gatunek? Metodologie w animal studies. W: Z. Ładyga, J. Włodarczyk (red.), *Po humanizmie. Od technokrytyki do animal studies*, (s. 23-54). Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Yaeger, Patricia (2011). Editor's Column: Literature in the Ages of Wood, Tallow, Coal, Whale Oil, Gasoline, Atomic Power, and Other Energy Sources. *PMLA*, 12(2), 305-310.
- Żółkoś, Monika (2022). Wychodzenie z cienia. *Teksty Drugie*, 4, 149-158.
- Żywiołek, Artur (2020). Spekulatywny zwrot czy powrót do źródeł? O „kwartetach” Martina Heideggera i Grahama Harmana. *Przestrzenie Teorii*, 34, 245-265.